

ROMUALD SZEREMIETIEW

SI VIS PACEM, PARA BELLUM

wewn trzne i zewn trzne uwarunkowania
bezpiecze stwa mi dzynarodowego

Rada Wydawnicza:

Klemens Budzowski, Andrzej Kapiszewski,
Jacek Majchrowski, Zbigniew Maciąg

Recenzje:

Prof. zw. dr hab. Julian Babula
Dr hab. Michał Chorosiński prof. UJ
Prof. dr hab. inż. Jan Piłota

Redakcja:

Janusz Marcjan

Korekta:

Anna Nowak

Copyright© by Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.,
Kraków 2004

ISBN 83-89823-20-9

Całkowita lub częściowa publikacja nie może być powielana ani magazynowana w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie, ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych, bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich.

Na zlecenie:

Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ksw.edu.pl

Wydawca:

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o., Kraków 2004

Łamanie:

Antykw

Druk i oprawa:

Cenzus

SPIS TREŃCI

WPROWADZENIE	7
Rozdział I	
PROBLEMATYKA BEZPIECZEŃSTWA - POJĘCIE I ZAKRES	11
Rozdział 11	
POLSKA ZAGROŻONA (1918-1945)	30
Położenie geostrategiczne i geopolityczne Polski po zakończeniu pierwszej wojny światowej	31
Potencjał obronny państwa polskiego	43
Przewidywanie zagrożeń i formułowanie koncepcji obronnych Polski	59
Przygotowanie do wojny sił zbrojnych i terytorium kraju	70
Początek drugiej wojny światowej i okupacja Polski	88
Rzeczpospolita Polska i Polacy w czasie drugiej wojny światowej	91
Rozdział 111	
POLSKA ZNIEWOLONA (1945-1989)	108
Sytuacja polityczna Polski po zakończeniu drugiej wojny światowej	111
Udział jednostek Wojska Polskiego (Ludowego) w zwalczaniu podziemia niepodległościowego w latach 1944-1948	111
Terytorium i potencjał ludnościowy oraz przemysł zbrojeniowy Polski po drugiej wojnie światowej	115
Budowa sił zbrojnych PRL i ich rola w koncepcjach wojennych kierownictwa Układu Warszawskiego	110
Przygotowanie sił zbrojnych PRL do wojny w latach 70. i 80.	111
Przewidywany przebieg oraz skutki polityczne i materialne wojny między UW a NATO	110
Użycie sił zbrojnych w akcjach politycznych i konfliktach społecznych	111

Rozdział IV	
POLSKA WOLNA (po 1989)	173
Zmiany polityczne w Europie w latach 90. XX w. i zmiana warunków geopolitycznych Polski	174
Terytorium i potencjał ludnościowy oraz wybrane elementy potencjału przemysłowego Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej	181
Zagrożenia bezpieczeństwa państwowego i narodowego Trzeciej Rzeczypospolitej	202
Sojusz Północnoatlantycki i jego znaczenie dla bezpieczeństwa Polski	212
Przygotowanie sił zbrojnych RP do obrony kraju i zadań misji pokojowych - w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego	220
Ekonomiczne aspekty bezpieczeństwa	237
Działania stabilizujące i umacniające bezpieczeństwo Polski	244
Zakończenie	
POLSKA W XXI WIEKU	249
BIBLIOGRAFIA	258
SPIS TABEL	267

WPROWADZENIE

Je eli ani jedno pa stwo nie ma ministerstwa agresji, a wszystkie maj ministerstwa obrony, to sk d si bior wojny?

Sławomir Mro ek

Wiek XX był stuleciem dwu wojen światowych. Polacy mieli w nim swe niepodległe pa stwo przez krótki okres - dwadzie cia lat na pocztku i dziesi lat przy jego ko cu.

W roku 1918 Polska odzyskała upragnion niepodległość , by j straci w 1909 r. Zagro ony biologicznym unicestwieniem naród, znalazł si w niewoli Niemiec hitlerowskich i sowieckiej Rosji. Zwyci stwo aliantów nad Niemcami zako czyło drug wojn światow i eksterminacj narodu polskiego, ale nie przerwało stanu zniewolenia kraju. Pozostała niewola komunistyczna i wszechstronne uzalenie od ZSRR. Przez wiele lat, tak e po mierci sowieckiego dyktatora, Iosifa D ugaszwilego Stalina w roku 1950, Polacy musieli znosi rz dy kolejnych jego nast pców. Wolna Polska odrodziła si kilkadziesi t lat po formalnym pot pieniu stalinowskich „bł dów i wypacze ”. Stało si to dopiero w 1989 r., po wielkim zrywie polskiej „Solidarno ci” i ostatecznym bankructwie komunizmu.

Doniosło zmian politycznych, które dokonały si w Europie i na wiecie pod koniec minionego wieku, nie jest chyba jeszcze wła ciwie oceniana. Oto wraz z rozpadem Zwi zku Sowieckiego znikn ł dwubiegunowy układ militarno-polityczny świata i zako czyła si era „zimnej wojny” - niebezpieczna dla świata, dla podzielonej Europy, a zwłaszcza dla istnienia Polski. Strefa wolno ci i demokracji rozszerzyła si - wolno odzyskały narody zniewolone przez komunizm, w szczególno ci w Europie rodkowej i Wschodniej. Obni ył si poziom konfrontacji militarnej i rozmiary wy cigu zbroje , nast piła redukcja bud etów obronnych i liczebno ci armii w wielu pa stwach, zmniejszono arsenały broni konwencjonalnej i masowego ra enia.

Wielkie zmiany w ko cu wieku XX dokonały si ewolucyjnie i na drodze pokojowej. Nie oznacza to wcale, e nic nie kosztowały. Polacy, którzy od upadku dawnej Rzeczypospolitej „obojga narodów” walczyli

O niepodległość i trwali niezmiennie przy ideałach wolności i demokracji, złożyli w latach niewoli ogromne daniny krwi. Jednak społeczeństwo polskie nie w pełni wiadomością sobie ten fakt, szczególnie jeśli chodzi o ofiary lat terroru po 1945 r., w okresie „umacniania podstaw władzy ludowej”. Tak było nie tylko w protestach społecznych, w okresie PRL-owskiej „stabilizacji” i „realnego socjalizmu”, gdy totalitarna władza deprawowała społeczeństwo i zmuszała ludzi do podległości w imię oszukańczej ideologii.

Po roku 1989 Polska odzyskała niepodległy byt i suwerenność państwową. Naród polski mógł decydować o swoim losie i o tym, kto będzie sprawował w Polsce władzę. Ostatecznie rozpadł się Związek Radziecki i wraz z tym zmalała groźba zniewolenia ze strony Rosji, czego Polacy w przeszłości wielokrotnie doświadczyli. Przystąpienie Polski do sojuszu północnoatlantyckiego NATO wzmocniło stan bezpieczeństwa narodowego. Tak dobrych warunków zewnętrznych - sprzyjających pokojowemu rozwojowi - Polska nie miała od dawna. Mimo to poczucie zagrożenia tkwi nadal w świadomości wielu Polaków. Czy jest to tylko irracjonalny lęk, wynikający z przykrych doświadczeń historycznych?

Można wprowadzić twierdzenie, że potencjalne zagrożenia występują obecnie z dala od granic Polski. Nie oznacza to jednak, że np. ataki terrorystów na Nowy Jork i Waszyngton (wrzesień 2001 r.) nie wpłynęły na stan bezpieczeństwa Polski, nie mówiąc o tym, że w istotny sposób osłabiły powszechne niedawno przekonanie o zadowalającym stanie bezpieczeństwa na świecie.

W Polsce coraz częściej pojawiają się obawy o stan bezpieczeństwa kraju w obliczu nowych wyzwań i zagrożeń. Eksperci wojskowi stwierdzają ogromne, o wiele większe niż przed drugą wojną światową, dysproporcje potencjałów militarnych Polski w porównaniu z jej najbliższymi sąsiadami ze wschodu i zachodu.

Padają pytania, czy kraj nasz posiada odpowiednie siły i środki i czy będzie w stanie sprostać nowym zagrożeniom, jakie zdaje się niebawem XXI? Są to konflikty zbrojne, wojny, ale także terroryzm, klęski żywiołowe, katastrofy, awarie (jak ta w elektrowni atomowej w Czarnobylu).

Dlatego rozwajac problem bezpieczeństwa na płaszczyźnie gospodarczej, musi rodzić obawy słabość Polski w porównaniu z sąsiadami, zwłaszcza z Niemcami, światowym potencjałem gospodarczym, ustępującym tylko USA i Japonii, najpotężniejszym państwem w Europie. Pojawiają się obawy, nie tylko „eurosceptyków”, jaka będzie pozycja i status Polski w Unii Europejskiej, przyszłość jej gospodarki, jej bezpieczeństwo. To wszystko wskazuje, że uzasadniona jest troska o stan obecny i przyszłość bezpieczeństwa narodowego i państwowego Polski.

Na temat polskiej polityki bezpieczeństwa narodowego patrz: „Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000”, (red. R. Kubiś), Warszawa 2001.

Przyjmuje się, że wyznacznikiem bezpieczeństwa narodowego są siły i środki, jakimi państwo może dysponować przeciwstawiając się zagrożeniom. Znaczący zagadnienia (m.in. Hans J. Morgenthau, Frederic H. Hartman, Claude Dochon) wskazują na liczne czynniki o tym decydujące oraz dokonują różnorodnych klasyfikacji tych czynników. Zgadza się jednak, że wyznacznikiem bezpieczeństwa narodowego jest siła narodowa (państwa), której elementami są:

- duch narodowy, wola obrony wolności, suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej;
- ludność: jej liczba, jednorodność narodowa, wykształcenie, aktywność;
- siła obronna - właściwa i konieczna forma organizacji wojskowej zdolna zapewnić skuteczną obronę państwa (jak to określiła np. polska Konstytucja 3 maja 1791 r.);
- poziom wysoka sprawności i konkurencyjności gospodarki;
- kompetencje rządowe i efektywność władz państwowych i samorządowych;
- dobre, czytelne, zrozumiałe prawa i skuteczna ich egzekucja;
- wysoki poziom dyplomacji, liczność i zasięg wpływów emigracji i środowisk sprzyjających danemu narodowi (państwu) na świecie;
- wiarygodni i silni sojusznicy oraz efektywne sojusze obronne.

Ocena stanu aktualnego i perspektyw stabilizacji bezpieczeństwa państwa może zatem po uwzględnieniu wszystkich istotnych czynników, decydujących o jego bezpieczeństwie w przeszłości. Trzeba odnieść się do warunków geopolitycznych i geostrategicznych, do potencjału gospodarczego i militarnego, pamiętając tak - jak to określał Józef Piłsudski - o „imponderabiliach”, czyli o patriotyzmie Polaków i ich gotowości do poświęceń dla ojczyzny.²

Wiek XX powinien pozostawić Polakom wiedzę utwierdzającą w przekonaniu, że bezpieczeństwo narodu, niepodległość i suwerenność państwa są dobrem, o które trzeba dbać i je umacniać, zwłaszcza wtedy, gdy się dzieli, i osiągnięto stan zadowolający.

. . .

2 Wielkim zadaniem stojącym przed polskim państwem, zwłaszcza przed instytucjami zajmującymi się nauką, kulturą oraz kształceniem i wychowaniem młodego pokolenia (takie wojsko powinno wychowywać) jest stworzenie i wdrożenie w życie modelu nowoczesnego polskiego patriotyzmu. Polacy powinni zachować to samo i szacunek dla tradycji. Jednocześnie jako naród uczestniczący w procesach jednocyfrowej Europy. Nie mogą więc zasklepić się w sobie i odgrodzić od innych. Jednak zachowując tolerancję i otwartość, muszą wiedzieć, jak dbać o własne bezpieczeństwo oraz interesy narodowy Polski.

Pisz c t ksi k , korzystałem z pomocy, wskazówek i uwag zachaj cych, a tak e krytycznych, wielu osób. Zbieraj c i opracowuj c materiały ródłowe, si gałem do opracowa wielu specjalistów z dziedziny nauk wojskowych i historycznych, którym t drog dzi kuj . Szczególne - profesorom: gen. Michałowi Krauze, pułkownikom rezerwy - Romanowi Kulczyckiemu i Janowi Pi cie, a tak e szefowi Centralnego O rodka Analizy Skae - płk. Edwardowi Moskalowi oraz redaktorowi „My li Wojskowej” - płk. rezerwy prof. Julianowi Babuli.

Słowa podzi kowania za pomoc w gromadzeniu cz ci danych kieruj do moich byłych współpracowników z pionu uzbrojenia i infrastruktury MON: pułkowników - Andrzeja Boche skiego i Janusza Zwoli skiego oraz płk. rezerwy dr. hab. Piotra Zaskórskiego.

Dzi kuj tak e wszystkim pracownikom naukowym Wojskowego Instytutu Historycznego i Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii Obrony Narodowej, w tym zwłaszcza Katedry Obrony Terytorialnej i Cywilnej, którzy wskazywali miejsca i fragmenty wymagaj ce prze-my lenia, zmian i uzupełnie .

PROBLEMATYKA BEZPIECZEŃSTWA - POJĘCIA I ZAKRES

Aby na początku XXI w. dokonać porównania stanu bezpieczeństwa polskiego narodu i państwa w minionym stuleciu, należy ustalić podstawowe terminy z zakresu bezpieczeństwa. Zwłaszcza, że pojęcia te były i są rozmaicie rozumiane w poszczególnych okresach historycznych i w różnych częściach Europy. Dotyczy to takich pojęć jak: państwo, naród, narodowość, interes narodowy, interes państwa, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo zewnętrzne, czynniki mające wpływ na bezpieczeństwo, systemy bezpieczeństwa i programy bezpieczeństwa.

Państwo w obecnym rozumieniu jest organizacją polityczną, obejmującą ludzi (obywateli) osiadłych na pewnym określonym granicami terytorium i uzależnionych od uznawanej (zwykle wybieranej) przez nich władzy zwierzchniej.

Dawniej państwo było postrzegane jako byt niezależny od ogółu mieszkających w nim ludności. Ta ludność (poddani) była zaledwie narzędziem w rękach władzy. Interes państwa był więc pojmowany jako interes władcy i miał bezwzględne pierwszeństwo przed interesem mieszkańców kraju oraz poszczególnych grup społecznych. Dopiero utrwalenie się państwa o ustroju demokratycznym sprawiło, że dawni poddani stali się obywatelami rozstrzygającymi jako zbiór wyborców, kto ma w ich imieniu w państwie sprawować władzę. W ten sposób państwo stało się instrumentem w rękach obywateli, zobowiązane do działania na rzecz ich dobra.

Naród to ogół mieszkańców pewnego terytorium, mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością, kulturą oraz wspólnymi interesami politycznymi i gospodarczymi. Pojęcia narodu i narodowości do powszechnego użycia weszły po rewolucji francuskiej (1789-99) i wojnach napoleońskich (1803-15). W pierwszej połowie XIX w. nastąpił szybki rozwój narodowości; ludy osiadłe w Europie i na innych kontynentach zaczęły uwiadomić sobie swój

to samo i odrębno od innych społeczności. Powstały również takie pojęcia jak wiadomo narodowa i interes narodowy.

Przez narodowość rozumiemy ogół cech właściwych danemu narodowi i charakterystycznych dla niego, a także poczucie przynależności do poszczególnych ludzi do określonego narodu.

Przynależność do danego narodu może kształtować się na gruncie wspólnoty językowej, ale także przynależność do państwa. Decyduje o tym rodzaj czynnika (właściwości) dominującego w życiu ludzi we wspólnym państwie lub w jednym naród. Istnieje wiele takich czynników; formalne - wynikające z obyczaju i obowiązującego prawa, a także emocjonalne - wynikające z potrzeb wewnętrznych i pozytywnych do wiązania wspólnoty ludzi. Właściwości ludzi we wspólnym państwie zależą od struktury formalnoprawnej i terytorium; właściwości w jednym naród są bardziej zróżnicowane. Oprócz terytorium, należą do język, religia, historia, kultura, wykształcenie, zasobność materialna i różnorodne wspólne interesy.

Spółród wymienionych właściwości międzyludzkich w ustosunkowaniu się do danego narodowości szczególnie rolę odgrywają wspólne dzieje i wspólny język. Wspólne dzieje to historia, wspólnoty w ciągu pokoleń pod wspólnymi władzami i we wspólnych instytucjach, a także wiekowe zmagania z różnymi zagrożeniami (z wrogiem). Wspólny język jest podstawą wzajemnego zrozumienia, poznania i wspólnoty ducha. W zależności od tego, który z tych dwóch czynników decyduje o identyfikowaniu się ludzi z określonymi narodowością, wyróżnia się narodowość bardziej determinowaną przez państwo lub przez język.³

W Europie Zachodniej, gdzie granice państw zostały ustalone już w średniowieczu, o jednoczeniu ludzi w narody zdecydowały ich dzieje. Ukształtowało się tam silne poczucie przynależności do państwa, natomiast wspólny język nie odgrywał istotnej roli i dopiero od kilkudziesięciu lat ma znaczenie dla określenia przez ludzi swojej narodowości. W krajach tych dominowała państwowa; wspólna władza na przestrzeni wieków jednoczyła ludzi mówiących często takimi językami.⁴ Ludność państwowej zamieszkuje Szwajcarię, Francję, Belgię, Wielką Brytanię i Hiszpanię, mimo że w państwach tych krajów jest określony język urzędowy i przyciągająca liczba obywateli mówi tym właśnie językiem.

3 R. Dmowski, „Polityka polska i odbudowanie państwa”, Hanower 1947, s. 92.

4 Podobny proces zachodził na terytorium dawnej Rzeczypospolitej „obojska narodów”; zamieszkuje ją w niej Polacy, Litwini i Rusini (późniejsi Białorusini, Ukraińcy) uważali się za obywateli i naród jednego państwa i przyjmowali język polski jako wspólny - państwowy. Rozbiory zahamowały i unicestwiły ten proces, a narody zamieszkujące przedrozbiorowe państwo polskie stworzyły w XX w. własne państwa narodowe (Polska, Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina).

W Europie środkowej, a także w Południowej i Wschodniej, granice państw zmieniały się kilkakrotnie w każdym stuleciu. Zmieniali się panujący i zdarzało się, że byli to nie tylko władcy rodzimi. Byli w tym regionie rządcy z obcego nadania i były państwa uznawane przez zamieszkujące je ludy za twory imienne, bo siłą narzucone z zewnątrz.

Na początku ubiegłego stulecia rozpoczął się wielki proces państwowotwórczy. Na gruncie odrębności językowej, religijnej i kulturowej odradzały się państwa społeczne budowanych w wielowiekowej zależności od głównych europejskich potęg - Rosji, Prus, Austrii i Turcji. Język, który w omówionych przypadkach odegrał rolę decydującą, okazał się tak silnym spoiwem jednoczącym ludzi, że na gruncie tej wspólnoty powstało wiele nowych państw.

Do narodowości o silnie rozwiniętym poczuciu wspólnoty językowej można zaliczyć: Bułgarów, Chorwatów, Czechów, Estończyków, Litwinów, Łotyszy, Rumunów, Węgrów, Serbów, Słowaków, Słowenów i oczywiście Polaków. Każda z tych narodowości odbudowała swoje państwa utracone przedtem w wyniku wojen i zaborów dokonanych przez silniejszych sąsiadów. Każda z nich tworzyła je, nie posiadając w przeszłości rodzimej tradycji państwowej.

Specyficzne miejsce w tej klasyfikacji zajmują Niemcy i Włosi. Obywateli Niemiec i Włoch, w zależności od regionu, można zaliczyć do narodowości państwowej lub językowej. W zachodnich prowincjach Niemiec i Włoch dominują narodowości państwowe, a w południowo-wschodnich Niemczech i wschodnich Włoszech - narodowości językowe.

W Rosji i na terenach położonych na wschód od Polski (z wyjątkiem ziem nadbałtyckich) przez wieki szerokie kręgi ludności były objęte na sprawy narodowościowe i państwowe. Jedno wielonarodowe państwo rosyjskie, a później sowieckie, utrzymywano przemocą (carskie „samodzierzawie”) i terrorem (zwłaszcza w okresie rządów Stalina). Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu na terenach byłego Związku Radzieckiego obserwujemy dynamiczny proces jednoczenia się ludzi na gruncie wspólnot językowych.

W ostatnich kilkudziesięciu latach w Europie Zachodniej wzrasta znaczenie interesu gospodarczego jako czynnika integrującego ludzi. Takie procesy zachodzą w gospodarce światowej i stosunkach międzynarodowych (np. powszechna informatyzacja, globalizacja) zawierają treści ponadnarodowe i według niektórych analityków i badaczy - zdają się usuwać w ciebie kategorie narodowości.

Pojęcie interesu narodowego pojawiło się, jak wspomniano, po wojnach napoleońskich. Od tego czasu jego znaczenie zmieniło się, podobnie jak zmieniły się pojęcia narodu i państwa. Różne są te relacje pomiędzy interesem narodowym i interesem państwa. W państwie suwerennym i demokratycznym można utożsamiać interes państwa i narodu.

W interesie narodowym b dzie wi c istnienie silnego, zasobnego i sprawnego pa stwa, którego podstawow funkcj jest zapewnienie bezpiecze stwa i warunków rozwoju narodowi. Tak wła nie rozumiano interes narodowy Polski w latach 1918-1939.

Inna była sytuacja w Polsce w latach zaborów i okupacji oraz w okresach tzw. ograniczonej suwerenno ci (utworzone przez Napoleona I w 1807 r. Ksi stwo Warszawskie, powołane na kongresie wiede skim w 1815 r. Królestwo Polskie („Kongresowe”) i stworzona po drugiej wojnie wiatowej przez Stalina, w nast pstwie układów jałta - skich, Polska Rzeczpospolita Ludowa).

W okresie zaborów pa stwo polskie nie istniało. Ukształtowany wielowiekow tradycj naród polski i jego terytorium zostały rozdzielone na trzy cz ci i wł czone do pa stw zaborczych. Naj ywotniejszym interesem narodowym była wówczas odbudowa pa stwa polskiego, co godziło w interesy ka dego z pa stw zaborczych. Ponadto, zwłaszcza Rosja i Prusy d yły do pozbawienia Polaków wiadomo ci narodowej i ich zasymilowania. Były równie obszary zbie no ci interesów obywateli narodowo ci polskiej i administracji pa stw zaborczych: handel, przemysł, rolnictwo i niektóre dziedziny nauk stosowanych; prowadzono je w ramach tzw. pracy organicznej, nie wkracząc w obszar polityki. Nie ulega jednak w tpliwo ci, e konflikt polskiego interesu narodowego i obcego pa stwowego był wszechobecny. Szczególnie drastyczn form przybrał on w czasie pierwszej wojny wiatowej, kiedy Polacy, wcielani pod przymusem do armii zaborców, znale li si w przeciwnych obozach i ubrani w obce mundury musieli ze sob walczy ; dla nich były to wi c walki bratobójcze.

Lata okupacji niemieckiej i sowieckiej były powtórzeniem sytuacji rozbiorowej, lecz w bardziej represyjnej formie. W zasadzie cele zaborców (Rosja, Prusy, Austria) i okupantów (III Rzesza, ZSRR) były podobne, chocia ich realizacja, w okresie zaborów rozło ona na pokolenia, w czasie drugiej wojny wiatowej pomy lana była na miesi ce, a najwyzej kilka lat. Obaj okupanci Polski, wedłg podobnych planów, pocz tkowo tak e w cisłym współdziałaniu, natychmiast przyst pili do fizycznego unicestwienia narodu polskiego. Zacz li od likwidacji elity polskiego społecze stwa - ludzi wykształconych, inteligencji twórczej i pracowników administracji pa stwowej, co miało ułatwi realizacj dalszej cz ci planu likwidacji Polski. Przeciwnie interesów pa stw okupacyjnych i interesu narodowego Polaków sprawiła, e walka z okupantami stała si nie tylko patriotycznym i obywatelskim obowi zkiem - cz sto była jedynym sposobem na zachowanie ycia własnego i najbli szych.

Jednak pa stwo polskie, mimo kl ski wojennej we wrze niu 1939 r., istniało jako podmiot prawa mi dzynarodowego - inaczej ni to było w latach zaborów. Po internowaniu władz naczelnych RP w Rumunii powołano - zgodnie z postanowieniami Konstytucji RP z 1935 r. - nowy polski rz d na terenie Francji, a po jej upadku przeniesiono go na Wyspy Brytyjskie, do Londynu. W okresie wojny Polacy mieli zatem

własne państwo (w okupowanym kraju działało konspiracyjne Państwo Podziemne) z władz ustawodawczych reprezentujących główne przedwojenne partie polityczne, władz wykonawczych (rząd RP i jego Delegatura w kraju) i władz sądowniczych (sądy działające w podziemiu). A więc interes tego państwa, istniejącego nadal, był to samy z polskim interesem narodowym.

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie można mówić o całkowitej zgodności interesu państwa i narodu. Trudno jednak przyjąć, że system PRL był okupacją, choć tu po zakończeniu wojny w 1945 r. komunistyczne rządy przypominały okupację. Trzeba pamiętać, że były dziedziny, gdzie panowała zgodność interesów pozbawionego suwerenności państwa i narodu polskiego, na przykład w odbudowie zniszczonej wojennych i zrujnowanej gospodarki, w rozwoju oświaty i nauki. Ponadto bardzo ważnym było samo istnienie państwa mimo jego zależności od Moskwy - i utrwalenie tego faktu w wiadomości mieszkańców Europy i innych kontynentów. Wydaje się, że dzięki temu odzyskanie suwerenności po roku 1989 było nieporównywalnie łatwiejsze niż po zakończeniu pierwszej wojny światowej w 1918 r. Wtedy trzeba było kilkuletniej wojny o granice i wielu starań dyplomatycznych, nim Polska została uznana przez inne rządy za państwo niepodległe i suwerenne - podmiot w stosunkach międzynarodowych.

W ostatnim dziesięcioleciu XX w. (1989-1999) interes narodowy jest ponownie zgodny z interesem państwa polskiego. Obecnie rozumiemy go jako ogół potrzeb poszczególnych obywateli i całej wspólnoty narodowej; zaspokojenie tych potrzeb należy do podstawowych funkcji państwa.

Realizacja polskiego interesu narodowego przez państwo polega na: zabezpieczeniu Polski przed agresją (przemoc z zewnątrz), zachowaniu i umacnianiu tożsamości narodowej Polaków, podnoszeniu standardu życia narodu (dobrobytu), utrzymaniu stabilności politycznej kraju, dążeniu do stabilizacji politycznej w bliższym i dalszym otoczeniu Polski.

Przechodząc do sprecyzowania pojęcia bezpieczeństwa, należy stwierdzić, że jest ono definiowane na różne sposoby. W tabeli 1 zestawiono wybrane przykłady tych definicji. W książce wybrano interpretację: bezpieczeństwo jako brak zagrożenia. W przedstawionej tabeli interpretacja taka występuje w 19 przypadkach wprost, a w pozostałych w domyśle.

Wnioski z analizy terminologii z zakresu bezpieczeństwa upoważniają także do zdefiniowania pozostałych pojęć budujących składowymi przedmiotem badania - bezpieczeństwo Polski, to jest bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne i bezpieczeństwo zewnętrzne.⁵

⁵ Patrz też: W. Paruch, K. Trembicka, „Typologia systemów bezpieczeństwa w XIX i XX wieku”. Lublin 1996.

Tabela 1. Bezpieczeństwo - brak zagrożenia

Lp.	Definicja bezpieczeństwa	Interpretacja jako brak zagrożenia	
		wprost	po rednio
1.	Jeden z naczelných celůw egzystencjalnych narodůw, państw i ich grup wynikających z konieczności zaspokojenia podstawowych potrzeb: istnienia, przetrwania i rozwoju. B. może mieć wymiar wewnętrzny i zewnętrzny. W tym ostatnim przypadku wyróżnia się najczęściej b. narodowe (państwowe) i międzynarodowe. (<i>Mały Słownik Stosunków Międzynarodowych</i> , Warszawa 1999, s. 16)		+
2.	Stan nie zagrożenia, spokoju, pewności (<i>Słownik Języka Polskiego, A-K</i> , PWN, 1996, s. 139)	+	
3.	Stan, w którym nie istnieje żadne zagrożenie. (<i>Inny Słownik Języka Polskiego, A...Q</i> , Warszawa 2000, s. 84)	+	
4.	Priorytetowe, egzystencjalne interesy narodowe, ich zapewnienie ma charakter bezwzględniego nakazu, uzasadniającego zastosowanie w ochronie tych interesów całego potencjału sił i środków, z militarnymi włącznie. Możliwość godnego i godziwego życia obywateli RP, w której przestrzega się wolności oraz praw człowieka i obywatela, zapewnia swobodne korzystanie z dorobku, kultywowanie całego dziedzictwa narodowego i życie w normalnym (czystym ekologicznie) środowisku - to grupa wartości, bezpośrednich interesów, dla których naród i państwo są gotowe do najwyższych, w granicach swych realnych możliwości, wysiłków i poświęceń. (S. Koziej, <i>Strategiczne założenia obronności RP powstąpieniu do NATO</i> , <i>My i Wojskowa</i> , 1999, nr 3, s. 6)		+
5.	Pojęcie wieloznaczne, pewne jego treści, jeżeli nie w samych definicjach, to w ich rozwinięciu, czy objaśnieniach - powtarzają się. Można je traktować jako: <ul style="list-style-type: none"> • naczelną (egzystencjalną) potrzebę państwa • cel działalności (funkcjonowania) państwa • stan, w którym brak jest zagrożenia podstawowych wartości państwa i narodu • poczucie pewności państwa w środowisku międzynarodowym • stan równowagi między zagrożeniem a potencjałem obronnym • zdolność narodu do obrony jego wartości przed zagrożeniem • proces społeczny, samodoskonalący (ulepszający) rodki i mechanizmy zapewniające bezpieczeństwo. (<i>B. Balcerowicz, Obronność państwa redniego</i> , Warszawa 1997, s. 33)	+	
6.	Brak zagrożenia, koncentracja na analizowaniu oddziaływania podmiotu w celu ochrony przed zagrożeniami dla jego istotnych wartości wewnętrznych, kształtowanie pewności przetrwania, posiadania i swobód podmiotu. (<i>J.S. Nye, Sprawy międzynarodowe</i> , 1989, nr 6, s. 54)	+	
7.	Funkcja istnienia i rozwoju w wymiarze obiektywnym i subiektywnym (świadomościowym). (Ciełarczyk M., <i>Współczesne rozumienie bezpieczeństwa</i> , <i>My i Wojskowa</i> , 1998, nr 4, s. 46)		+
8.	W dosłownym znaczeniu bezpieczeństwo jest właściwie identyczne z pewnością i oznacza brak zagrożenia fizycznego albo ochronę przed nim. (<i>J. W. Gould, W. L. Kolb, A Dictionary of the Social Sciences</i> , London 1964, s. 629)	+	

LP-	Definicja bezpiecze stwa	Interpretacja jako brak zagro enia	
		wprost	po rednio
9.	Stan pewno ci, spokoju, zabezpieczenia oraz jego poczucia, brak zagro enia oraz ochrona przed niebezpiecze stwami. (R. Zi ba, <i>Poj cie i istota bezpiecze stwa pa stwa w stosunkach mi dzynarodowych, Sprawy Mi dzynarodowe</i> , 1989, nr 10, s. 49-70)	+	
10.	Podstawowy lub wr cz naczeln y cel polityki zagranicznej pa stwa. (R. Zi ba, <i>Cele polityki zagranicznej</i> , Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1992, s. 64-69)		+
11.	Sytuacja i ład mi dzynarodowy pozwalaj cy pa stwu realizowa swoje podstawowe funkcje, gwarantowa integralno terytorialn , niepodległo i rozwój wewn trzny. (J. Kaczmarek, <i>Bezpiecze stwo europejskie, Wiedza Obronna</i> , 1993, nr 2)		+
12.	Stan, w którym istniej realne i racjonalne mechanizmy redukowania zagro e , akceptowane przez społeczno mi dzynarodow na gruncie przestrzegania norm i zasad niestosowania siły w rozwi zywaniu problemów mi dzynarodowych. (Definicja prof. T. Ło -Nowak)	+	
13.	Warto odwrotnie proporcjonalna do zagro enia. (J. Goł biewski, <i>Bezpiecze stwo Narodowe RP, My I Wojskowa</i> , 2000, nr 3, s.18)	+	
14.	Stan pewno ci, spokoju, zabezpieczenie oraz jego poczucie, brak zagro enia oraz ochrona przed niebezpiecze stwem. (M. Cie larczyk, <i>Współczesne rozumienie bezpiecze stwa, My I Wojskowa</i> , 1998, nr 4, s. 30)	+	
15.	Korelat stosunków mi dzynarodowych w cało ci lub zdolno narodu do ochrony jego wewn trznych warto ci przed zewn trznymi zagro eniami. (T. Ło -Nowak, <i>Bezpiecze stwo, /w:/ Leksykon politologii</i> , Warszawa 1998)	+	
16.	Istnienie danego bytu, zapewnienie jego trwania. (J. winiarski, <i>O naturze bezpiecze stwa</i> , Toru 1997, s. 231-234)		+
17.	Suwerenno , niezale no , integralno terytorialna. (W. miałek, <i>System koordynacji polityki bezpiecze stwa, /w:/ System bezpiecze stwa Polski</i> , Warszawa 1993, s. 73)		+
18.	„Odstraszenie” potencjalnego przeciwnika od ewentualnego u ycia siły. Jego niezbywalnym elementem jest gro ba u ycia gwałtu przeciw gwałtowi oraz uniemo liwienie przeciwnikowi wymuszenia swojej woli. (Z. Brzezi ski, <i>Cztery lata w Białym Domu, Wspomnienia</i> , Londyn 1970)		+
19.	Stabilno i harmonijno danego organizmu b d systemu (bezpiecze stwo wewn trzne), brak zagro enia ze strony innych podmiotów (bezpiecze stwo zewn trzne). (R. Zi ba, <i>Kategorie bezpiecze stwa w nowych stosunkach mi dzynarodowych, /w:/ Bezpiecze stwo narodowe i mi dzynarodowe u schyłku XX wieku</i> , Warszawa 1997)	+	
20.	Tworzenie optymalnych warunków bezkonfliktowego rozwoju, istotnych składników danego systemu, a tak e eliminowanie jego ewentualnego zagro enia zewn trznego przez przyczynianie si do takiego ukształtowania otoczenia zewn trznego, które sprzyjałoby harmonijnemu, symbiotycznemu rozwojowi szerszego organizmu lub systemu. (J. Sta czyk, <i>Współczesne pojmowanie bezpiecze stwa</i> , Warszawa 1996, s. 18)		
21.	Rozumny standard ycia. (R. McNamara, <i>The Essence of Security</i> , London 1968, s. 148-150)		+

L-	Definicja bezpiecze stwa	Interpretacja jako brak zacro enia	
		wprost	po rednio
22.	Okre lona sekwencja stanów, które składaj si na wa ny proces społeczny w skali mi dzynarodowej. (R. Zi ba, <i>Wpływ procesów internacjonalizacji na ewolucj bezpiecze stwa pa stwa, /w:/ Internacjonalizacja ycia narodów i pa stw</i> , Warszawa 1991, s. 51)		+
23.	Stan, w którym pa stwa uznaj brak wyst powania gro by ataku militarnego, presji politycznej czy nacisku gospodarczego uniemo liwiaj cego ich rozwój. (<i>Study on Conception Security. Rapport of the Secretary General UN-IV40/553. 1985</i>)	+	
24.	Poczucie pewno ci pa stwa w rodowisku mi dzynarodowym, brak jego zagro enia oraz ochrona przed zagro eniem. (<i>Leksykon Pokoju</i>)	+	
25.	Stan uzyskany w wyniku zorganizowanej obrony i ochrony przed zagro eniami zewn trznymi i wewn trznymi, okre lony stosunkiem potencjału obronnego do skali zagro e . (<i>Słownikpodstawowych terminów dotycz cych bezpiecze stwa pa stwa</i> , Warszawa 1994, s. 5)	+	
26.	Jedna z podstawowych funkcji ka dego kraju obejmuj ca problematyk przeciwstawienia si wszelkim zewn trznym oraz wewn trznym zagro eniom istnienia i rozwoju narodu i pa stwa. (K. Molak, <i>Bezpiecze stwo i obronno pa stwa, Departament Społeczno-Wychowawczy MON 1998</i> , s. 60)	+	
27.	Zdolno narodu do ochrony jego wewn trznych warto ci przed zagro eniami zewn trznymi. (M. Berkowitz, P.G. Bock, <i>American National Security: A Reader in Theory on Policy</i> , New York: The Free Press 1965, s. X)	+	
28.	Zabezpieczenie narodu przed gro b podboju przez zewn trzn pot g - takie samo zabezpieczenie yciowych praw i interesów kraju w stosunkach mi dzynarodowych, jakim si cieszy obywatele ka dej dobrze zorganizowanej wspólnoty narodowej w jej stosunkach interpersonalnych. (<i>Encyclopedia Britannica</i> , London 1956, Vol. 20, s. 265)	+	
29.	Szersza kategoria, obejmuj ca narodowe przetrwanie lub zamiennie samozachowanie (pod którym rozumie si przede wszystkim ochron integralno ci terytorialnej, niezale no ci politycznej i głównych instytucji rz dowych) oraz zdolno narodu do przetrwania. Zjawisko subiektywne obejmuj ce nieobecno strachu. (R. E. Osgood, <i>Ideals and Self-Interest in America's Foreign Relations</i> , University of Chicago Press 1953, s. 5)		+
30.	Układ okoliczno ci, który sprawia, e pa stwo nie b dzie przedmiotem adnego ataku, a przynajmniej, e atak skierowany przeciwko niemu nie b dzie miał adnych szans powodzenia. (<i>Dictionnaire Diplomatique</i> , t. III, Paris Academie Diplomatique Internationale, b.d.w. - hasło „securite”)		+
31.	Stan lub warunki, w których zapewniona jest ochrona narodu i terytorium pa stwa przed napa ci zbrojn oraz zdolno do jej odparcia. (W. Molendowski, <i>Bezpiecze stwo, /w:/ Leksykon współczesnych mi dzynarodowych stosunków politycznych</i> , Warszawa 1998, s. 45-47)		+
32.	Stan równowagi mi dzy zagro eniem wywołanym mo liwo ci zaistnienia konfliktu a potencjałem obronnym. (W. Stankiewicz, <i>Bezpiecze stwo narodowe a walki niezbrojne</i> , Warszawa 1991, s. 73)	+	
Razem		19	13

Bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo narodowe można w określonych warunkach zastąpić terminem ogólniejszym, jakim jest bezpieczeństwo Polski, podobnie jak interes państwa i interes narodowy w tych warunkach można utożsamiać z interesem Polski. Słowo bezpieczeństwo określiłbym jako stan braku zagrożenia, drugi z członów tej sformułowania wskazuje, kogo lub czego ten stan dotyczy. Bezpieczeństwo państwa zatem to brak zagrożenia terytorium, porządku prawnego i struktur państwowych, a bezpieczeństwo narodu to brak zagrożenia języka, swobód obywatelskich, praw politycznych, wiadomości historycznej, kultury, własności osobistej i grupowej (społecznej), interesów politycznych, gospodarczych i innych.

Odnosząc się do ról zagrożenia, pojawiają się dwa wyróżniki: bezpieczeństwo wewnętrzne i bezpieczeństwo zewnętrzne. Bezpieczeństwo wewnętrzne oznacza brak wewnętrznych zagrożeń stabilności i harmonijnego rozwoju państwa i narodu. Do wewnętrznych ról zagrożenia bezpieczeństwo można zaliczyć: kryzys ekonomiczny, niesprawiedliwy podział dóbr, fanatyzm religijny (np. sekty), konflikty etniczne (brak poszanowania innych narodowości, kultur, obyczajów), wzrost przestępczości, skłócenie różnych partii, związków i grup społecznych w walce politycznej, trudności ekonomicznych itp. Bezpieczeństwo zewnętrzne oznacza brak zagrożenia państwa i narodu ze strony innych państw lub organizacji działających z obcego terytorium, zmierzających do pozabawienia narodu polskiego niepodległego państwa lub innych atrybutów bezpieczeństwa (np. suwerenności politycznej i ekonomicznej).

Warunkiem identyfikowania i eliminowania ról zagrożenia bezpieczeństwa Polski jest znajomość czynników mających wpływ na to bezpieczeństwo. Należą do nich m.in.: potencjał ludnościowy i gospodarczy kraju, stan obronności, w tym liczebność i nowoczesność uzbrojenia, poziom wykształcenia sił zbrojnych oraz służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli, stan wiadomości narodowej i gotowość obywateli do ponoszenia ofiar na rzecz niepodległości i suwerenności państwa, mądre i skuteczne działania organów władzy w kraju i na arenie międzynarodowej, a także sytuacja polityczna i gospodarcza w państwach Europy i świata, budowane w kontaktach z Polską. Czynniki te można różnie klasyfikować i grupować.

Podobnie jak zagrożenie bezpieczeństwa w określonych warunkach może dotyczyć jednocześnie państwa i narodu, a w innych - tylko jednego z tych elementów, również czynniki mające wpływ na bezpieczeństwo można podzielić na grupy związane z bezpieczeństwem państwa, narodu lub obu elementów łącznie. Innym sposobem grupowania tych czynników może być ich dzielenie na czynniki zewnętrzne i wewnętrzne albo na obiektywne (niezależne od woli i działania narodu i państwa) oraz subiektywne (zależne od nas). Z omawianego zbioru można też wydzielić czynniki szczególnej wagi, to jest decydujące o bezpieczeństwie Polski, i drugorzędne, których wpływ na bezpieczeństwo zaznacza się mniej intensywnie, czysto dopiero wspólnie z innymi czynni-

kami. Zidentyfikowanie czynników decydujących o bezpieczeństwie Polski jest konieczne do ukierunkowania wysiłków zmierzających do jego zachowania i umacniania, co oznacza, że jest to warunek poprawnego sformułowania głównego problemu naszych rozważań i problematyki szczegółowej. Wstępna analiza tych czynników prowadzi do wniosku, że o bezpieczeństwie Polski decydują obecnie: szeroko rozumiany potencjał obronny/ochronny państwa i polityka zagraniczna rzędu. Ten ostatni czynnik, według przytoczonych wyżej klasyfikacji, dotyczy bardziej bezpieczeństwa państwa, ale również narodu i jest czynnikiem subiektywnym, powiązanym z sytuacją panującą w jego otoczeniu. Ciężko więc się on zmierza z międzynarodowymi systemami bezpieczeństwa obejmującymi również Polskę.

Do międzynarodowych systemów bezpieczeństwa, w których Polska uczestniczy lub jest nimi zainteresowana, należą: zbiorowy system bezpieczeństwa, europejski system bezpieczeństwa i euroatlantycki system bezpieczeństwa. Atrybutami każdego systemu są jego elementy, relacje między tymi elementami i cel, dla którego został utworzony. Elementami rozpatrywanych systemów są państwa lub grupy państw zrzeszonych w różnych organizacjach międzynarodowych - podsystemach danego systemu bezpieczeństwa. Relacjami systemu bezpieczeństwa są zależności między elementami (państwami, organizacjami) określone w zawartych przez nie porozumieniach i umowach lub ogłoszonych deklaracjach. Ponieważ relacje mogą występować najmniej między dwoma elementami, międzynarodowy system bezpieczeństwa musi zawierać dwa lub więcej elementów, co oznacza, że jego uczestnikami mogą być dwa państwa albo kilka państw czy też organizacje międzynarodowych. Są one powiązane porozumieniami dwustronnymi lub wielostronnymi, zawartymi w celu zachowania pokoju i eliminowania innych zagrożeń uczestników systemu, zagrożenia pochodzących z zewnątrz, a także oczywiście z nieporozumień między jego uczestnikami. Reasumując: celem stworzonego systemu bezpieczeństwa jest utrzymanie pokoju oraz stabilności elementów systemu i jego otoczenia.

Z definicji systemu wynika, że każda międzynarodowa umowa dwustronna i wielostronna, a nawet oficjalnie złożona deklaracja pełnomocnych przedstawicieli dwóch lub kilku państw, mająca na celu utrzymanie pokoju i stabilności wewnątrzsystemowej sygnatariuszy, wraz z porozumiewającymi się podmiotami tworzy międzynarodowy system bezpieczeństwa. Tak więc tyle jest międzynarodowych systemów bezpieczeństwa, ile przyjętych przez państwa zobowiązań do zaniechania użycia siły we wzajemnych stosunkach, rozstrzygnięcia wszelkich nieporozumień wyłącznie na drodze pokojowej, pokojowego współżycia i współpracy, a także do wspólnej obrony w razie zagrożenia z zewnątrz systemu - którego z jego uczestników. W powojennej Europie zawarto wiele porozumień, których cele były zbliżone do wyżej wymienionych; powstało wiele międzynarodowych systemów bezpieczeństwa,

w tym z udziałem Polski, lecz tylko trzy wcze niej wymienione realnie przyczyniły si i nadal przyczyniaj do utrzymania pokoju w Europie, a tak e sprzyjały pokojowym przemianom w pa stwach europejskich, obni aj c ryzyko wybuchu wojny. W rezultacie tych porozumie powstały wspomniane ju systemy bezpiecze stwa: zbiorowy, europejski i euroatlantycki.⁶ Ze wzgl du na identycznie celów warto zwróci uwag tylko na odmiennie ci elementów i relacji.

Zbiorowy system bezpiecze stwa został utworzony na konferencji mi dzynarodowej w Helsinkach w 1975 r., zako czonej podpisaniem Aktu Ko cowego przez przedstawicieli pa stw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady. Uczestnicy konferencji zobowi zali si do respektowania w swych pa stwach i w stosunkach z innymi pa stwami zasad wymienionych w Akcie Ko cowym. S to przystosowane do warunków europejskich zasady uprzednio przyj te przez Organizacj Narodów Zjednoczonych:

- suwerennej równo ci, poszanowania praw nieodł cznych suwerenno ci;
- powstrzymania si od gro by zastosowania siły lub jej u ycia;
- nienaruszalno ci granic;
- integralno ci terytorialnej pa stw;
- pokojowego załatwiania spraw;
- nieingerencji w sprawy wewn trzne pa stw;
- poszanowania praw człowieka i podstawowych wolno ci, ł cznie z wolno ci my li, sumienia, religii i przekonania ;
- równouprawnienia i prawa narodów do samostanowienia;
- współpracy mi dzy pa stwami;
- wykonywania w dobrej wierze zobowi za wynikaj cych z prawa mi dzynarodowego.

Elementami tego systemu s wszystkie pa stwa europejskie oraz USA i Kanada, które zobowi zały si do współdziałania na rzecz utrzymania pokoju i poszerzania współpracy mi dzynarodowej wg zasad zawartych w Akcie Ko cowym Konferencji. Skutecznie systemu polega na tym, e stwarza on mechanizm wymuszaj cy okresowe rozliczanie si sygnatariuszy Aktu z przyj tych dobrowolnie zobowi za . Planowana jako jednorazowe spotkanie przedstawicieli pa stw europejskich, konferencja przekształciła si w instytucj nadzoruj c niemal wszystkie dziedziny działalno ci publicznej pa stw członkowskich. Pocztkowo otrzymała nazw Konferencji Bezpiecze stwa i Współpracy w Europie (KBWE), a w 1994 r. Organizacji Bezpiecze stwa i Współpracy w Europie (OBWE). Kolejne spotkania uczestników KBWE (członków

6 Dominuj ca pozycja USA we współczesnym wlecie i sprzeczno interesów np. mi dzy niektórymi pa stwami Europy, Rosj i Chinami a Stanami Zjednoczonymi ka zastanowi si na ile i jak długo istniej ca dzi infrastruktura bezpiecze stwa mi dzynarodowego zachowa swój u yteczny dla pokoju walor.

OBWE) odbywały się w Belgradzie (1977 r.), Madrycie (1980 r.), Wiedniu (1986 r.), Helsinkach (1992 r.), Budapeszcie (1994 r.), Lizbonie (1996 r.), Oslo (1998), Stambule (1999) i Wiedniu (2000).

Na podkreślenie zasługują dwie ze wspomnianych zasad proceduralnych:

- Wszystkie państwa uczestniczące w konferencji wezmą w niej udział jako państwa suwerenne i niepodległe i na warunkach pełnej równości. Konferencja odbędzie się poza sojuszami wojskowymi.
- Uchwały Konferencji podejmowane będą na drodze jednomyślności, przez *consensus*.

Możliwość oficjalnego napiętnowania odstępstw praktyki politycznej od oficjalnych deklaracji rzadko miała wpływ na poczynania władz niektórych państw; w pewnym stopniu przyczyniła się do zaniechania przez systemy totalitarne łamania praw ludzkich⁷ i awanturnictwa w stosunkach międzynarodowych. Konferencje przeżyły oraz liczne, zainicjowane przez OBWE, spotkania i rokowania rzadko i pozarządowe w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, ograniczenia konwencjonalnych sił zbrojnych, a także powołały do współpracy międzynarodowej w różnych dziedzinach działalności społecznej i państw europejskich, zaważyły na przemianach, jakie dokonały się w Europie środkowej i Wschodniej w ostatnim dziesięcioleciu.

Możliwość przywrócenia poczucia budowy europejskiego systemu bezpieczeństwa były układy paryskie, podpisane w kwietniu 1951 r. przez Belgię, Holandię, Francję, Luksemburg, Niemcy i Włochy. Powołano wówczas do życia Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWiS). W sześć lat później, w wyniku układów rzymskich, powstała Europejska Wspólnota Energii Atomowej (EWEA), a następnie Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG). Kolejne etapy rozwoju EWG oznaczały przyjmowanie nowych członków, rozszerzanie współpracy i jej prawne porządkowanie. Wiązała się z tym zmiana nazwy tej organizacji. W 1981 r. EWG przemianowano na Wspólnotę Europejską (WE), a w 1995 r. na Unię Europejską (UE). Obecnie europejski system bezpieczeństwa tworzą organizacje i instytucje Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej i Rady Europy. System ten tworzy 15 państw członkowskich UE, poza wymienionymi wyżej, należą do: Dania, Irlandia i Wielka Brytania (od 1973 r.), Grecja (od 1981 r.), Hiszpania i Portugalia (od 1986 r.) oraz Austria, Finlandia i Szwecja (od 1995 r.). Negocjacje akcesyjne przystąpienia do UE, zapoczątkowane w marcu 1998 r., prowadziły

7 Nie należy przeceniać tego wpływu, nie ulega jednak wątpliwości, iż władze PRL i innych państw rządzących przez komunistów, zabiegając o dobre stosunki z Zachodem, musiały przynajmniej maskować represyjny system. Miało to znaczenie dla działalności jawnej opozycji demokratycznej, zwłaszcza w Polsce (Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacja Polskiej Niepodległej, NSZZ „Solidarność”).

Polska, Czechy, Węgry, Estonia, Słowenia i Cypr. W lutym 2000 r. do negocjacji przystąpiły także: Bułgaria, Litwa, Łotwa, Rumunia, Słowacja i Malta, która wznowiła rozmowy przerwane w 1994 r.; tzw. druga grupa negocjacyjna. Negocjacje zakończyły się sukcesem. Od 1 maja 2004 r. Polska i inne kraje aspirujące do UE (bez Bułgarii i Rumunii) uzyskały pełne członkostwo w tej wspólnotce.

Relacje między elementami tworzącymi UE określa traktat przyjęty w holenderskiej miejscowości Maastricht 1 listopada 1995 r. (na podstawie tego zmieniono nazwę Wspólnoty Europejskiej na Unię Europejską). Traktat z Maastricht ma być podstawą przyszłej federacyjnej Europy. Przewiduje stworzenie wspólnego rynku, wspólnoty gospodarczej i finansowej oraz prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej, a także wspólnej, europejskiej polityki bezpieczeństwa. Współpracę obejmującą niemal wszystkie dziedziny działalności państw realizują następujące instytucje i organizacje UE: Rada Europejska, Rada Ministrów, Komisja Europejska, Parlament Europejski, Trybunał Europejski, a także Komitet Gospodarczy i Socjalny, Komisja do Spraw Regionów i Rachunkowość Europejskiej. Traktat przewiduje, że sprawy społeczno-polityczne są domeną Rady Europy, a polityka obronna - Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE). Oznacza to, że w sprawach będących przedmiotem naszych rozważań, dotyczących systemu bezpieczeństwa, istotną rolę odgrywa UZE. W traktacie przewiduje się, że organizacja ta jako element UE powinna:

- zapewni jednolitą politykę zagraniczną i bezpieczeństwa w znaczeniu strategicznym;
- włączy politykę obronną do europejskiej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa;
- stworzy długofalowe możliwości wspólnej obrony UE;
- realizować decyzje UE w dziedzinie polityki obronnej.

Początkowo do UZE weszły Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg i Wielka Brytania (1954 r.), a w rok później dołączyli Niemcy i Włochy. Kolejnymi państwami członkowskimi UZE zostały Hiszpania i Portugalia (1990 r.) oraz Grecja (1993 r.). Status obserwatora posiadają Austria, Dania, Finlandia, Irlandia i Szwecja. Od lipca 1994 r. Bułgaria, Estonia, Czechy, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry znalazły się w UZE w formule określonej jako „partner stowarzyszony” tej organizacji.

Zauważmy, że mechanizm funkcjonowania systemu bezpieczeństwa europejskiego w odróżnieniu od systemu bezpieczeństwa zbiorowego KBWE/OBWE, oprócz pierwiastka politycznego zawiera pierwiastek militarny. Tak więc poszanowanie obowiązków w systemie zbiorowym zasad rzędzących wzajemnymi stosunkami państw powinno być bardziej wiarygodne, skoro ma być wsparte realną siłą. Warunek ten nie znalazł jednak jak dotąd rzetelnego odzwierciedlenia w polityce UE.⁸

⁸ Na ten temat ciekawe spostrzeżenia zawarł Wojciech Multan w pracy „Wizje bezpieczeństwa europejskiego”. Warszawa 1997.

Rodowód euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa ma na upatrywać w układzie francusko-brytyjskim z 4 marca 1948 r., w którym strony wyraziły gotowość do wzajemnej pomocy i zjednoczenia na wypadek agresji oraz zobowiązały się do konsultacji w sprawach gospodarczych. W Brukseli spotkali się też przedstawiciele Belgii, Francji, Luksemburga, Holandii i Wielkiej Brytanii. 17 marca podpisano układ, którego sygnatariusze zobowiązali się do umacniania związków gospodarczych i kulturalnych oraz stworzenia wspólnego systemu obronnego. System bezpieczeństwa, obejmujący wówczas tylko niektóre państwa Europy Zachodniej, nabrał wymiaru euroatlantyckiego, gdy z inicjatywy Kanady, niemal po rocznych konsultacjach, sygnatariusze układów brukselskich oraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Dania, Islandia, Włochy, Norwegia i Portugalia podpisały 4 kwietnia 1949 r. układ o powołaniu *North Atlantic Treaty Organization* - NATO (Sojusz Północnoatlantycki). Do Sojuszu dołączyły następnie Grecja i Turcja (1951 r.), Niemcy (1955 r.), Hiszpania (1982 r.) oraz Polska, Czechy i Węgry (1999 r.). W NATO trwa dyskusja nad dalszym rozszerzeniem sojuszu na wschód i przyjęciem nowych członków. Ostatnio członkostwo NATO uzyskały państwa bałtyckie: Estonia, Litwa i Łotwa oraz Słowenia i Grecja z Polską, Słowacją, a wkrótce do sojuszu zostaną przyjęte także Bułgaria i Rumunia.

Obecnie euroatlantycki system bezpieczeństwa tworzą państwa należące do Sojuszu Północnoatlantyckiego i państwa będące członkami trzech innych europejskich organizacji: Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej i Rady Europy. System ten, przez Północnoatlantycki Rad Współpracy (*North Atlantic Co-operation Council*) i Partnerstwo dla Pokoju (*Partnership for Peace*), ma wielorakie powiązania z pozostałymi krajami europejskimi. Posiada też duży potencjał, ponieważ siła militarna państw europejskich, dzięki euroatlantyckim strukturom obronnym, wzmacniają siły zbrojne Stanów Zjednoczonych AP i Kanady.

Wynikając z tego konkretne wnioski dla Polski, która, nie ograniczając się do biernego uczestnictwa w NATO, powinna dążyć do udziału we wszystkich strukturach systemu euroatlantyckiego i zabiegać o stosowne do jej wielkości pozycje w UE i UZE oraz włączyć się w proces zjednoczenia Europy w oparciu o te organizacje. Należy jednak przy tym pamiętać, że czerpanie korzyści płynących z jednostronnie europejskiej jedyności państw może odbywać się kosztem interesu narodowego innych. Wzrostowi bezpieczeństwa Polski pod jednym względem może towarzyszyć jego naruszenie pod innym - na przykład w razie powstania niekorzystnych relacji polskiego majątku narodowego w stosunku do kapitału obcego lub zagrożenia interesów jakiejkolwiek gałęzi gospodarki na skutek nieuczciwej konkurencji, chociażby wobec polskiego rolnictwa. Zabezpieczenie interesu narodowego w różnych dziedzinach (gospodarki, kultury, nauki, języka, tradycji itp.) powinno być przedmiotem oddzielnych analiz i studiów.

W tym opracowaniu interesuje nas jedna dziedzina - obronno . Troska o stan polskiego interesu narodowego w dziedzinie obronno ci w ramach struktur euroatlantycznych wymaga od polskich negocjatorów zdecydowania, wytrwało ci i wiedzy, ale przede wszystkim jasnego okre lenia własnych mo liwo ci obronnych i koncepcji udziału Polski w tym systemie bezpiecze stwa. Stworzenie Narodowego Systemu Obrony/Ochrony Pa stwa (NSOP), gwarantuj cego trwało bezpiecze stwo narodowego, nie mo e by zast powane zapewnieniami, e bezpiecze stwo RP wynika automatycznie z członkostwa Polski w NATO. Oczywi cie, uczestnictwo w tym sojuszu ma zasadnicze znaczenie dla bezpiecze stwa narodowego Polski. Trzeba jednak pami ta , e podstaw współpracy sojuszniczej i udzielanego przez NATO wsparcia b dzie potencjał i sprawno obronna Polski i to, co ona dobrowolnie i z własnej inicjatywy wniesie do Sojuszu. Mog te pojawi si zagro enia, z którymi Polacy b d musieli upora si samodzielnie: wyst pie nie zorganizowanej przemocy - terroryzm i zagro enia o charakterze niemilitarnym. Istniej wi c materialne czynniki bezpiecze stwa gwarantowane przez Sojusz Północnoatlantyczny i takie, które niemal wył cznie zale od samych Polaków. Ich zharmonizowanie (komplementarno) powinno by rezultatem polityki obronnej prowadzonej w demokratycznym pa stwie przez jego konstytucyjne organy władzy, polityki zdeterminowanej wol działania elit i wsparciem (rozumieniem) ze strony całego społecze stwa.

Cele, mo liwo ci i zamierzenia polityki obronnej powinny znale odzwierciedlenie w doktrynie obronnej - oficjalnym dokumencie programowym obowi zuj cym wszystkie cz ci składowe władzy pa stwowej i administracji oraz ka dego obywatela. W pa stwach demokratycznych podstaw do opracowania i okresowego aktualizowania doktryny obronnej s zapisy programów wyborczych partii politycznych i wpływowych organizacji społecznych, które mo na okre li wspólnym mianem jako programy bezpiecze stwa. Realizacja wyborczych programów bezpiecze stwa partii zwyci skich w wyborach, tworzc ych rz d, polega na przekształceniu jednej z wielu koncepcji obronnych w doktryn obronn pa stwa.⁹

Powinno by tyle programów bezpiecze stwa, ile jest liczc ych si ugrupowa politycznych. W ka dym programie mo na znale elementy stałe, okre laj ce stanowisko partii (koalicji) w sprawach o fundamentalnym znaczeniu dla bezpiecze stwa narodowego: udział w mi dzynarodowych systemach obronnych i kształt narodowego systemu obronnego, w tym kierowaniu strukturami bezpiecze stwa, sił zbrojnych, finansowanie obronno ci, przemysłu obronnego i innych.

⁹ Rada Ministrów RP w dniu 4 stycznia 2000 r. przyj ła „Strategi Bezpiecze stwa Rzeczypospolitej Polskiej”, a 23 maja 2000 r. opracowan w MON now „Strategi Obronno ci Rzeczypospolitej Polskiej”. (W grudniu 2003 r. rz d przyj ł kolejn wersj „Strategii Bezpiecze stwa RP”).

Na podstawie powyższych rozważań można wywnioskować następujące ustalenia:

1. Bezpieczeństwo Polski to bezpieczeństwo narodu i państwa. Te dwa aspekty bezpieczeństwa należy analizować i oceniać nie w odniesieniu do różnych okresów historycznych: w państwie o ograniczonej suwerenności - oddzielnie, w niepodległym państwie - łącznie. W tym drugim przypadku pojęcia bezpieczeństwa państwa i narodu są to same i mogą być zastąpione jednolitym pojęciem „bezpieczeństwo narodowe”, a podstawową funkcją państwa jest zabezpieczenie interesu narodowego.

2. Zagrożenie bezpieczeństwa państwa polskiego jest zagrożeniem interesu narodowego Polaków. Źródła zagrożenia mogą tkwić w kraju lub znajdować się poza jego granicami. Stabilizacja i umocnienie bezpieczeństwa państwa Polski zależy od działalności organów państwowych i aktywności publicznej obywateli.

3. Do istotnych czynników mających wpływ na bezpieczeństwo kraju można zaliczyć umacnianie potencjału obronnego państwa i prowadzenie skutecznej polityki zagranicznej. Do ważniejszych elementów polityki zagranicznej w sferze bezpieczeństwa należy łagodzenie napięć i stabilizowanie sytuacji politycznej wokół granic oraz uczestniczenie w międzynarodowych systemach bezpieczeństwa.

4. Międzynarodowym systemem bezpieczeństwa można nazwać układ umów między państwami, której celem jest pokój i stabilizacja we wzajemnych stosunkach porozumiewających się podmiotów. Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa Polski są to systemy: zbiorowy (OBWE), europejski (UE) i euroatlantycki (NATO). Ten ostatni tworzy państwa należące do wszystkich lub przynajmniej jednej z wymienionych wyżej organizacji międzynarodowych, tj. NATO, UE, OZC i RE.

5. Programy bezpieczeństwa narodowego - to koncepcje prowadzenia polityki obronnej, wyrażające stanowiska różnych ugrupowań politycznych w najważniejszych sprawach dotyczących bezpieczeństwa państwa. Program partii lub koalicji, która odniosła zwycięstwo w wyborach, staje się programem rządowym i podstawą do aktualizacji istniejącej doktryny obronnej - oficjalnego stanowiska państwa obowiązującego organy władzy i ogół społeczeństwa.

W tym miejscu warto poczynić parę uwag. Można bowiem odnieść wrażenie, że członkostwo w NATO zostało potraktowane przez polskich elit politycznych, a także chyba przez znaczne społeczeństwo, jako ostateczne rozwiązanie problemu bezpieczeństwa narodowego i w pewnym sensie zwalniająca Polaków od własnych wysiłków w tworzeniu narodowych zdolności obronnych. Taka postawa powielająca dawne polskie błędy i zaniedbania w obszarze obronności i do tego jest sprzeczna z istotą sojuszu NATO. W Polsce niekiedy zapomina się, że zanim nastąpi wykonanie art. V. traktatu waszyngtonskiego - o wsparciu zaatakowanego członka NATO przez siły sojuszu, każde państwo członkowskie musi przedtem wykonać art. III. tego traktatu, nakładają-

Jeżeli chodzi o obywateli, którzy dbali o obronę własnymi siłami narodowymi. W tej perspektywie największe obawy może budzić stan polskiej armii - głównego rodka zapewnienia bezpieczeństwa narodowego. Zamiast przekształca pozostawione w spadku po Układzie Warszawskim wojska ofensywne (siły operacyjne przeznaczone na tzw. front zewnętrzny) w armię o charakterze obronnym, przeprowadza się swoistą „miniaturyzację” sił zbrojnych RP, czyli zmniejsza się wojska operacyjne, nie rozumiejąc potrzeby rozwijania komponentu defensywnego - wojsk obrony terytorialnej (OT). Przy tym zwalnia się liczbę, wykształconych i dobrze przygotowanych do służby kadr zawodowych oraz pozbywa infrastrukturę („wygaszanie” garnizonów), a także przydatną dla wojsk OT starszą broń i sprzęt. Niektórym politykom zajmującym się obronnością kadra zawodowa, uzbrojenie i infrastruktura wydają się zbędne, skoro wojska operacyjne są zmniejszane. Tymczasem utracone zasoby ludzkie i materiałowe będą stanowiły trudną do pokonania barierę w przypadku raczej nieuchronnej rozbudowy komponentu defensywnego sił zbrojnych - wojsk OT.

W sferze intelektualnej, na forum publicznym, tam gdzie powinny powstawać nowe koncepcje i rozwiązania, kierownictwo resortu obrony narodowej i wojska właściwie nie istnieje. Tak jest proces stanowienia prawa w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa narodowego przedstawia wiele do życzenia. Występują okresy stagnacji, pojawiają się różne utrudnienia i przeszkody, np. spory kompetencyjne między przedstawicielami poszczególnych organów państwowej o to, kto i jaki ma mieć wpływ na kształt wojska, awanse generalskie i struktury dowódcze, jakie znaczenie powinna mieć współpraca cywilno-wojskowa, itp.¹ A przecież w oparciu o zgromadzoną wiedzę, można ustalić warunki i określić rodki konieczne dla zapewnienia bezpiecznej przyszłości Polski.

Rozumiejąc te potrzeby, warto zastanawiać się nad problematyką bezpieczeństwa narodowego. Celem przedstawionych rozważań będzie ocena bezpieczeństwa Polski w różnych okresach historycznych XX w. i porównanie go ze stanem bezpieczeństwa na progu wieku XXI, ustalenie przyczyn określonego stanu bezpieczeństwa oraz zarysowanie kierunków działań prowadzących do umocnienia bezpieczeństwa Polski w przyszłości.

Zasadniczą sprawą jest odpowiedź na pytanie: co Polska i jej władze powinny zrobić dla umocnienia bezpieczeństwa narodowego? Idzie nie tylko o ocenę stanu bezpieczeństwa w różnych okresach historycznych, ale także o sformułowanie wstępnych wniosków dotyczących umacniania bezpieczeństwa obecnej Rzeczypospolitej Polskiej.

¹ Pozytywnym zdarzeniem było przyjęcie przez rząd RP 30 stycznia 2001 r. „Programu przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001-2006” oraz uchwalenie przez Sejm RP ustaw o finansowaniu tego programu, a także odrębny program pozyskania samolotów wielozadaniowych dla sił powietrznych RP.

Cel rozważa wyrażenie wskazuje, że przedmiot i problematyka należą do poszczególnych okresów historycznych Polski w XX w. - począwszy od listopada 1918 r. do końca stulecia. W tym czasie można wyróżnić trzy charakterystyczne okresy, zdecydowanie różniące się stanem bezpieczeństwa narodu i państwa. Są to lata:

- 1918-1945 - Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej,
- 1945-1989 - Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
- i po 1989 - Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej.

Okres Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej¹¹ będzie liczony od chwili odzyskania niepodległości i odrodzenia państwa polskiego po 123 latach zaborów i uznania jego rzędu na arenie międzynarodowej, do momentu cofnięcia tego uznania przez aliantów zachodnich legalnemu rządowi RP na uchodźstwie i jego Delegaturze w kraju. Tym momentem było utworzenie 21 czerwca 1945 r. tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i uznanie go przez aliantów zachodnich, mimo że była to atrapa reprezentacji narodowej, wywodząca się z Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Skład tego rządu został ustalony przez Stalina w Moskwie, przy milczącej aprobacie państw zachodnich, sojuszników Polski. Do okresu Drugiej RP zaliczymy zatem całe „dwudziestolecie międzywojenne” oraz wojnę - okres istnienia polskiego Państwa Podziemnego pod okupacją niemiecką i sowiecką, skoro podczas wojny działały władze RP, w tym podziemne - Delegatura Rządu na Kraj. W tym okresie bezpieczeństwo Polski można utożsamiać z bezpieczeństwem narodowym rozumianym jako bezpieczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej, tak że w postaci działającego w warunkach okupacji Polskiego Państwa Podziemnego.

Okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczyna się powstaniem wspomnianego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w 1945 r. i zakończył wyborami do Sejmu i Senatu RP 4 czerwca 1989 r.¹² W tym okresie interes państwowy nie we wszystkich dziedzinach pokrywał się z interesem narodowym. Co więcej, w wielu dziedzinach był z nim w jawnej sprzeczności. Dlatego przedmiot niniejszych rozważań, jakim jest bezpieczeństwo Polski w Europie określanej jako „pojałtaszka”, należy analizować i oceniać dwutorowo: oddzielnie bezpieczeństwo państwa, będącego w istocie satelitą ZSRR, a oddzielnie bezpieczeństwo narodowe.

¹¹ Istniejące przed rozbiorem niepodległe państwo polskie (nazywane Rzeczpospolitą „Obojga Narodów”) przyjęto określać mianem „Pierwszej” Rzeczypospolitej, stąd kolejne okresy niepodległości to „Druga” RP (1918-1939) i obecna „Trzecia” - po 1989.

¹² Nazwa Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL) została ustalona w konstytucji z 1952 r. Do tego czasu komunistyczne władze używały jako oficjalnej dawnej nazwy Rzeczpospolita Polska. Nie powinno to mylić, skoro w całym okresie rządów PPR/PZPR począwszy od 1945 r. istota ustroju nie ulegała zmianie; było to cały czas państwo zależne od ZSRR, rządzone przez partię komunistyczną.

Okres współczesny to czas suwerennej i niepodległej Polski nazywanej cz sto Trzeci Rzeczpospolit . Rozpoczął go pierwsze w Polsce od zakazania drugiej wojny światowej wolne wybory do władz ustawodawczych i powołanie przez nie władz wykonawczych akceptowanych przez większość społeczeństwa. Wprowadzenie wspomnianych wyborów do Sejmu, ze względu na ustalenia Okrągłego Stołu, nie były jeszcze całkowicie wolne, jednak zapoczątkowały szybki rozwój instytucji demokratycznych w kraju i uniezależnienie się polityczne od ZSRR. Polacy jednostronnie odrzucili tzw. układ jałtański i swym przykładem zachęcili do tego inne narody. Porządek jałtański ustalony przez „wielką trójkę” (premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, prezydent USA Delano Roosevelt, dyktator sowiecki Josif Stalin) runął w całej Europie, podobnie jak mur berliński był jego fizycznym symbolem. Obecnie zatem w przypadku Polski możemy ponownie zabezpieczyć państwo i naród analizując i oceniając go, a zabezpieczenie państwa utożsamiamy z bezpieczeństwem narodowym. Przy czym niemal od początku istnienia Trzeciej Rzeczypospolitej Polacy zdecydowali, że szansą umocnienia odzyskanej niepodległości Polska uzyska w przynależności do euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Uzyskanie członkostwa w NATO trzeba uznać za wielki sukces polskich elit politycznych i dyplomacji odrodzonego państwa polskiego.

Omówione zostaną trzy okresy najnowszej historii istnienia Polski:

- zagrożonej (1918-1945),
- zniewolonej (1945-1989),
- Polski wolnej (po 1989).

W odniesieniu do nich bierzemy pod uwagę, jaki był stan bezpieczeństwa Polski w Europie, gdy obowiązywał porządek wersalski, a następnie - jałtański oraz jaki jest obecny stan bezpieczeństwa Polski - członka Sojuszu Północnoatlantyckiego. Spróbujemy się zastanowić, co należy robić w celu stabilizacji i umocnienia bezpieczeństwa suwerennego i niepodległego państwa polskiego.

POLSKA ZAGROŻONA (1918-1945)

Akt kapitulacji kończył pierwszy wojny światowej rząd niemiecki podpisał 11 listopada 1918 r. w Compiègne pod Paryżem. Był to jednocześnie koniec panowania „ładu wiedeńskiego”, ustanowionego w Europie po upadku cesarza Napoleona I, na kongresie wiedeńskim w 1815 r.

W styczniu 1919 r. rozpoczęła obrady w Paryżu konferencja pokojowa 27 państw walczących po stronie Ententy (bez udziału Rosji - w tym okresie już bolszewickiej). Uczestnicy konferencji doprowadzili do podpisania 28 czerwca 1919 r. w Wersalu traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie odrębnych traktatów z ich sojusznikami - Austrią, Bułgarią, Włochami i Turcją. Wersalski traktat pokojowy był najważniejszym dokumentem regulującym powojenny porządek europejski. Dlatego nowe urządzenie Europy, a także inne kwestie światowe, ustalone na konferencji pokojowej i niekoniecznie zawarte w tym traktacie, ale z nim związane (np. Pakt Ligi Narodów), przyjęto nazywać „ładem wersalskim”.

Traktat wersalski stanowił międzynarodową gwarancję bezpieczeństwa dla wielu państw europejskich, które odrodziły się lub powstały po pierwszej wojnie światowej. Był też nadzieją dla Polaków w ich zmaganiach o miejsce niepodległego państwa na mapie politycznej nowej Europy. Ważne było uznanie międzynarodowego państwa polskiego, co jeszcze w końcu 1918 r. nie było tak oczywiste, dlatego o jego bezpieczeństwo i pozycję w Europie Polacy musieli nadal walczyć. Potrzebny był wysiłek całego narodu, aby czynem dowiedli woli utrzymania odzyskanej niepodległości i wymóc na innych respektowanie interesów państwa polskiego. Mimo oczywistych niedoskonałości porządku wersalskiego miał on ogromne znaczenie dla losów Polski. Wpisywał odrodzone państwo polskie w mapę polityczną Europy i potwierdzał przed światem prawo jego istnienia. W tym sensie traktat wersalski stanowił fundament nowoczesnej polskiej państwowości. Tego fundamentu nie zdołała zniszczyć następna wojna światowa.

POŁOŻENIE GEOSTRATEGICZNE I GEOPOLITYCZNE POLSKI PO ZAKOŃCZENIU PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Pojęcia geostrategii i geopolityki¹³ pojawiły się ponad sto lat temu, lecz do dziś nie zostały jednoznacznie zdefiniowane. Niekiedy stosuje się je zamiennie, chociaż różnica między nimi wydaje się do oczywista. Mimo to przyjęcie, że geostrategia bada różne obszary geograficzne z punktu widzenia ich znaczenia dla bezpieczeństwa państwa lub grupy państw, natomiast geopolityka zajmuje się badaniem procesów politycznych zachodzących w określonej przestrzeni geograficznej.

Warunki geostrategiczne Polski określają zatem znaczenie, jakie ma dla jej bezpieczeństwa położenie w Europie, a geopolityczne - znaczenie ładu politycznego panującego w otoczeniu Polski w rozpatrywanym okresie historycznym.¹⁴ Określenie tych warunków prowadzi wprost do odpowiedzi na pytanie: czy położenie geograficzne Polski i ładu wersalski gwarantowały jej stabilność i bezpieczeństwo?

Twórcy geostrategii - głównie Anglicy i Amerykanie - opracowali wiele koncepcji strategicznych, w których ze względu na stopień zainteresowania elit przywódczych poszczególnych państw wyróżniają mniej lub bardziej ważne kontynenty, regiony i punkty na kuli ziemskiej. Przeprowadzona analiza wskazuje, że ustalenie warunków geostrategicznych jakiego obszaru oznacza określenie jego znaczenia ekonomicznego oraz możliwości wykorzystania go w działaniach wojennych. Idzie więc zarówno o ocenę możliwości korzystania z różnorodnych zasobów (np. surowców), potencjału przemysłowego i ludzkiego, jak i o ocenę terenu oraz przyległych akwenów z punktu widzenia rozmieszczenia, przemieszczania i zaopatrywania wojsk oraz prowadzenia działań wojennych (bojowych).

Znaczenie geostrategiczne określonych obszarów na kuli ziemskiej jest do dziś stabilne, zmiany zachodzą powoli i stopniowo na lata, a nawet stulecia. Jest bowiem oczywiste, że zasoby energetyczne i przemysłowe oraz rolnictwo i pokrycie terenu nie zmieniają się z dnia na dzień, a nawet długotrwała działalność sił przyrody i człowieka nie przekształca terenów górzystych w równiny i odwrotnie. Są jednak wyjątki. Gwałtownie na przykład wzrosło znaczenie strategiczne regionu po odkryciu bogatych złóż surowców energetycznych i minerałów, dzięki otwarciu nowych szlaków komunikacyjnych (np. Kanały Sueski i Panamski) oraz w wyniku takich zmian, jak większe i łatwiejsze możliwości poruszania się, poszerzenie przekazu i dostępu do informacji itp.

¹³ Nowe spojrzenie na geopolitykę można znaleźć w opracowaniu Leszka Moczulskiego: „Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni”, Warszawa 3999.

¹⁴ Brytyjski historyk zauważył, że: „..... geopolityka istotnie wywierała wpływ na rozwój Polski, ale tylko w sensie negatywnym”. N. Davies, „Boże i grzeszko. Historia Polski”, Kraków 3999, s. 76.

Europa, wraz z otaczającymi ją morzami i oceanem, jest uważana za wyjątkowo ważny strategicznie kontynent. Na morzach oblewających Europę i na części kontynentalnej wyróżniają się wiele obszarów i punktów decydujących o warunkach strategicznych Europy.

Znaczenie strategiczne akwenów otaczających Europę determinuje możliwość wykorzystania ich w międzynarodowej komunikacji morskiej oraz eksploatacji zasobów znajdujących się w morzach i pod dnem morskim.

Znaczenie strategiczne kontynentu europejskiego wynika z jego zasobów, potencjału przemysłowego i ludzkiego oraz rzeźby i pokrycia terenu, decydujących o szlakach transportu lądowego i rzeczno-jezernego oraz wykorzystaniu poszczególnych regionów w działaniach wojennych. Kontynent ma znaczenie i do charakterystyczne ukształtowanie powierzchni.

Terytorium Polski w Europie powiększającej leżało w pasie nizin europejskich oraz częściowo w pasie wyżyn i średnich gór. Na południu osłonięte było górami wysokimi - Karpatami, a na północy, na wschodnim odcinku, sięgało Morza Bałtyckiego. Terytorium to obejmowało dorzecza: Warty, Wisły, Niemna, Bugu i Dniestru, a więc znajdowało się na uboczu obszarów bezpośrednio przylegających do wschodnich pod względem strategicznym akwenów (mórz: Norweskiego, Północnego i Ródziemnego), szlaków komunikacji morskiej i niewralgicznych regionów na tych szlakach. Obszar Polski obejmował jednak do pewnego stopnia najwęższy pod względem strategicznym Niemiecki pas wschodnioeuropejski i przyległego pasu wyżyn. Był bogaty w surowce, uprzemysłowiony, dość gęsto zaludniony, o silnych tradycjach państwowych i narodowych. Na terytorium Polski krzyżowały się równoległe i południkowe szlaki komunikacji lądowej. Wzdłuż osi wschód-zachód prowadziły drogi z Azji (i Moskwy) do Europy, w kierunku Berlina, Paryża i Londynu, a wzdłuż osi południe-północ - z nad Morza Ródziemnego i Kotliny Panońskiej, ku Bałtykowi i dalej do krajów bałtyckich i skandynawskich.

Powierzchnia i granice Drugiej Rzeczypospolitej przedstawia tabela 2. Wynika z niej, że ogólna długość granic wynosiła 5,5 tys. km, a ogólna powierzchnia około 389 tys. km². W przybliżeniu zatem na kilometr granicy przypadało 70 W powierzchni kraju. Jeżeli powierzchnię o tej wielkości przedstawić w postaci koła lub kwadratu, to wskaźnik wyrażający stosunek pola do obwodu figury wyniesie odpowiednio dla koła 177 km² i kwadratu - 156 km². Oznacza to, że dopiero takie wskaźniki odnoszące się do kształtu terytorium byłyby najkorzystniejsze dla jego obrony. Dlatego kształt terytorium państwowego i przebieg granic w stosunku do przedstawionego wskaźnika był niezbyt korzystny z punktu widzenia ewentualnej obrony Drugiej Rzeczypospolitej przed

1 Wyczerpujące dane nt. terytorium Drugiej RP można znaleźć w: S. Leniewicz „Polska. Wielka geografia powszechna”, t. VII, Warszawa 1937.

agresji. Był jednak porównywalny ze wskaźnikami innych krajów europejskich, a w kilku wypadkach nawet korzystniejszy (na przykład w porównaniu z Czechosłowacją).

Poza omówionym wskaźnikiem duże znaczenie geostrategiczne miała bezwzględna długość granic z poszczególnymi sąsiadami oraz

Tabela 2. Terytorium i granice Drugiej Rzeczypospolitej

Powierzchnia terytorium (km ²) i długość granic (km)		Rok	
		1922	1939
Terytorium		388.634	389.720
Granice	I dowa	5.394	5.408
	morska	140	140
	Niemcy	1.912	1.912
	Rosja	1.412	1.412
	Czechosłowacja	984	-
	Protektorat Czech i Moraw	-	88
	Słowacja	-	638
	Litwa	507	507
	Łotwa	109	106
	Rumunia	349	346
	Węgry*	-	277
	Wolne Miasto Gdańsk	121	121
	Ogółem	5.534	5.548

* Po zajęciu Rusi Podkarpackiej wchodziła przedtem w skład Czechosłowacji.
 Źródło: „Historia Polski w liczbach”, wyd. GUS, 1994, s. 133.

rodzaje i kształty tych granic. Przy czym ten wskaźnik, ze względu na polityczne i gospodarcze zmiany zachodzące w krajach sąsiednich, uległ istotnemu pogorszeniu, np. do czasu aneksji Czechosłowacji przez Niemcy polskie dowództwo uważało, iż rejon Dolnego Śląska nie może stanowić terenu koncentracji sił niemieckich do ataku na Polskę, ponieważ na jego zapleczu znajduje się Czechosłowacja i jej armia. Po zajęciu Czech przez Hitlera to korzystne dla Polski ograniczenie przestało istnieć.

W sierpniu 1939 r., w przededniu wybuchu wojny, bardzo niekorzystna z punktu widzenia obrony Polski była wówczas granica z Niemcami. Łącznie z granicą podporządkowanego Berlinowi Protektoratu Czech i Moraw oraz satelicką wówczas wobec Niemiec Słowacją wynosiła ona 2638 km, to jest niemal połowę (49,4%) długości wszystkich granic państwa. Na południu granica biegła przez tereny przemysłowe Polski - Górny Śląsk, a na północy w pobliżu Gdyni, bazy floty wojennej i najwęższego na Bałtyku przesmyku, ale jedyne polskie pełnomorskie porty.

Ważne dla gospodarki i obronności Polski obszary znajdowały się od pierwszych godzin wojny w zasięgu nie tylko niemieckiego lotnictwa, ale także artylerii, polowej Wehrmachtu. Kształt granicy ułatwiał Niemcom działania zaczepne, a Polsce utrudniał zorganizowanie skutecznej obrony. Wygięcia granicy w głąb terytorium RP na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Prusach Wschodnich tworzyły wojskom niemieckim dogodną podstawę wyjściową do uderzeń z kilku kierunków zbiegających się koncentrycznie w rejonie Warszawy.

Ponadto granica zagrożona niemiecką agresją była nieomal całkowicie odkryta. Tylko na odcinku słowackim, który był osłonięty górami, można było zorganizować obronę, w tym celu, fortyfikując i obsadzając załogami przełęczami i przełęczami górskimi. Jeżeli idzie o pozostałe odcinki granicy z Niemcami, to uważano, że sens mają nie tyle fortyfikacje i stałe linie obrony, ile działania manewrowe i obronne podejmowane w oparciu o kolejne rubieże opóźniania. Ufortyfikowanie całej granicy z Niemcami, na wzór francuskiej linii Maginota, było zadaniem niewykonalnym także ze względu na ograniczone możliwości finansowe państwa polskiego.¹⁶

¹⁶ W 1938 r. porty bałtyckie pod względem tonażu przy tych statkach w milion ton: Gdynia - 6,5; Gdańsk - 4,8; Sztokholm - 3,9; Szczecin - 3,4; Helsinki - 2,6; Rostock - 2,2; Królewiec - 1,4; Lubeka - 1,1; Tallin - 1,1; Ryga - 1,0.

¹⁷ Biorąc jednak pod uwagę moment powstania realnego zagrożenia z tej strony, tj. datę podporządkowania Słowacji Niemcom (14 marca 1939 r.), na większe prace fortyfikacyjne przed wybuchem wojny we wrześniu 1939 r. nie było już czasu.

¹⁸ SG WP szacował koszt ufortyfikowania zachodnich granic RP na 20 mld zł, co było kwotą przekraczającą wszystkie polskie wydatki na wojsko w całym okresie 1918-1939.

Granica wschodnia - ze Związkiem Sowieckim - w 1939 r. miała długość 1412 km, co stanowiło 25,5% granic Rzeczypospolitej. Jej południkowy przebieg i kształt bez większych wygięć był korzystny pod względem obronnym. Niestety, była to także granica w większości odkryta. Tylko na jej środkowym odcinku można było zorganizować obronę stałą w oparciu o bagna poleskie. Na pozostałych odcinkach realna obrona mogła stanowić lekkie umocnienia polowe na kolejnych rubieżach opóźnienia i silne odwody strategiczne zdolne do szybkiego manewru (kontruderzenia) na zagrożonych odcinkach.¹

W sumie przed wybuchem wojny granica Polski z Niemcami i Związkiem Sowieckim, dwoma państwami wrogimi, miała długość 4050 km, co stanowiło 73% wszystkich granic państwa polskiego. W większości tej granicy była trudna do obrony, a odkryte równinne obszary po obydwu jej stronach ułatwiały napastnikom tworzenie dużych zgrupowań wojsk i dowodzących i rozwijanie operacji zaczepnych. Ponadto całe terytorium Polski, wszystkie jej centra administracyjne i przemysłowe były w zasięgu lotnictwa państw sąsiadów.

Nie tylko granice, ale i kształt terytorium państwa był niekorzystny z punktu widzenia organizowania obrony. Atak niemiecki mógł być wyprowadzony jednocześnie nie z czterech kierunków: z południowego zachodu, północnego zachodu, z północy i z południa. Łatwe do odcięcia przez wojska niemieckie były zwężenia terytorialne na północy - rejon Pomorza, tzw. korytarz pomorski, łączący Polskę z Bałtykiem i wysunięty na zachód występ poznański - obszar Wielkopolski. Atak sowiecki mógł być wyprowadzony koncentrycznie ku Warszawie - podobnie jak to czynili Rosjanie tłumiąc polskie powstania narodowe i w czasie wojny w 1920 r. - z dwóch kierunków: z północnego wschodu i południowego wschodu. Odcinki te były trudne do utrzymania z powodu braku naturalnych rubież obronnych. Ponadto Armia Czerwona mogła łatwo odciążyć one obszary daleko wysunięte na północ i południe: Wile szczyzn (korytarz wileński) i rejon wokół Zaleszczyk (korytarz zaleszczycki).²

Podsumowując zarysowane wyżej ocenę warunków geostrategicznych Drugiej Rzeczypospolitej, należy stwierdzić, że jej terytorium stanowiło dużym zagrożeniem pod względem strategicznym Niemcom i Rosjanom europejskiego i z tego względu obszarem Polski byli zainteresowani jej sąsiedzi ze Wschodu i Zachodu. Położenie oraz kształt terytorium utrudniały obronę i ułatwiały agresorowi szybkie dotarcie do ważnych ośrodków gospodarczych i administracyjnych, a także

1 Tak koncepcję działań obronnych zawierał plan „Wschód” przygotowany przez polskie dowództwo na wypadek wojny z ZSRR. Patrz: R. Szubański „Plan operacyjny «Wschód»”, Warszawa 1993.

2° Ten drugi rejon miał szczególne znaczenie, ponieważ w przypadku wojny z Niemcami umożliwiał zaopatrywanie walczących wojsk polskich dostawami z Zachodu przez terytorium sojuszniczej Rumunii.

długo granic i brak na nich naturalnych rubie y obronnych przes -
dziły o tym, e warunki geostrategiczne Polski nale ły do najtrud-
niejszych w ówczesnej Europie. W tym polo eniu skuteczna obrona
pa stwa wyl cznie przez siły zbrojne RP stawała si zadaniem nie-
mo liwym do wykonania.

Geopolityka, jak ju wspomniano, zajmuje si badaniem proces-
sów politycznych na okre lonej przestrzeni geograficznej. Warunki
geopolityczne pa stwa lub grupy pa stw na pewnym obszarze geogra-
ficznym (w danym regionie, na kontynencie) s wypadkow powi za
i zale no ci mi dzy pa stwami tego obszaru, wynikaj cych z polityki
zagranicznej i wewn trznej ka dego z nich. A zatem o warunkach geo-
politycznych Drugiej Rzeczypospolitej decydował całokształt jej powi -
za z pa stwami europejskimi. Charakteryzuje je współpraca lub brak
współpracy z s siadami, zawierane porozumienia gospodarcze i poli-
tyczne, kontakty kulturalne, a tak e przyjazny lub nieprzyjazny stosu-
nek do siebie. Główny cech okre laj c warunki geopolityczne Polski
była ogólna sytuacja polityczna w ówczesnej Europie, wynikaj ca z uregu-
lowa traktatu wersalskiego. Z pewnym uproszczeniem mo na posta-
wi znak równo ci mi dzy ładem wersalskim i warunkami geopolitycz-
nymi Drugiej Rzeczypospolitej. Zrozumienie i ocena tych warunków
wymagaj wi c wyja nienia mechanizmów powstania oraz funkcyjono-
wania powersalskiego porz dku politycznego w Europie.

Ład wersalski - nowe zorganizowanie polityczne Europy po pierw-
szej wojnie wiatowej - polegał głównie na gruntownej przebudowie jej
mapy politycznej. Na obszarach nale cych do byłych monarchii po-
wstało kilka republik - pa stw o nowoczesnym ustroju politycznym.
Ład wersalski nie powstał jednak z dnia na dzie i jedynie w wyniku
kapitulacji pa stw centralnych lub podpisania traktatu wersalskiego.
Zmiany polityczne w Europie zachodziły du o wcze niej, stopniowo,
a ich symptomy pojawiły si ju w drugiej połowie XIX w. Znamionowały
je narastaj ce konflikty interesów głównych pa stw europejskich, były
przyczyn wojen bałka skich, a potem doprowadziły do wybuchu pierw-
szej wojny wiatowej. Całkowity rozpad dawnego porz dku europejskiego
dokonał si ostatecznie w czasie wojny i bezpo rednio po jej zako cze-
niu.

Najpierw w Rosji 12 marca (27 lutego według starego kalenda-
rza) 1917 r. abdykacja cara Mikołaja II zako czyła panowanie abso-
lutne caratu. Nie powiodła si jednak próba ustanowienia rz dów par-
lamentarnych na wzór demokracji zachodnich. Poło ył im kres zbrojny
przewrót dokonany przez bolszewików w nocy z 6 na 7 listopada (24
pa dziernika) 1917 r. W styczniu 1918 r. proklamowali oni Rosyjsk
Federacyjn Socjalistyczn Republik Rad, nazywan w skrócie Rosj
Radzieck lub Rosj Sowieck .²¹ To nowe pa stwo rosyjskie zerwało

21 W Polsce istnieje kontrowersja, jak nale y nazywa pa stwo rosyjskie
rz dzone przez bolszewików (komunistów). Polskie słowo „rada” jest odpo-

związki sojusznicze z Ententą i zawarło separatystyczny pokój z Niemcami - wycofało się z wojny.

Austro-Węgierska monarchia Habsburgów zaczęła się rozpaść latem 1918 r. wstrząsana niepokojami społecznymi i dążeniami niepodległościowymi narodów słowiańskich. Po załamaniu się frontu na Bałkanach oraz kapitulacji Bułgarii i Turcji, Czesi i Słowacy utworzyli Republikę Czechosłowacką, a na południu powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów (SHS), Polacy usunęli administrację austriacką z Krakowa. W dniu 11 listopada cesarz Karol I zrezygnował z wykonywania władzy i opuścił Austrię, a następnego dnia (12 listopada) Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe ogłosiło powstanie republiki austriackiej. W cztery dni później w Budapeszcie proklamowano utworzenie odrębnej niepodległej republiki węgierskiej. Istniejące dotychczas Austro-Węgry rozpadły się ostatecznie.

Wyczerpane wojnami osamotnione przez sojuszników Niemcy jesienią 1918 r. ogarnęło wrzenie rewolucyjne, które spowodowało upadek monarchii w poszczególnych krajach związkowych Rzeszy niemieckiej. W obliczu tych wydarzeń abdykował cesarz Wilhelm II i 9 listopada proklamowano republikę. Oficjalnie jej ogłoszenie nastąpiło 19 stycznia w Weimarze, dlatego potocznie nazywano ją Republiką Weimarską.

W styczniu 1919 r. w Paryżu rozpoczęła obrady konferencja pokojowa. Jej uczestnicy - w konferencji nie uczestniczyła Rosja rządzona przez bolszewików - zamierzali doprowadzić do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i ich byłymi sojusznikami, ustalić nowe granice europejskie oraz utworzyć organizację międzynarodową, której celem byłoby utrzymanie pokoju na świecie. Latem 1919 r. zadania te zostały wykonane, lecz wkrótce okazało się, że założony cel został osiągnięty tylko formalnie.

Warunki dla pokonanych Niemców warunki traktatu wersalskiego od początku były przez nich omijane, a później jawnie łamane bez dodatkowej - zdecydowanej reakcji państw byłej Ententy. Liga Narodów, która miała zagwarantować pokój, nie wywiązała się ze swego zadania, gdy okazała się organizacją nie posiadającą żadnych instrumentów działania. Prowadzenie przez nią naruszenia zasad pokojowego współżycia państw europejskich miało pewien wydźwięk moralny, ale nie mogło przywołać do porzucenia totalitarnych reżimów Rosji czy Niemiec. Granice państw w większości nie zostały ustalone na konferencji, lecz tylko

wiednikiem rosyjskiego słowa „sowiet”, dlatego w Polsce jeszcze przed 1939 r. przyjęto nazwę Związek Radziecki. W innych krajach, na przykład w Anglii, uznano, że „sowiet” nie jest odpowiednikiem demokratycznej instytucji rady. W związku z tym komunistyczne państwo rosyjskie nazwano The Soviet Union, a nie np. The Council Union - „council” jest w języku angielskim odpowiednikiem słowa „rada”. Stąd wydaje się dopuszczalnym używanie w języku polskim obok oficjalnej nazwy Związek Radziecki (ZSRR) także określeń Rosja Sowiecka i Związek Sowiecki.

zaakceptowane na zasadzie uznania faktów dokonanych lub pozostawione do rozstrzygnięć plebiscytowych. Jednocześnie nadzór Ententy nad prawidłowym przebiegiem plebiscytów nie był zadowalający. W sprawie wschodniej granicy Polski na konferencji w ogóle nie zajęto stanowiska.²²

Głównym elementem nowego układu w Europie po pierwszej wojnie światowej było powstanie republik: Austrii, Czechosłowacji, Estonii, Finlandii, Islandii, Litwy, Łotwy i Polski. Powstały też Wolne Państwo Irlandzkie i dwie nowe monarchie: wspomniane wyżej Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów rządzone przez serbską dynastie Karađoziewicow, nazwane później Jugosławią oraz monarchia węgierska (pod rządami regenta Miklósa Horthy), w miejsce niedawno powołanej i czasowo opanowanej przez komunistów republiki.

Największym z wymienionych państw była Polska. Należy jednak podkreślić, że powstanie państwa polskiego nie było prostą konsekwencją rozstrzygnięć militarnych w pierwszej wojnie światowej. To właśnie wojna stworzyła pomyślne warunki do spełnienia dążeń niepodległościowych Polaków. Jednak odrodzenie Polski było efektem ogromnego wysiłku, uporczywości i ofiar kilku pokoleń spadkobierców państwowej tradycji Pierwszej Rzeczypospolitej, państwa „Obojga Narodów”, którzy nigdy nie zaakceptowali zbrodni rozbiorów. Polska powstała w walce o niepodległość i przez cały okres niepodległego bytu musiała czynić wysiłki, aby przetrwać i odzyskać wolność obrony.

Z kształtem granic Drugiej Rzeczypospolitej nie pogodzili się przede wszystkim sukcesorzy byłych zaborców. Trzeba bowiem pamiętać, że terytorium odrodzonego państwa polskiego powstało ze scalenia trzech części, należących niemal przez półtora wieku do państw sąsiednich. Znacznej części należnego Polakom terytorium nie zwrócono dobrowolnie. Wprawdzie w czasie wojny zdarzały się deklaracje różnych rządów, popierające Polaków w ich staraniach o utworzenie własnego państwa, ale jednocześnie niekiedy zyskiwano Polskę z dzieł, które odbudowane „niepodległe państwo z dostępem do morza” powinno zrezygnować z ziem, które chcieli dla siebie zatrzymać Niemcy, Czesi, Litwini i Rosjanie (dla „białych” w tym sprawie była nawet symboliczna niepodległość „prywislenska”)?²³ Zapewne, gdyby Polacy uwzględnili wszystkie dążenia

²² Powodem tego było przekonanie przywódców Ententy, i bolszewizm byłby zjawiskiem krótkotrwałym i Lenin nie utrzyma się u władzy, a wtedy o przebiegu wschodniej granicy Polski zdecyduje „biała” Rosja - sojusznik Zachodu.

²³ Ziemie zaboru rosyjskiego składały się w istocie z dwóch części: terenów utworzonego po Kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego, tzw. Kongresówki, określonej przez Rosjan jako „prywislenska” i włączonych bezpodmiotowo do Rosji ziem zabudowanych (Białystok, Wilno, Miasto Litewskie, Kamieniec Podolski, Łomża). „Biała” Rosja była skłonna w ostateczności przyznać Polsce prawo istnienia na obszarze byłej Kongresówki.

siadów, to nie znalazłby si ani skrawek terytorium, na którym mo na by było odbudowa pa stwo polskie. Tak wi c na scalone trzy cz ci odrodzonej Polski składały si głównie ziemie wyzwolone przez Polaków po kl sce pa stw centralnych i wywalczone w powstaniu wielkopolskim, w powstaniach l skich, a tak e w wojnach z Ukrai cami o Lwów i Galicj , z Litwinami o Wilno i Wile szczyzn oraz nade wszystko z bolszewikami (1919-21), którzy chcieli zawładn Polsk i odebra niepodległy byt, przekształcaj c j w republik sowieck .

Polska powstała kosztem oczywistego uszczuplenia obszarów pa stw o ciennych, które zapominały, e te ziemie przed rozbiarami nale ały do Rzeczypospolitej. Ostatecznie około 269 tys. km² (69% terytorium Drugiej RP) stanowiły ziemie byłego zaboru rosyjskiego, 78 tys. km² (20%) austriackiego i 43 tys. kirf (11%) pruskiego. Spo ród byłych zaborców tylko Austriacy nie zgłaszali pretensji pod adresem Polaków, cho ziemie byłego zaboru austriackiego były przedmiotem sporów i walk z Ukrai cami i Czechami. Niemcy i Rosjanie nie zaakceptowali granic Rzeczypospolitej. Ich roszczenia terytorialne, zgłaszane bardziej lub mniej otwarcie przez cały okres mi dzywojenny, a tak e dwuznaczny stosunek do tych roszcze zwyi zców wojny - Anglii i Francji oraz pozostałych pa stw ówczesnej Europy - to realia charakteryzuj ce sytuacj polityczn kontynentu. Był to wa ny element warunków geopolitycznych Polski.

Warunki te były dla Polski niekorzystne ju w momencie odzyskania niepodległo ci i pogarszały si przez cały okres mi dzywojenny. Pa - stwa - sygnatariusze traktatu wersalskiego - coraz bardziej odchodziły od jego ustale , ale mimo swych ułomno ci dawał on Europie i pa - stwom takim jak Polska nadziej na stabilizacj i utrzymanie pokoju.

Pierwszym krokiem w kierunku rewizji ładu wersalskiego było zawarcie w kwietniu 1922 r. we włoskim Rapallo traktatu o współpracy gospodarczej i wojskowej mi dzy Rosj Sowieck i Niemcami. Rozpocz - ta na jego podstawie współpraca przypominała rosyjsko-pruskie współdziałania z okresu zaborów. Niemcom traktat w Rapallo pozwalał omin nało one w Wersalu ograniczenia w zakresie zbroje . Na terenie ZSRR utworzono tajne niemieckie wojskowe o rodki badawcze i szkoleniowe tych rodzajów broni, które były zakazane w traktacie wersalskim. Ta gro na dla pa stwa polskiego i pokoju w Europie współpraca ustalała po doj ciu do władzy Hitlera. Dla Polski jednak nie miało to ju wi kszego znaczenia, skoro mocarstwa zachodnie przeszły do porz dku dziennego nad zbrojeniami Niemiec i ich ukrywanie nie było Berlinowi potrzebne.

Brak reakcji Francji i Wielkiej Brytanii na uchylanie si od przestrzegania warunków traktatu wersalskiego o miał Niemcy do łamania kolejnych zakazów i ogranicze i wr cz zach cał do wysuwania - da terytorialnych w stosunku do s siadów. Przykładem ust pliwo ci Zachodu był zawarty w 1925 r. w szwajcarskim Locarno tzw. pakt re - ski, w którym Niemcy i Belgia, Francja, Wielka Brytania oraz Włochy por czały wzajemnie nietykalno swoich granic okre lonych w Wersalu. Mogłoby wydawa si paradoksem por czanie tego, co ju było

zagwarantowane w umowie międzynarodowej. Je eli jednak wzi pod uwag to, czego nie por czono i co pomini to, stanie si jasne, e był to akt sprzeniewierzenia pa stw bylej Ententy wobec aktualnych sojuszników na Wschodzie. Był to kolejny etap demonta u ładu wersalskiego. Otó Polsce i Czechosłowacji odmówiono udziału w pakcie re skim i pa stwa te nie otrzymały gwarancji swych granic. Dla Niemiec był to wa ny sygnał o stanowisku Zachodu wobec niemieckiej polityki wschodniej. Była to niemal zach ta do swobodnego działania w tym kierunku. Układy z Rapallo i Locarno miały zatem podobny skutek - w istotny sposób osłabiały wersalski system bezpiecze stwa w Europie, chocia go jeszcze nie przekre lały.

Podobn postaw bierno ci i ust pliwo ci zaj ły te pa stwa w 1935 r. po wprowadzeniu w Niemczech obowi zkowej słu by wojskowej oraz w 1936 r. po wkroczeniu wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii. Kiedy 7 marca 1936 r. słabe oddziały niemieckie wkroczyły do Nadrenii, Polska natychmiast zapewniła rz d francuski o swej gotowo ci do działania w ramach zobowi za sojusznicznych. Niestety, Francja obawiała si uwikłania w wojn z Niemcami. Dowództwo najwi kszej wówczas w Europie armii l dowej nie zdobyło si na adn reakcj wobec nielicznych oddziałów niemieckich, chocia wystarczyła by ograniczona akcja o charakterze policyjnym, aby przywoła Niemcy do porz dku. Hitler zreszt bał si reakcji Francji, wydaj c swym oddziałom rozkaz natychmiastowego wycofania si w razie interwencji francuskiej. Tej jednak nie było. Ostatecznie t spraw przekazano Lidze Narodów, z której Niemcy - dodajmy - wyst piły jeszcze w 1933 r. Równie ust pliwe było stanowisko Anglii. Brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden, przemawiaj c w Izbie Gmin 9 marca 1936 r., wprowadzie pot pił zaj cie Nadrenii, ale jednocze nie wyraził naiwn nadziej , e poczynania Niemiec nie kryj w sobie niebezpiecze stwa wojny.

Ładowi wersalskiemu zagra ał równie pakt antykominternowski podpisany przez Niemcy i Japoni 25 listopada 1936 r. Formalnie był on skierowany przeciwko ZSRR, albowiem w jednym z jego tajnych postanowie Rzesza i Japonia zobowi zały si do yczliwej neutralno ci i konsultacji w wypadku, gdyby jedno z pa stw znalazło si w stanie wojny z Rosj Sowieck . Dawał jednak Niemcom sposobno podj cia działań w istocie zagra aj cych nie tyle ZSRR, ile demokracjom zachodnim. Pozwolił Hitlerowi skupi wokół Niemiec i odizolowa od Francji i Anglii - jeszcze przed wybuchem wojny - kilka pa stw europejskich. W listopadzie 1937 r. do paktu przyst piły Włochy, w lutym 1939 r. W gry oraz zale ne od Japonii marionetkowe pa stwo Mand ukuo, w marcu 1939 r. - Hiszpania.²⁴ Bezpo rednio w skład Rzeszy Niemieckiej Hitler wł czył Austri i Czechy. Odebrał Litwie okr g Kłajpedy.

24 Po wybuchu wojny w 1939 r. do paktu antykominternowskiego przyst piły: Bułgaria, Chorwacja, Dania, Finlandia, Rumunia, Słowacja i zwi zany z Japoni rz d nanki ski (Chiny).

Charakterystyczne, że w ród państw podporządkowanych Niemcom lub z nimi współpracujących nie było Polski, mimo licznych niemieckich ofert współpracy i chociaż przede wszystkim udział Polski gwarantowałby Hitlerowi powodzenie tak w przypadku wojny z Francją, jak i w razie ataku na ZSRR.²⁵

Wydawałoby się, że zmiany terytorialne w Europie, przeprowadzone przy pomocy siły, powinny zaniepokoić i skłonić do przeciwdziałania strażników ładu wersalskiego, głównie Francję i Wielką Brytanię. Okazało się, że obawa przed wybuchem wojny była silniejsza od prób zapobiegania demontażowi istniejącego w Europie systemu politycznego. Zachęciło to Hitlera do mnożenia żądań, wymuszania ustępstw i... wbrew pragnieniom mocarstw zachodnich, tak czy inaczej, prowadziło do wojny.

Hitler po zajęciu Austrii zażądał czeskich Sudetów, a Czechosłowacja, pozbawiona wsparcia Wielkiej Brytanii i Francji, oddała je. W Monachium 29 września 1938 r. konferencja szefów rządów Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii i Francji ostatecznie zdecydowała o rozbiórce Czechosłowacji. Niespełna miesiąc po konferencji monachijskiej niemiecki minister spraw zagranicznych przedstawił ambasadorowi polskiemu w Berlinie list żądań dotyczących m.in. włączenia Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, linii eksterytorialnych przez Pomorze do Prus Wschodnich (autostrady i kolei) w zamian za przedłużenie do 25 lat polsko-niemieckiego układu o nieagresji. Polska odrzuciła te żądania. Rządy wielkich mocarstw zorientowały się wreszcie, że ustępstwami wobec Hitlera nie da się utrzymać pokoju w Europie.

W marcu 1939 r. brytyjski premier ogłosił gwarancje bezpieczeństwa dla Polski; oboje rządy w układzie sojuszniczym zobowiązywały się do niezwłocznej wzajemnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej. Zobowiązanie takie wyraził również rząd francuski, potwierdzając tym samym wartość sojuszu wojskowego z Polską z roku 1921. Niemcy oskarżyły Londyn i Warszawę o wymierzone przeciwko nim porozumienie i 28 kwietnia 1939 r. jednostronnie wypowiedziały zawartą z Polską deklarację o niestosowaniu przemocy. W odpowiedzi, w dniu 5 maja 1939 r., minister spraw zagranicznych Józef Beck w przemówieniu sejmowym potwierdził stanowisko Polski w sprawie Gdańska i dostępu Polski do morza oraz odrzucił niemieckie żądania w tej kwestii.

W tym samym czasie Wielka Brytania i Francja podjęły starania o pozyskanie do powstającej antyhitlerowskiej koalicji Związku Sowieckiego, lecz Stalin bardziej był zainteresowany wybuchem wojny niż zachowaniem pokoju. Opinię publiczną zaskoczył przygotowany w tajemnicy i podpisany 23 sierpnia 1939 r. układ o nieagresji między Rosją i Niemcami. Użycie słowa „nieagresja” w zмовie o napaści na polskie granice było typowym kamuflażem dla ukrycia rzeczywistych za-

25 Więcej na ten temat patrz: R. Szeremietiew, „Czy mogli my przetrwać. Polska a Niemcy w latach 1918-1939”, Warszawa 1994, s. 200 i nast.

miarów. Był to chwyt propagandowy stosowany przez reżimy totalitarne, których deklaracje niemal zawsze różniły się od rzeczywistości. W tym przypadku istotą hitlerowsko-sowieckiego układu „o nieagresji” była właśnie agresja i - w następstwie - zaplanowana likwidacja państwa polskiego - czwarty rozbiór Polski.

Warunki geopolityczne Polski w Europie powojennej kształtowały zarówno mocarstwa zwyciężone z Drugiej RP (Anglia i Francja), jak i jej wrogie (Niemcy i Rosja Sowiecka). Dlatego główną uwagę skupili my na działaniach lub braku działań tych państw. Niewielki wpływ na sytuację polityczną na kontynencie europejskim miały państwa niebędące mocarstwami. Warto jednak charakterystyk warunków geopolitycznych Polski uzupełnić o wietlenie stosunków z tymi państwami, ponieważ w oparciu o nie czyniono próby stworzenia wokół Polski trzeciej siły skupiającej państwa Europy środkowo-Wschodniej dla zrównoważenia potęg Niemiec i sowieckiej Rosji.²⁶

Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia utworzyły sojusz nazywany „Małą Ententą”. Państwa te były jednak zainteresowane przeciwdziałaniem rewizjonizmowi w Niemczech. Niemcy wg nich nie stanowiły zagrożenia. Wprowadzając sygnatariuszom „Małej Ententy” zalecenia na utrzymaniu uzyskanych po pierwszej wojnie światowej terytoriów i nie chciały zmian, ale nie zabiegały o współpracę z Polską, uważały za tradycyjnie pro-niemieckie zagrożenie ze strony Niemiec oraz Rosji.²⁷ Wyłom w tym stanowisku uczyniła tylko Rumunia obawiająca się napadów granicznych z niemieckiej Rosji. Z tego powodu Rumunia zawarła z Polską pakt o wzajemnej pomocy na wypadek agresji Rosji bolszewickiej (3 marca 1923 r.). W tej sytuacji Węgry, choć przyjazne Polsce, nie były dla niej użytecznym sojusznikiem. Nie czuły się one zagrożone przez Niemcy, a okrojone znacznie po pierwszej wojnie światowej nie były zainteresowane utrzymaniem terytorialnego *status quo*.²⁸

Estonia i Łotwa chciały współpracy z Polską, lecz znajdowały się pod silnym wpływem rosyjskim i niemieckim, a ich potencjały obronne były niewielkie i w małym stopniu mogły wzmocnić siły Polski w przypadku wojny. Litwa natomiast była wrogo nastawiona do Polski, nie mogła jej darować inkorporacji Wilna.

Tak więc polskie próby utworzenia koalicji zdolnej do przeciwstawienia się bolszewickiej Rosji i odpornej na wpływy polityczne i gospo-

26 Starania w tej dziedzinie (plan stworzenia tzw. III Europy) w latach 30. podejmował polski minister spraw zagranicznych płk Józef Beck. Patrz: „Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka opracowała Anna M. Cienciala”, Paryż 1990.

27 Politycy czescy, np. prezydent Tomasz Masaryk, otwierając mowę, powiedział: „Polska jest państwem sezonowym bez szans na przetrwanie.”

28 Węgry po zakończeniu wojny utraciły większość swego terytorium państwowego (w 1923 r. 325 tys. km² - w 1922 r. 92 tys. km² i 30 mln ludności, w tym ponad 3 mln Węgrów, którzy z dnia na dzień stali się obywatelami państwa siedmiu, głównie Rumunii i Czechosłowacji).

darce Niemiec - nie spotkały się z przychylną reakcją wkręcającą się - siadów Polski. Nawet zdobycie władzy w Niemczech przez Hitlera nie zmieniło zbyt wiele w położeniu geopolitycznym państwa polskiego. Można by nawet powiedzieć, że uległo ono dalszemu pogorszeniu.

W latach 20. istotną rolę w polityce europejskiej odgrywały faszystowskie Włochy, państwo aspirujące do pozycji mocarstwa i posiadające liczące się wpływy w Europie. Jednak rząd włoski, deklarując zystość przychylną wobec Polski, w istocie odnosił się obojętnie do jej interesów. Polscy politycy liczyli na wsparcie ze strony Włoch, ale Rzym, po przyłączeniu się do paktu antykominternowskiego, został wcignięty w krąg polityki nazistowskich Niemiec. I chociaż Włochy do ostatnich dni pokoju próbowały odgrywać rolę arbitra w narastającym konflikcie, to nie osiągnęły żadnych pozytywnych dla Polski efektów.

Sumując, można stwierdzić, że położenie geopolityczne i geostrategiczne państwa polskiego oraz układ wersalski nie gwarantowały Polsce bezpieczeństwa, a w miarę upływu czasu jego stan ulegał pogorszeniu i wzrastało zagrożenie dla bytu państwowego Rzeczypospolitej. Położenie między dwoma potężnymi siadami i możliwość materialne (wielki potencjał) ówczesnego państwa polskiego nie dawały podstaw, by sądzić, że Polska może stworzyć system sojuszy minimalizujących zagrożenie ze strony Rosji i Niemiec. Nie mógł spełnić tej roli sojusz z Francją. Ówczesna III Republika i inne mocarstwa zachodniej Europy nie potrafiły bądź nie chciały bronić układu politycznego ustanowionego w Wersalu. W tej mierze także system wersalski nie stwarzał żadnych możliwości zachowania pokoju w Europie. Trudno więc nawet dziś, z perspektywy historycznej i przy znajomości wielu faktów, których nie mogli znać Piłsudski czy Beck, wskazać sternikom polskiej polityki zagranicznej realne działania zapewniające państwu bezpieczeństwo. Państwo polskie chciało zachować suwerenny byt i nie godziło się na rolę satelity któregoś z potężnych siadów. W Europie poddanej presji Hitlera i Stalina dla takiej Polski nie było miejsca.

POTENCJAŁ OBRONNY PAŃSTWA POLSKIEGO

W trudnych warunkach geostrategicznych i geopolitycznych Polski w Europie powersalskiej podstawę bezpieczeństwa państwa powinny być: potencjał militarny, odpowiedni do występujących zagrożeń i realistyczny oraz skuteczny w wykonaniu planu obrony kraju.

Budowa siły militarnej państwa znajdowała się w centrum uwagi ówczesnych władz. Nie było w Drugiej RP polityka, któryby nie rozumiał, że siła zbrojna stanowi jedyny i ostateczny argument przemawiający do totalitarnego reżimu Stalina, a po nazyfikacji Niemiec - także do władz hitlerowskiej Rzeszy. Rząd państw totalitarnych uważały moralność w stosunkach międzynarodowych za anachronizm, a łamanie

zawieranych umów, podstęp i zdradę uznały za skuteczne środki realizacji swych zamierzeń i planów politycznych. Hitlera i Stalina mogła powstrzymać przekonywująca groźba użycia siły, dowodząca determinacji rządu polskiego. W stopniu niedostatecznym wykazywały ją również dyplomacje europejskich, w tym także sojuszników Polski.

Pod względem terytorialnym, liczby ludności i zasobów surowcowych Polska należała do średnich państw europejskich. Po czasach zaborów odziedziczono antagonizmy narodowe i społeczne oraz zacofanie gospodarcze, pogłębione zniszczeniami wojennymi, dlatego ocenę militarnych możliwości przeciwstawienia się agresji należało poprzedzić analizą potencjału ludnościowego i gospodarczego kraju.

Liczba ludności Polski w 1939 r. przekroczyła 35 mln. Strukturę narodowościową z tego okresu można oszacować jedynie na podstawie spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r., przy czym badaniem objęto wówczas tylko wyznaczone i język ojczysty (spis ludności, według zadeklarowanej narodowości, przeprowadzono w 1921 r.). Na podstawie danych pochodzących z tych spisów sporządzono tabelę 3 zawierającą szacunkowe liczby ludności z podziałem na narodowości w latach 1921 i 1939. Z tabeli wynika, że w okresie międzywojennym około 70% ludności deklaruowało przynależność do narodu polskiego, resztę stanowiły mniejszości narodowe, wśród których największymi grupami byli obywatele polscy narodowości ukraińskiej i żydowskiej.

Tabela 3. Szacunkowa liczba ludności i struktura narodowościowa Drugiej Rzeczypospolitej

Narodowość	Liczba ludności i udział procentowy narodowości			
	1921 r.		1939 r.	
	min	%	min	%
Polacy	19,0	69,0	24,2	70,0
Ukraińcy	3,9	14,3	3,6	10,3
Żydzi	2,1	7,8	3,0	8,5
Niemcy	1,1	3,9	0,8	2,3
Białorusini	0,8	2,9	1,1	3,1
inni	0,6	2,1	2,4	5,8
Ogółem	27,5	100	35,1	100

ródło: J. Skrzyp, „Geostrategiczne położenie Polski”, „Zeszyt Problemy TWO 3”, 1998. nr 12, s. 43.

Mniejszości narodowe, na które Polska była skazana z przyczyn historycznych, stały się dla niej polityczną osłabiającą siłą wewnętrzną. Wobec ich znacznego odsetka Polska została zmuszona do przyjęcia tzw. traktatu mniejszościowego, na mocy którego przedstawiciele mniejszości narodowych mogli składać skargi na władze RP do Ligi Narodów. Korzystali z tego zwłaszcza aktywni mniejszości niemieckiej i ukraińskiej, którzy często bojkutowali państwo polskie, a także zwalczali je i na forum międzynarodowym oskarżali o prześladowania. Rzeczypospolitej Polskiej przez całe dwudzieste stulecie międzynarodowe borykały się z tymi problemami i nie zdołały wypracować skutecznej polityki wobec mniejszości narodowych. Trzeba jednak stwierdzić, że właściwy stosunek do przybierających szowinistyczne zabarwienie silnych i zwalczanych grup narodowych był niezwykle trudny, jeżeli nie niemożliwy.

Niekorzystne stosunki narodowościowe wynikały nie tylko z ogólnej liczby mniejszości narodowych, lecz także z ich rozmieszczenia na terytorium państwa. Jedynie ludność żydowska była rozproszona po całym kraju, choć i ona w wielu wypadkach stanowiła większość mieszkańców miast i miasteczek dawniej Kongresówki, byłej Galicji i Kresów Wschodnich. Inne mniejszości narodowe zamieszkiwały w zwartych grupach pogranicze i ziemie kresowe (o ile w województwach centralnych i zachodnich ludność polska stanowiła 86-92% mieszkańców, o tyle w województwach wschodnich w granicach 40%).²² Wystąpiły tam tendencje odrodkowe podsypane przez odrodki propagandowe ZSRR, a w latach 30. również przez Niemcy. Szczególnie niebezpieczne były więc konflikty z mniejszościami zamieszkującymi tereny przygraniczne. Były one (mniejszości) podatne na hasła oderwania tych terenów od Polski i połączenia z krajami sąsiednimi (Niemcy, Ukraina²⁹).

W pierwszych latach niepodległości wiele problemów wywoływała sprawa służby w Wojsku Polskim obywateli RP należących do mniejszości narodowych. Podczas debaty sejmowej nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poseł ukraiński np. mówił, że ludność ukraińska „nie ze swej woli znalazła się w obecnych granicach państwowych”, a służbę Ukraińców w Wojsku Polskim określał jako „naj-

29 Ta tendencja statystyczna nie oddaje w pełni stosunków narodowościowych na Kresach. Na terenie Polski wschodniej pięć województw, spośród których tam istniejących, miało zdecydowaną większość Polaków. Wg danych z 1931 r.: woj. białostockie (około 69% Polaków), - wileńskie (60%), - lwowskie (około 58%), - nowogródzkie (ponad 52%), - tarnopolskie (50%).

30 W coraz mniejszym stopniu dotyczyło to Ukraińców, po tym, jak reżim stalinowski wywołał celowo klęskę głodu i deportacjami na Syberię zdieńsił ludność i wymordował inteligencję sowieckiej republiki ukraińskiej. Odtąd dla elit ukraińskich w Polsce Niemcy były jedynym adresatem ich dążeń niepodległościowych.

tragiczniejszy, nieznośny wprost ci naród, szczególnie w warunkach kiedy naród jest rozdarty”.³¹

Ze względu na liczne napięcia w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych wyjątkowo trudny dla Polski był rok 1924, kiedy niebezpiecznie nasiliły się akty terroru i różne niepokoje na Kresach Wschodnich. Ich powodem było niezadowolenie miejscowej ludności białoruskiej i ukraińskiej (podsycane umiejętnie przez sowieckich agitatorów) z polskiego osadnictwa na tych terenach, pozycji Kościoła katolickiego, utrudniania przedstawicielom mniejszości narodowych dostępu do urzędów państwowych. Wyrażano niezadowolenie z uchwalenia ustawy o szkolnictwie dwujęzycznym państwowym i szkolnictwie narodowym prywatnym. Domagano się parcelacji polskich majątków ziemskich. Z sowieckiej Białorusi i Ukrainy przenikały do Polski uzbrojone oddziały prowadzące działalność dywersyjną. Zbrojne grupy dokonywały akcji terrorystycznych wymierzonych w polskie urzędy i polską ludność; mordowały też pobratymców opowiadających się za współpracę z Polską i Polaków - zwolenników porozumienia z mniejszościami narodowymi.

Największe nasilenie aktów dywersji wystąpiło w 1924 r. W 189 napadach i 28 zamachach sabotażowych wzięło udział ponad tysiąc napastników. Były to zuchwałe i dobrze zorganizowane akcje; np. w napadzie na miasto Stolpce brała udział grupa 150 dywersantów uzbrojonych w broń ręczną i maszynową, granaty, dowodzona przez oficera sowieckich wojsk pogranicznych. Ogółem w starciach z napastnikami zabito 15 członków grup dywersyjnych, a 146 aresztowano; zginęło 54 polskich policjantów?² Niska skuteczność walki z dywersją wynikała także z tego, że władze polskie nie znały planów napastników - zdołały uzyskać wcześniej informacje jedynie o 10% planowanych napadów. W celu uszczelnienia granicy z Sowietami i opanowania sytuacji w rejonach przygranicznych rząd polski w 1924 r. powołał specjalną formację zbrojną, Korpus Ochrony Pogranicza. Odtąd KOP niezwykle efektywnie chronił granicę wschodnią i do minimum ograniczył działalność dywersyjną na terenach przygranicznych.

W latach 30. nacjonaliści ukraińscy prowadzili akcję antypolską w oparciu o ośrodki znajdujące się na terenie Niemiec i Czechosłowacji. Istotnej pomocy tym akcjom udzielał niemiecki wywiad wojskowy Abwehra.³³ Oprócz działań o charakterze propagandowym zdarzały się też zbrodnicze akty terroru. Najgłośniejsze były dwa zabójstwa polityczne:

31 P. Stawecki, „Ustawodawstwo wojskowe II RP”. 1921-1926, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1978, nr 4, s. 59.

32 H. Dominiczak, „Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1111-1939”, Warszawa 1992, s. 110.

33 W Berlinie miały miejsce „szkoła bojowa” Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, a bojówki OUN na terenie Czechosłowacji. Ustalono też, że władze litewskie udzielały pomocy technicznej i finansowej bojówkarzom. Litwa i Wolne Miasto Gdańsk były miejscami schronienia ukraińskich zamachowców.

w 1931 r. zamachowcy ukraińscy zamordowali Tadeusza Hołówkę, znanego i wpływowego polityka obozu rządzącego, *nota bene* jego zwolennika współpracy polsko-ukraińskiej; w 1934 r. został zabity wicepremier i minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki.

Jak wspomnieliśmy, znaczna część konfliktów narodowościowych była inspirowana spoza granic Rzeczypospolitej, siedzi RP bowiem - z wyjątkiem Łotwy i Rumunii - byli wrogo nastawieni do Polski, głównie na skutek sporów o obszary przygraniczne. Litwa Kowieńska³⁴ uważała, że jest formalnie w stanie wojny z Polską z powodu wspomnianej inkorporacji Wileńszczyzny (Litwy rodowej), zamieszkałej zresztą przez zdecydowaną większość Polaków.³⁵ W styczniu 1919 r. Czesi zbrojnie oparli się przeciwko zamieszkałemu przez Polaków Śląskowi Cieszyńskiemu (Zaolzie), co zostało następnie zaakceptowane przez Radę Ambasadorów Ententy. Odszyt Czesi, w obawie przed rewizją granic oznaczającą utratę Zaolzia, byli wrogo nastawieni do Polski i przy każdej okazji głosili, że to państwo nie będzie miało długiego żywota.

Niekorzystna była również struktura społeczna Polski w porównaniu ze strukturą społeczeństw rozwiniętych państw Zachodu. Przedstawiamy ją w tabeli 4. Wynika z niej, że niemal trzy czwarte ludności

Tabela 4. Szacunkowa struktura społeczna ludności Drugiej Rzeczypospolitej

Podział ludności według miejsca zamieszkania i grupy społecznej		%
Mieszkańcy	wsi	74
	miast	26
Grupy społeczne	chłopi	53
	robotnicy przemysłowi i rolni	27
	inteligencja, rzemieślnicy i drobni właściciele	16
	przedsiębiorcy i finansjści	1
	wielcy właściciele ziemscy	0,3
	margines społeczny	2

ródło: J. Pięta, „Wybrane elementy potencjału obronnego RP w aspekcie integracji z NATO”, cz. I, 1999, s. 89.

34 Używana w Polsce potoczna nazwa Republiki Litewskiej pochodziła od stolicy państwa Kowna.

35 W 1931 r. na terenie województwa wileńskiego zamieszkiwało 762 tys. Polaków i 65 tys. Litwinów. Ogółem województwo liczyło około 1,3 mln mieszkańców.

Polski zamieszkiwało na wsi, a tylko 26% stanowili mieszkańcy miast. Najliczniejsze grupy społeczne stanowili chłopcy (ponad połowa ludności) i robotnicy (niemal jedna trzecia ludności). Do najmniej licznych grup zaliczali się przedsiorcy i finansjści (1%) oraz wielcy właściciele ziemscy (0,3%).

Niezbyt liczna była inteligencja, która przecie decyduje o rozwoju państwa. Wraz z rzemieślnikami i drobnymi właścicielami grupa ta stanowiła 16% ludności. Stosunkowo dużo, bo ponad 0,5 mln obywateli, należało do tak zwanego marginesu społecznego.

Podobnie wyglądało rolnicze społeczeństwo pod względem majątkowym. Z rolnictwa utrzymywało się ponad 72% obywateli czynnych zawodowo. Około 34% gospodarstw rolnych należało do tzw. karłowatych (do 2 ha powierzchni gruntów). Obejmowały one łącznie zaledwie 3,2% ogółu powierzchni uprawnej. Odwrotnie, wielkie majątki ziemskie stanowiły 0,6% ogółu gospodarstw, a obejmowały 44% powierzchni uprawnej ziemi. Struktura własności rolnej, przeludnienie wsi i ogólnie niski poziom życia ludności w kraju powodowały różnorodne konflikty społeczne.³⁶ Nakładały się na to dawne spory między zaborcami, które okazały się nadzwyczaj trwałe, niekiedy silniejsze od poczucia przynależności do jednego narodu i wspólnoty państwa.

Na spory i konflikty narodziło się tak e wojsko, w którym pochodzenie różnorodnych zaborów dzieliło żołnierzy, zwłaszcza za kadry zawodowej WP. Do wojska odrodzonego państwa wstępowali Polacy, zawodowi wojskowi, którzy niedawno służyli w armiach austriackiej, rosyjskiej, niemieckiej. Była to spora grupa oficerów wywodzących się z Legionów i sił utworzonych we Francji („Błkitna Armia” gen. Józefa Hallera). W tej sytuacji żołnierze zawodowi (służyli stale) wykształceni w różnorodnych szkołach wojskowych, nawykli do różnorodnych regulaminów i obyczajów wojskowych, oskarżali się wzajemnie o braki w rzemieśle wojskowym i z trudem znajdowali wspólny język w ramach tworzonej od podstaw jednolitej polskiej armii.

Antagonizmy narodowe, społeczne i regionalne zagrażały spoistości młodego państwa. Przeciwnicy liczyli, że doprowadzą one do jego upadku nieomal w chwili narodzin. Tak się jednak nie stało.

Z sytuacji tej zdawały sobie sprawę elity polityczne Drugiej Rzeczypospolitej. Przed patriotyczną inteligencją stało zadanie szybkiego kształtowania nowej ponaddzielnicowej wiadomości społecznej. Zadanie to wykonano pomysłnie. Przetwarzanie pierwszych trudnych miesięcy i lat Polska zawdzięczała wprowadzeniu w życie realistycznych programów licznych partii politycznych, powstałych pod zaborami,

W stolicy województwa Wilnie (191,1 tys. mieszkańców) znajdowało się 54% Polaków i 1,6% Litwinów; duża grupa Wilnian stanowili Żydzi - 41%.

³⁶ Władze RP podjęły działania na rzecz poprawy sytuacji na wsi. Do 1939 r. reformy rolnicze objęły obszar stanowiący 1/3 wszystkich użytków rolnych, co poprawiło sytuację ponad 1,5 mln gospodarstw rolnych.

a wińcych przedtem nadzieje odzyskania niepodległo ci z wojń mi - dzy zaborcami. W Drugiej RP najwańniejsze były dwa obozy polityczne, skupiaj ce siły lewicy i prawicy. W pierwszym główn rol odgrywała Polska Partia Socjalistyczna (PPS), w drugim - Narodowa Demokracja (ND), nazywana potocznie Endecj . Przywódcy tych ugrupowa , ró nie rozkładaj c akcenty, wysuwali na czoło swych programów sprawy pa - stwa i narodu. Stali na gruncie polskiej pa stwowo ci i mimo dziel - cych ich ró nic potrafili wspólnie obroni niepodległy byt w 1920 r.

Najwi kszym realnym zagro eniem dla niepodległo ci Polski była skrajna lewica (komuni ci), posiadaj ca mocne „wsparcie” ze strony zagra aj cej Polsce militarnie Rosji Sowieckiej. Komuni ci odrzucali koncepcj odbudowy pa stwa polskiego (bur uazyjnego), głośc hasło „ustanowienia drog rewolucji Polskiej Republiki Rad Delegatów Robotniczych miast i wsi” i wł czenia jej w skład Rosji Sowieckiej. Do aktywna agitacja komunistyczna nie doprowadziła na szcz cie ani do wojny domowej - jak w innych krajach (Rosja, Ukraina, W gry, Finlandia) - ani nawet do wi kszych konfliktów społecznych, jakie np. wybuchły na terenie Niemiec. Powstałe w Polsce rady robotnicze rozpadły si , a usiłuj ca im przewodzi partia komunistyczna została zdelegalizowana po stwierdzeniu agenturalnej działalno ci komunistów na rzecz wrogich Polsce mocarstw?⁷

Dokonuj c wyboru ustroju pa stwa, społecze stwo polskie odrzuciło skrajne koncepcje reprezentowane przez marginalne ugrupowa nia polityczne (komuni ci, anarchi ci, monarchi ci), lecz nie wypowiedziało si jednoznacznie ani za Polsk Parti Socjalistyczn , ani za Narodow Demokracj . Pierwsza z nich była zbyt słaba, aby samodzielnie wcieli w ycie swój program społeczny, druga równie nie uzyskała poparcia pozwalaj cego na samodzielne rz dy, chocia była najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w Drugiej Rp. Musiało zatem doj do kompromisu mi dzy programami i koncepcjami obozów rywalizuj cych o władz .

Mimo sporów i konfliktów u zarania niepodległo ci, przywódcy PPS z Józefem Piłsudskim na czele, którzy czynem zbrojnym przyczynili si do odzyskania niepodległo ci i przywódcy Narodowej Demokracji, z jej liderem Romanem Dmowskim, zasłu eni w umi dzynarodowieniu sprawy polskiej, poszli na wzajemne ust pstwa. Ustabilizowały one sytuacj wewn trzn pa stwa i umocniły jego mi dzynarodow pozycj .

37 Stało si to widoczne w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Komuni ci opowiadali si nie tylko za wł czeniem Polski jako republiki sowieckiej w skład Rosji Sowieckiej, ale tak e postulowali oddanie Niemcom l ska, Wielkopolski i Pomorza wraz z Gda skiem. Te postulaty partia komunistyczna propagowała do ko ca, do 1938 r., kiedy to została zlikwidowana przez Stalina. Patrz: J. Reguła, „Historia Komunistycznej Partii Polski w wietle faktów i dokumentów”, Warszawa 1934. i R. Szeremietiew „W ob - cym interesie. Zarys historii KPP”, Warszawa-Ko cian 1991.

W warunkach powojennych spraw istotn był sposób sprawowania rz dów. W wielu krajach wpływowe grupy społeczne w obawie przed bolszewizmem zaczynały si skłania ku ruchom autorytarnym, a nawet ku systemom rz dów totalitarnych (faszyzm, nazizm). Dzi ki temu we Włoszech, w 1922 r., zdobył władz ruch faszystowski Benito Mussoliniego. Ku takiej koncepcji rz dów skłaniała si pewna cz działaczy Narodowej Demokracji, w tym Roman Dmowski, widz c w faszyzmie nowoczesn odmian ruchu narodowego. Jednak w 1926 r. doszło do przewrotu majowego za spraw zwolenników Marszałka Piłsudskiego, przeciwników endecji. Polska znalazła si w do licznym gronie pa stw rz dzonych autorytarnie, a obóz Dmowskiego przeszedł do opozycji.³⁸

Tak wi c ani antagonizmy narodowo ciowe i społeczne, ani spory polityczne i dzielnicowe nie były w stanie zagrozi spoisto ci pa stwa i spowodowa utraty odzyskanej niepodległo ci. Przemysłana polityka edukacyjna i gospodarcza prowadziła do stopniowego łagodzenia konfliktów narodowo ciowych, polepszenia si sytuacji społecznej i usuwania barier porozbiorowych. Z ka dym rokiem społecze stwo polskie konsolidowało si , umacniały si postawy obywatelskie i pogł biał jego patriotyzm. Istniej cy potencjał ludno ciowy pozwalał te na zorganizowanie sił zbrojnych, które pod wzgl dem liczebno ci, ale tak e sprawno ci organizacyjnej i wyszkolenia mo na było wkrótce porówna z armiami głównych pa stw europejskich.

Polska gospodarka startowała w 1918 r. z bardzo niskiego poziomu. Pierwsza wojna wiatowa pozostawiła po sobie wielkie straty materialne. Przemysł był zdewastowany, armie pa stw zaborczych wywiozły wyposa enie wielu fabryk, cz sto wraz z kadr zarz dzaj c i robotnikami (Rosjanie), konfiskowały maszyny, s lniki i wszystkie wi ksze przedmioty z metali kolorowych (Niemcy).³⁹ Rabunkowy wyr b przeźrebił lasy. Radykalnie spadło pogłowie zwierz t domowych, a du e obszary ziemi uprawnej le ały odłogiem. Zniszczenia wojenne nały si na historyczne zacofanie ziem nale cych przez 123 lata do zabor-

38 Systemu rz dów autorytarnych nie nale y myli z totalitaryzmem. Autorytaryzm wprowadzaj c ograniczenia swobód obywatelskich, nie likwidował opozycji i po pewnym czasie zwykle ewoluował w kierunku demokracji parlamentarnej (np. Hiszpania po okresie rz dów gen. Franco). Poza Hiszpani ten system rz dów wyst pował m.in. w Austrii, na W grzech, w Rumunii, pa stwach bałtyckich i na Bałkanach. Ruchy autorytarne rozwijały si tak e w wielu pa stwach na zachodzie Europy.

39 Ł czne straty w przemy le oceniano na około 10 mld franków francuskich, z czego 56% strat spowodowały rabunki wojska niemieckiego, 22% grabie austriacka, a 18% to dewastacje i przymusowa ewakuacja, m.in. 150 fabryk, dokonane przez Rosjan. Zniszczenia wskutek bezpo rednich działań wojennych wynosiły tylko 4%. W rezultacie tych rabunków i zniszcze , w ko cu 1918 r., prace mogło podj jedynie 14% robotników zatrudnionych na ziemiach polskich w 1913 r.

ców. Trudno ci gospodarcze pogł biało zerwanie wi zi produkcyjnych i handlowych istniej cych w okresie zaborów. O gł boko ci załama-
nia gospodarczego wiadczy fakt, e poziom produkcji przemysłowej
w 1919 r. wyniósł w Polsce około 30% stanu z 1913 r. (liczony na tym
samym terenie).

Nast pne lata przyniosły popraw y sytuacji gospodarczej, m.in. dzi -
ki aktywnej roli pa stwa, które organizowało system reglamentacji pod-
stawowych artykułów konsumpcyjnych i sekwestr oraz dystrybucj
podstawowych paliw i surowców, wprowadzało zarz dy przymusowe
zakładów przemysłowych oraz monopole skarbowe. Na przełomie lat
1923/1924 dokonano gł bokiej reformy skarbowo-walutowej, która była
wielkim sukcesem Polski, zwłaszcza e w przeciwie stwie do krajów
zachodnich przeprowadzono j wyl cznie siłami krajowymi (inne pa -
stwa czyniły to, korzystaj c z po yczek zagranicznych). Wyra ne przy-
spieszenie rozwoju gospodarczego nast piło w latach 1926^1929. Dyna-
micznie rozwijało si górnictwo, hutnictwo, przemysł przetwórczy, a tak e
chemiczny, elektrotechniczny i precyzyjny. Na uwag zasługuj rów-
nie obce inwestycje (ok. 1,2 mld zł). Najwi ksz y udział w nich miał
kapitał francuski, niemiecki i ameryka ski.

Niestety, pod koniec roku 1929 rozpocz ł si wiatowy kryzys
gospodarczy, który gospodarka polska dotkliwie odczuła. W krajach wy-
soko rozwini tych trwał on do 1933 r., a w słabiej rozwini tych, takich
jak Polska, o ywienie gospodarki nast piło dwa lata pó niej, dopiero
w 1935 r. Negatywne skutki kryzysu były gł bokie. W rolnictwie spa-
dek cen si gał 50 - 70%, co pogr yło wie w długach i nieznaney od cza-
su wojny n dzy. Na Kresach Wschodnich i w Małopolscy Wschodniej
pojawiło si nawet niebezpiecze stwo głodu. W przemy le nast pił spa-
dek produkcji (do 63% w 1932 r. w porównaniu z rokiem 1929), spadło
tak e zatrudnienie i inwestycje. Bankrutowały liczne przedsi biorstwa,
a poło enie rosn cej liczby bezrobotnych było równie ci kie jak bezrol-
nej ludno ci wiejskiej.

W latach 1932-1933 rz d nakre lił i wprowadził w ycie plany
walki z kryzysem, zwi kszaj c m.in. interwencjonizm pa stwa w ró -
nych gał ziach gospodarki. Działania te oraz polepszenie koniunktury
wiatowej doprowadziły do odwrócenia niekorzystnych trendów w go-
spodarce polskiej.

Poprawa rozpocz ła si na przełomie 1935 i 1936 r. Niektórzy dzia-
łacze pa stwowi rozumie li, e bez nowych rozwi za w gospodarowa-
niu Polska nie wyjdzie z zapa ci gospodarczej. Głównym rzecznikiem
o ywienia gospodarki był ówczesny wicepremier i minister skarbu Eu-
geniusz Kwiatkowski. Budowniczy portu Gdyni i znanych zakładów
chemicznych w Mo cicach cieszył si du ym autorytetem w sferach prze-
mysłowych i finansów. Dysponował te odpowiednimi kwalifikacjami
jako znany teoretyk i praktyk gospodarczy oraz organizator procesów
produkcji. Kwiatkowski zacz ł wprowadza na szersz skal plano-
wanie inwestycyjne i koncentrowa skromne rodki finansowe na wy-

branych zadaniach w taki sposób, aby szybciej przynosiły efekty. Sejm uchwalił czteroletni plan inwestycyjny (1936-1939) na kwotę 2,4 mld zł, zakończony w 1938 r. z rocznym wyprzedzeniem. Powstał Centralny Okręg Przemysłowy zlokalizowany u zbiegu rzek Wisły i Sanu; tworzone tam liczne zakłady, wśród których był m.in. zbudowany w rekordowym tempie kombinat metalurgiczny w Stalowej Woli. We wszystkich gałęziach przemysłu przekroczone wskaźniki z najlepszego dotychczas dla gospodarki roku 1928.

Szacuje się, że w 1938 r. na świecie produkowano ponad 110 milionów ton stali. Udział Polski w tej produkcji wynosił 1,41%. Zestawiając to wielkość z produkcją Niemiec i ZSRR nie wydaje się to zbyt wiele, jednak w porównaniu z innymi producentami pozycja Polski nie była wcale niska (tabela 5). Osiągnięcia te miały w produkcji stali dawały stosunkowo dobre podstawy rozwoju dla tworzonego z wielkim wysiłkiem nieomal od podstaw polskiego przemysłu obronnego. W 1939 r. Polska miała z czego produkować konstruowane działa, czołgi, samoloty i okręty.⁴⁰ Problemem było jedynie, czy wkrótce do czasu, aby z tych osiągnięć skorzystał i w pełni przebroił i zmodernizował polskie wojsko.

Równie optymistycznie można spojrzeć na kwestię wzrastającego dochodu narodowego. Mimo występujących czasami trudności przy jego obliczaniu przedstawione dane wystarczająco obrazują ówczesną sytuację Polski. W tabeli 6 przedstawiamy państwa legitymujące się dochodem co najmniej 1 mld dolarów?⁴¹ Polska w tej grupie najsilniejszych państw zajmuje wysokie 10. miejsce. Nie oznacza to, że Druga Republika była krajem dostatnim, np. bogatszym od Kanady. Oznacza natomiast, że dane społeczeństwo decyduje wielkość dochodu narodowego na głowę mieszkańca. I tu pozycja Polski była odpowiednio niższa (tabela 7). Niemcy jednak uznają, że Polska nie była krajem o wysokim poziomie życia (choć górowała w tej dziedzinie nad ówczesną Hiszpanią, Portugalią czy Grecją, a zapewne nie ustępowała Włochom), to jednak dysponowała liczącym się potencjałem ze względu na swoją wielkość.

Przytoczone dane dowodzą, że pozycja polskiego potencjału w Europie była względnie wysoka, a w relacjach międzynarodowych widoczna i licząca się. Był to największy potencjał w rejonie środkowoeuropejskim - cenny partner dla każdego mocarstwa. Dlatego zrozumiałe były zabiegi zjednoczenia sobie Polaków, wychodzące z Berlina, począwszy od 1934 r., oraz z Londynu w okresie po Monachium.

40 Na temat znaczenia produkcji stali dla rozwoju gospodarczego ciekawie rozważania przedstawił prof. Stefan Kurowski. Patrz: S. Kurowski, „Historyczny proces wzrostu gospodarczego. Analiza trendów sekularnych na podstawie produkcji żelaza i stali”, Warszawa 1963.

41 Dla uzupełnienia można wymienić jeszcze kilka państw, które osiągnęły mniejszy dochód narodowy, liczonego w milionach dolarów: Bułgaria (695), Grecja (547), Portugalia (380), Łotwa (188), Litwa (183), Estonia (92), Luksemburg (86).

Tabela 5. Produkcja stali w świecie w 1938 r.

Lp.	Państwo	Tys. ton	% produkcji światowej	Lp.	Państwo	Tys. ton	% produkcji światowej
1.	USA	28.805	26,11	19.	Chiny	488	0,44
2.	Niemcy	22.656	20,54	20.	Zw. Płd. Afr.	345	0,31
3.	ZSRR	18.057	16,37	21.	Rumunia	274	0,25
4.	Wielka Brytania	10.564	9,58	22.	Jugosławia	224	0,20
5.	Japonia	6.472	5,87	23.	Korea	102	0,09
6.	Francja	6.221	5,64	24.	Brazylia	91	0,08
7.	Włochy	2.323	2,11	25.	Meksyk	89	0,08
8.	Belgia	2.279	2,07	26.	Finlandia	81	0,07
9.	Czechosłowacja	1.800	1,63	27.	Norwegia	61	0,06
10.	POLSKA	1.551	1,41	28.	Holandia	52	0,05
11.	Luksemburg	1.437	1,30	29.	Dania	26	0,02
12.	Australia	1.199	1,09	30.	Łotwa	25	0,02
13.	Kanada	1.179	1,07	31.	Chile	23	0,02
14.	Szwecja	996	0,90	32.	Argentyna	20	0,02
15.	Indie	955	0,87	33.	Szwajcaria	12	0,01
16.	Austria	671	0,61	34.	Grecja	10	0,009
17.	Węgry	648	0,59	35.	Bułgaria	6	0,005
18.	Hiszpania	574	0,52	36.	Turcja	4	0,004

ródło: obliczenia własne.

W Berlinie, wobec fiaska prób zwasalizowania Warszawy, zwycięstwo przemocą, aby zmusić Polaków do uległości - jak Austriaków i Czechów - trzeba będzie użyć siły, nie wykluczając tak i starcia zbrojnego. W tym przypadku Hitler nie miał wątpliwości, że Polacy stawiają opór i dojdzie do wojny. Skoro jednak Niemcy nie byli gotowi do wojny światowej, to należało pokonać Polskę w izolowanym konflikcie, który nie przerodziłby się w wojnę z jej sojusznikami. Niemiecki zamiar wojny z Polską, jak wkrótce się okazało, był zgodny z planami Stalina. Przy czym sowiecki dyktator był zainteresowany nie tylko wybuchem wojny niemiecko-polskiej, ale także chciał wojny Niemiec z państwami zachodniej Europy. W tym polu e-

Tabela 6. Dochód narodowy w wybranych państwach w 1938 r.

Lp.	Państwo	Mld USD	Lp.	Państwo	Mld USD
1.	USA	68,2	17.	Jugosławia	2,6
2.	ZSRR	28,8	18.	Argentyna	2,4
3.	Niemcy	22,8	19.	Belgia	2,2
4.	Wielka Brytania	22,0	20.	Brazylia	2,2
5.	Indie	12,7	21.	Związek Półn. Afryki	1,9
6.	Francja	10,9	22.	Szwajcaria	1,8
7.	Chiny	7,1	23.	Węgry	1,7
8.	Japonia	6,1	24.	Rumunia	1,6
9.	Włochy	5,7	25.	Indie Holenderskie	1,5
10.	POLSKA	4,7*	26.	Dania	1,2
11.	Kanada	3,9	27.	Meksyk	1,1
12.	Australia	3,8	28.	Austria	1,0
13.	Szwecja	2,8	29.	Turcja	1,0
14.	Hiszpania	2,7	30.	Egipt	1,0
15.	Holandia	2,7	31.	Norwegia	1,0
16.	Czechosłowacja	2,7	32.	Irlandia	0,8

* Ponad 25 mld zł przy ówczesnym kursie 5,30 zł za 1 USD.

ródło: obliczenia własne.

nieuważana po 1938 r. niezależna polityka rządu w Warszawie (polityka „równowagi”) nieuchronnie prowadziła do konfliktu z wielkimi mocnościami, dążącymi do podporządkowania sobie Polski.

Wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych i słabość gospodarczą Polski nakazywały podjąć wysiłki w celu industrializacji kraju. Na posiedzeniu Sejmu 3 grudnia 1938 r. Eugeniusz Kwiatkowski przedstawił nowy perspektywiczny piętnastoletni plan gospodarczy opracowany w Biurze Planowania Krajowego Ministerstwa Skarbu. Założenia planu oparto na analizie stanu bezrobocia i przewidywanego wzrostu demograficznego ludności, rozmieszczenia surowców i przemysłu oraz spodziewanej wielkości dochodu narodowego.

Tabela 7. Dochód na jednego mieszkańca w wybranych państwach

Lp.	Państwo	USD na mieszkańca	Lp.	Państwo	USD na mieszkańca
1.	Australia	563	20.	ZSRR	164
2.	USA	519	21.	Austria	154
3.	Wielka Brytania	465	22.	Polska	135
4.	Szwecja	444	23.	Włochy	134
5.	Zw. Płd. Afryki	442	24.	Bułgaria	112
6.	Szwajcaria	440	25.	Hiszpania	110
7.	Kanada	355	26.	Łotwa	94
8.	Norwegia	345	27.	Japonia	86
9.	Holandia	316	28.	Estonia	84
10.	Niemcy	313	29.	Rumunia	81
11.	Dania	304	30.	Grecja	79
12.	Luksemburg	287	31.	Portugalia	79
13.	Belgia	269	32.	Litwa	73
14.	Czechosłowacja	261	33.	Egipt	63
15.	Francja	261	34.	Turcja	61
16.	Irlandia	250	35.	Brazylia	52
17.	Argentyna	188	36.	Indie	34
18.	Jugosławia	173	37.	Indie Holend.	22
19.	Węgry	167	38.	Chiny	17

ródło: obliczenia własne. W tym zestawieniu, podobnie jak w przypadku Jugosławii, w tym zestawieniu. Podobnie przesadzony wydaje się wskaźnik zamożności obywateli w ZSRR, np. w porównaniu do Austrii, Polski czy Włoch. Nie można wykluczyć, że zawiniły niezbyt precyzyjne lub przesadzone propagandowo dane o wysokości PKB w niektórych krajach.

Daleki horyzont czasowy i logiczna konsekwencja planu dowodziły, że wicepremier Kwiatkowski myślał nie tylko o zagadnieniach najbliższych. W przyjętym planie chodziło bowiem nie tylko o rozwój polskiego przemysłu obronnego, ale o równomierny wzrost w obrębie innych gałęzi przemysłu i całej gospodarki. Wprawdzie wojna nie pozwoliła na zrealizowanie planowanych zamierzeń, lecz nawet rezultaty osiągnięte do jej wybuchu potwierdzały słuszość tej wówczas polityki gospodarczej. Historycy stwierdzają, że w 1938 r. polska gospodarka wchodziła w cykl koniunkturalny określany w gospodarce wolnorynkowej jako „rozkwit”. Już w 1937 r. wzrost wydajności pracy przekroczył o 37% odpowiedni wskaźnik z 1928 r., musiało to oznaczać ogromny postęp nie tylko w kwalifikacjach załóg i poziomie technicznym zakładów, lecz także w organizacji procesów produkcji (była w tym duża zasługa takich działaczy gospodarczych jak wspomniany Eugeniusz Kwiatkowski oraz wielu polskich przedsiębiorców i inżynierów). Poziom zarządzania i organizacji procesów produkcyjnych musiał być wysoki, gdyż inaczej przemysł polski nie byłby w stanie produkować tej liczby skomplikowanych technicznie maszyn i urządzeń, w tym nowoczesnego uzbrojenia na najwyższym światowym poziomie.

Historycy gospodarki wskazują także na inny interesujący wątek. W Polsce spadała relatywnie produkcja surowców i półfabrykatów, co niegdyś popierali zaborcy (włóknina, tkaniny), a wzrastała wytwórczość w przemyśle precyzyjnym, maszynowym, elektrotechnicznym, chemicznym, samochodowym, lotniczym itp., a więc w tych gałęziach, które po drugiej wojnie światowej miały zdecydować o pozycji i zamocowaniu wielu państw świata. Polska gospodarka znajdowała się w rozwojowym i nowoczesnym nurcie.

Przez infrastrukturę państwa rozumie się zwykle miasta i osiedla, zakłady przemysłowe, sieci linii kolejowych i drogowych, lotniska i porty morskie (rzeczne), linie łączności, stacje przesyłowe i centrale, linie energetyczne, urządzenia hydrotechniczne, składy itp. Bezpośrednio na potrzeby obronności państwa można wykorzystać tylko część elementów tej infrastruktury; nazywa się ją infrastrukturą wojskową. Rozpatrzmy najważniejsze z tych elementów: komunikację kolejową, drogową i łączności.

Straty wojenne tych elementów infrastruktury wojskowej, podobnie jak całej gospodarki, były ogromne. Zniszczone zostały wszystkie większe mosty, a straty kolei szacowano na 80%. W sieci komunikacyjnej występowała wielka dezintegracja potęgowana także różnicą w szerokości torów po stronie rosyjskiej - około 80% austriackich i niemieckich linii państwowych kończyło bieg na granicy dawnych zaborów i tylko na 10 istniejących liniach bieg mógłby kontynuowany po drugiej (rosyjskiej) stronie granicy. Dawne rejony graniczne państw zaborczych znalazły się teraz w centrum odrodzonego państwa polskiego. W rezultacie stolica państwa Warszawa nie miała bezpośrednich połączeń kolejowych z takimi wami o rodkami, jak Poznań czy Lwów.

Po odzyskaniu niepodległości polskie kolejnictwo musiało zespolic się na użytek gospodarki i obronności państwa, zwłaszcza po zakończeniu pierwszej wojny światowej kolej nadal była głównym rodzajem transportu wojskowego zarówno na szczeblu strategicznym, jak i operacyjno-taktycznym.

Ogólna długość normalnotorowych linii kolejowych w 1938 r. wynosiła 18.313 km, w skotorowych - 110 km (linie podmiejskie). W 1937 r. kolej normalnotorowa przewoziła 211,2 mln osób oraz 72,8 mln ton towarów. Mimo i przestarzała była znaczna część urzędów oraz taboru (wyjątkowo stanowiły nowoczesne lokomotywy z Chrzanowa oraz wagony osobowe - tzw. pulmany), polskie pociągi odznaczały się wyjątkowo punktualnością. Było to zasługą doskonałej fachowo i dobrze opłacanej obsługi kolei. Dodajmy, że polscy kolejarze, wraz z pionem wojskowym służby transportów kolejowych, w przededniu wojny i w jej trakcie ofiarnie i dobrze wykonali swoje obowiązki.

Transport samochodowy po raz pierwszy zastosowano do celów wojskowych w czasie pierwszej wojny światowej, a przed drugą wojną w wielu armiach był już wykorzystywany do masowego przewozu wojska i ładunków, przede wszystkim w strefie bezpośrednich działań bojowych. Polska u progu wojny miała bardzo mało samochodów (w ogóle 40,4 tys., w tym ciężarowych 8,6 tys.). Z tego powodu trudno było myśleć o motoryzacji wojska. W 1938 r. w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców Francja i Wielka Brytania miały 50 razy więcej samochodów niż Polska, a Niemcy 40 razy więcej. Była to główna przyczyna braku wielkich jednostek zmotoryzowanych w polskiej armii.⁴²

Niedostateczny był stan dróg. W 1938 r. było 63.169 km dróg twardej (49.042 - państwowych i 14.127 - lokalnych) i 271.200 km dróg gruntowych, z których 17.200 km zaliczano do państwowych, a 254 tys. km - do lokalnych. Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa z mostami trwałymi. Na 190 tys. metrów mostów na drogach państwowych, było tylko 30 tys. metrów mostów trwałych, a na 268 tys. metrów na drogach lokalnych - tylko 5 tys. metrów (razem mostów trwałych 35 tys. m); odsetek mostów trwałych do długości mostów ogółem wynosił zaledwie 1,9%.

W polskim dowództwie liczone, że zły stan dróg, brak mostów i wywołane celowo zalewy na rzekach mogą w stosowanych warunkach pogodowych istotnie utrudnić marsze i działania zaczepne zmotoryzowanym kolumnom nieprzyjaciela. Zła pogoda mogła też mieć negatywny wpływ na mobilność bojowe lotnictwa przeciwnika. Niestety, suche lato 1939 r., a więc niskie stany wód w rzekach i bardzo dobra pogoda podczas działań wojennych w rzeczywistości przekreśliły te rachuby.

⁴² Polscy specjaliści wojskowi obliczyli, że koszt utrzymania konnej brygady kawalerii był wyższy od wydatków na brygadę zmotoryzowaną. Problemem było jednak, że wojsko mogło bez trudu pozyskać konie, a nie było samochodów i odpowiedniego zabezpieczenia technicznego.

W Drugiej Rzeczypospolitej za stan łączności było odpowiedzialne przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon (PPTT), kierowane przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów. Pewien nadzór sprawowane nad Polską Akcyjną Spółką Telefoniczną (PAST), w której udział kapitału zagranicznego wynosił 50%. Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne zajmowały się technicznymi stronami radiofonii i telefonii. Liczba abonentów w centralach miejscowych zwiększyła się z 65 tys. w 1919 r. do 225 tys. w 1938 r., a wskaźnik gęstości telefonicznej w 1939 r. wynosił 0,64 abonenta na 100 mieszkańców. Słabiej rozwinięta była sieć telefoniczna w środowisku wiejskim, gdzie telefony były głównie w urzędach pocztowych, na posterunkach Policji Państwowej i w urzędach gmin. W większych miastach, nawet powiatowych, urzędy pocztowe pracowały na jedną zmianę, a telefony i telegrafy od godzin popołudniowych do rannych nie były czynne. Utrudniało to przekazywanie pilnych zarządzeń władz cywilnych i wojskowych zarówno jawnych, jak i szyfrowanych. Również łączność wojskowa nie zawsze była sprawna, co ujawniło się w czasie próbnych alarmów. Winą za ten stan ponosiła przestarzała aparatura, którą dopiero w końcu lat 30. zaczęto wymieniać na nowoczesną.

Drugą rolę w Drugiej Rzeczypospolitej odgrywała łączność telegraficzna (w 1938 r. przekazano 10,7 mln telegramów). Nadawcza sieć radiofoniczna za rok 1939 r. składała się z 10 stacji o łącznej mocy 380 kW; liczba abonentów radiowych sięgała 1,1 mln, przy czym 380 tys. abonentów miało jedynie prymitywne detektorowe odbiorniki radiowe.

W końcu lat 30. wojsko wyposażono w nowoczesniejszą aparaturę: radiostacje telefoniczno-telegraficzne, aparaty i łącznice telegraficzne, wzmacniacze i różnego typu kable. Aparatury tej było jednak za mało i nie zapewniała ona niezawodnej łączności w czasie działań wojennych nawet na najwyższym szczeblu.

Na podstawie przeprowadzonej oceny potencjału ludnościowego i gospodarczego oraz niektórych elementów infrastruktury wojskowej Polski w okresie międzywojennymi stwierdza się, że ten potencjał oraz infrastruktura, mimo i w porównaniu z państwami nie wypadły korzystnie dla Polski, stwarzały podstawę do obrony we współdziałaniu z silnymi sojusznikami. Był on jednak wysoce niewystarczający w przypadku wojny bez wydatnej i szybkiej pomocy sojuszników. Nie mógł ten stanowić wystarczającego oparcia dla polskiej polityki zagranicznej i samodzielnych prób stworzenia szerszego bloku politycznego, gwarantującego bezpieczeństwo Polsce i innym mniejszym państwom regionu.

PRZEWIDYWANIE ZAGROŃ I FORMUŁOWANIE KONCEPCJI OBRONNYCH POLSKI

Zagrożenie granic i niepodległości Drugiej Rzeczypospolitej, zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu, z różnym natężeniem występowało nieprzerwanie od zakończenia pierwszej aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Wprawdzie nie zawsze wiadoma była sobie społeczność polska, jednak kręgi kierownicze państwa i jego elity polityczne w przytłaczającej większości wietnie zdawały sobie sprawę z groźnego niebezpieczeństwa. Zachodzi zatem pytanie, czy trafne były oceny zagrożeń niemieckich i sowieckich, przewidywania dotyczące wybuchu i przebiegu wojny oraz plany obronne Polski, a także na ile celowe były działania w celu zapobieżenia takim zabiegom dyplomatycznym?

Podstawowe określenia zagrożenia Polski ze strony nazistowskich Niemiec i sowieckiej Rosji były obserwacje i analizy narastającej szybko w ostatnich pięciu latach pokoju potęgi militarnej tych państw. Polskie koła wojskowo-polityczne gruntownie analizowały nie tylko rosyjskie i niemieckie zbrojenia, ale także powstające tam prace teoretyczno-wojskowe oraz koncepcje użycia wojsk w przyszłej wojnie.

Po dojściu Hitlera do władzy III Rzesza podjęła forsowne zbrojenia i już w 1936 r. armia niemiecka nie przypominała swej poprzedniczki Reichswehry. Stan liczebny wojsk Rzeszy wzrósł błyskawicznie z nominalnych 100 tys. do 550 tys. żołnierzy; powstały nowe dywizje piechoty (razem było ich 36), kawaleria została zredukowana do jednej brygady i kilkunastu samodzielnych pułków, a w jej miejsce pojawiły się 3 dywizje pancerne i jedna brygada lekka.⁴³ Liczba czołgów zbliżyła się do 1.1500 wozów, a Luftwaffe osiągnęła stan 1.900 samolotów w tzw. pierwszej linii. Rozbudowa Kriegsmarine postępowała w znanym z lat pierwszej wojny światowej kierunku - wprowadzania zabronionych traktatem wersalskim okrętów podwodnych. Mimo to tworzona w po piechu armia Rzeszy Niemieckiej miała te liczne słabości. Nie było wyszkolonych rezerw osobowych dla nowo formowanych dywizji i brygad, czołgi były wozami małymi, o cienkim pancerzu i słabym uzbrojeniu - wg gen. Heinza Guderiana bardziej nadawały się do szkolenia, niż do walki. Stosunkowo lepiej wypadło lotnictwo, ale i tam brakowało pilotów, a na wyposażeniu były jeszcze dwupłatowe myśliwce „Arado”. Wyraźnym błędem było też tworzenie kosztownej floty okrętów liniowych (pancerniki, ciężkie krążowniki) przy zaniedbaniu budowy lotniskowców.⁴⁴ Rysowała się jednak wyraźna tendencja do rozbudowy armii niemieckiej jako siły przeznaczonej do ataku, a nie do obrony.

43 Niemieckie „lekkie” brygady i dywizje należy zaliczać do wojsk pancernych, chociaż miały mniej czołgów od pełnowymiarowych jednostek tego rodzaju wojsk.

44 Na temat słabości armii III Rzeszy więcej patrz: Cz. Berman, „Mobilizacja w teorii i praktyce”, Warszawa 1964.

Hitler zdawał sobie sprawę, że przedwczesne wywołanie wojny i użycie sił zbrojnych w działaniach bojowych może narazić Niemcy na klęskę militarną - po uruchomieniu systemu sojuszy francuskich?⁴⁵ Wolał więc straszyć Zachód wojskową potęgą Niemiec, kamuflując jej niedostatki i kolejne swoje zamiary wprowadzić użycie na drodze dyplomatycznej, szantażując użyciem siły.

Z tego powodu propaganda niemiecka mocno rozdmuchiwała wielkość nakładów Rzeszy na zbrojenia: lotnictwo „zwiększono”, pokazując zagranicznym dziennikarzom cięgle te same samoloty, tylko ze zmienionymi numerami; urządzano defilady 500 czołgów i twierdzono, że tak wyglądała niemiecka dywizja pancerna. W ten sposób Berlin oddziaływał paraliżująco na rzędy w Londynie i Paryżu i krok po kroku rozszerzał swoje panowanie w Europie środkowej.

Hitler planował wybuch wojny po zakończeniu przygotowań, za kilka lat (1944 r.), a doraźnie nie potrzebował armii bardziej swoistymi siłami szybkiego reagowania. Ta armia, bardziej politycznym niż militarnym narzędziem w rękach Hitlera, miała w oczach przeciwników Niemiec uchodzić za siłę zdolną do szybkich i skutecznych interwencji w wybranych przez Berlin miejscach Europy. Zgodnie z tym niemieccy eksperci wojskowi starali się odpowiednio wykorzystać na potrzeby polityki Hitlera zdobycze obcej myśli wojskowej. Właściwym twórcą niemieckich wojsk pancernych gen. Guderian stwierdzał wprost: „Najbardziej zainteresowały mnie i zapłodziły moją wyobraźnię księżki i artykuły angielskich autorów - Fullera, Liddell Harta i Martela. Ci dalekowzroczni specjaliści już wtedy starali się zrobić z czołgów coś więcej niż wojska pomocnicze piechoty. Uważali czołg za główny broń w rozpoczynającej się w naszej epoce motoryzacji wojsk i stali się pionierami w dziedzinie opracowania nowoczesnych sposobów prowadzenia wojny w wielkim stylu.”⁴⁶ Podobnie było z lotnictwem, skoro niemiecki ekspert od tych zagadnień, Robert Halder, w książce „Wojna powietrzna 1936”, powtórzył w zasadzie pogląd włoskiego gen. Douheta⁴⁷, modyfikując je na potrzeby niemieckiej Luftwaffe. Doceniając osiągnięcia niemieckie, można jednak stwierdzić, że przyjęty kierunek rozwoju sił zbrojnych, zapewniający początkowo duże sukcesy (*Blitzkrieg*) zawiodł, gdy Niemcy musiały sprostać wieloletniej wojnie z silnymi i zdeterminowanymi w opozycji przeciwnikami.

45 Początkowo Hitler uważał, że będzie dysponował armią całkowicie przygotowaną do wojny dopiero w 1944 r. i na ten rok planował wybuch wojny. Nieudana próba izolacji Polski w 1939 r. sprawiła, że wojna wybuchła pięć lat wcześniej, w wrześniu 1939.

46 H. Guderian, „Wspomnienia ołnierza”, Warszawa 1991, s. 21.

47 Włoski gen. Giulio Douhet sformułował w 1921 r. teorię o dominującej (rozstrzygającej) roli lotnictwa w przyszłej wojnie. Teoria ta miała wielki wpływ na rozwój lotnictwa bombowego, zwłaszcza w USA. Patrz: G. Douhet, „Panowanie w powietrzu”, Warszawa 1965.

Drugim niebezpiecznym s siadem Polski był Zwi zek Sowiecki. Polityczne i wojskowe poło enie ZSRR było, zdaniem Moskwy, wysoce niekorzystne. Psychoza „krucjaty” pa stw imperialistycznych na ZSRR nie schodziła z łamów sowieckiej prasy, była obecna w wyst pieniach sowieckich polityków i w propagandzie. Wprawdzie ogromne zasoby materiałowe i ludno ciowe, równie wielkie przestrzenie ZSRR oraz widoczny wzrost wpływów podporz dkowych Kominternowi zagranicznych partii komunistycznych dawały du e mo liwo ci obrony, ale taki defensywny wariant strategii był dla Kremla nie do przyj cia. Rz dz - cy Rosj komuni ci uwa ali, e je eli ustrój panuj cy w Rosji miał zwyci y na całym wiecie, to nie mo na było zamyka go w granicach ZSRR. Stalin, odrzucaj c koncepcj propagowanej przez Lwa Trockiego tzw. permanentnej rewolucji, nie zamierzał rezygnowa z ekspansji poza granice sowieckiego imperium. Jego zamiar opierał si jednak przede wszystkim na akcji własnej armii regularnej, a nie - jak to widział Trocki - na powstaniach zrewoltowanego proletariatu zorganizowanego przez partie komunistyczne, działaj ce w krajach Europy Zachodniej i Amejki Północnej.

W połowie lat 30. kierownictwo sowieckie wzmogło rozbudow potencjału wojskowego. Kosztem wielu narzuconych przez władze społecze stwu wyrzecz e i z zastosowaniem pracy niewolniczej pocz tko - wo setek tysi cy, a wkrótce milionów wi niów, osi gni to zakładane wyniki w budowie przemysłu ci kiego, w tym zwłaszcza zbrojeniowego. To pozwalało Stalinowi na podj cie produkcji tysi cy czołgów, samolotów i dział dla Armii Czerwonej. ródła zachodnie oceniały, e w lutym 1937 r. siły zbrojne ZSRR liczyły 1,650 tys. ólnierzy, w tym formacje graniczne i wojska wewn trzne NKWD około 200 tys. ludzi. Armia ta miała by uzbrojona w 10,3 tys. dział, 10 tys. czołgów i 6 tys. samolotów. Według danych polskiego wywiadu ZSRR posiadał 93 dywizje piechoty, 22 dywizje kawalerii, 3 korpusy („Mech korpusy”) i 18 brygad zmechanizowanych (nominalnie sowiecki korpus stanowił pod wzgl - dem siły bojowej równowarto niemieckiej dywizji pancernej)?⁸

Ta pot na armia była przygotowana do wojny, któr władze ZSRR widziały jako wojn koalicji pa stw kapitalistycznych z Sowietami. „Ostry klasowy charakter tej wojny z góry okre lał - pisał sowiecki dowódca Michaił Frunze (szef Sztabu Generalnego 1924 r.; komisarz ludowy ds. wojska i marynarki 1925 r.) - e jej cele militarno-polityczne były absolutnie zdecydowane i wykluczały wszelk mo liwo jakichkolwiek kom-

4 Na pocztku 1939 r. siły zbrojne ZSRR składały si z 87 dywizji piechoty (po mobilizacji 172 dywizje), 27 dywizji kawalerii, 4 korpusów (rozwi zano je w ko cu 1939 r.) i 31 brygad pancernych; ponadto w składzie trzech armii lotniczych było ponad 10 tys. samolotów. Ł cznie wojska l dowe i lotnictwo liczyły 1.688.287 ólnierzy. Sowiecka marynarka wojenna miała na uzbrojeniu 3 okr ty liniowe, 4 kr owniki, 40 niszczycieli i 184 okr ty podwodne.

promisów”.⁴⁹ Strona sowiecka oceniała, że długotrwała wojna będzie wymagała zaangażowania wszystkich środków znajdujących się w dyspozycji państwa. Ten pogląd na wojnę nie wykluczał - zdaniem sowieckich dowódców - możliwości rozbitcia, przed ostatecznym pokonaniem głównych sił „imperialistów”, słabszych przeciwników, np. takich jak Polska. Musiało to wpływać na plany polskiego dowództwa, które uważało nie na ledziło kształtowanie się sowieckiej doktryny wojennej i wzrost ofensywnej siły armii ZSRR.

Polska nie mogła konkurować w zbrojeniach z potężnymi siłami, a w miarę upływu lat stosunek sił zmieniał się coraz bardziej na jej niekorzyść. Jednak sytuacja Polski nie była zła dopóty, dopóki Rosja i Niemcy pozostawały w stanie wzajemnej wrogości. Marszałek Piłsudski próbował wykorzystać ten fakt do realizacji polityki równowagi stosunków z obydwoimi siłami. Wykonawcą tej polityki był płk Józef Beck, od listopada 1932 r. minister spraw zagranicznych.

Dokumentem, który miał ustabilizować stosunki ze wschodnim sąsiadem, był „Pakt o nieagresji” podpisany w Moskwie 25 lipca 1932 r., potwierdzający ustalenia z traktatu pokojowego zawartego w Rydze w 1921 r. oraz paktu Brianda - Kelloga z 1928 r. zakazującego wojny jako środka w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych. W pakcie wyrażono się o wojnie jako o narzędziu polityki w stosunkach wzajemnych „nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów” (art. 1). Strony zobowiązywały się wzajemnie, by nie udzielać jakiegokolwiek pomocy państwu, które dokonałoby agresji na jednego z sygnatariuszy paktu. Polska i Rosja deklarowały, że nie będą podpisywać żadnych porozumień godzących w interesy drugiej strony. Traktat zawarto na trzy lata z prawem automatycznego przedłużenia o kolejne dwa, jeżeli strony w tej kwestii będą zgodne.

W styczniu 1934 r. Polska i Niemcy podpisały „Deklarację o niestosowaniu przemocy”, która była w istocie także paktem o nieagresji. Tekst dokumentu we wstępie określał, że nastąpił właściwy moment do zmiany dotychczasowej polityki. Rzeczpospolita Polska i Rzesza Niemiecka uznawały, że nastąpiło przez „bezporednio porozumienie się”. Jako podstawę porozumienia wskazywano także na pakt Brianda - Kelloga z 1928 r. Obie strony stwierdzały, że ich dotychczasowe zobowiązania nie stały na przeszkodzie pozytywnemu rozwojowi wzajemnych stosunków. Ponadto stwierdzono, że „deklaracja nie dotyczy takich zagadnień, które zgodnie z prawem międzynarodowym należy uznać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z państw”. Dotychczasowe zobowiązania w przypadku Polski to m.in. jej sojusze wojskowe z Francją i Rumunią. „Sprawy wewnętrzne” dotyczyły głównie dla Polski i Niemiec kwestii mniejszości narodowych. Uznawano za celowe „porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach,

⁴⁹ M. Frunze, „Dzieła wybrane”, Warszawa 1953, s. 267.

dotyczy cych (...) wzajemnych stosunków". Za jedyną drogę rozwiązywania sporów uznano bezpośrednie rokowania. „W żadnym jednak wypadku - mówiła deklaracja - nie będzie siły one (Polska i Niemcy - R.Sz.) uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych". W dalszych częściach dokumentu strony dały wyraz przekonaniu, że będzie do rozwiązania opartych na „sprawiedliwym i słusznym wyrównaniu obustronnych interesów". Spodziewano się owocnego rozwoju stosunków, które miały doprowadzić do „ugruntowania dobrosiedziwego porządku". Wyrażono przekonanie, że deklaracja będzie miała pozytywne znaczenie dla innych państw europejskich. Okres obowiązywania deklaracji ustalono na dziesięć lat, czyli do 1944 r.

Władza tym 5 maja 1934 r. podpisano w Moskwie protokół przedłużający na 10 lat polsko-sowiecki pakt o nieagresji, choć termin obowiązywania paktu, zawartego 25 lipca 1932 r. na trzy lata, upływał dopiero za rok. Był to niewątpliwie sukces dyplomacji polskiej. Jak wspomnieliśmy wcześniej, pakt przewidywał wyrzeczenie się wojny i wstrzymanie od uczestnictwa w układach skierowanych przeciwko drugiej stronie. Uwzględnił on prawie wszystkie dążenia Polski. Szczególnie ważne było potwierdzenie uznania wschodniej granicy Polski, określonej w traktacie ryskim. Mogło się więc wydawać, że Polska osiągnęła od dawna upragniony stan normalizacji stosunków z wielkimi mocnymi. Polityka międzynarodowa Rzeczypospolitej niewątpliwie umocniła się. Myślenie o przyszłości musiało jednak napawać niepokojem. Siły Niemiec rosły z miesiąca na miesiąc. W potęgę wojskową wschodnią mocną Polskę nie wątpił nikt. Wprawdzie nie groziły już napięcia z okresu Niemiec weimarskich i szantażowanie Polaków liniami Rapallo, ale nie przekreślało to ewentualnie nowego niemieckiego *Drang nach Osten* lub powtórki z 1920 r., tj. sowieckiego „marszu po trupie Polski" na Europę.

Liczne źródła wskazują, że Marszałek Piłsudski zdawał sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwa zagrażają Polsce. Dostrzegał niepokojące implikacje, które wynikały z położeniem słabej gospodarczo i wojskowo Polski między dwoma potężnymi mocnymi. Marszałek obawiał się, że siły polskie będą zbyt małe, aby Francja trwale wzięła swoje plany obrony przed zagrożeniem niemieckim jedynie z Polski. Dlatego w Warszawie szło o to, czy przenieść czy później Paryż, nawiązując do dawnych związków z Rosją, ze względu na potężniejszym od Polski Związku Sowieckim. W tej sytuacji ewentualne starcie Stalina z Hitlerem musiało spowodować osłabienie pozycji Polski w Europie, jeżeli nie doprowadziłoby do utraty niepodległości i skomunizowanie jej przez ZSRR.

Pozycja Francji jako najsilniejszego państwa w bloku antyniemieckim - a bez ZSRR tak było - niezbyt odpowiadała Francuzom. W Paryżu szło o to, czy wrogo brunatnego *Juhrera* do Republiki Francuskiej brała się stanowisko, i chcąc zrealizować swoje plany stworzenia „przestrzeni życiowej" na Wschodzie, zamierzał on najpierw zapewnić sobie bezpieczeństwo na Zachodzie. Hitler głosił przecie, że przyczynił się Nie-

niemiec w pierwszej wojnie światowej była walka na dwa fronty, jednocześnie przeciwko Francji i Rosji. Pary zasadnie uważała, że Hitler przed rozgrywką z Rosją zechce wczepić się w Niemcy. Polska jako sojusznik Francji mogła jej wesprzeć od wschodu, ale była zbyt słaba, aby w razie ataku Niemiec zagwarantować zwycięstwo w wojnie. Jednocześnie siły Polski byłyby wystarczające do osłony Niemiec od strony ZSRR, gdyby Warszawa stała się sojusznikiem Berlina - w Paryżu uważano, że minister Beck zawarł w tej sprawie tajne porozumienie z Hitlerem. Nic to nie wskazywało, że ZSRR będzie chciał „bezinteresownie” interweniować, ponad głowami Polaków, w obronie Francji napadniętej przez Hitlera. Tak czy inaczej w Paryżu zdaje się sądziło, że Hitler będzie chciał najpierw pokonać Francję, by następnie, być może wspólnie z Polską, uderzyć na ZSRR. Groźba takiej wojny mogłaby od granic Francji odsunąć jej sojusz z państwem Stalina. W Paryżu uważano, że gdyby Związek Sowiecki wczepił się z Zachodem, wówczas agresja Hitlera musiałaby zwrócić się w kierunku wschodnim, skoro Związek Sowiecki był silniejszym i groźniejszym przeciwnikiem. W Warszawie za podejrzewano, że aby do tego doprowadzić, Francja może zrezygnować z polskiego sojusznika lub będzie wywierała presję, aby państwo polskie podporządkowało się Stalinowi i *de facto* stało się przedpolem ZSRR w wojnie z Niemcami. To oznaczało, że Polska byłaby pierwszą ofiarą wojny. Wojny, w której poniosłaby ogromne straty i mogła utracić niepodległość.

Porównując siły obu siadów Marszałek wyrażał przekonanie, iż obaj są jednakowo groźni. Jeżeli jednak wzrost potęg Niemiec był dla Francji niekorzystny i zmuszał w końcu Paryż do działania, to zagrożenie dla Polski rosnące potęgą militarną ZSRR było w istocie na rękę Francji i Zachodowi, czyli sojusznikom Polski. Rozbieżność interesów Polski i Francji w tej dziedzinie była oczywista: silne związki Zachodu z ZSRR mogły godzić w integralność terytorialną państwa polskiego i jego niepodległość.

Jedną z istotnych przesłanek polskiej „polityki równowagi” było przyjęcie jako zasadniczej ideologicznej sprzeczności między narodowo-socjalistycznym Rzeszą hitlerowską a komunistycznym Związkiem Sowieckim. Sprzeczność ta, zdaniem Piłsudskiego i ministra Becka, powinna uniemożliwić współdziałanie rosyjsko-niemieckie. Marszałek sądził też, że utrzymując liczną armię na stopie pokojowej, dysponuje swoistą „siłą odstraszania”, która zapewni Polsce niezależność od

50 Sojusz wojskowy zawarty z Francją w 1921 r. nakładał na Polskę obowiązek utrzymywania w okresie pokoju znacznych sił (30 dywizji piechoty, 12 brygad kawalerii wraz z odpowiednią artylerią, saperami, lotnictwem). Ze względu na obawę osłabienia sojuszu z Francją Polska nie mogła zmniejszyć swojej armii. A to z kolei miało negatywny wpływ na możliwości modernizacji wojska i zakupów uzbrojenia, skoro większość pieniędzy wydawano na utrzymanie stanów liczebnych dużej armii.

s siadów. Polska w ten sposób ostrzegała wrogich jej s siadów przed znacznymi kosztami wojny i jej konsekwencjami - dla ka dego z nich po ewentualnej likwidacji Polski pojawiał si znacznie pot niejszy przeciwnik (dla ZSRR Niemcy i odwrotnie). W Warszawie s dzono, e w tym układzie Polska b dzie mogła zachowa niezale no , je eli tyl-ko przekona pot nych s siadów, e pa stwo polskie nie b dzie nar- dziem polityki jednego z nich przeciwko drugiemu - ani na Wschód, ani na Zachód.

Pami tajmy jednak, e aby ten cel osi gn nale ało wystrzega si uzale nienia od jednego s siada, gdy w ten sposób mo na było ci gn na siebie odwet drugiego.

Warszawa nie rozpatrywała jednak mo liwo ci, co trzeba b dzie uczyni , gdy Berlin i Moskwa mimo sprzeczno ci porozumiej si i skieruj swe siły przeciw Polsce, traktuj c j jako łup do podziału. A w takim wypadku szanse obrony pa stwa polskiego malały do zera. Wprawdzie i Hitler, i Stalin deklarowali wzajemn wrogo ideologiczn , lecz wnikliwy obserwator (a takim był Pilsudski) powinien był dostrzec daleko id ce podobie stwa obu dyktatur i gro n dla Polski dora n wspólnot interesów. Hitler i Stalin byli przecie wrogami porz dku wersalskiego stanowi cego fundament polskiej pa stwowo ci. Do tego Stalin był zainteresowany wybuchem wojny pomi dzy „kapi- talistami”, chc c nast pnie podporz dkowa sobie Europ wyniszczon wojn .

W sierpniu 1939 r. okazało si , e naprawd było sporo powo- dów do zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow^ Dlatego politycy polscy powinni byli by przygotowani na taki najczarniejszy scenariusz roz- woju sytuacji.

Odpowiedzi na rosn ce zagro enie bytu pa stwowego Polski była wi c koncepcja politycznej równowagi w relacjach z Niemcami i Rosj . Kalkulacja niezwykle ambitna, w praktyce trudna do realizacji ze wzgl - du na ogromn ró nic potencjałów militarnych Polski i jej wielkich s siadów. Pi nastoletni okres (1918-1933), w którym siła militarna Rzeszy była sztucznie ograniczona, a ZSRR dopiero budował indu- strialn podstaw swej pot gi wojskowej, dobiegł kresu. Tymczasem Polska nie miała partnerów, których potencjały w sposób wiarygodny poprawiłyby niekorzystny dla niej układ sił. Zapewne, gdyby oba układy o nieagresji Polska mogła zawrze w pocz tkach lat 20., wtedy szanse na zbudowanie systemu politycznego, gwarantuj cego bezpiecze stwo w regionie byłyby wi ksze. Polska była wówczas regionaln pot g

51 Miał racj publicysta Adolf Boche ski, gdy ostrzegał, e „za Pomorze i l sk (tj. pokonanie Polski - R. Sz.) warto b dzie Hitlerowi dotkn r ki p. D ugaszwilego”. Ten sam autor pisał te , e je li Polska chce unikn wojny to dora nie powinna zbli y si do Hitlera, co powinno zapobiec sojuszowi Niemiec z ZSRR. A. Boche ski, „Mi dzy Niemcami a Rosj ”, Warszawa 1937.

wojskow .⁵² Zdynamizowany przez Hitlera po 1.935 r. wy cig zbroje , przekre lał polskie próby zbudowania systemu bezpiecze stwa regionalnego, oznaczał zbl aj cy si kres skuteczno ci polityki równowagi i niósł miertelne niebezpiecze stwo co najmniej dla integralno ci teytorialnej Rzeczypospolitej.

Wy cig zbroje powodował gwałtowne pogorszenie nie tylko pozycji Polski, ale tak e jej sojuszników (wg danych Ligi Narodów w 1936 r. ZSRR wydał ponad 31 mld zł na zbrojenia, Niemcy 27 mld, Anglia nieco ponad 9 mld, a Francja jedynie 7 mld). Dodajmy, e sojusznicy Polski nie mieli dobrego sprz tu pancernego, bombowców, rodków obrony przeciwlotniczej i przeciwpancernej, nowoczesnej l czno ci.

Wielcy s siedzi Polski dysponowali pot nymi i zdolnymi do szybkiego manewru armiami, a ich koncepcje prowadzenia wojny miały charakter zdecydowanie ofensywny. Sojusznicy Rzeczypospolitej byli natomiast dalecy od zrozumienia prostej prawdy, e dobrze zorganizowany sojusz polityczno-wojskowy i w razie konieczno ci zdolno powstrzymania agresora sił , s najlepsz form zachowania pokoju.

Polskie pogl dy na przyszł wojn wynikały nie tylko z do wiadcz e wojennych (pierwsza wojna wiatowa, wojna z bolszewikami 1.920 r.), ale w równej mierze z analizy materialnych mo liwo ci kraju i jego poło enia geopolitycznego. Celem politycznym i wojskowym miała by obrona niepodległo ci i integralno ci teiytorialnej pa stwa przed agresj zewn trzn , bez wzgl du na to kto si jej dopu ci. Zanim Hitler dokonał zmian w geopolitycznym poło eniu Polski, w Warszawie za najgro niejsze uwa ano Sowiety, które w razie agresji na Polsk mogli wesprze Niemcy (tak było w 1920 r.) oraz Litwini. Sytuacja uległa zmianie, gdy Hitler odbudował pot g militarn Niemiec. Odt d to one były uwa ane za przeciwnika gro niejszego od ZSRR. W tym czasie inni s siedzi nie zagra ali zbrojnie Polsce. Uwa ano, e w razie konfliktu Polski z Niemcami lub Rosj Czechosłowacja b dzie neutralna. Litwa w ko cu nawi zała stosunki dyplomatyczne z Polsk (1938 r.) i zagro ona roszczeniami Niemiec w rejonie Kłajpedy zacz ła si skłania do bliskiej nawet współpracy z Polsk , w tym tak e wojskowej. Łotwa była przyja nie nastawiona do Polski, a Rumunia - sojusznicza, bo zwi za na z Rzeczpospolit stosownym układem politycznym i konwencj wojskow .

W polskim dowództwie wojskowym pocz tkowo rozpatrywano trzy warianty planu wojny: „R” - ze Zwi zkiem Sowieckim, „N” - z Niemcami i „N+R” - jednocze nie z obydwoma s siadami. Rozwój sił zbrojnych potencjalnych przeciwników ukazał nierealno obrony przy trze-

⁵² Niemiecka gazeta „Berliner Tageblatt” z 12.03.1936 r. pisała, e niezale na polityka polska, „wielkomocarstwowa”, opierała si na sile armii pot niejszej od niemieckiej, ale tymczasem: „Stosunek sił odwrócił si i z korzystnego poło enia Polski w 1932 r. pozostało jeszcze tylko wspomnienie”.

ciem wariantem wojny. Po 1928 r. w polskim sztabie pracowano nad planem działań wojennych „Wschód”, a później planem „Zachód”, w obu wypadkach uwzględniając tylko jednego przeciwnika. Mimo to zrozumienie, przyjmując kategorię planowania ciel wojskowego, natomiast okazało się ono błędne politycznie. Należało przygotować plan działań wojskowych chociażby tylko demonstracyjnych, ale dający wiatu dowód zorganizowanego oporu w razie agresji obu sąsiadów. To zaniedbanie zemściło się 17 września 1939 r. po agresji sowieckiej, kiedy atakowane oddziały polskie nie zawsze wiedziały, co mają robić i w gruncie rzeczy nie ogłoszono wiatu, a Polska znalazła się w stanie wojny tak i z Sowiecami.³

Podstawowym przesłanką w polskim planowaniu wojennym było przekonanie, że wojsko polskie będzie działało w obronie. Ani plan „Wschód”, ani plan „Zachód” nie przewidywały działań ofensywnych na terytorium wroga. Nie oznaczało to jednak, że obrona miała być statyczna i pozycyjna. Piłsudski uważał, że opieranie obrony na umocnieniach stałych było w polskich warunkach nieprzydatne (krytykował dążenie do stosowania „taktyki opasłego okopu”). Obliczono zresztą, że koszt ufortyfikowania granicy polsko-niemieckiej wyniósłby 20 mld zł, co, biorąc pod uwagę finansowe możliwości państwa, było całkowicie nierealne.⁴

Poglądy na charakter przyszłej wojny ukształtowały się w polskich rodowiskach wojskowych w połowie lat 30. Dominowało przekonanie, że będzie się ona różniła od pierwszej wojny światowej. Uważano, że będzie prowadzona przez zdolne do manewru i ataku wielkie armie, będzie wojną totalną, zaangażując całe społeczeństwo i przy wykorzystaniu wszystkich zasobów państwa uczestniczących w działaniach wojennych. Ze względu na położenie Polski przyjmowano, że działania wojenne będą prowadzone głównie na lądzie. Przyjmowano koncepcję lądowej wojny manewrowej, która była przepojona duchem zaczepnym, zakładała bowiem ruchliwe działania, przede wszystkim na szczeblu operacyjnym.

Stworzona w Polsce słuszna i nowoczesna w założeniu teoria wojny okazała się mało przydatna w warunkach kampanii 1939 r. Wojsko Polskie, używając do manewru transportu kolejowego i konnego, nie było w stanie sprostać w szybko zmieniającym się działaniu armiom zmotoryzowanym, uzbrojonym w czołgi i samoloty. Ponadto efektywne działania

53 Na ten temat patrz: J. Łojek, „Agresja 17 września 1939 r. Studium aspektów politycznych”. Warszawa 1990.

54 Realnie jednak było wykonanie pasów lekkich umocnień polowych, co pozwoliłoby jednostkom WP na skuteczną obronę przed atakiem jednostek pancernych i zmotoryzowanych wroga. Prace w tym zakresie podjęto zbyt późno, a wykonane umocnienia nie zawsze wykorzystano efektywnie w kampanii 1939 r.

w manewrowej wojnie obronnej wymagały posiadania potężnych i dro-
gich rodzajów walki - ciężkiej artylerii, broni pancernej i lotnictwa.⁵⁵

Polskie dywizje piechoty - podstawowe związki taktyczne wojsk
operacyjnych - nie dysponowały dostateczną siłą ogniw i zdolno-
ścią manewrową. W tym stanie rzeczy skutecznym rozwiązaniem - in-
aczej jednak niż się dzielił Piłsudski - byłaby obrona stacjonarna, oparta
o rejon umocniony, także na terenach zurbanizowanych, przy wyko-
rzystaniu przeszkód naturalnych i przy zastosowaniu powszechnych
działań nieregularnych (partyzanckich) na terenach zajętych przez wojska
wroga.⁵⁶

Wymogom przyszłej wojny nie odpowiadała również polska ka-
waleria, którą sam Piłsudski nazwał „bronią nikłą”, widząc jej słabo-
ść na współczesnym polu walki. W rezultacie istniejącej w latach 20. struk-
tury dywizyjnej kawalerii zamieniono brygadowymi i przeznaczono do
wykonywania zadań rozpoznawczych i ubezpieczających na rzecz pie-
choty. Przy czym wraz ze wzrostem znaczenia motoryzacji wojsk jedy-
nie doraźnie przyjmowano użytecznie kawalerii zakładając, że z cza-
sem zastąpi ją kawaleria zmotoryzowana. Doraźnie jednak jazda była
jedynym elementem zdolnym do wykonywania szybszego od piechoty
manewru na polu bitwy. Stąd w czasie działań wojennych 1939 r.
brygady kawalerii wykonywały zadania takie same jak główny rodzaj
wojsk, piechota. Musiały też walczyć z jednostkami zmotoryzowanymi
i pancernymi nieprzyjaciela?⁵⁷

Artylerię traktowano jako główną siłę ogniw, wspierając dzia-
łania innych rodzajów wojsk, przede wszystkim piechoty i kawalerii.
W latach 30. nastąpił znaczny rozwój artylerii. Na uzbrojenie trafiły
haubice 100 mm i armaty 105 mm polskiej produkcji, wzmocnieniu
uległa artyleria przeciwlotnicza (działka 40 mm i działa 75 mm) oraz
powstała od podstaw artyleria przeciwpancerna (działka 37 mm). Nie-

55 W całym okresie międzywojennym Polska wydała na wojsko nieco ponad
19,3 mld zł. Z czego 80% stanowiły wydatki inwestycyjne armii, a 12%
rodzki na jej uzbrojenie. Tymczasem w 1939 r. wystawienie dywizjonu
haubic 100 mm (12 dział) kosztowało prawie 5 mln zł, dywizjonu artylerii
plot. 75 mm (12 dział) - 9,2 mln zł, eskadry bombowców (10 samolotów)
ponad 11 mln zł, a batalionu pancernego (50 czołgów) - 18,8 mln zł.

56 Pogląd negujący znaczenie umocnionego marszu Piłsudski wyraził analizu-
jąc przebieg działań wojennych w 1920 r. Przenoszenie do warunków tej
wojny na warunki 1939 r. było błędem. Na temat obrony w warunkach
przewagi wroga patrz: R. Jakubczak, J. Marczak, „Obrona terytorialna
Polski na progu XXI w.”, Warszawa 1998. Por. też: R. Szeremietiew, „Obro-
ni Polski”, Warszawa 1997.

57 Nie oznaczało to, że polscy ułani konno szarowali na czołgi. Np. w bitwie
pod Mokrą (1-2 września 1939) walczyli pieszo, w okopach, Wojsko
Brygada Kawalerii stosując artylerię i rodzaj ppanc. (działka, rusznice) za-
trzymała natarcie 4 dywizji pancernej niszczącej 50 niemieckich czołgów oraz
drugie tyle innych pojazdów.

stety, armii polskiej brakowało artylerii w większych kalibrach. Rodki finansowe nie mogły zapewnić stosownej liczby dział i haubic. Z tego powodu znaczna część uzbrojenia artyleryjskiego stanowiły lekkie działa piechoty kalibru 75 mm z okresu I wojny światowej.⁵⁸ Do tego prawie cała polska artyleria używała trakcji konnej.

W drugiej połowie lat 30. wzrosła ranga lotnictwa, które osiągnęło wysokie parametry techniczno-taktyczne. W przypadku Polski jego rola sprowadzała się do zadań towarzyszących, wykonywanych na rzecz wojsk lądowych. Polska rozwinęła przemysł lotniczy i miała udane konstrukcje lotnicze, ale dysponowała ograniczonymi możliwościami finansowania produkcji samolotów, dlatego wielkość i stan lotnictwa wojskowego były wysoce niezadowolające.

Z podobnych względów rolę broni wsparcia piechoty wyznaczono wojskom pancernym. Miały one zapewnić piechocie ruchliwość w działaniach manewrowych. Z braku środków finansowych Polska nie miała dywizji pancernych, a więc działania wielkich jednostek wojsk pancernych oraz ich rozstrzygająca rola w bitwie nie mogły być brane pod uwagę.⁵⁹

Marynarka Wojenna miała przeszkodzić nieprzyjacielowi w panowaniu na Bałtyku. Opierając się na nowoczesnych jednostkach pływających współdziałających z siłami lądowymi, zamierzano bronić wybrzeża i paraliżować komunikację morską nieprzyjaciela. Polska MW była uzbrojona w stosunkowo duże okręty (niszczyciele, okręty podwodne), natomiast poza pewną liczbą małych stawiaczy min nie miała innych mniejszych jednostek, np. cęgiaczy torpedowych. Nie było też nowoczesnego lotnictwa morskiego. W rezultacie uniemożliwiło to efektywne działania na morzu w 1939 r.⁶⁰

Rozwijając polskie przygotowania do wojny i plany obrony kraju, przewidywanie zagrożenia i formułowanie zadań dla polityki zagranicznej

58 W tym czasie w Polsce opracowano udane prototypy m.in. działa 105 mm i dalekonośnego 155 mm (zasięg 26 km), haubicy 155 mm oraz moździerza 310 mm. W końcu 1939 r. polskie zakłady miały podjąć produkcję tego uzbrojenia.

59 Siły pancerne WP liczyły ogółem około 900 czołgów i 100 samochodów pancernych. W warunkach 1939 r. nie było to mało - siódme miejsce w świecie (ZSRR - 10 tys., Niemcy - 4,3 tys., Francja - 3,5 tys., Japonia - 1,2 tys., Wielka Brytania - 1,1 tys. i Włochy - 1 tys.). Wypadałowa, że polski sprzęt pancerny został rozproszony w licznych mniejszych pododdziałach wsparcia piechoty i (poza dwiema słabymi brygadami) nie skupiono go w większych jednostkach pancerno-motorowych.

60 Duże okręty MW okazały się mało przydatne w wojnie 1939 r. Wśród niszczycieli (trzy z czterech) w obawie przed zniszczeniem skierowano przed wybuchem wojny do Anglii. Natomiast duże okręty podwodne w płytkim stosunkowo Bałtyku nie osiągnęły większych sukcesów - dwa z nich przedarły się na Zachód, a pozostałe trzy, w tym nowoczesny ORP „Sęp”, zostały internowane w neutralnej Szwecji.

Polski, mo na stwierdzi , i w tym zakresie istotnym bł dem przygotowa obronnych było przy cie za podstaw zało enia o wrogo ci unie mo liwiaj cej' Hitlerowi współprac ze Stalinem. Nie wypracowano te optymalnego dla polskich warunków sposobu obrony terytorium kraju w razie agresji. Przyj to wprawdzie jako obowi zuj c nowoczesn koncepcj wojny manewrowej, ale nie posiadano rodków do jej prowadzenia. Bior c jednak pod uwag potencjał i wielko sił zbrojnych obu agresorów trzeba uzna , i stworzenie innego (doskonalszego) wariantu obrony nie mogło zapewni Polsce zwyci stwa w kampanii wrze niowej. Dla zapewnienia skutecznej obrony potrzebne było zrównowa enie materialnej przewagi wroga rzeczywistym i natychmiastowym wsparciem przez sojuszników, a tego wsparcia Polska w 1939 r. nie otrzymała.

Reasumuj c nale y stwierdzi , e polskie koła polityczne i wojskowe na ogół trafnie oceniały zagro enia Drugiej Rzeczypospolitej, a jedynym realnym rozwi zaniem była polityka wspólnego - z udziałem Francji i Wielkiej Brytanii - przeciwstawienia si Hitlerowi. Słusznie te w koncepcjach obrony suwerenno ci i niepodległo ci pa stwa na pierwszym miejscu stawały one rol narodowych sił zbrojnych. Niestety, nawet najdoskonalszy plan wojny i du o wy szy poziom nowoczesno ci polskiej armii nie były w stanie zlikwidowa dysproporcji sił i rodków oraz mo liwo ci taktyczno-operacyjnych wyst puj cych mi dzy pieszymi i konnymi jednostkami Wojska Polskiego a zmotoryzowanymi i pancernymi dywizjami Wehrmachtu i Armii Czerwonej.

PRZYGOTOWANIE DO WODNY SIŁ ZBROJNYCH I TERYTORIUM KRAJU

Wojsko Polskie w okresie pokojowym składało si z oficerów i podoficerów zawodowych (słu by stałej) oraz podoficerów i szeregowców z poboru (słu by zasadniczej). Stany sił zbrojnych uzupełniano na zasadzie powszechnego obowi zku słu by wojskowej wszystkich m czyzn zdolnych do noszenia broni w wieku od 21 do 50 lat. Słu ba wojskowa w piechocie i artylerii trwała 21.5 miesi ca, w kawalerii 25 miesi cy, w marynarce wojennej 27 miesi cy. Po uko czeniu słu by ołnierz pozostawał w rezerwie do 40 roku ycia, a od 40. do 50. - w pospolitym ruszeniu. Podobne zasady obowi zywały w wi kszo ci pa stw europejskich.

Siły zbrojne RP składały si z wojsk l dowych i marynarki wojennej. Lotnictwo i obrona przeciwlotnicza były integralnymi cz ciami wojsk l dowych. Wojsko Polskie składało si z broni głównych (piechota, kawaleria, artyleria), technicznych (lotnictwo, bro pancerna, saperzy, l czno) i pomocniczych (andarmeria, tabory). Marynark wojenn tworzyły: flota wojenna, dywizjon lotnictwa morskiego, jednostki obrony wybrze a i flotylla pi ska (rzeczna). Odr bn cz ci sił

zbrojnych był Korpus Ochrony Pogranicza (w okresie pokoju podporządkowany ministrowi spraw wewnętrznych), przeznaczony do osłony granicy wschodniej. W razie wojny z Rosją KOP miał osłaniać mobilizację, a do wojny z Niemcami wystawiał cztery zwojsk taktycznych i oddziałów dla wojsk operacyjnych.

W latach 1926-1938 stan liczebny Wojska Polskiego wynosił średnio 230-280 tys. żołnierzy, a w dniu 1 kwietnia 1939 r. - w wyniku częściowej mobilizacji - 465 tys. Był to stan wysoki, nawet w stosunku do sił siadów. Armia Czerwona liczyła bowiem w 1927 r. 586 tys. żołnierzy, a w 1937 r. - 1,650 tys., zaś Wehrmacht w październiku 1934 r. - 240 tys., a w 1935 - 450 tys. Dla porównania stan liczebny armii czechosłowackiej wynosił średnio 130 tys. żołnierzy; w 1937 r. wzrósł do 170 tys.

Strukturę organizacyjną sił zbrojnych RP na przełomie lat 1935 i 1936, procentowy udział poszczególnych rodzajów broni w porównaniu z siłami zbrojnymi siadów - Niemiec i ZSRR, a także sojuszniczej Francji przedstawiono w tabeli 8. Z danych wynika, że wprawdzie w Wojsku Polskim udział piechoty i kawalerii był największy, a w broni pancernej ustępowała Polsce tylko Francja, jednak różnice te nie odgrywały istotnej roli w zestawieniu z dysproporcją potencjałów ludnościowych i terytorialnych, a szczególnie ekonomicznych.

W 1936 r. rozpoczęto realizację planu modernizacji i rozbudowy polskich sił zbrojnych, który przewidywał wzmocnienie siły ogniowej pułków i dywizji oraz wystawienie nowych dywizji piechoty. Kawaleria,

Tabela 8. Struktura sił zbrojnych (bez marynarki wojennej) Polski, Niemiec, ZSRR i Francji na początku 1936 r.

Bronie i służby	Udział procentowy w siłach zbrojnych			
	Polski	Niemiec	ZSRR	Francji
Piechota	57,2	43,5	43,6	52,5
Kawaleria	10,5	2,3	6,3	6,4
Artyleria	14,6	22,3	15,7	14,6
Broń pancerna	2,3	4,9	2,8	1,7
Lotnictwo	2,6	7,6	6,3	6,3
Saperzy	3,4	4,7	8,8	2,4
Łączność	2,9	3,9	5,9	1,7
Służby	6,5	10,8	10,6	14,4

ródło: „Wojna Obronna Polski 1939”, Warszawa 1979, s. 169.

cz ciowo zmotoryzowana, miała pozostać na dotychczasowym poziomie (11 brygad), natomiast znacznej rozbudowie miała ulec artyleria, w tym także przeciwlotnicza i przeciwpancerna, a powa nemu wzmocnieniu bro pancerna - do 1.400 nowoczesnych czołgów. Przewidywano też większe usamodzielnienie jednostek saperów i znaczny rozwój lotnictwa. Lotnictwo planowano uzbroić w nowoczesne samoloty (łącznie z zapasem 1.800 maszyn) i zwiększyć liczbę eskadr bombowych.

W marynarce wojennej przewidziano budowę nowych okrętów (2 niszczycieli, 3 okrętów podwodnych, dużej stawiacza min61, kilku trałowców) i utworzenie baterii artylerii brzegowej 152 mm oraz eskadry samolotów torpedowych. Równocześnie zaplanowano nadal rozwijać przemysł zbrojeniowy, budowę fortyfikacji na zagrożonych odcinkach granic oraz rozwój i organizację instytucji paramilitarnych.

Trzyletnia realizacja planu doprowadziła do zakładanego unowocześnienia i rozbudowy sił zbrojnych.

Dokonanie planu modernizacji armii przerwał wybuch wojny. Mimo to osiągnięto istotny postęp. Porównania stanów organizacyjnych sił zbrojnych na początku 1936 r. i z marca 1939 r. dokonano w tabeli 9. Wynika z niego, że w liczbie niektórych jednostek nastąpiły zauważalne zmiany. Dotyczy to w szczególności artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej oraz broni pancerniej. Poprawiła się również sprawność bojowa jednostek - siła ognia i zdolność manewrowa. Dalszy wzrost jakości i liczby jednostek nastąpił w ciągu ostatnich 5,5 miesięcy przed wybuchem wojny (liczbę zmobilizowanych jednostek organizacyjnych sił zbrojnych we wrześniu 1939 r. ilustruje ostatnia kolumna tabeli 9). Dlatego nieuprawniony byłby wniosek, że powa nny wysiłek finansowy dokonany w latach 1937-1939 znalazł małe odbicie we wzroście liczbowym uzbrojenia i sprzętu. Wprawdzie w liczbach bezwzględnych ilość niektórych rodzajów broni i sprzętu bojowego nie uległa zmianie, a nawet zmniejszyła się, ale była to broń nowoczesna i lepsza. Nastąpiła zauważalna poprawa jakości uzbrojenia i jego ujednoczenie (tabela 10). Duży postęp można było odnotować jako jakości i liczbie okrętów - na przykład nowe niszczyciele klasy „Grom” były uznawane przez zagranicznych ekspertów za lekkie krążowniki.

Przemysł polski oferował wojsku udane konstrukcje samolotów, czołgów, dział oraz innego uzbrojenia i sprzętu. Proces modernizacji sił zbrojnych Drugiej RP opierał się więc na mocnych rodzimych podstawach. Po rozbudowie COP-u w Polsce na potrzeby wojska pracowało 57 fabryk. Było wśród nich: 11 zakładów produkujących samoloty i silniki lotnicze oraz tyle samo fabryk rodków chemicznych, 9 fabryk amunicji, 7 - broni, 3 - sprzętu lotniczego, jedna - broni pancerniej.

61 Stawiacz min ORP „Gryf”, zbudowany w stoczni francuskiej i wprowadzony do uzbrojenia MW w lutym 1938 r., był wówczas największym polskim okrętem wojennym: wyporność 2250 t., zasięg pływania 9500 mil, uzbrojony w 6 dział 120 mm, zabierał 600 min.

Tabela 9. Stany organizacyjne WP w 1936 i 1939 roku

Rodzaj broni	Jednostki organizacyjne	1936	03. 1939	09. 1939
Piechota	pułki piechoty, strzelców podhalańskich i KOP	96	98	132
	samodzielne baony piechoty, strzelców i KOP	17	18	25
	bataliony ON	-	33	61
	bataliony karabinów maszynowych	-	-	16
Kawaleria	pułki kawalerii	40	36	38
	dywizjony kawalerii KOP	1	1	1
	szwadrony kawalerii dywizyjnej i KOP	19	19	44
Artyleria	pułki artylerii lekkiej	31	32	40
	pułki artylerii ciężkiej	10	10	1
	pułki artylerii najcięższej	1	1	1
	dywizjony artylerii lekkiej (samodzielne)	2	3	10
	dywizjony artylerii konnej (w BK)	13	11	11
	dywizjony artylerii lekkiej (zmotoryzowane)	-	1	2
	dywizjony artylerii ciężkiej (samodzielne)	-	8	42
	dywizjony pomiarowe artylerii	-	2	3
	baterie dział plot. 75 mm	33	44	30
	baterie dział plot. 40 mm	-	ok.30	33
	plutony dział plot. 40 mm	—	ok.11	39
baterie dział ppanc. w pp. i brygadach pancernomotorowych (a 9 dział)	—	ok.94	ok. 110	
baterie dział ppanc. w pułkach kawalerii (a 4 działa)	-	37	38	
baterie dział ppanc. (a 2 działa)	-	5	7	
Wojska pancerne i zmotoryzowane	pułki zmotoryzowane	-	2	4
	dywizjony rozpoznawcze	—	1	2
	bataliony pancerne (czołgów lekkich)	8	11	3
	dywizjony pancerne (w BK)			11
	kompanie czołgów lekkich (samodzielne)			0
	kompanie czołgów rozpoznawczych (samodzielne)			9 1
dywizjony pociągów pancernych	2	2		
Saperzy	pułki saperów	-	1	2
	bataliony saperów (w tym specjalne)	13	14	48
	kompanie (szwadrony) saperów (w tym specjalne)	36	37	64
	kolumny pontonowe i mostowe	-	-	30
Łączność	pułki łączności	1	1	-
	bataliony łączności	4	4	—
	kompanie (szwadrony) łączności	39	43	97
	kompanie dozoru	-		1
Lotnictwo	eskadry bombowe	6	9	4
	eskadry myśliwskie	13	15	15
	eskadry towarzyszące	15	18	11
	eskadry liniowe	17	15	13
	kompanie balonowe	10	8	12

ródło: „Wojna Obronna Polski 1939”, Warszawa 1979, s. 183-184.

Tabela 10. Stany uzbrojenia i sprzętu WP na początku 1936 i w sierpniu 1939 r.

Rodzaj uzbrojenia i sprzętu	Rok	
	1936	1939
Kb <i>Lebele, Mosin, Mauser</i> wz. 98/25	374 369	ok. 1 193 000
Kbk <i>Berthier, Mauser</i> wz. 88, 98, 29	771 367	
Kb ppanc. wz. 35	-	ok. 3 500
Rkm i lkm wz. 28, 08/15 i 15	25 937	ok. 26 000
Ckm wz. 08, 10/28, 14,15 (franc.), 30	16 373	ok. 15 000
Nkm plot i ppanc. 20 mm	—	ok. 50
Granatniki 45 mm	408	ok. 3 850
Mo dzierze 81 mm wz. 18, 28, 30, 31	1 607	ok. 1 200
Działa ppanc. 37 mm	—	ok. 1 200
Działa plot. 40 mm	—	306
Działa plot. 75 mm (franc.)	112	112
Działa plot. 75 mm (<i>Star.</i> wz. 37)	-	44
Armaty górskie 65 mm	24	24
Armaty polowe 75 mm	1 932	1 840
Armaty polowe 100 mm	2	2
Armaty polowe 105 mm	210	254
Armaty polowe 120 mm	42	43
Armaty polowe 152,4 mm <i>Bofors</i>	4	4
Haubice polowe 100 mm	778	900
Haubice polowe 155 mm	298	341
Mo dzierze 220 mm	12	27
Samochody pancerne	90	100
Czołgi rozpoznawcze, TK, TKS (2,5-4 t.)	548	574
Czołgi lekkie R-17 (wolnobieżne)	174	102
Czołgi lekkie (7 TP, <i>Vickers</i> , R-35)	72	211
Pociągi pancerne	10	10
Samoloty bombowe	18	44
Samoloty myśliwskie	130	300
Samoloty towarzyszące	99	292
Samoloty liniowe	170	188
Wodnopłatowce (różne)	25	17
Niszczyciele	2	4
Okręty podwodne	3	5
Stawiacze min	-	1
Trałowce	4	6
Torpedowce	5	1
Kanonierki	2	2
Okręty pomocnicze floty wojennej	5	5
Okręty flotylli rzecznej	34	34

ródło: „Wojna Obronna Polski 1939”, Warszawa 1979, s. 185-186.

Roczna produkcja mogła dostarczyć wojsku 170 czołgów, 700 dział i haubic, 1.200 dział ppanc. i 1.100 dział plot. oraz kilkaset samolotów.⁶²

W sierpniu 1939 r. poziom produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego zapewnił Polsce piąte miejsce wśród producentów broni w Europie. Stało się to jednak zbyt późno, skoro za miesiąc, we wrześniu, wybuchła wojna i osiągnięty poziom w produkcji uzbrojenia nie mógł mieć żadnego wpływu na stan uzbrojenia WP w tym konflikcie.

Przygotowanie wojska do wykonywania zadań oparte było na systematycznym, intensywnym szkoleniu, w tym udziale pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych w licznych wiczeniach w terenie. Ideą przewodnią szkolenia żołnierzy służyć by zasadniczej było przygotowanie na czas wojny maksymalnej liczby wyszkolonych rezerw. Poziom wykształcenia indywidualnego poborowych w okresie pełnienia służby zasadniczej był zadowalający, nie odbiegał od przeciętnego europejskiego, a często nawet go przewyższał. Mimo trudnych warunków bytowych w służbie żołnierzy, dzięki rozwiniętemu poczuciu obowiązku patriotycznego, wykazywała duża odporność fizyczną i psychiczną w czasie służby.

W systemie szkolenia żołnierzy dominującą rolę odgrywał liczny korpus podoficerski. W koszarach podoficer pełnił funkcję instruktora i wychowawcy szeregowców i na nim spoczywał główny ciężar pracy szkoleniowo-wychowawczej. Dzięki dobrze rozwiniętemu systemowi szkolnictwa podoficerowie byli starannie przygotowani do pracy pod względem fachowym, nieco słabiej zaś pod względem wykształcenia ogólnego.

Dobry poziom wykształcenia i przygotowania dowódczo-sztabowego prezentowała kadra oficerska. Siły zbrojne RP dysponowały rozbudowanym systemem szkolnictwa wojskowego i licznymi kursami doskonalenia dla oficerów. Szczególnie dobrze przygotowana była wychowana w niepodległym państwie młodszą kadra dowódcza - dowódcy kompanii, batalionów i pułków. Na pierwszym i wyższym szczeblu dowodzenia poziom wykształcenia był zróżnicowany, przy czym wyróżniała się tu bardzo pozytywnie grupa oficerów dyplomowanych, absolwentów Wyszej Szkoły Wojennej w Rembertowie.⁶³ W wojsku była też pewna grupa oficerów starszych, którzy odbyli studia zagranicą, głównie we Francji.

⁶² Fabryka samolotów PZL WP 1 była w stanie wyprodukować rocznie zaledwie nie od typu 900 myśliwców „Jastrząb”, 576 lekkich bombowców „Sum” lub 288 średnich bombowców „Ło”. Tempo produkcji wzrosło w powojennym stopniu po uruchomieniu w 1939 r. nowego zakładu PZL WP 2 w Mielcu, półtora razy większego od PZL WP 1.

⁶³ Komendantem Wyszej Szkoły Wojennej był dowódca i sztabowiec oraz znany teoretyk sztuki wojennej gen. Tadeusz Kutrzeba, który we wrześniu 1939 r. dowodził Armią „Poznań” i grupą armii w bitwie nad Bzurą.

Konsekwencja w przygotowywaniu wyszkolonych rezerw na czas wojny ze znacznej nadwyki zaspokoila potrzeby mobilizacyjne Wojska Polskiego w 1939 r. Zasoby olnierzy wyszkolonych w pelnym okresie slu by zasadniczej pozwalaly wystawi co najmniej 100 dywizji, l cznie z ustalonym procentem ich uzupeelnie . Dotyczy to zarowno szeregowcow, podoficerow, jak i oficerow rezerwy; zostali oni dobrze wykorzystani w czasie drugiej wojny wiatowej. Dzi ki temu, e wojsko Drugiej RP zdoialo wyszkoli kilka milionow rezerwistow, mo liwe bylo - po przegranej kampanii we wrzeniu 1939 r. - odtwarzanie jednostek WP poza granicami Polski i byly zasoby ludzkie pozwalaj ce na stworzenie dobrze przygotowanego do walki i liczego podziemnia zbrojnego w okupowanym kraju.

Przygotowaniom mobilizacyjnym nadano wysok rang w dzialalno ci Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) i Sztabu Generalnego, przemianowanego w 1928 r. na Sztab Glowny WP.

System mobilizacyjny SZ RP pocz tkowo byl oparty na francuskiej koncepcji przygotowania i prowadzenia mobilizacji - z uwzgl dnieniem wielu rozwi za wlasnych. Przy czym plany mobilizacyjne, opracowywane w latach 1920-1939, byly efektem przemianowanego kompromisu mi dzy potrzebami operacyjnymi armii i mo liwo ciami wynikaj cymi z liczby ludno ci, a rodkami, ktore na ten cel moglo skierowa pa stwo.

Zasadniczym celem, do ktorego zmierzal Sztab Generalny WP w latach 20., bylo wystawienie na wypadek wojny 60 dywizji piechoty wraz ze stosown liczb jednostek innych rodzajow wojsk i slu b. Planowana liczba dywizji odpowiadala przyjmowanym w owczas kalkulacjom, m.in. we Francji - na ka de 0,5 mln ludno ci kraju przewidywano wystawienie jednej dywizji piechoty.

Rzetelnie przeprowadzone prace studyjne, uwzgl dniaj ce realne mo liwo ci pa stwa i sil zbrojnych, zmuszaly do wprowadzenia wielu korekt *in minus* w planowanych zamierzeniach organizacyjnych i mobilizacyjnych (mimo ich pelnego uzasadnienia potrzebami obronnymi). Z tych powodow Sztab Generalny WP ustalil, e w 1925 r. b dzie mo na mobilizacyjnie rozwin jedynie 34 dywizje piechoty, 4 dywizje i 5 samodzielnych biygad kawalerii, 22 eskadry lotnicze (w sumie okolo miliona olnierzy). Byl to wynik dwukrotnie mniejszy od wysilku mobilizacyjnego Francji, a trzykrotnie - od wysilku Niemiec, jednak odnosz c go do mo liwo ci materialnych tych pa stw nale y uzna polski zamysl jako bardzo ambitny.

Jednym z warunkow zapewniaj cych realizacj tego planu bylo utrzymanie pokojowej liczebno ci sil zbrojnych na poziomie 310 tys. olnierzy, pelni cych slu b w jak najwi kszej liczbie czynnych jednostek o zro nicowanym stopniu skompletowania osobowego w stosunku do etatow czasu wojny - „W” (minimum 25-30%). Program ten zamierzano zrealizowa do 1935 r. i ten fakt mial si sta momentem zwrotnym w rozwoju SZ RP.

Następnie analizy, związane z budowaniem nowego modelu organizacyjnego armii oraz harmonogramu wprowadzenia go w życie, pozwalały na formułowanie wniosków korygujących zamierzenia Sztabu Generalnego (Głównego) WP. Na przykład potencjał ludnościowy pozwalał na zmobilizowanie postulowanych 60 dywizji piechoty, nie pozwalał natomiast na to potencjał gospodarczy i możliwości finansowe państwa. Miało to także wyraźne odbicie przy zakupach nowego uzbrojenia w kraju i zagranicą dla planowanych nowych jednostek. Dzięki do wyposażenia wojsk w nowoczesny broń o najwyższych standardach, nie rozpatrywano możliwości wykorzystania posiadanych rezerw i starszego uzbrojenia do sformowania jednostek obrony terytorialnej, z natury takich w utrzymaniu od dywizji i brygad wojsk operacyjnych, preferowanych przez naczelne dowództwo.⁶⁴

Wnioski wynikające z tych analiz zmusiły kierownictwo MSWojsk. i SG WP do rozpoczęcia prac nad nowym wariantem planu mobilizacyjnego. Przewidywano w nim wystawienie 21 czynnych dywizji piechoty po 10 batalionów piechoty każda, 9 czynnych dywizji piechoty po 9 batalionów, 4 dywizje piechoty KOP, razem 34 dywizje - 382 bataliony piechoty. W pierwszej fazie mobilizacji miało być rozwiniętych 30 dywizji piechoty i 40 pułków kawalerii, przez uzupełnienie żołnierzami rezerwy 4-5 najmłodszych roczników.

Stan zmobilizowanych sił zbrojnych miał wynosić 51.400 oficerów, 226.400 podoficerów i 1.031.000 szeregowych rezerwy oraz 110.100 szeregowych służby zasadniczej - razem 1.419.100 żołnierzy. Ponadto w składzie wojsk byłoby 436.400 koni i 137.000 wozów konnych.

W drugiej połowie 1935 r. rozpoczęto prace nad planem mobilizacyjnym „W”, który wszedł w życie 30 kwietnia 1938 r.⁶⁵ Podstaw planowania mobilizacyjnego prowadzonego w Sztabie Głównym WP, a następnie w dowództwach okręgów korpusów (DOK), były ustalenia (potrzeby) wynikające z planów operacyjnych „Wschód” i „Zachód”. Dotyczyły one głównie miejsc (garnizonów), terminów i kolejności mobilizowania poszczególnych jednostek wojskowych.

W maju 1939 r. powstała konieczność opracowania i wprowadzenia w życie uzupełnienia do obowiązyującego planu mobilizacyjnego. Obejmowało ono wszystkie zmiany organizacyjne wprowadzone do sił zbrojnych od początku 1938 r.⁶⁶ W sumie plan mobilizacyjny obejmował

64 W końcu lat 30. podjęto wprowadzić takie działania, tworząc terytorialne wojska Obrony Narodowej, było to jednak przedsięwzięcie spójne i w skali całych sił zbrojnych miało ograniczony wymiar.

65 W 1935 r. kwatermistrz WP ppłk J. Wiater opracował nowy plan mobilizacyjny (plan „W”), który okazał się nowoczesnym i bardzo skutecznym narzędziem w przeprowadzeniu mobilizacji w sierpniu 1939 r. Pozwalał on za pomocą wezwań imiennych na takich mobilizacji 3/4 przewidzianych na wojnę wojsk.

66 Patrz: „Plan mobilizacyjny „W”. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny”, oprac. P. Zarzycki, Pruszków 1995.

mował 76 zwi zków taktycznych - dywizje, brygady, okrelanych wówczas jako tzw. wielkie jednostki wojskowe (tabela 11).

Tabela 11. Główne zadania mobilizacyjne WP (wiosna 1939 r.)

Lp.	Rodzaj wojsk	Zwi zki taktyczne	Numeracja	Liczba czasu „W”
1.	Piechota	Dywizja piechoty	I, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, II, 12, 113, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 (PG), 22(PG), 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 33(R), 35(R), 36(R), 38(R), 39(R), 41 (R),44(R), 45(R), 55(R)	39
		L dowla obrona wybrze a	MB ON (+ 2 pułki strzelców)	1
		KOP	1,2, 3 B KOP	3
		Obrona narodowa	10 brygad, 5 półbrygad	15
2.	Kawaleria	Brygady kawalerii	Nazwy zwi zane z rejonami stacjonowania	11
3.	Bro pancerna	Brygady	10 BKZmot, WB Panc.-Mot.	2
4.	Lotnictwo	Brygady	B Bombowa, B Po cigowa	2
5.	Marynarka wojenna	Dywizjony	kontrtorpedowców, okr tów podwodnych, minowania	3
6.	Razem tzw. wielkie jednostki			76

Legenda: PG - dywizja piechoty górskiej, R - dywizja rezerwowa, MBON - morskla brygada Obrony Narodowej, BKZmot - brygada kawalerii zmotoryzowanej, WB Panc.-Mot. - warszawska brygada pancerno-motorowa.

ródło: Opracowano na podstawie danych o organizacji sił zbrojnych RP na 1.09.1939 r. „Encyklopedia II wojny wiatowej”, Warszawa 1975.

Sztab Główny WP ustalil, e w Polsce powinny by zorganizowane siły zbrojne licz ce na czas pokoju 250 tys. - 300 tys. ólnierzy, a na czas wojny od 1,4 mln do 1,5 mln ólnierzy. Jednocze nie ich główny potencjał bojowy powinno stanowi 40 dywizji piechoty wraz z odpowiednim uzupełnieniem jednostek innych rodzajów wojsk i słu b. Oceniario, e jest to wysilek realny, wymagaj cy jedynie od naczelných władz pa stwa „my lenia kategoriami pa stwa”, w tym rzetelnego informowania społecze stwa o potrzebach obronnych i racjonalno ci wykorzystania przeznaczonych na ten cel nakładów.

Niekorzystne strategiczne polo enie Polski powodowalo konieczno nale ytego ufortyfikowania granic na zagro onych kierunkach. Prace fortyfikacyjne z ró nym nat eniem prowadzono niemal przez cale dwu-

dziesiętowie mi dzywojenne, przy czym w latach 1926-36 główną uwagę położył na odkrytej i niespokojnej granicy wschodniej, a w drugiej połowie lat 30. zaczął również fortyfikować granicę zachodnią, południową i północną. Ogromne zadanie i ograniczone środki na ich realizację spowodowały, że wielu z zaplanowanych prac nie ukończono do wybuchu wojny w 1939 r., chociaż w ostatnich miesiącach pokoju zintensyfikowano budowę osłony przed Niemcami.

Przed uderzeniem niemieckim miały osłaniać fortyfikacje budowane na Łódzku, w Wielkopolsce, na Mazowszu i nad Bałtykiem.⁶⁷ Na Łódzku ukończono budowę betonowych schronów, które w pasie około 50 km zostały obsadzone przez cztery bataliony forteczne, podległe dowódcy GO „Łódź” z Armii „Kraków”. W Wielkopolsce zbudowano pozycje obronne biegnące od Pojezierza Północnego (z jeziorem Gopło), przez przedmoście na Warcie w rejonie Koła i dalej na południe wzdłuż Warty. W rejonie Koła zbudowano obiekty betonowe dla stanowisk ciężkich karabinów maszynowych i działek przeciwpancernych, zasieki z drutu kolczastego oraz granice rów przeciwczołgowy. Na Mazowszu, w okolicach Mławy i Łomży, zbudowano system zapór w dolinach rzek Mławki, Ulatówki i Orzycy, pozwalających zatopić znaczne obszary pograniczne. Ponadto w powiecie mławskim zbudowano linię umocnień polowych, a w powiecie łomżyńskim, w rejonie Wizny, system schronów betonowych, których elementem obrony SGO „Narew”. Na wybrzeżu rozpoczęto prace fortyfikacyjne w maju 1939 r. Do wybuchu wojny zbudowano umocnienia na Helu (m.in. system umocnień polowych w Jastarni) oraz na południowych krańcach Gdyni i Kąkuli Oksywskiej. System ogniowy Oksywia wzmocniono czterema działami 105 mm i 11 działami 75 mm zdemontowanymi z okrętów flotyli polskiej i przewiezionymi na Oksywie.

Wczesne prace na granicy wschodniej rozpoczęto od przystosowania do obrony umocnień zbudowanych przez wojska niemieckie i austriackie w czasie pierwszej wojny światowej. System rowów ze schronami betonowymi i drewniano-ziemnymi przebiegał od jeziora Drywiaty, przez miejscowość Postawy, do jeziora Narocz, dalej na zachód od Mołodeczna, przez miejscowość Smorgonie, na wschód od Baranowicz, do Jeziora Wygonowskiego i wzdłuż Kanału Ogińskiego do Pińska. Osłaniając to miasto od wschodu wzdłuż rzek Jesiodły i Prypeci, następnie w kierunku południowym na Ołyk, na wschód od Dubna linia umocnień kierowała się na południowy zachód i osłaniając od wschodu także terytorium sojuszniczej Rumunii (Czerniowce) dochodziła do granicy rumuńskiej.⁶⁸

Na terenie województwa wileńskiego z powyższego systemu umocnień wykorzystano tylko grupę schronów w rejonie Smorgoni, Krewa,

67 J. Piłta, „Wybrane elementy potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie integracji z NATO”, cz. I, Warszawa 1999, s. 103-104.

68 Cz. Grzelak, „Kresy w czerwieni”, Warszawa 1998, s. 198.

Lostojanic. Rozbudowano za to system fortyfikacji polowej do osłony Wilna i Grodna. Na Nowogródzcy nie nowy system fortyfikacji pokrywał się w 75% ze starymi umocnieniami. Silnie rozbudowano tzw. Baranowski Rejon Umocniony. Wybudowano ponad 300 betonowych schronów wzdłuż Szczary oraz między Szczarą i Serwecz. Na Polesiu linia obronna przebiegała bliżej granicy z ZSRR, na której do marca 1939 r. zbudowano 207 betonowych schronów bojowych na odcinku „Sarny”. Upřednio planowane budowy fortyfikacji stałych na jeszcze dwóch odcinkach - „Hancewicze” i „Łunniec” przerwano i szybko rozbudowano w to miejsce system fortyfikacji polowych. Na dogodnych kierunkach działała na Wołyniu i Podolu umocniono jedynie niektóre przebiegi przez rzeki oraz zbudowano umocnienia polowe mostów i wzdłuż komunikacyjnych.

Mimo prawidłowego ustalenia przyszłych kierunków uderzenia wojsk niemieckich i sowieckich, a także i znacznego wysiłku finansowego, fortyfikacje granic Rzeczypospolitej nie stanowiły zamkniętego systemu obronnego. Ponadto lepiej rozbudowane fortyfikacje wschodnie, wobec skierowania wszystkich możliwych sił na front przeciwniemiecki we wrześniu 1939 r., nie zostały wystarczająco silnie obsadzone - poza odcinkiem „Sarny”. Osłabiło to znacznie obronę granicy w czasie agresji wojsk sowieckich na Polskę w dniu 17 września 1939 r.

Mimo wszystkich braków i niedostatków można jednak stwierdzić, że przygotowania sił zbrojnych do wojny, w tym fortyfikacja granic i rozbudowa krajowego przemysłu zbrojeniowego, prowadzone były zgodnie z ówczesnymi standardami europejskimi i z maksymalnym wykorzystaniem możliwości ekonomicznych kraju. Wobec długości zagrożonych odcinków granicy niemożliwe było ich ufortyfikowanie w podobnym zakresie, jak to uczyniła Francja, na wzór zbudowanej tam Linii Maginota.⁶⁹ Duże siły zbrojne, jak na możliwości państwa polskiego, nie mogły sprostać armiom obydwu potężnych sąsiadów i nawiązać z nimi równorzędnej walki na dwu frontach, broniąc się w warunkach całkowitego okrążenia.

POCZĄTEK DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I OKUPACJA POLSKI

W tajnym protokole dodatkowym do paktu niemiecko-sowieckiego o nieagresji (Ribbentrop-Mołotow)⁷⁰ z 23 sierpnia 1939 r. Stalin i Hitler przesądzi o likwidacji państwa polskiego i podziale jego terytorium. Wkrótce Rzesza hitlerowska i Rosja Sowiecka przystąpiły do realizacji tego zamiaru. Historycy oceniają jego znaczenie sojuszu niemiec-

⁶⁹ Trzeba pamiętać, że potężne fortyfikacje nie uchroniły Francji przed klęską w 1940 r.

⁷⁰ Kserokopie oryginałów tajnego protokołu dodatkowego w języku rosyjskim i niemieckim z podpisami Ribbentropa i Mołotowa zamieszczone w: J. Piłta,

ko-sowieckiego i kierunek polityki Stalina stwierdzają na ogół zgodnie, że bez tego porozumienia Hitler prawdopodobnie nie zdecydowałby się zaatakować Polski. Dlatego pakt z 23 sierpnia 1939 r. miał podstawowe znaczenie nie tylko dla przyszłości RP, ale także zdecydował o losach Europy i świata. Winę za wywołanie drugiej wojny światowej w równej mierze ponoszą obaj dyktatorzy, zarówno Hitler jak i Stalin.⁷¹

Uderzenie niemieckie nastąpiło 1 września 1939 r. O godz. 4:45 na polskie składowiska wojskowe Westerplatte⁷² w Gdańsku spadły pierwsze pociski z pancernika „Schleswig-Holstein”, samoloty niemieckie podjęły bombardowanie obiektów wojskowych i cywilnych na terytorium Polski, a niemieckie wojska już wówczas przekroczyły granicę polsko-niemiecką na całej jej długości. Atak niemiecki nie zaskoczył polskich obrońców. Na wszystkich atakowanych odcinkach agresor napotkał zdecydowany opór przygotowanych do obrony wojsk polskich. Rozpoczęła się niewypowiedziana przez Hitlera wojna niemiecko-polska.

Przez trzy dni boju granicznego niemieckie wojska, za cenę znacznych strat własnych, przełamały obronę na kilku kierunkach i początkowo wychodziły na skrzydła i tyły polskich armii i grup operacyjnych. Aby uniknąć rozczłonkowania, okrążenia i rozbicia, wojska te na rozkaz Naczelnego Wodza rozpoczęły odwrót na całym froncie.

Zgodnie z przyjętym planem wojny polskie dowództwo zamierzało wykonać wielki manewr odwrotowy, organizując obronę na kolejnych rubieżach i po uporczywych walkach oddawać stopniowo teren, aby w ten sposób zyskać na czasie i dotrzeć do obiecanej pomocy zachodnich sojuszników. Było to racjonalne rozwiązanie, biorąc pod uwagę zarówno przewagę wojsk niemieckich, jak i zobowiązania sojuszników Polski. W przededniu wybuchu wojny uzgodniono, że wraz z atakiem niemieckim na Polskę siły powietrzne Anglii i Francji rozpoczną bombardowanie Niemiec. Ofensywa sił i dowodzonych sojuszników Polski (głównie Francji) miała ruszyć w 15 dniu od daty ogłoszenia mobilizacji - w warunkach kampanii 1939 r. około 17 września. Wykonanie tych zobowiązań gwarantowało nie tylko odcięcie frontu w Polsce, ale w razie powodzenia ofensywy na Zachodzie dawałoby wojskom polskim sposobność przejścia do kontrofensywy.

Spółeczeństwo polskie z entuzjazmem przyjęło 3 września wiadomość o wypowiedzeniu Niemcom wojny przez Francję i Anglię. W ten sposób wojna polsko-niemiecka przekształciła się w wojnę europejską, którą Niemcy - biorąc pod uwagę siły militarne i wielkość potencjałów obronnych sojuszników Polski - musiały przegrać. Doraźnie jednak nie doszło do oczekiwanego odcięcia frontu polskiego. Armia francuska

„Odniesienie do polscy - w sprawie NKWD w latach 1939-1953”, Cz. II, Informacja o dokumentach uzyskanych w archiwach moskiewskich w 1994 r. przez Wojskową Komisję Archiwalną, Warszawa 1995 r.

⁷¹ Patrz: A. Bregman, „Najlepszy sojusznik Hitlera”, Londyn 1958.

⁷² Nieco wcześniej, o 4:43, niemieckie bomby spadły w rejonie Wałcza.

przekroczyła wprawdzie granic z Niemcami, ale zrobiono to na niewielkim odcinku i po kilku kilometrach natarcie stan ło w miejscu, mimo e nie napotkano adnego powa nego oporu ze strony niemieckiej. Nie było te adnych działań bojowych sojuszniczego lotnictwa. Ograniczyło si ono do zrzucania ulotek. Co gorsza, premierzy Francji Eduard Daladier i Anglii Neville Chamberlain, w dniu 12 wrze nia, na spotkaniu we francuskiej miejscowoci Abbeville, postanowili w ogóle wstrzymać wszelkie akcje wojskowe przeciwko Niemcom. O tej fatalnej w skutkach dla szans polskiej obrony decyzji nie poinformowali walcz ce go z Niemcami polskiego sojusznika.

Kiedy sprzymierze cy Polski zaprzestali wszelkich działań zbrojnych przeciwko Niemcom, do wojny z Polsk szykował si sojusznik Hitlera - Stalin. Nakazał on utworzenie na granicy z Polsk zgrupowania wojsk w sile dwóch frontów i ponaglany przez kanclerza, czynił ostatnie przygotowania do ataku.

Początkowo rozkaz do zaatakowania Polski nakazywał przekroczenie polskiej granicy o wicie 12 wrze nia 1939 r. - został wydany przez Stalina około 9 wrze nia (po komunikacie niemieckim o zdobyciu Warszawy). Rozkaz cofni to po ustaleniu, e Warszawa broni si nadal, a komunikat niemiecki o zaj ciu stolicy Polski nie odpowiadał prawdzie. Nowy termin ataku ustalono na 17 wrze nia 1939 r.⁷³ (prawdopodobnie po uzyskaniu informacji o angielskiej i francuskiej decyzji z Abbeville, wstrzymuj cej działania przeciwko Niemcom na froncie zachodnim).

Kiedy w Moskwie zapadała decyzja o podj ciu działań wojennych przeciwko Polsce, na froncie polsko-niemieckim toczyły si ci kie walki. Siły polskie, tocz c krwawy bój, wykonywały nakazany im manewr odwrotowy. W rezultacie do 16 wrze nia około jednej czwartej terytorium Polski znalazło si w r kach niemieckich, w tym wa ne o rodki administracji pa stwowej i przemysłowe. Nie oznaczało to jednak, e Polska wyczerpała swe mo liwo ci obronne. Mi dzy Wisł i Bugiem oraz na Kresach Wschodnich znajdowała si jeszcze ponad połowa wszystkich sił polskich zmobilizowanych na wojn - około 25 dywizji. Była te znaczna ilo wycofanych na gł bokie tyły o rodków zapasowych jednostek, wielu rezerwistów i sporo uzbrojenia i sprz tu wojskowego.⁷⁴ Na zapleczu frontu trwały intensywne prace fortyfikacyjne, odtwarzano

⁷³ Wiadczy o tym rozkaz ludowego komisarza obrony ZSRR z odr cznymi poprawkami, które przesuwaly o 5 dni wszystkie terminy (gotowoci, ataku, wykonania zada ilp.). Kserokopie oryginalnych rozkazów s zamieszczone w materiałach WKA. Patrz: J. Pi ta, „olnierze polscy - wi niowie NKWD". Warszawa 1996.

⁷⁴ Według danych ogłoszonych przez stron sowieck (Mołotow) ZSRR, zajmuj c Kresy Wschodnie RP, zagarn ł uzbrojenie i sprz t wojskowy dla 20 dywizji piechoty z amunicj strzeleck i artyleryjsk na 28 dni walki i kilkaset tysi cy je ców. Nawet je eli te dane były propagandowo przesadzane, to nie ulega w tpliwo ci, i zapasy wojenne i mo liwo ci obrony Polski 17 wrze nia nie zostały jeszcze wyczerpane.

rozbite jednostki, formowano nowe. Naczelny Wódz nakazał odwrót do południowo-wschodniej Polski, gdzie planowano obronę w oparciu o tzw. przedmoście rumuńskie, rejon przylegający do granicy sojuszniczej Rumunii. Oczekiwano te pierwszych dostaw zakupionego na Zachodzie uzbrojenia (samoloty, czołgi, działa, amunicja) przez terytorium Rumunii właśnie.

W momencie wkroczenia Sowieców położenie Polski było więc bardzo ciężkie, ale nie była to jeszcze klęska. Wojska niemieckie miały już w znacznej mierze wyczerpane zapasy amunicji i katastrofalny stan paliw. Kontynuowanie ofensywy na terenach zabułańskich RP było więc dla Wehrmachtu trudnym przedsięwzięciem. W tych warunkach Wojsko Polskie mogło podjąć skuteczne działania obronne na kontrolowanym przez siebie terytorium, a także partyzanckie, na terenach opanowanych już przez wojska niemieckie. Jednak agresja sowiecka przekreśliła plany i szanse polskiej obrony i w sposób zdecydowany rozstrzygnęła o zakończeniu kampanii oraz zwycięstwie Niemiec.

W nocy z 16 na 17 września graniczne placówki KOP zostały niespodziewanie zaatakowane przez oddziały sowieckie. O świcie 17 września ruszyła na zachód ofensywa dwóch frontów Armii Czerwonej. Tym samym ZSRR pogwałcił wszystkie warunki umowy międzynarodowej: uznajcie polskie granice wschodnie traktat ryski z 1921 r., protokół Litwinowa z 1929 r. i konwencję londyńską z 1933 r., zakazując wojny jako rodzaj działania w stosunkach międzynarodowych - powstałe w wyniku inicjatywy ZSRR (sic!) oraz pakt o nieagresji między Polską a ZSRR z 1932 r. (przedłużony w 1934 r. na kolejne 10 lat). Wszystkie te traktaty i dokumenty zawierały jednoznaczne zobowiązanie ZSRR do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej RP oraz zakazywały użycia siły w stosunkach wzajemnych.

Obiadujący w Kołomyżach Polacy, zagrożony bezpośrednim atakiem sowieckich wojsk, przeniósł się do miejscowości Kutu nad granicą z Rumunią. Wódz Naczelny marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał dyrektywę ogólną nakazującą wycofywanie się walczących wojsk w kierunku Rumunii i Węgier oraz o unikaniu (poza obronę konieczną) walki z Armią Czerwoną. Wieczorem 17 września wojska sowieckie znajdowały się w odległości 30 km od Kutu. W tej sytuacji w nocy z 17 na 18 września władze Rzeczypospolitej Polskiej przekroczyły granicę sojuszniczej Rumunii.

Niedotrzymanie zobowiązań sojuszniczych przez Francję i Anglię oraz zbrodnicza napaść sowiecka sprawiły, że dalszy opór w obliczu miażdżącej przewagi sił obu agresorów był skazany na przegrany (tabela 12). Mimo to walki trwały nadal - od wkroczenia Sowieców w oddzielnych, izolowanych od siebie zgrupowaniach. Pod Tomaszowem Lubelskim w bitwie 18-20 września został rozbita polski Front Rodkowy (gen. Tadeusz Piskor). Po zaciętej obronie 20 września Rosjanie zdobyli Grodno. W kolejnej bitwie pod Tomaszowem, 23 września, oddziały cofającego się Frontu Północnego (gen. Stefan Dąb-Biernacki) zostały

pokonane wspólnymi siłami Niemców od zachodu i Sowieców od wschodu. Siły Frontu Południowego (gen. Kazimierz Sosnkowski), skutecznie odpierając ataki niemieckie na Lwów, uległy w końcu w wyniku okradzenia miasta, także przez wojska sowieckie. 28 września, po uporczywej obronie, skapitulowała stolica Polski broniąca przez Grupę Armii „Warszawa” (gen. Juliusz Rómmel), a 29 września poddała się załoga twierdzy Modlin (gen. Wiktor Thommée), 2 października kapitulowała załoga Helu (wiceadmirał Józef Unrug). W rejonie Kocka jeszcze walczyła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” (gen. Franciszek Kleberg), dotychczas skutecznie odpierając ataki sowieckiego agresora. W dniach między 2 a 5 października zgrupowanie stoczyło kilka krwawych, ale zwycięskich bitew z Niemcami. SGO „Polesie”, niepokonana w walce i jako ostatnia grupa polskich wojsk, skapitulowała 5 października po wyczerpaniu amunicji i wobec oczywistej bezcelowości dalszego oporu.

Tabela 12. Siły stron we wrześniu 1939 r.

Wyszczególnienie	Niemcy (1.09)	Polska (1.09)	ZSRR (17.09)
Ogólna liczebność sił zbrojnych	ok. 4,8 mln	ok. 1 mln	ok. 2,7 mln
Wojska i dowoły wydzielone do działań wojennych	ok. 1,8 mln	ok. 1 mln	0,6 - 0,9 mln*
Działa polowe i moździerze	10.000	4.300	8.000
Czołgi i wozy pancerne	2.700	870	4.000
Samoloty	2.000	800	1.000
Jednostki piechoty	50 dywizji	24 dywizje 12 brygad	40 dywizji
Jednostki wojsk zmotoryzowanych i pancernych	15 dywizji	2 brygady	16 brygad
Kawaleria	1 brygada	11 brygad	16 dywizji

* Dane o liczebności dwóch frontów sowieckich (białoruskiego i ukraińskiego), które zaatakowały Polskę 17 IX 1939 r., są w różnym stopniu rozbieżne. Może to wynikać z wielkiego bałaganu panującego w tych wojskach, ataku bez osłony i pełnej gotowości bojowej i dosyłania kolejnych jednostek już po opanowaniu przez wojska sowieckie obszarów Rzeczypospolitej uzgodnionych z Niemcami 23 sierpnia i skorygowanych 28 września 1939 r.

Źródło: tabelę zestawiono na podstawie porównania m.in. kilku publikacji w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, wydawnictwa rosyjskiego „Grif siekretnosti snjat”, Moskwa 1996 oraz dokumentów sowieckich zgromadzonych w CAW przez Wojskową Komisję Archiwalną.

W tabeli 13 przedstawiamy bilans strat w kampanii ołnierzy polskich, niemieckich i sowieckich oraz - dotyczy tylko ołnierzy polskich - inne skutki wojny we wrześniu 1939 r. (więcy polscy w niewoli niemieckiej i sowieckiej), a także internowanie ołnierzy polskich w krajach neutralnych. W tabeli rozróżnia się straty bezpowrotne i sanitarne.

Tabela 13. Straty wojsk i inne skutki wojny we wrześniu 1939 r. dotyczy wyłącznie ołnierzy

Rodzaje skutków wojny			Liczba ołnierzy w tys.
Straty ołnierzy	polskich	bezpowrotne	70
		sanitarne	133
		razem	203
	sowieckich	bezpowrotne	1-3
		sanitarne	2-10
		razem	3-13
	niemieckich	bezpowrotne	16-90
		sanitarne	40-60
		razem	56-150
Niewola	niemiecka		300-480
	sowiecka		240-250*
Internowanie w krajach neutralnych	kierunek południowy	Rumunia	31
		Węgry	42
		razem	73
	kierunek północny	Litwa	14
		Łotwa	2
		razem	16
	ogółem		89

* Ustalenie liczby ołnierzy wziętych do niewoli przez Rosjan nie jest łatwe. W dokumentach rosyjskich spotyka się rozbieżne szacunki od 200 do 400 tysięcy cy. Według obliczeń polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej - Biura Opieki nad ołnierzem z pisma dziennika 1944 r. (l.dz. 3135/11/44 - Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, AII/26/11/2, AXII/7/53) liczba zabitych i rannych w walce z Sowietami wyniosła 20 tys. ludzi, a wziętych do niewoli sowieckiej 181 tys. Ponadto w szeroko zakrojonej akcji wylapywania ołnierzy, już po zakończeniu działań bojowych, do niewoli dostało się ponad 60 tys. ludzi, w tym nie mobilizowanych ołnierzy rezerwy.

Przez poj cie strat bezpowrotnych rozumie si zwykle zabitych, zmarłych z ran i zaginionych, a przez poj cie strat sanitarnych - rannych i chorych. Dane w tabeli dotycz w zasadzie zabitych i rannych, udział innych kategorii strat jest niewielki. Liczby zabitych i rannych ołnierzy walcz cych stron oraz ołnierzy polskich wzi tych do niewoli s przybli one. Szczególnie du e rozbie no ci wyst puj w materiałach ródłowych w stosunku do strat agresorów oraz liczby ołnierzy polskich w niewoli sowieckiej. W celach propagandowych Niemcy i Soweci zwykle zani ali własne straty, a zawy ali polskie, szczególnie liczby ołnierzy polskich wzi tych do niewoli. Historycy w PRL do bezkrytycznie cytowali te dane lub w najlepszym razie pomijali problem milczeniem. Równie rozbie ne dane mo na spotka na temat ołnierzy polskich internowanych w krajach neutralnych. Naley przy tym podkre li , e dane w prezentowanej tabeli dotycz tylko zmobilizowanych ołnierzy, bowiem w czasie walk wrze niowych i po ich zakonczeniu do krajów tych przybyło wielu obywateli polskich nie obj tych mobilizacj w 1939 r. Np. W grzy podaj , i podczas wojny na ziemi w gierskiej znalazło schronienie około 100 tysi cy Polaków. W ród nich byli rezerwi ci i du o młodzie y przedpoborowej, która usiłowała t drog dosta si do polskiego wojska organizowanego na Zachodzie.

Prezentowane dane, mimo ich du ego przybli enia, ilustruj przekonuj co wysiłek obronny Wojska Polskiego. Mówi dobitnie, e pokonanie Polski przez dwóch pot nych agresorów nie było dla nich spraw łatw . Około 360 tysi cy ołnierzy ze wszystkich walcz cych armii zabitych i rannych w zaledwie miesi c wiadczy o ogromnym nasileniu walk, o postawie bojowej obro ców, o ich determinacji i skuteczno ci obrony w warunkach niekorzystnej dla Polski dysproporcji sił. Pokonanie polskich wojsk kosztowało obydwu naje d ców tysi ce zabitych i rannych ołnierzy, a tak e utrat kilkuset samolotów, około tysi ca wozów pancernych, rodków transportu (ponad 11 tys. samochodów i motocykli) oraz innego uzbrojenia i sprz tu. Wi kszo tych strat ponie li Niemcy. Soweci, w czasie dziewi ciodniowych star zbrojnych, wskutek braku ci głej linii obronnej i nakazanego przez polskie dowództwo unikania walki - wycofywania si na południe - ponie li straty odpowiednio mniejsze.

Historycy zastanawiali si , dlaczego Hitler po zakonzonej zwyci stwem kampanii w Polsce nie uderzył natychmiast na Francj . By mo e wytłumaczeniem przesuni cia tego uderzenia na wiosn 1940 r. była konieczno odtworzenia wyczerpanych zapasów wojennych i usuni cia strat poniesionych w Polsce przez Wehrmacht i Luftwaffe.⁷⁵ Wymagało to mniej wi cej sze ciu miesi cy, które z kolei Francja mogła wykorzysta na lepsze przygotowanie si do obrony. Niestety, czas

⁷⁵ W czerwcu 1942 r. Hitler w rozmowie z fi skim marszałkiem Manner - heimem powiedział: „gdyby Niemcy rozprawiły si z Francj jesieni 1939 r., historia wiata potoczyłaby si inaczej”.

ten został przez sojuszników Polski w znacznej mierze zmarnowany. Charakterystyczne, że do wiadzenia z kampanii wrześniowej, przekazane przez polskich wojskowych dowództwu francuskiemu, zostały w Paryżu zlekceważone. Uznano je za nieprzydatne, bo odbiegające od warunków, w jakich miały działać wojska francuskie.

Uderzenie Sowietów na głębokim tyłach wojsk polskich, walczących z Niemcami, było nie tylko zamierzonym odcięciem dróg odwrotu Polaków na południe, ale przede wszystkim miało na celu zagarnięcie i naczelnego dowództwa i ostateczną likwidację państwa polskiego. Taki był główny cel wojny z Polską, skoro Hitler i Stalin zamierzali zlikwidować państwo polskie. Zagarnięcie władz polskich przez wojska sowieckie prowadziłyby do przerwania - pod względem prawnym - ciągłości państwa i utrudniłyby, a może nawet uniemożliwiły utworzenie legalnych władz RP poza granicami kraju. Powodzenie tego zamiaru groziło innymi jeszcze niebezpiecznymi i daleko idącymi konsekwencjami. Polska, tracąc status podmiotu prawa międzynarodowego, stałaby się przedmiotem manipulacji nie tylko agresorów, ale i dotychczasowych sojuszników.⁷⁶ Straciłyby przecie moc prawną wszelkie umowy i zobowiązania innych państw wobec Polski. Potwierdziłyby się niechętne Polsce opinie określające ją jako niezdolne do samodzielnego bytu państwa „sezonowe”. Nie ulega wątpliwości, że zdarzenie takie miałyby negatywny wpływ na możliwość realizacji polskiego interesu narodowego (odbudowy państwa polskiego) po wygranej wojnie z Niemcami.

W warunkach wytworzonych działaniami wojennymi władze państwowe i wojskowe, z prezydentem Rzeczypospolitej na czele miały niewiele czasu na podjęcie decyzji. Jednak pomimo widocznych oznak klęski oraz ogromnych trudności w pozyskiwaniu informacji o stanie państwa i przebiegu działań wojennych wykazały opóźnienie i spokój. Nie było w polskich kierownictwach państwa i wojska zwolenników kapitulacji. Postanowiono kontynuować wojnę u boku zachodnich aliantów. Wbrew planom Hitlera wojna trwała więc nadal i istniało państwo polskie. Mimo porażki na froncie strona polska zdołała zrealizować najistotniejszą część planu wojny z Niemcami - lokalny konflikt polsko-niemiecki przekształcił się w wojnę obejmującą całą Europę.

Po przegranej kampanii 1939 r. dzięki porozumieniu głównych sił politycznych i w oparciu o Konstytucję RP z 1935 r., internowany w Rumunii dotychczasowy prezydent Ignacy Mościcki przekazał władzę nowemu prezydentowi RP. Został nim Władysław Raczkiewicz, były marszałek Senatu (1930-35), wojewoda pomorski (1936-39) i prezes wiatowego Związku Polaków za Granicami. 30 września 1939 r. we Francji nowy prezydent powołał polski rząd na uchodźstwie z premierem

⁷⁶ Skłonność ku takim zachowaniom przejawiali w szczególności Francuzi, dzięki do tego, aby po klęsce wrześniowej odsunąć od rządów lewicowych widzianych w Paryżu „sanację” i utworzyć nowe władze RP w oparciu o ugrupowania opozycyjne z gen. Sikorskim na czele.

gen. Władysławem Sikorskim na czele. Ten rz d 16 czerwca 1940 r., w ko cowym etapie kampanii francuskiej, podj ł decyzj o przenie- sieniu swojej siedziby do Londynu. A 18 czerwca, mimo kapitulacji Francji, podj ł uchwał potwierdzaj c konieczno kontynuowania wojny z Niemcami.

O tym, e decyzjd władz RP i Naczelnago Wogza oewakuacjio Rumunii pokrzy owała plany Hitlera i Stalina, dowodziły pó niejsze ataki propagandowe okupantów. Propaganda niemiecka i sowiecka twierdzi- ły, e władze pa stwowe Rzeczypospolitej jakoby „porzuciły” walcz ce wojska i uciekły za granic . Po zako czeniu drugiej wojny wiatowej oszczerstwa te rozpowszechniały tak e o rodki propagandowe władz PRL.

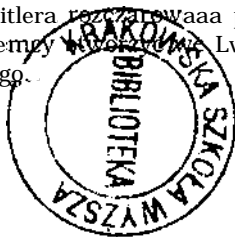
W wyniku przegranej kampanii we wrze niu 1939 r. całe teryto- rium pa stwowe RP znalazło si pod okupacj Niemiec hitlerowskich (48% przedwojennego terytorium) i Zwi zku Sowieckiego (52%). Na ziemiach polskich, zaj tych przez III Rzesz przed wojn mieszkało ponad 22 mln ludno ci, w tym 18,7 mln Polaków. Na terenach zagarni tych przez Sowiety zamieszkiwało 13,4 mln obywateli Drugiej Rze- czypospolitej, w tym ponad 5 mln Polaków⁷⁷.

Na podstawie dyrektywy Adolfa Hitlera z 8 pa dziernika 1939 r. okupowane przez III Rzesz terytorium polskie zostało obj te admini- stracyjnie przez niemiecki zarz d cywilny. Dokonano podziału ziem, wcielaj c bezpo rednio do Rzeszy: Pomorze, ł sk, Wielkopolsk , cz województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego (Zagł bie D brow- skie), krakowskiego i białostockiego. Zaanektowane ziemie obejmowały w ko cu 1939 r. obszar 92 tys. km², zamieszkiwany przez 10,139 mln ludno ci (8,905 mln Polaków, 603 tys. ydów, 600 tys. Niemców i 31 tys. osób innych narodowo ci). Z pozostałych ziem, na mocy kolej- nej dyrektywy, utworzono 12 pa dziernika 1939 r. tzw. Generalne Gu- bernatorstwo. Podzielono je na cztery dystrykty - krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Siedzib władz okupacyjnych GG został Kra- ków, a na stanowisko generalnego gubernatora Hitler wyznaczył swego zaufanego prawnika i ministra stanu Hansa Franka. Generalne Gu- bernatorstwo w granicach z 26 pa dziernika 1939 r. liczyło 98 tys. km². Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej do Generalnego Gubernator- stwa Hitler wł czył pi ty dystrykt - galicyjski (od 1 sierpnia 1941 r.). Odt d terytorium gG liczyło ponad 145 tys. km² z 16,6 mln ludno ci.TM

Od pocz tku okupacji Niemcy przyst pili do masowych represji i prze ładowa . W wi zieniach i obozach koncentracyjnych zamkni -

77 Liczba ta nie uwzgl dnia polskich uchod ców, którzy w wyniku działa wojennych i ewakuacji na wschodnie tereny RP znale li si pod okupacj sowieck .

78 Ta decyzja Hitlera rozdz iła polityków ukrai skich, którzy zamierzali w oparciu o Niemcy utworz yć w Lwowie tymczasowy o rodek władzy pa - stwa ukrai skiego.



to dziesiątki tysięcy obywateli polskich. Systematycznie likwidowano i grabiono dorobek polskiej kultury narodowej. Okupant rozpoczął planową eksterminację inteligencji. Do kwietnia 1940 r. na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy zamordowano przeszło 61 tys. Polaków. W tym samym roku rozpoczęto osadzanie Polaków w obozach koncentracyjnych. Największy z nich Niemcy utworzyli na terenach włączonych do Rzeszy, w Oświęcimiu (niemiecka nazwa Auschwitz). Na początku 1943 r. w obozie tym było około 100 tys. osób. W listopadzie 1941 r. powstał obóz koncentracyjny na Majdanku koło Lublina, w którym było około 40 tys. osób.

Planowej eksterminacji Niemcy poddali żydowską ludność w Polsce. W większych miastach tworzyli getta, w których skupiano Żydów z pobliskich miejscowości. Od jesieni 1941 r. rozpoczęli stopniową likwidację gett, a znajdując się w nich ludność żydowską mordowali w specjalnych obozach zagłady - tak jak Żydów przywozonych z innych krajów okupowanych przez Niemców.⁷⁹

Innym celem działań władz okupacyjnych stała się eksploatacja gospodarki i ludności polskiej na potrzeby wojenne III Rzeszy. Polaków poddano przymusowej, wyniszczającej pracy, za którą otrzymywali głodowe racje żywnościowe. Na roboty przymusowe do Niemiec wywieziono około 2,5 mln Polaków. Wielu z wywiezionych do III Rzeszy zmarło z wycieńczenia i chorób, zostało zamordowanych lub zginięło, np. w czasie alianckich bombardowań „dywanowych” miast niemieckich.

Podobnie wyglądała sytuacja ludności polskiej na terenach okupowanych przez ZSRR. Ziemi te na podstawie oszukańczych referendów zostały włączone w skład Związku Sowieckiego. Na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej władze sowieckie prowadziły bezwzględnie politykę eksterminacyjną, skierowaną przede wszystkim przeciwko Polakom. Podstawowymi formami represji były masowe deportacje w głąb ZSRR, którymi od lutego 1940 r. do połowy czerwca 1941 r. objęto około 330 tys. osób. W ramach akcji „oczyszczania terenu z antyradzieckiego i wrogiego elementu” aresztowano kolejne 90 tys. osób. Na podstawie wyroków sądów sowieckich do obozów pracy zesłano około 40 tys. obywateli polskich. Innymi formami represji były przymusowe przesiedlenia i wysiedlenia, którymi objęto kolejne 175 tys. osób. Ocenia się, że łącznie poddano represjom 1,2 mln - 1,6 mln obywateli polskich, w tym około 230 tys. - 250 tys. żołnierzy polskich wziętych do niewoli. Dodatkowo 230 tys. obywateli polskich wcielono do przymusowej

79 Obozy zagłady ludności żydowskiej Niemcy utworzyli m.in. w Chełmnie nad Nerem, Sobiborze, Treblince, Bełżcu, Oświęcimiu-Brzezince. O usytuowaniu obozów przeszedł fakt, iż na ziemiach okupowanej Polski było największe w Europie skupisko ludności żydowskiej przeznaczonej przez Hitlera do wymordowania.

do armii sowieckiej. Liczb zamordowanych i zmarłych z głodu, wycieńczenia i chorób szacuje się na 320 tys. - 420 tys.⁸⁰

Represje objęły zwłaszcza żołnierzy polskich wszystkich stopni, uwięzionych po 17 września 1939 r. przez Armię Czerwoną w toku działań wojennych. Śdzieści tysięcy, a do obozów łagierów trafiło około 250 tys. wojskowych, w tym ponad 16 tys. oficerów (licząc także polskich żołnierzy internowanych w państwach bałtyckich i zagarniętych przez Sowiety po aneksji tych państw przez ZSRR).

W marcu 1940 r. komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria zwrócił się do Stalina z „propozycją” wymordowania ponad 25 tys. Polaków (14.736 polskich jeńców wojennych oraz 10.685 Polaków znajdujących się w więzieniach). Uzasadnieniem miało być to, że wszyscy uwięzieni Polacy zagrażają interesom ZSRR, bowiem po odzyskaniu wolności podejmą walkę o niepodległość swojej ojczyzny. Według Berii należało zastosować tryb specjalny rozpatrywania spraw (miała to robić tzw. trójka, tj. poza dowództwem organ administracyjny upoważniony do wydawania wyroków w trybie uproszczonym). Wyroki śmierci (innych nie przewidywano) miały zapadać zaocznie, bez stawiania zarzutów osobom oskarżonym i bez formułowania aktów oskarżenia.

W dniu 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zaaprobowało „propozycję” Berii i podjęło jedyną decyzję o wymordowaniu wytypowanych przez NKWD jeńców wojennych i więźniów.⁸¹

Na mocy tej decyzji wiosną 1940 r. rozstrzelano 14.700 oficerów WP i funkcjonariuszy Policji Państwowej oraz innych przedstawicieli inteligencji polskiej z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, a także około 11 tys. z więzień na terenie Ukrainy i Białorusi.

W wyniku okupacji Polska poniosła ogromne straty w ludziach, majątku narodowym i dobrach kultury. Według ogłoszonego w 1947 r. „Sprawozdania w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945” zginęło 6.028.000 obywateli polskich (wg nowszych danych około 5,5 mln). W oficjalnych danych podaje się, że w wyniku niemieckiej okupacji straty Polski wyniosły 258,4 mld przedwojennych zł (tj. ponad 50 mld dolarów). Straty Polski poniesione w wyniku agresji,

80 Dane dotyczące represji zastosowanych przez stronę sowiecką są ciężko trudne do zweryfikowania; różne źródła podają różne liczby. Nie ulega jednak wątpliwości, że skala aresztowań, deportacji i mordów popełnionych na ludności polskiej przekroczyła setki tysięcy ofiar. Patrz: P. Eberhardt, „Polska granica wschodnia 1939-1945, Warszawa b.d.w. s. 72-74.

81 Ważne i historyczne znaczenie tego dokumentu w pełni doceniają Rosjanie, o czym wiadomości dostarczone do Warszawy przez prof. Rudolfa Pichoj - specjalnego wysłannika prezydenta Jelcyna i w rozmowie z prezydentem Wałęsą (14 października 1992 r.) Patrz: „Katyń. Dokumenty zbrodni”, cz. I. Praca zbiorowa wykonana przez polsko-rosyjski komitet redakcyjny, Warszawa 1995, s. 469-475.

okupacji i przywłaszczenia przez ZSRR ponad połowy terytorium państwa RP jak dotychczas nie zostały policzone.⁸²

Mimo tych strat należy stwierdzić, że podjęcie walki w 1939 r. było posunięciem słusznym. To bezczynność sojuszników sprawiła, że Polska walczyła osamotniona i uległa przemocy, a interes narodowy Polaków został poważnie zagrożony - ten sam los stał się wkrótce udziałem innych narodów europejskich. Jednak obiektywna ocena zdarzeń poprzedzających wybuch wojny wskazuje - należy to raz jeszcze podkreślić - że przed jej wybuchem w 1939 r. Polska odrzucając status wasala Niemiec w zasadzie nie mogła wybrać innej polityki zagranicznej.

Odnosząc się do położenia geostrategicznego i geopolitycznego Drugiej RP, trudno wskazać, w jaki sposób ówczesne państwo polskie mogłoby zachować niepodległość oraz integralność terytorialną. Podnoszony w okresie PRL zarzut zastosowania przez władze RP zgubnej „teorii dwóch wrogów”, Niemiec i ZSRR, był bezzasadny. To nie była wymyślona przez „antyradzieckie” władze RP teoria, ale brutalna rzeczywistość. Polska naprawdę miała dwóch wrogów, czego dobitnym dowodem był pakt Ribbentrop - Mołotow. Pole politycznego manewru w przypadku Polski było więc co najmniej ograniczone.

W Europie nie udało się stworzyć systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, który byłby zdolny powstrzymać dążące do wojny państwa totalitarne. Nie tworzyły go porozumienia sojusznicze i układy zawarte przez Polskę. Nie mogła tego zapewnić Liga Narodów, organizacja bez kompetencji i możliwości rzeczywistego wpływu na politykę europejską. Funkcjonujący po zakończeniu pierwszej wojny światowej system wersalski nie zdołał wykształcić mechanizmu zapewniania w Europie i światu trwałego pokoju. Mimo to państwa tworzące system wersalski stały się nieusuwalnym elementem na mapie politycznej dwudziestowiecznej Europy, chociaż po zakończeniu drugiej wojny światowej z nich (Europa środkowa i Wschodnia) odrodziły się w innych granicach i uzależnione od Sowietów.

RZECZPOSPOLITA POLSKA I POLACY W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Powszechną wolą kontynuowania walki w społeczeństwie polskim wzmocnił fakt, że wojna obronna 1939 r. nie zakończyła się ogólnym aktem kapitulacji władz RP. Mimo klęski w 1939 r. Polacy nie stracili wiary w ostateczne zwycięstwo nad Niemcami. Dlatego te terytorium utworzonego przez władze niemieckie Generalnego Gubernatorstwa (GG) stało się natychmiast głównym rejonem formowania polskich organizacji

82 Publicystyczny prób oszacowania strat wyrządzonych Polsce przez Niemcy i ZSRR można znaleźć w artykule „Co nam zabraliś siedziz?” autorstwa Z. Zdrojewskiego i ks. Z. J. Peszkowskiego w: „Nasza Polska”, nr 30/2002.

konspiracyjnych o charakterze politycznym i wojskowym, które stały się opozycją dla okupantów.

Do końca 1939 r. na terenach GG powstało około 140 różnych organizacji i ugrupowań. W 1940 r. było ich ponad 200. Kilka z nich miało szeroki, ogólnopolski zasięg. Znacznie trudniejsze, a czasem wręcz niemożliwe warunki do tworzenia struktur podziemnych panowały na obszarach okupowanych przez ZSRR. Podejmowane tam próby powoływania organizacji o większym wpływie i zasięgu działania kończyły się aresztowaniami i deportacjami w głąb ZSRR.⁸³ Mimo to i tam już w końcu 1940 r. ukształtowały się struktury podziemne związane z polskim ruchem opozycyjnym.

Formowała się w okupowanej Europie struktura nazywana później Polskim Państwem Podziemnym. Była ona złożona z trzech podstawowych elementów: tajnej organizacji wojskowej (Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa), zakonspirowanego aparatu państwowo-administracyjnego i niejawnych ośrodków społeczno-politycznych.

Podziemnym ruchem cywilnym kierowała od 1940 r. Delegatura Rządu na Kraj, stojąca na czele konspiracyjnego aparatu administracyjnego. Delegat Rządu opierał się na Radzie Obrony Narodowej, przemianowanej 26 lutego 1940 r. na Polityczny Komitet Porozumiewawczy czterech głównych partii politycznych, stanowiących polityczne zaplecze rządu gen. Sikorskiego i działających w okupowanym kraju: Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność, Równość, Niepodległość” i Stronnictwa Pracy. W dniu 15 sierpnia 1943 r. PKP przekształcił się w Krajową Reprezentację Polityczną (KRP).

Delegatowi Rządu, podobnie jak i wcześniej, najważniejszym przedstawicielem emigracyjnych władz państwowych na terenie okupowanego kraju, podporządkowano pod względem politycznym Komendanta Głównego ZWZ (od lutego 1942 r. - Armii Krajowej).

Zmiana sytuacji polityczno-wojskowej na początku 1944 r. (rosnące zagrożenie ze strony ośrodka komunistycznego w Warszawie w postaci agentur Stalina) doprowadziła do istotnych przekształceń w podziemiu związanym z ruchem opozycyjnym RP. W marcu 1944 r. ukonstytuowała się Rada Jedności Narodowej (RJN), która przejęła funkcje KRP. W warunkach okupacji miała ona być substytutem parlamentu, gdy oprócz przedstawicieli czterech głównych stronnictw weszli w jej skład działacze

⁸³ Słabość polskich przygotowań do wojny był brak stworzonych wcześniej konspiracyjnych struktur oporu, mimo sporych doświadczeń, jakimi Polacy dysponowali w organizowaniu takich działań (np. POW w czasie I wojny światowej). W efekcie polskie podziemie było improwizowane w ekstremalnych warunkach okupacyjnych. Powodowało to trudności w budowie struktur, w dotarciu do odpowiednio przygotowanych kadr i w pozyskaniu niezbędnego uzbrojenia i wyposażenia. Na temat takich działań patrz: „Państwo podziemne. Wybrane problemy” (praca zbiorowa), AON 1999.

cze kilkunastu innych, mniej licznych organizacji politycznych, stojących na gruncie niepodległości Polski i uznających rząd RP na uchodźstwie. Rada uchwaliła 15 marca 1944 r. deklarację programową „O co walczy naród polski”. Dokument ujmował wszystkie główne problemy powojennego kształtu politycznego i społeczno-gospodarczego Polski, zapowiadał też wprowadzenie istotnych dla kraju reform. Stojąc na stanowisku zachowania wschodnich granic Polski, ustalonych w traktacie ryskim, zakładał zmiany granicy z Niemcami i przyłączenie do Polski terenów Łódzkiego, Pomorza i Prus Wschodnich. W kwietniu 1944 r. Delegat Rządu na Kraj uzyskał rangę wicepremiera, a wkrótce potem Delegatura uznana została za rząd i przyjęła miano Krajowej Rady Ministrów (KRM).

Działalność Polskiego Państwa Podziemnego objęła wszystkie dziedziny życia politycznego i społecznego. Celami było utrzymanie morale społeczeństwa, przeciwstawianie się represjom i utrudnianie okupantom grabieży kraju. Obok konspiracyjnego wojska rozbudowywano niebrojny „walkę cywilną” z okupantem. Istotną rolę w tej działalności nadano wszelkim sposobom informowania społeczeństwa, zwłaszcza za pośrednictwem prasy konspiracyjnej wydawanej przez wszystkie organizacje podziemne. Inteligencja twórcza (uczni, artyści) w ogromnej większości odmówiła współpracy z okupantem.⁸⁴ Zlikwidowanie przez Niemców polskiego szkolnictwa wyższego i średniego oraz ograniczenie kształcenia na poziomie podstawowym spowodowało, że od początku okupacji rozwinęło się tajne nauczanie. Główną rolę w jego organizowaniu odgrywała Tajna Organizacja Nauczycielska. W walce cywilnej miejsce szczególne zajmowała też działająca od 1940 r., półlegalnie, za zgodą władz okupacyjnych, polska Rada Główna Opiekuńcza, usiłująca w trudnych bardzo warunkach opiekować się ludnością cywilną.

Zbrojny opór w okupowanej Polsce przybrał rozmiary nieznane dotychczas w historii Europy.⁸⁵ Pierwszą polską konspiracyjną organizację wojskową o zasięgu ogólnokrajowym była powołana 27 września 1939 r. w Warszawie Sztaba Zwycięstwa Polski. Na jej czele stanął gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. W listopadzie 1939 r. dokonano reorganizacji konspiracji wojskowej, tworząc Związek Walki Zbrojnej (prze-

84 Ta postawa dotyczyła stosunku do okupanta niemieckiego. Na terenie okupacji sowieckiej pewne grupy polskiej inteligencji lewicowej i liberalnej (literaci, uczni, dziennikarze) podjęły współpracę z okupantem. Patrz: B. Urbankowski, „Czerwona msza albo u miech Stalina”, Warszawa 1995.

85 Historycy okresu drugiej wojny światowej podają, że polska konspiracja zbrojna obejmowała według danych od 500 do 700 tys. ludzi. Najsilniejsza formacja zbrojna, Armia Krajowa, w 1944 r. wykazywała ponad 380 tys. żołnierzy, w tym 18,3 tys. oficerów i 88 tys. podoficerów (8920 plutonów i czonych następnie w bataliony, pułki, brygady i dywizje, a nawet korpusy AK, np. kielecki, warszawski - Akcja „Burza”). Przyjmuje się, że w końcu 1943 r. polskie podziemie miało swym działaniem milionowe siły wroga - około 850 tys. żołnierzy (równowarto 35 dywizji) oraz 130 tys. policjantów.

mianowany następnie, od 14 lutego 1942 r., w Armii Krajowej). W ten sposób władze RP stworzyły w okupowanym kraju struktury podziemnych sił zbrojnych. Miały one skupić całą konspirację wojskową, tworząc jednolite podziemne wojsko. AK była politycznie podporządkowana Delegaturze Rządu RP na Kraj. Później Komendantem Głównym ZWZ został mianowany, przebywający we Francji, gen. Kazimierz Sosnkowski. Faktycznie, Związek Walki Zbrojnej kierował ukrywający się przed Niemcami były dowódca Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej płk Stefan Rowecki (od 25 maja 1940 r. generał).

Zasadniczym celem ZWZ-AK było przygotowanie warunków do przeprowadzenia powstania w razie klęski wojennej Niemiec i następnie umożliwienie legalnym władzom RP powrotu do kraju i podjęcia dzieła odbudowy niepodległego państwa polskiego. Przygotowanie do powstania powszechnego, które miało się rozpocząć na rozkaz Komendy Głównej ZWZ-AK, było głównym zadaniem, jakie rząd RP wyznaczył Armii Krajowej.

Klęska Francji w 1940 r. rozwiła nadzieje na szybkie pokonanie III Rzeszy i spowodowała, że kierownictwo polskiego podziemia musiało dostosować się do długotrwałej działalności konspiracyjnej oraz ograniczyć walkę zbrojną do koniecznej samoobrony. Ograniczenie działalności wymuszała także koncentracja wojsk niemieckich na terytorium Generalnego Gubernatorstwa (pierwsza połowa 1941 r.) w związku z planowanym uderzeniem na Związek Sowiecki. Ogromne nasycenie terenu oddziałami niemieckimi w znacznym stopniu uniemożliwiało w tym czasie akcje zbrojne polskiego podziemia. Stan ten uległ zmianie po ataku wojsk niemieckich na ZSRR i ich przesunięciu się na wschód. Od tego momentu działalność konspiracyjna, w tym walka zbrojna z okupantem, przybrała na sile.

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej stwarzał poważne zagrożenie dla interesów narodowych Polski. Po ataku wojsk niemieckich na Związek Sowiecki drugi okupant Polski automatycznie, jako wróg Niemiec, znalazł się w tym samym obozie polityczno-militarnym co Polska. Ostateczne pokonanie Niemiec przez koalicję antyhitlerowską nie musiało prowadzić do odzyskania przez Polskę niepodległego bytu. Wkroczenie wojsk sowieckich na terytorium Polski mogło skutkować negatywnymi konsekwencjami natury politycznej. W tym zakresie realistyczne oceny sytuacji prezentował zwłaszcza Komendant Główny AK gen. Rowecki. W depeszy z 8 września 1942 r. pisał do Naczelnego Wodza: „Rosja. Zaliczam ją tylko ze względów formalnych do państw sprzymierzonych, w rzeczywistości zaś trwam na stanowisku, że Rosja ustosunkuje się do nas wyraźnie wrogo..”⁸⁶

Potwierdzeniem obaw dowódcy AK były działania podejmowane przez Stalina. Oto na mocy decyzji kierowanej przez sowieckiego dyktatora Międzynarodówki Komunistycznej 5 stycznia 1942 r. została

⁸⁶ T. enczykowski, „General Grot. U kresu walki”, Londyn 1983, s. 149.

utworzona Polska Partia Robotnicza.⁸⁷ W rzeczywistości ci była to agentura sowiecka, która z czasem zorganizowała na terenie okupowanej Polski własną formację zbrojną, Gwardię Ludową, przemianowaną na przełomie lat 1943/1944 w Armię Ludową. Dla władz RP i wiadomego narodowych celów wojny polskiego społeczeństwa perspektywą zająć kraj przez wojska sowieckie, po wypędzeniu Niemców, oznaczała „sowiecyzacja” kraju i utratę niepodległości. Jednocześnie nie trudno było wskazać drogi wyjścia z tej niekorzystnej sytuacji. Gen. Sikorski przewidywał, że wojska sowieckie w pościgu za Niemcami wejdą na ziemie polskie i komunisty rozpoczną przejmowanie władzy. Jednak według Naczelnego Wodza siły AK nie będą mogły przeciwstawić się temu czynnie – bowiem podjęcie działań zbrojnych przeciwko ZSRR „byłoby szaleństwem”. W rezultacie postanowiono, że w razie ofensywy sowieckiej AK podejmie działania zbrojne wymierzone w Niemców, dowodzone w ten sposób postawą sojuszniczej wobec ZSRR. Sądono, że w ten sposób Polacy przekonają sprzymierzeńców na Zachodzie, aby poparli oni polskie aspiracje niepodległościowe.

Komendant Główny AK w listopadzie 1943 r. wydał rozkaz w sprawie przygotowania powstania powszechnego (kryptonim „Burza”).⁸⁸ Operacja ta miała być szeregiem lokalnych wystąpień zbrojnych, podejmowanych w czasie niemieckiego odwrotu. Wobec wkraczających na ziemie polskie oddziałów sowieckich AK miała występować w roli „gospodarza terenu”. Komenda Główna AK nie chciała konfrontacji polsko-sowieckiej. Uznawano tę za niemożliwe utrzymanie w konspiracji rozbudowanych struktur AK na terenach opanowanych przez wojska ZSRR. Wyrażano jednak nadzieję, że sojusznicze współdziałanie z wkraczającymi do Polski armiami sowieckimi i odpowiedni polityczny nacisk Zachodu skłoni Stalina do przyjęcia rozwiązania umowy liwijskiej odbudowy niepodległego państwa polskiego,

Do realizacji akcji „Burza” przystąpiono po przekroczeniu w styczniu 1944 r. wschodniej granicy Drugiej Rzeczypospolitej przez wojska sowieckie. Jako pierwsza rozpoczęła działania na Wołyniu, w lutym 1944 r., 27 Wołyńska DP AK (ppłk Jan Kiwerski - „Oliwa”).

Operacja „Burza” rozszerzała się w miarę postępów sowieckiej ofensywy na ziemiach polskich, a uczestniczące w niej zgrupowania AK odnosiły liczne sukcesy w walce z Niemcami i wydatnie wspierały natarcie sił sowieckich, np. w Wilnie operacja „Ostra Brama”.⁸⁹ Jednak

⁸⁷ Stalin nie wyraził zgody, aby w nazwie nowej partii pojawiło się słowo „komunistyczna”, a nadając jej „polską” nazwę chciał w ten sposób zamaskować agenturalny charakter formowanej organizacji.

⁸⁸ Patrz: P.H. Lisiewicz, „Plan 'Burza', Wysilek zbrojny Armii Krajowej 1944-45”, Warszawa 1990.

⁸⁹ W lipcu 1944 r. zgrupowanie wołyńskie AK (9 tys. żołnierzy) współdziałając z nacierającymi siłami sowieckimi wyzwoliło miasto. Po walkach oddziały AK zostały podstępnie rozbrojone przez NKWD, aresztowano dowództwo, a żoł-

wsz dzie, po poczkowym współdziałaniu z jednostkami Armii Czerwonej, władze sowieckie sił zmuszały oddziały polskie do oddania broni i rozwiązania się. NKWD aresztowało dowódców i zamykało obozowiczy AK w obozach - części z nich wcielano do jednostek Wojska Polskiego, podporządkowanego dowództwu sowieckiemu (armia gen. Zygmunta Berlinga). Przeprowadzenie zaplanowanej operacji „Burza” nie pomogło w rozwiązaniu problemu złych relacji polsko-sowieckich. Nawet zaostrzyło wrogi stosunek ZSRR do polskiego rządu i jego krajowych agend. Stalin nie zamierzał zresztą układać się z samodzielnym polskim partnerem. Opierał się o własne agentury wykonujące na terenie Polski wszystkie jego polecenia. Alianci zachodni nie podjęli żadnych istotnych działań, aby zapobiec sowieckim represjom wymierzonym w Armię Krajową i Polskie Państwo Podziemne.

Brak spodziewanych efektów politycznych akcji „Burza”, utworzenie przez Stalina Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, tj. o rodka komunistycznej władzy dla Polski i zbliżenie się Armii Czerwonej do Warszawy spowodowały podjęcie dramatycznej decyzji o nieplanowanym przedtem wystąpieniu zbrojnym w stolicy.⁹⁰

31 lipca 1944 r. Komendant Główny AK i Delegat Rządu postanowili o rozpoczęciu powstania. Walki w Warszawie rozpoczęły się 1 sierpnia. Poczkowo dowódca AK w stolicy (gen. Antoni Chruściel „Monter”) dysponował liczbą około 23 tys. obozowiczy. Jednak wśród nich było uzbrojonych w broń, głównie lekką, tylko 3 tysiące, a zapas amunicji obliczono na 2-3 dni walki. Siły AK na terenie Warszawy liczyły łącznie około 50 tys. obozowiczy uzbrojonych w 6 tys. sztuk broni palnej i 45 tys. granatów. Ponadto było 2,5 tys. ludzi w innych organizacjach. Po pewnym czasie, gdy wszędzie dotarły rozkazy nakazujące podjęcie walk, całość tych sił - nie tylko AK - wzięła udział w powstaniu.

Niemcy, w chwili rozpoczęcia działań przeciwstawili powstańcom prawie 20 tys. znajdujących się w Warszawie dobrze uzbrojonych policjantów i obozowiczy regularnej armii. Mimo to poczkowo oddziały AK zdołały wyzwolić większość dzielnic miasta, a inicjatywa operacyjna do 4 sierpnia pozostawała w rękach polskiego dowództwa. Jednak wobec braku spodziewanej ofensywy sowieckiej na Warszawę ten sukces został zmarnowany. W tym samym czasie do stłumienia powstania na rozkaz Heinricha Himmlera sformowano z jednostek SS specjalny korpus liczący 25 tys. obozowiczy (gen. Erich von dem Bach Zalewski) i ponadto skierowano do walki szeregi jednostek liniowych; łącznie przeciwko powstańcom Niemcy użyli 50 tys. obozowiczy regularnej armii wspieranych artylerią, bronią pancerną i lotnictwem.

oobozowiczy wywieziono do obozu w Kałudze. Podobnie zakończył się udział AK w walkach o Lwów (3 tys. obozowiczy).

⁹⁰ Plan akcji „Burza” nie przewidywał powstania w Warszawie. Decyzji o jego wywołaniu był też przeciwny Naczelny Wódz gen. Sosnkowski.

Po zajęciu 14 września Pragi 1. Armia WP rozpoczęła le przygotowanie, wyglądając na spontaniczne działanie, operację forsowania Wisły. W okresie między 15 a 20 września 1944 r. jednostki polskie sforsowały Wisłę w trzech miejscach; na Czerniakowie wydawali żołnierze z 2 DP, na Powiśle z 1 BK, a naoliborzu z 3 DP. Niedostateczne wsparcie artylerii i lotnictwa mimo ponawianych prób przerwania następnych jednostek spowodowało, że nie udało się złamać obrony niemieckiej na zachodnim brzegu Wisły.⁹¹ Wskazując żołnierzy, którzy zdołali sforsować Wisłę, poległa lub dostała się do niewoli. Żołnierze 1. AWP walczyli najdłużej na Czerniakowie, broniąc się wraz z powstańcami do 23 września.

Decyzja Stalina o wstrzymaniu ofensywy na odcinku warszawskim i załamanie się operacji desantowej 1. AWP przesyłały o losie broniących się jeszcze odosobnionych oddziałów powstańczych. 24 września rozpoczął się atak wojsk niemieckich na Mokotów, który skapitulował po czterech dniach zaciętych walk. Następnie Niemcy wysunęli wobec dowództwa powstańczego propozycję kapitulacji, która została odrzucona. W tej sytuacji przystąpili do opanowaniaoliborza, gdzie walki trwały do momentu zawieszenia broni w dniu 30 września. 28 września dowództwo AK zdecydowało się rozpocząć rozmowy kapitulacyjne. W Odrowie pod Warszawą, 2 października 1944 r., przedstawiciele Komendy Głównej AK po zapewnieniu przez Niemców praw kombatanckich powstańcom podpisali akt kapitulacji.

Niemcy stracili w walkach 16 tys. zabitych i zaginionych oraz 9 tys. rannych. Powstańcy zniszczyli około 300 niemieckich wozów pancernych (czołgi, działa szturmowe, samochody pancerne) i zdobyli wiele uzbrojenia i amunicji.

Duże były straty polskiej strony. W ciągu 63 dni walk zginęło i zaginęło 16 tys. powstańców, rannych zostało około 25 tys., w tym 9 tys. około, do niewoli niemieckiej dostało się 16 tys. Straty wśród ludności cywilnej szacowane są na 150-200 tys. osób, w dużej części wymordowanych przez SS i podległe niemieckiemu dowództwu rosyjskie oddziały pomocnicze. Po zakończeniu powstania pozostał lud-

91 Operacja forsowania Wisły była przeprowadzona wyjątkowo nieudolnie (dowodzący 3 DP sowiecki gen. Stanisław Galicki załamał się psychicznie i porzucił dywizję). Gen. Berling, oskarżony przez Stalina o podjęcie decyzji pomocy powstaniu, został pozbawiony dowództwa 1 Armii i odesłany na przymusowe „studia” do Moskwy. Istnieje jednak pogląd, że forsowanie Wisły odbyło się za zgodą Stalina, który w ten sposób chciał przedłużyć walki, wykrwawić Warszawę, chociaż nie zamierzał pomagać powstaniu. Straciła nieudolna operacja forsowania Wisły stosunkowo małymi siłami. Natomiast odwołanie gen. Berlinga ze stanowiska dowódcy 1 Armii miało by nastąpić w trakcie walki frakcyjnej w grupie komunistycznych działaczy ZPP.

92 Pomocnicze oddziały po stronie niemieckiej, złożone z byłych jeńców sowieckich, które dopuściły się zbrodni na ludności Warszawy, były niesłusznie uważane za ukraińskie.

no Niemcy wyp dzili z miasta. Hitler wydał rozkaz całkowitego zniszczenia stolicy Polski. Planowe działania wyburzania całych dzielnic miasta, wykonywane przez siły niemieckie w czasie powstania i po zakończeniu walk, spowodowały zniszczenie Warszawy w 70%.

Powstanie warszawskie mimo wielkiego wysiłku zbrojnego i poniesionych ofiar nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Nie wpłynęło na zmiany polityki aliantów i postaw Stalina.⁹³ Było więc klęską nie tylko wojskową, ale także polityczną.

Walka z Niemcami trwała nie tylko na terenie okupowanego kraju. Realizując zadania stawiane przez władze RP, żołnierze polscy brali udział niemal we wszystkich kampaniach drugiej wojny światowej. Jeszcze zanim rozpoczęły się działania wojenne we wrześniu 1939 r., podpisano porozumienie z Francją, przewidujące zorganizowanie kilku dużych jednostek WP na jej terytorium. Na podstawie tego porozumienia w połowie września utworzono w Coetquidan pierwszy ośrodek formowania nowych jednostek WP. Do tego i innych punktów napływali Polacy z emigracji, a później żołnierze polscy, którym udało się uciec z okupowanego kraju lub z obozów internowania na terenie państw neutralnych. Umowy wojskowe w sprawie utworzenia niezależnej Armii Polskiej we Francji podpisano 4 stycznia 1940 r. Armia ta, z własnym naczelnym dowództwem, na okres wojny miała być podporządkowana wojskowi władzom francuskim. Na mocy wspomnianej umowy rozpoczęto formowanie dwóch dywizji i brygady piechoty (Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich); tworzący ją dwiema kolejnymi dywizjami piechoty i lekkiej dywizji zmechanizowanej. W Syrii (teren mandatowy Francji) organizowano Brygadę Strzelców Karpaccich. Odtwarzano także lotnictwo, które sformowano w cztery dywizjony myśliwskie, dwa dywizjony współpracy, dywizjon bombowy i oddziały rezerwowe. Część personelu lotniczego skierowano na przeszkolenie do Wielkiej Brytanii. Marynarka Wojenna działała pod rozkazami brytyjskimi jako Oddział Polskiej Marynarki Wojennej w składzie: dywizjon niszczycieli (ORP „Błyskawica”, „Burza” i „Grom”), dwa okręty podwodne (ORP „Orzeł” i „Wilk”) i mniejsze jednostki.

W czerwcu 1940 r. stan liczebny Polskich Sił Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii wynosił około 84,5 tys. żołnierzy, w tym: 73 tys. w siłach lądowych, 10 tys. w lotnictwie i 1400 w Marynarce Wojennej.

Jako pierwszą zakończyła formowanie Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich (gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz), która w maju 1940 r. została skierowana do Norwegii, gdzie z powodzeniem walczyła

⁹³ Wg Leszka Moczulskiego powstanie warszawskie wpłynęło jednak na korektę planów Stalina, który początkowo zamierzał uczynić z Polski kolejną republikę ZSRR, jednak widząc rozmiary oporu uznał, że bezpiecześniejszym rozwiązaniem będzie stworzenie formalnie odrębnego państwa polskiego, satelity ZSRR.

O Narwik⁹⁴. W kampanii norweskiej wzięła udział także polska Marynarka Wojenna. Straty polskie w tej kampanii wyniosły w sumie około 450 żołnierzy, w tym prawie 250 poległych i zaginionych, uległy zatopieniu „Orzeł” i „Grom”.

W momencie rozpoczęcia działań niemieckich przeciwko Francji sformowane i gotowe do walki były 1 Dywizja Grenadierów (gen. Bronisław Duch), 2 Dywizja Strzelców Pieszych (gen. Bronisław Prugar-Ketling) i 10 Brygada Kawalerii Pancernej (gen. Stanisław Maczek). Jednostki te zostały włączone do różnych związków operacyjnych armii francuskiej i walczyły oddzielnie. Także lotnictwo polskie zostało wcielone do jednostek francuskich. Polskie władze nie miały szans, aby całe siły skupić w jednym polskim związku operacyjnym. Dowództwo francuskie uważało, że polscy oficerowie nie mają kwalifikacji, by dowodzić związkami operacyjnymi i mogło to robić jedynie na szczeblu taktycznym. Miało to wpływ na efekty działań bojowych polskich jednostek i ich los. Toczyły one walki obronne i odwrotowe w ramach ugrupowań francuskich w sytuacji, gdy ich francuscy przełożeni bardziej myśleli o kapitulacji niż o walce z Niemcami. W końcu czasy kampanii utrudniło to ogromnie ewakuację polskich sił i dowódców do Anglii.

Łączne straty Wojska Polskiego w kampanii francuskiej były wysokie. W walkach z Niemcami poległo około 1500 żołnierzy, rannych zostało blisko 5 tys., do niewoli dostało się około 15 tys.; w siedmiu krajach, przede wszystkim w Szwajcarii, internowano 13 tys. polskich żołnierzy. Z Francji udało się ewakuować zaledwie 25% stanu osobowego. Na Wyspy Brytyjskie przedostało się 23 tys. żołnierzy polskich. Wielki wysiłek organizacyjny przy formowaniu Armii Polskiej we Francji został zmarnowany. W rezultacie klęski i kapitulacji Francji stracono te możliwości zwiększenia stanów liczebnych wojska. Orodki stosunkowo licznej emigracji polskiej (Francja i Belgia) znalazły się na terenach okupowanych przez Niemcy. Znacznie trudniej było dotrzeć ochotnikom przedostającym się z okupowanego kraju i miejsc internowania do nowych rejonów formowania jednostek WP na Wyspach Brytyjskich. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z odtwarzania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Oddziały polskie zostały rozmieszczone w obozach wojskowych na terenie Szkocji. Mimo że zasoby ludzkie były skromne (27.614 żołnierzy) sformowano I Korpus Polski pod dowództwem gen. Mariana Kukieła, złożony z dwóch brygad strzelców, pięciu brygad skadrowanych i pododdziałów specjalnych (28 września 1940 r.). Ten wyszyty związek taktyczny 23 kwietnia 1942 r. przemianowano na I Korpus Pancerno-Motorowy (gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz). W jego składzie utwo-

⁹⁴ Początkowo Brygada miała być skierowana w ramach kontyngentu wojsk alianckich do Finlandii, do walki z agresorem sowieckim, ale ostatecznie Finowie pomocy wojskowej z Zachodu nie otrzymali.

rzono następnie 1 Dywizję Pancerną pod dowództwem gen. Stanisława Maczka.

Z tym powołaniem odtwarzano siły lotnicze. W bitwie powietrznej o Wielką Brytanię wzięły udział polskie dywizyjny myśliwskie: 302 Poznański i 303 Warszawski im. Tadeusza Kościuszki. Około 100 polskich lotników (1/8 wszystkich pilotów alianckich walczących z Luftwaffe) znalazło się w składzie polskich i brytyjskich dywizjonów myśliwskich. W walkach powietrznych Polacy zestrzelili 203 i uszkodzili 36 samolotów wroga, co stanowiło prawie 12% ogólnej liczby zestrzeleń alianckich w bitwie o Anglię. W walkach z Luftwaffe poległo 33 polskich lotników.

Utworzona (2 kwietnia 1940 r.) na terenie Syrii Brygada Strzelców Karpackich (plk Stanisław Kopański) miała działać w składzie Francuskiej Armii Lewantu. Po kapitulacji Francji 22 czerwca 1940 r. polska brygada przeszła na tereny Palestyny, w rejon podległy dowództwu brytyjskiemu. Jesienią przetransportowano ją do Egiptu i przemianowano na Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich.

Po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu doraźnie normalizującego stosunki polsko-sowieckie (tzw. układ Sikorski - Majski), w ZSRR rozpoczęła działalność Polska Misja Wojskowa. Konwencja wojskowa regulująca zasady utworzenia, organizacji, wyposażenia i podporządkowania operacyjnego Armii Polskiej w ZSRR (gen. Władysław Anders) została podpisana 14 sierpnia 1941 r. Siły polskie w ZSRR miały się składać z sześciu dywizji piechoty oraz jednostek wsparcia. Wyznaczone dla nich rejon formowania znajdowały się początkowo na terenach Powołania, w grudniu 1941 r. Armia Polska przesunięta na obszar republik: Uzbekiej, Tadżyckiej i Kirgiskiej.

Coraz większe trudności zaopatrzeniowe (Sowieci zmniejszyli znacznie ilości żywnościowych) pogłębiała rosnąca szybko liczba Polaków w miejscu formowania armii. Powstały duże problemy z wyżywieniem wojska, bowiem żołnierze oddawali własne racje żywnościowe osobom cywilnym, dzieciom i kobietom. Niedostateczną też była opieka lekarska niezbędną ludziom, którzy niedawno chorzy i wycieńczeni opuścili sowieckie ziemie i obozy. W celu rozwiązania tych problemów, w marcu 1942 r., gen. Anders wystąpił do Stalina o zgodę na ewakuację części sił poza granice ZSRR, gdzie miało dobrać zaopatrzenie z Zachodu. Stalin nie był zainteresowany istnieniem wojska, które podlegało rozkazom rozkazu polskiego i chciał się pozbyć „polskiego kłopotu”, wyraził zgodę na ewakuację. W połowie lipca część armii polskiej w ZSRR przeszła na Bliski Wschód. Łącznie Związek Sowiecki opuściły 114.462 osoby (takie cywilne, nie tylko żołnierze). Wg planów polskiego dowództwa ewakuowane siły miały wrócić do ZSRR i udać się na front po zakończeniu szkolenia i osiągnięciu pełnej gotowości bojowej. Przewidywano też dalsze formowanie jednostek, skoro w ZSRR pozostało jeszcze oficjalnie 272 tys. obywateli polskich. Jednak Stalin nie był zainteresowany obecnością Polaków na froncie sowiecko-niemieckim i nie wyraził zgody

na dalsze tworzenie wojska. Tym samym przekreślił możliwość stworzenia Armii Polskiej w ZSRR podporządkowanej władzom RP.⁹⁵

W Afryce Północnej polska Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich wchodziła (od października do listopada 1941 r.) w skład załogi twierdzy Tobruk. W trwających tam walkach brygada straciła około 25% stanu osobowego. Po zakończeniu walk o Tobruk jednostka polska, walcząc w składzie wojsk brytyjskich, przełamała linię obrony włoskiej pod El-Ghazal (15-17 grudnia 1941 r.), co umożliwiło rozwinięcie ofensywy brytyjskiej w głąb Cyrenajki. Karpacki pułk artylerii skierowano do wsparcia szturm twierdzy Bardia (27 grudnia 1941 r. - 2 stycznia 1942 r.). W walkach w Afryce Północnej straty polskie wyniosły prawie 640 żołnierzy, w tym 170 poległych i zaginionych.

Po ujawnieniu przez Niemców zbrodni katyńskiej i po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między władzami sowieckimi a rządem polskim, na polecenie Stalina w ZSRR zaczęto tworzyć polskie jednostki wojskowe podporządkowane władzom sowieckim. Oficjalnie z inicjatywą organizowania wojska wystąpił, kierowany przez komunistów, Związek Patriotów Polskich. Miał on stanowić przeciwwagę polityczną wobec legalnych władz RP. Stalin 8 maja 1943 r. „wyraził zgodę” na sformowanie polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jej dowódcą został dezerterski z armii gen. Andersa płk Zygmunt Berling. Dla tysięcy Polaków, którzy nie zdążyli dotrzeć na czas do obozów formowania armii gen. W. Andersa, wstąpienie do jednostek wojskowych utworzonych przez ZPP było często jedyną szansą na opuszczenie miejsca zesłania i ZSRR.⁵⁰

I Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR utworzono 10 sierpnia 1943 r. (gen. Zygmunt Berling⁹⁶), a 19 sierpnia rozpoczęto formowanie kolejnych jednostek korpusu. W marcu 1944 r. korpus liczył 43.508 żołnierzy. W dniach od 12 do 13 października 1943 r., 1 DP z tego korpusu, włączona do składu 33 armii sowieckiej, stoczyła bitwę pod Lenino, ponosząc duże straty (1.162 poległych i zaginionych, 1.776 rannych oraz 116 wziętych do niewoli).⁹⁸

95 W publicystyce polskiej trwał spór, czy ewakuacja wojsk polskich z ZSRR była słusznym posunięciem. Twierdzono, że losy polskie potoczyłyby się innymi torami, gdyby wraz z armią sowiecką wkraczającą na ziemie polskie weszła także armia polska podporządkowana władzom RP. Wydaje się to jednak wątpliwe, zważywszy na stosunek Stalina do Polski i późniejsze ujawnienie zbrodni katyńskiej.

96 Na ten temat patrz: B. Dąko, „Nie zdążyli do Andersa (Berlingowcy)”, Londyn 1992.

97 Płk Berling otrzymał awans generalski od Stalina, który nie miał żadnych uprawnień do awansowania polskich oficerów.

98 Historycy wojskowości oceniają, że dywizja była źle dowodzona, rzucona do natarcia przy braku wsparcia artylerii, lotnictwa i czołgów i bez współdziałania wojsk sowieckich. To spowodowało ogromne straty w stanach osobowych. Wysiłek bojowy dywizji został zmarnowany przez dowództwo

Po ewakuacji Armii Polskiej dowodzonej przez gen. Andersa z ZSRR do Iranu i Iraku, od 12 września 1942 r. polskie dowództwo nakazało formowanie Armii Polskiej na Wschodzie. Na początku 1943 r. liczyła ona około 62 tys. żołnierzy. Trzon armii tworzyły: 3 Dywizja Strzelców Karpackich (gen. Stanisław Kopański), 5 Kresowa Dywizja Piechoty (gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz), 6 Lwowska Dywizja Piechoty (gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski) przekształcona 11 marca 1943 r. w 6 Lwowską Brygadę Piechoty, 7 Dywizja Piechoty (plk Leopold Okulicki), 2 Brygada Pancerna (gen. Bronisław Rakowski), Armijna Grupa Artylerii (plk Ludwik Zbkowski). Cała siła została skoncentrowana w północnym Iraku jako odwód brytyjski. W pierwszej połowie czerwca Naczelny Wódz i premier, gen. Władysław Sikorski, rozkazał wydzielić ze składu armii cztery jednostki i utworzyć z nich 2. Korpus Polski (gen. Władysław Anders). Do formowania korpusu przystąpił po śmierci gen. Władysława Sikorskiego, który 4 lipca 1943 r. zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze. Nowym Wodzem Naczelny został od 8 lipca gen. Kazimierz Sosnkowski.

21 lipca 1943 r. stan liczebny korpusu wynosił ponad 48 tys. żołnierzy. Od 15 grudnia 1943 r. do końca marca 1944 r. jego oddziały przetransportowano do Włoch, gdzie zostały podporządkowane dowództwu 8. armii brytyjskiej. Do działań bojowych pierwszą przystąpiła (31 stycznia 1944 r.) 3. Kresowa Dywizja Piechoty, która zajęła pozycje obronne nad rzeką Sangro.

Rozkaz zdobycia wzgórza Monte Cassino, bronionego przez niemiecką 1. Dywizję Spadochronową, gen. Anders otrzymał 2 kwietnia 1944 r. Bitwa rozpoczęła się w nocy z 11 na 12 maja. Pierwszy szturm zakończył się niepowodzeniem. Kolejne natarcie podjęto 17 maja. Następnego dnia 2. Korpus zajęł Monte Cassino. W dwóch szturmach Polacy stracili ponad 1.200 poległych i zaginionych oraz prawie 3 tys. rannych. Broniący się Niemcy - 1.100 poległych, rannych i zaginionych. Następnie 2. Korpus, od 20 do 25 maja, uczestniczył w walkach o zdobycie umocnienia, tzw. linii Hitlera, którą przerwał w swoim pasie natarcia.

W tym czasie na terytorium ZSRR formowano kolejne jednostki polskie podporządkowane władzom sowieckim. I tak 16 marca 1944 r. I Korpus został przekształcony w Armię Polską w ZSRR (gen. Z. Berling). W połowie lipca armia (w składzie 1. Frontu Białoruskiego) wyruszyła na front. Główne siły zostały skoncentrowane w rejonie Dębina i Puław, gdzie w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia rozpoczęły forsowanie Wisły (1. i 2. DP). Operacja była nieudana. Do 5 sierpnia dywizje zostały zmuszone do wycofania się na wschodni brzeg Wisły. Straty wyniosły ponad 1.400 poległych, zaginionych i rannych.

sowieckie, ponieważ po zakończeniu bitwy i wycofaniu 1 DP z linii Niemcy łatwo odzyskali utracony w czasie walk teren. H. Kosk nazwał bój pod Lenino „najkrwawszą bitwą w dziejach WP”, w: „Generalicja polska”, t. 1, Pruszków 1998, s. 57.

W dekrete Krajowej Rady Narodowej (utworzonej w nocy z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r.) z 21 lipca 1944 r. postanowiono o scaleniu 1. Armii Polskiej z konspiracyjną Armią Ludową i powołaniu jednolitego Wojska Polskiego. Naczelnym Dowódcą WP mianowano 22 lipca 1944 r. gen. Michała Gómbura. Rozpoczęły się prace nad planem dalszej rozbudowy Wojska Polskiego na Wschodzie.

W bitwie o przyczółek w rejonie wsi Wąsosz pod Studziankami uczestniczyła (10-16 sierpnia) 1. Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte (płk Iwan Mierzycański⁹⁹). Działania brygady doprowadziły do odtworzenia linii frontu. Poległo, zaginęło i zostało rannych 265 żołnierzy. Od 10 do 14 września w walkach o Pragę wzięła udział 1. DP im. Tadeusza Kościuszki (płk Wojciech Bewziuk¹⁰¹). W połowie września do prawobrzeżnej części Warszawy zaczęły docierać także pozostałe siły 1. Armii WP, które - jak wspomnieliśmy wyżej - podjęły nieudane próby pomocy Powstaniu Warszawskiemu. Od 15 września jednostki armii rozpoczęły forsowanie Wisły. Walki trwały do 24 września. Straty 1. Armii WP wyniosły prawie 2.300 poległych i zaginionych i około 1.500 rannych. W tym czasie gen. Z. Berling został odwołany ze stanowiska dowódcy 1. Armii, a na to stanowisko mianowano sowieckiego generała Władysława Korczyka.¹⁰²

Pod koniec października 1944 r. jednostki 1. Armii WP toczyły walki w rejonie Jabłonny i Legionowa, zakończony 28 października.

Na froncie włoskim, po zdobyciu Rzymu, wojska alianckie przeszły do ofensywy i wycofały się armie niemieckie. W tym okresie 2. Korpus Polski prowadził działania wzdłuż wybrzeża Morza Adriatyckiego. 18 lipca zdobył Ankon, podchodząc do linii Gotów.

1. Dywizja Pancerna (gen. Stanisław Maczek) wylądowała 4 sierpnia 1944 r. we Francji, wchodząc w skład 2. Korpusu 1. Armii kanadyjskiej. Skierowano ją do zablokowania trzydziestokilometrowej luki,

⁹⁹ Gen. Gómbura został w 1927 r. skazany na więzienie i zdegradowany za nadużycia popełnione przy zakupach sprzętu wojskowego we Francji. Po wrześniu 1939 r. usiłował dostać się do służby w WP, ale nie udało się, a został „represjonowany” przez sanację. Prośbą Gómbury nie została uwzględniona wobec oczywistej winy udowodnionej mu przez sąd RP. W rezultacie był generalnie znany po stronie sowieckiej.

¹⁰⁰ Oficer sowiecki, od 1934 r. na stanowiskach dowódczych w wojskach pancernych, we wrześniu 1943 r. skierowany do WP, po zakończeniu wojny m.in. główny inspektor wojsk pancernych WP, w 1949 r. wyjechał do ZSRR.

¹⁰¹ Rosjanin, od 1924 r. w Armii Sowieckiej, od 1931 r. na stanowiskach dowódczych, głównie w artylerii, w maju 1943 r. skierowany do 1. DP, po wojnie inspektor artylerii WP, w 1956 r. wyjechał do ZSRR.

¹⁰² W swoich wspomnieniach gen. Korzycański utyskiwał, że skierowano go na dowódcę polskiej armii. Liczył, że zostanie dowódcą sowieckiej 1. Armii Uderzeniowej. Stwierdził też: „I w dodatku nie bardzo się orientowałem, co to ma być za Wojsko Polskie.” Patrz: M. Szczurowski, „Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943-1945”, Pruszków 1996, s. 66.

stanowi cej jedyn drog odwrotu zgrupowania niemieckiego okr onego w Normandii, w rejonie miasta Falaise, wa nego w zła komunikacyjnego. Od 19 do 21 sierpnia ołnierze polscy toczyli walki z wojskami niemieckimi znajduj cymi si w kotle oraz id cymi im z odsiecz jednostkami 2. Korpusu Pancernego SS. Polska dywizja samodzielnie od-pierała ataki niemieckie do 21 sierpnia. W działaniach pod Falaise i Chambois ołnierze polscy zniszczyli 70 czołgów, 500 samochodów i ponad 100 dział wroga; wzi li do niewoli około 5.700 ołnierzy niemieckich. Straty polskiej dywizji wyniosły około 2.700 ołnierzy.

Dowództwo alianckie zamierzało odci wojska niemieckie w Holandii, obej od północy umocnienia nadgraniczne i przenie działania wojenne na terytorium Niemiec. W tym celu zaplanowano i podj to wielk operacj powietrzno-desantow pod kryptonimem „Market-Garden” (17-26 wrze nia). Zadaniem uczestnicz cych w niej wojsk było opanowanie mostów na rzekach i kanałach Holandii i w dolnym biegu Renu. Do jego wykonania wyznaczono ameryka skie i brytyjskie jednostki powietrzno-desantowe oraz polsk 1. Samodzieln Brygad Spadochronow (gen. Stanisław Sosabowski). Podstaw powodzenia operacji było uchwycenie i utrzymanie mostu na Renie w miejscowoci Arnhem. To najtrudniejsze zadanie otrzymały brytyjska 1. DPDes wraz z polsk 1. SBSpad. Polscy spadochroniarze l dowali w trzech rzutach od 18 do 23 wrze nia. Główne siły brygady skupione były na lewym brzegu Renu w okolicach Driel. Jednak tylko cz ci polskich pododdziałów udało si przepawi przez rzek i wesprze dywizj brytyjsk . Brygada walczyła do 26 wrze nia, trac c 217 poległych i zaginionych, 219 rannych. Operacja „Market-Garden” zako czyła si niepowodzeniem.

Brak rzeczywistej pomocy aliantów dla Powstania Warszawskiego wywołał kryzys w polskim naczelnym dowództwie. Na znak sprzeciwu do dymisji 30 wrze nia podał si Naczelný Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski. Na jego miejsce prezydent RP mianował dotychczasowego Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, który znajdował si w walcz cej Warszawie. Ta nominacja miała charakter symboliczny, bowiem nowo mianowany Naczelný Wódz wkrótce, po kapitulacj powstania 2 pa dziernika, dostał si do niewoli niemieckiej. A wi c nie mógł wykonywa swoich obowi zków.

Na ziemiach polskich, na zachód od Bugu, przyst piono do rozbudowy wojska, które pó niej w okresie PRL nazywano „ludowym” WP (LWP).¹⁰³ Formowanie 2. Armii WP rozpocz to 20 sierpnia 1944 r., a 25 wrze nia w zwi zku z planowanym utworzeniem Frontu Polskiego, kolejnej 3. Armii WP. W skład Frontu miały wej trzy polskie armie. Ten plan, wobec braku ludzi do planowanych jednostek, oka-

10 Nazwy Judo^ve' WP (LWP) u ywano w propagandzie, chc c wykaza odmiennie wojska na Wschodzie od „bur uazyjnej” armii polskiej na Zachodzie. Nazwa ta nie była jednak stosowana w oficjalnych dokumentach i regulaminach obowi zuj cych w siłach zbrojnych PRL.

zał si niewykonalny. W rezultacie bardzo szybko, bo ju w pa dzien-
niku 1944 r., zrezygnowano z tworzenia Frontu, rozwi zano dowódz-
two tworzonej 3. Armii WP i wedle mo liwo ci zmniejszono planowan
liczb nowo formowanych jednostek. Wojsko Polskie miało odt d skła-
da si z dwóch armii (po pi dywizji piechoty ka da) oraz odwo du
Naczelnego Dowództwa WP.

W sowieckiej ofensywie styczniowej w 1945 r. wzi ły udział jed-
nostki 1. Armii WP. W dniach 16 i 17 stycznia 1945 r. główne siły armii
wyzwolili Warszaw , wyludnion i zrujnowan doszcz tnie przez Niem-
ców. Po przegrupowaniu armii na Pomorze, wyznaczono j do przeła-
mania niemieckiej pozycji umocnionej - Wału Pomorskiego. W wal-
kach od 31 stycznia do 9 lutego 1945 r. przełamano niemieck obron .
W bitwie o Wał Pomorski 1. AWP straciła ponad 5.700 ólnierzy, w tym
prawie 1.800 zabitych, a strona niemiecka około 9.500 zabitych, ran-
nych i wzi tych do niewoli. Od 1 marca jednostki 1. AWP walczyły
w rejonie widwina, a 8 marca rozpocz ły szturm Kołobrzegu, zako -
czony 18 marca zdobyciem miasta, przekształconego przez Niemców
w twierdz . Straty polskie wyniosły prawie 1.300 poległych i zaginio-
nych oraz 3.100 rannych.

W ko cowej fazie wojny 1. Armia WP wzi ła udział w operacji berli-
skiej. Jej jednostki rozpocz ły forsowanie Odry 16 kwietnia i w ci gu
trzech dni przełamały obron niemieck . 23 kwietnia dowództwo so-
wieckie wł czyło jednostki polskie w skład wojsk tworz ych zewn trz-
ny pier cie okr enia Berlina. Działania zaczepne w kierunku Łaby 1.
Armia WP rozpocz ła 27 kwietnia osi gaj c lini tej rzeki 6 maja.
Z głównych sił armii wył czono 1. DP, 2. Brygad Artylerii Haubic, 1.
Samodzieln Brygad Mo dzierzy i 6. Samodzieln Batalion Pontonowo-
Mostowy, które zostały skierowane do szturmu Berlina. W dniu 2 maja
polscy ólnierze zawiesili sztandar narodowy na Kolumnie Zwyci stwa
w Berlinie. W trakcie operacji berli skiej 1. Armia WP straciła nieomal
3.300 poległych i zaginionych, prawie 7 tys. rannych.

Formowana na zapleczu frontu 2. Armia WP osi gn ła gotowo
bojow w styczniu 1945 r. i 19 marca została wł czona w skład 1.
Frontu Ukrai skiego. Tak e ta armia otrzymała rozkaz wzi cia udziału
w operacji berli skiej. W dniu 16 kwietnia jednostki polskie sforsowały
Nys Łu yck i rozpocz ły po cig za nieprzyjacielem w kierunku Drezna.
Niestety, 2. Armia WP, fatalnie dowodzona przez sowieckiego generała
Karola wierczewskiego, została rozdzielona (21 kwietnia 1945 r.) w re-
jonie Budziszyna przez niemieckie przeciwuderzenie.¹⁴ Po ci kich wal-
kach udało si odtworzy front, jednak w walkach 2. Armia WP poniosła
wielkie straty - 7.700 poległych i zaginionych, prawie 11 tys. rannych.

14 W opraco^wamu Macieja Szczurowskiego znajdujemy ocen dowódcy
2. AWP: „Dowodzone przez wierczewskiego zwi zki taktyczne b d opera-
cyjne ponosiły w walce z reguły pora ki. Tak było m.in. w Hiszpanii, tak było
w 1941 z okr on pod Wia m 248 DP. Na skutek bł dów w ocenie i roz-

We Włoszech działania zaczepne wznowiono wiosną 1945 r. Po sforsowaniu rzeki Senio (9 kwietnia), zdobyciu przy współudziale 2. Korpusu Polskiego Bolonii (21 kwietnia), przekroczeniu Padu (23 kwietnia), rozwinęto ofensywę w kierunku Triestu i Innsbrucka. Działania zakończono 29 kwietnia w Caserta, gdzie dowódca niemieckiego frontu we Włoszech podpisał akt kapitulacji.

Wysiłek zbrojny Polski w okresie drugiej wojny światowej był ogromny. Polska, będąc od początku wojny w 1939 r. krajem okupowanym, zdołała wystawić znaczne ilości wojska do walki z Niemcami. Oprócz sił działających w podziemiu (Armia Krajowa) zdołano wystawić liczne armie regularne na Zachodzie i Wschodzie. W koalicji antyhitlerowskiej, przy końcu wojny, na frontach walki z Niemcami Polska dysponowała czwartą co do liczebności regularną armią (nie licząc wieluset tysięcy czynnej konspiracji zbrojnej w kraju) - po ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, a przed Francją. Nie należy zapominać o osiągnięciach polskiego wywiadu (np. udział w złamaniu kodów niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”, zdobycie danych i egzemplarza rakiety V, dostarczanie wartościowych informacji o dyslokacji i ruchach wojsk niemieckich).

Działania podejmowane przez żołnierzy polskich w okresie drugiej wojny światowej, zachowanie ciągłości państwa polskiego po oparowaniu terytorium RP przez agresorów, konsekwentny opór wobec totalitarnej przemocy w kraju, w tym realizacja planu „Burza”, zgodne było w owym czasie z najlepiej pojętym interesem narodowym.

Wysiłek ten nie dał oczekiwanych rezultatów po zakończeniu wojny. Pozycja polityczna Polski w obozie alianckim, mimo dużego wkładu w wojnę z Niemcami, ulegała ustawicznemu osłabieniu. Mocarstwa zachodnie decydujące o losach powojennej Europy, ulegając naciskom Stalina, nie uwzględniły polskich aspiracji niepodległościowych. Zgodziły się, aby powstało nowe państwo polskie, które zachowując pozory suwerenności i odrębności miało być całkowicie uzależnione od ZSRR.

Jednak w dziejach narodów zdarzają się sytuacje, gdy klęski i bolesne niepowodzenia stają się fundamentem zwycięstwa w dalszej przyszłości. Mimo dotkliwej porażki politycznej w 1945 r. postawa narodu w okresie drugiej wojny światowej i dokonania wojennej siły zbrojnych miały ogromne znaczenie w czasie późniejszych wolnościowych dążeń polskiego społeczeństwa. Można więc stwierdzić, że dla Polski druga wojna światowa zakończyła się dopiero po 1989 r., gdy legalne władze RP na uchodźstwie mogły rozpocząć swoją misję, a prezydent

poznaniu nieprzyjaciela poniosła klęskę nad rodkiem Wisła 1. AWP. Fatalna dla stanów osobowych operacja lutycka 2. AWP to również m.in. skutek błędów człowieka pijanego dowódcy skłóconego z podwładnymi, którzy odmawiali wykonania nieraz niedorzecznych rozkazów (gen. Waszkiewicz, płk Łaski i inni).” M. Szczerowski, „Dowódcy wojska...”, op. cit., s. 147.

Ryszard Kaczorowski przekazał insygnia władzy państwowej Lechowi Wałęsie, wybranemu przez Polaków na prezydenta RP.

Do zdarzeń z lat drugiej wojny światowej i jej skutków można odnieść myślenie sformułowane przez marszałka Piłsudskiego: „Został pokonany i nie uległ, to zwycięstwo - zwyciężył i spoczął na laurach to klęska.” I w takiej perspektywie należy wartościować znaczenie wysiłku polskiego w latach drugiej wojny światowej dla bezpieczeństwa narodowego.

POLSKA ZNIEWOLONA (1945-1989)

Działania wojenne w Europie zakończyło w dniu 8 maja 1945 r. podpisanie przez dowództwo niemieckie aktu bezwarunkowej kapitulacji. W sierpniu 1945 r., po zrzuconiu przez lotnictwo amerykańskie bomb atomowych na Hiroszimą i Nagasaki, skapitulowała Japonia (cesarz Japonii 14 sierpnia podjął decyzję o kapitulacji). W dwa tygodnie później amerykańskie wpłynęły do Zatoki Tokijskiej i siły zbrojne USA przejęły kontrolę nad terytorium Japonii. W dniu 2 września na pokładzie amerykańskiego pancernika Japończycy podpisali akt kapitulacji). Tym samym zakończyła się druga wojna światowa.

Uczestniczyło w niej 61 państw, które ogółem liczyły 1 mld 700 mln ludności. Działania wojenne prowadzono w Europie, Azji i Afryce na obszarze obejmującym 22 mln W. W czasie wojny podobno powołano 110 mln mężczyzn i kobiet. W toku działań wojennych oraz w wyniku zastosowanej przez państwa „osi” polityki ludobójstwa mier poniosło około 40 mln ludzi. Straty materialne państw uczestniczących w wojnie, zwłaszcza podbitych i okupowanych przez najeźdźców, są trudne do wyliczenia. Tylko bezprocentnie wydatki na wojnę szacuje się na sumę 1.120 miliardów dolarów.

Państwa uczestniczące w wojnie dążyły do osiągnięcia własnych narodowych celów. Zostały one zrealizowane w różnym stopniu. W przypadku państw europejskich było to zależne od porozumienia z Teheranu, Jałty i Poczdamu tworzących powojenny - jak to później określano - tzw. ład jałtański. Były więc państwa, które można zaliczyć do zwycięskich, skoro uczestniczyły w koalicji antyhitlerowskiej, a które nie osiągnęły narodowych celów i po zakończeniu wojny utraciły możliwość decydowania o sobie (Czechosłowacja, Jugosławia, Polska) i były państwa pokonane, jak Włochy, czy Niemcy (zachodnie), które mimo klęski znalazły się wśród wolnych narodów zachodniej części powojennej Europy.

Niemcy po 1918 r. wysuwały dążenia zmiany postanowień traktatu wersalskiego (w których ograniczają ich rozwój, dotyczących kon-

tybucji itp.), d ły do odbudowy potencjału kraju (zwłaszcza militarnego) oraz odzyskania ziem utraconych w wyniku pierwszej wojny wiatowej nazywanej przed 1939 r. Wielk Wojn . W rezultacie drugiej wojny wiatowej Niemcy utraciły na rzecz Polski tereny wschodnie nad Odr i Bałtykiem i podzielone na strefy okupacyjne przestały istnie jako pa stwo. Proces odtworzenia niemieckiej pa stwowo ci rozpoc ł si w 1947 r., ale w rezultacie powstały dwa pa stwa niemieckie: zwi zana z Zachodem i wolna Republika Federalna Niemiec oraz na terenie strefy okupacyjnej ZSRR rzdzona przez komunistów Niemiecka Republika Demokratyczna. Zjednoczenie Niemiec w jedno pa stwo dokonało si ostatecznie w 1990 r., czyli po upływie 45 lat od zako czenia drugiej wojny wiatowej.

Drugim pa stwem, które w 1939 r. napadło na Polsk , był Zwi - zek Sowiecki. Przed wybuchem wojny jedynie ZSRR i Mongolia były pa stwami „socjalistycznymi”, to jest rzdzonymi przez komunistów. Rosja Sowiecka nie została zaproszona do Wersalu i nie uczestniczyła w tworzeniu porz dku wersalskiego. Podobnie do Niemiec była mu przeciwna, co zaowocowało wspólnym układem w Rapallo. Przez cały nieomal okres dwudziestolecia mi dzywojennego obydw a pa stwa współpracowały na płaszczy nie gospodarczej i wojskowej, p zwie - czeniem tej współpracy był pakt Ribbentrop-Mołotow i wspólna napa na Polsk . Jednak po ataku Hitlera na ZSRR pa stwo Stalina znalazło si w koalicji antyhitlerowskiej. Było jej głównym elementem i dzi ki temu uzyskało ogromny wpływ na polityk europejsk i wiatow . Wysok pozycj ZSRR w wiecie umocniło rozbiecie Niemiec, Włoch i Japonii oraz osłabienie takich pot g europejskich, jak Francja i Wielka Brytania. W rezultacie korzystnego dla ZSRR zbiegu okoliczno ci Stalin zdołał znacznie poszerzy obszar swojego imperium, p wspierane przez ZSRR partie komunistyczne zdobyły władz w wielu pa stwach Europy rodkowej i Wschodniej oraz Azji (Chiny).

Po zako czeniu wojny nast pił wzrost zaanga owania USA w polityk wiatow , w tym tak e na kontynencie europejskim. Zwłaszcza e istniej ca w czasie wojny koalicja antyhitlerowska zacz ła si rozpada wkrótce po jej zako czeniu. Wprawdzie w latach 1945-1947 istniała jeszcze współpraca mi dzy Stanami Zjednoczonymi i ZSRR, ale była ona coraz bardziej ograniczona. Dla powstrzymania widocznej ekspansji komunistycznej na Zachód, Stany Zjednoczone musiały pozostawi swoje wojska w Europie i wzmocni politycznie oraz gospodarczo osłabione wojn pa stwa zachodniej Europy (głównie Niemcy, Francj , Wielk Brytani i Włochy). Istniała powa na gro ba, e Europa Zachodnia nie b dzie w stanie sprosta trudno ciom ekonomicznym, p ewentualny kryzys (jak po pierwszej wojnie wiatowej) mógł doprowadzi do kolejnej wojny. Mogło te doj do przej cia władzy przez komunistów we Francji, Grecji, Włoszech czy w Niemczech. Z tych powodów w latach 1947-1949 stosunki mi dzy USA i ZSRR stpWpły si coraz gorzej. Po pewnym czasie relacje te zacz to nazywa polityk „zimnej wojny”.

Wielka Brytania dążyła do zachowania swego mocarstwowego *status quo*. Chciała utrzymać brytyjski system kolonii i dominiów oraz znaczny wpływ na politykę europejską i światową. Po wybuchu wojny stanęła do walki przeciwko europejskim państwom „osi”, które godziły w interesy brytyjskie i mogły osłabić pozycję Wielkiej Brytanii w Europie. Brytyjczycy wojnę wygrali, mimo to nastąpił rozpad imperium kolonialnego i państwo to straciło swój czołowy pozycję w Europie i w świecie na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Polska, która powstała po roku 1918 i z powodzeniem odbudowywała własne państwo, została pod koniec lat trzydziestych otoczona przez wrogo nastawionych sąsiadów i pokonana w kampanii wrześniowej 1939 r. Celami wojennymi Polski było odzyskanie suwerennej państwowości i obrona tego samego narodu oraz integralności terytorium państwowego, przy czym stawiano postulat uzyskania pewnych terenów od Niemiec (Opolszczyzna, Prusy Wschodnie) dla poprawy geostrategicznego położenia kraju. Po wojnie odbudowano państwo polskie, ale o ograniczonej suwerenności i w nowych granicach - było to bezpośrednią konsekwencją porozumienia jałteńskiego. Polacy zdołali jednak zachować to samo państwo. Pozytywnym faktem było odtworzenie odrębnego państwa na terytorium zapewniającym byt narodowi polskiemu. Wielką niewiadomą było przyszłe tego państwa, jego miejsce i pozycja w tworzonej przez Moskwę bloku polityczno-militarnym. Rysowała się nawet groźba wybuchu kolejnej wojny światowej, w której Polacy musieliby walczyć przeciwko niedawnym sojusznikom - Anglikom, Amerykanom, po stronie sowieckiej. Udział Polski w wojnie z Zachodem byłby w pewnym sensie następstwem decyzji podjętych przez przywódców Wielkiej Brytanii i USA w Jałcie.

SYTUACJA POLITYCZNA POLSKI PO ZAKOŃCZENIU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

W krótkim okresie drugiej wojny światowej, kiedy Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną granicę III Rzeszy, tzw. wielka trójka (Stalin, Churchill i Roosevelt) zebrała się na konferencji w Jałcie, aby uzgodnić działania przyspieszające zakończenie wojny z Niemcami i Japonią, a przede wszystkim aby omówić podstawowe kwestie organizacji powojennego świata (przyszłość Niemiec, zwołanie konferencji w celu utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych).

Najważniejszy i najdłużej dyskutowany był problem polski, przy czym w tej sprawie inicjatywę całkowicie przejął Stalin. Uzyskał on zgodę prezydenta USA i premiera W. Brytanii na podporządkowanie polityczne Polski Związkom Sowieckim oraz wcielenie do ZSRR wschodnich obszarów Rzeczypospolitej; *nota bene* uzyskanych wcześniej na mocy paktu z Hitlerem.

Nowe państwo polskie miało być utworzone na pozostałej części terytorium Drugiej RP i powiększone o należące dotychczas do Niemiec, bliżej niesprecyzowane tereny nad Odrą i Bałtykiem. Stalin nie uznawał legalnego rządu Rzeczypospolitej, lecz stworzone przez siebie i całkowicie zależne od Moskwy władze PKWN. Nie zgodził się na międzynarodowe kontrole wyborów parlamentarnych w powojennej Polsce. Stanowisko Stalina bez większych oporów przyjęli i zaakceptowali przywódcy mocarstw zachodnich.¹¹⁵

Alianci zachodni, oddając pod całkowitą kontrolę Stalina kluczowy kraj Europy środkowej i Wschodniej, tym samym godzili się na skomunizowanie nie tylko Polski, ale i innych państw regionu. Cena za to miało być Niemieszczenie się ZSRR w wewnętrzne sprawy Europy Zachodniej. Na kontynencie europejskim przywódcy zwyciężących mocarstw ustanowili cztery określone strefy wpływów. Zwycięskie mocarstwa miały od tego decydować o losach znajdujących się tam narodów i państw. W sferze oddziaływania USA i Wielkiej Brytanii narody europejskie mogły samodzielnie kształtować swój byt i odbudować w pełni suwerenne państwa - dotyczyło to także pokonanych w wojnie Włochów i Niemców. Na wschodzie, w strefie wpływów ZSRR, wszystkim narodom Stalin siłą narzucił rząd partii komunistycznych. W ten sam sposób zostali potraktowani Rumuni i Węgry, którzy byli po stronie państwa „osi”, jak i walczący z Hitlerem Polacy oraz Czesi. W Europie powstały dwie strefy wpływów politycznych, a kontynent został politycznie podzielony na wiele dziesięcioleci linii nazwaną przez Churchilla „elazną kurtyną”. Taka była istota układu jałtańskiego.

W Europie na wschód od Łaby stan ten był zaprzeczeniem ogłoszonych przez aliantów haseł o równości w stosunkach międzynarodowych wszystkich narodów i respektowaniu ich prawa do wolności i suwerenności. Polakom układ jałtański przypominał podpisany 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie pakt Ribbentrop-Mołotow. Porozumienie jałtańskie również pozbawiało Polaków kresów wschodnich i niepodległości. Pojawiały się te obawy, że tworzone przez komunistów państwo może być tworem przypominającym Generalne Gubernatorstwo utworzone przez Niemców.

Alianci zachodni godzili się z tym, że wkroczenie wojsk sowieckich na terytorium Polski dało Stalinowi prawo do ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Zaaprobowali utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, w skład którego weszli aktywni członkowie PKWN i KRN oraz nieliczni działacze emigracyjni zaakceptowani przez Stalina. Tym samym zachodni sojusznicy Polski uznali, iż legalny rząd RP działający w Londynie nie będzie partnerem aliantów w ustanowieniu układu politycznego w Europie po zakończeniu wojny.

10 Władze RP nie były informowane przez aliantów o postanowieniach „wielkiej trójki” w sprawie Polski i jej statusu po zakończeniu wojny. Nie uczestniczyły też w żadnej fazie ustaleń dokonywanych przez prezydenta USA i premiera Wielkiej Brytanii z dyktatorem sowieckim.

Konferencja jałtańska zdecydowała o kształcie terytorialnym państwa polskiego. Przywódcy USA i Wielkiej Brytanii zaakceptowali aneksję polskich ziem wschodnich przez ZSRR. Zgodzili się, aby wschodnia granica Polski przebiegała wzdłuż Bugu i Sanu, z niewielkimi odchyleniami od linii albertow-Mołotow np. korzyści Polski (Białystok). Stalin nie wyraził jednak zgody, aby w granicach Polski pozostał Lwów, o co nie miało zabiegał prezydent USA. Rozstrzygnięcie o polskiej granicy wschodniej nie ustalono natomiast przebiegu granicy zachodniej i północnej. Poprzestano na stwierdzeniu, iż Polska powinna uzyskać „znaczny przyrost terytorialny na północy i zachodzie”.

W tym stanie rzeczy tworzenie administracji prosowieckiej przez PKWN w „Polsce Lubelskiej”¹⁴ przebiegało w warunkach konfrontacji ze społeczeństwem i o rodki podległymi legalnym władzom RP. W wielu miejscowościach (Lublin, Białystok, Biłgoraj, Zamość, Hrubieszów) tuż po wkroczeniu wojsk sowieckich terenowe delegatury rząd polskiego podejmowały próby objęcia władzy. Usiłowania te były natychmiast likwidowane przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa.

Od września 1944 r., przy wydatnym wsparciu armii i aparatu przemocy ZSRR, zaczął funkcjonować aparat wykonawczy „Polski Lubelskiej”. Oficjalna działalność polityczna partii i stronnictw związanych z władzami RP (określonymi przez PPR jako „obóz londyński”) została zakazana. Przywódcy tych ugrupowań i liczni działacze trafili do obozów i więzień.¹⁰⁷ W rezultacie represji i terroru główną siłą polityczną w Polsce stawała się PPR, nazywająca siebie „partią polskiej lewicy”.

Przeważająca część społeczeństwa polskiego nie uznawała nowej władzy. Jednak istnienie rządu RP np. emigracji - sojusznika mocarstw zachodnich i władz komunistycznych popieranych przez Stalina - sojusznika aliantów Polski, powodowało dezorientację. Przy czym wielu Polaków zachowało wiarę, że Zachód doceni wkład Polski w pokonanie Niemiec hitlerowskich i wymusi na ZSRR zasadnicze rozstrzygnięcia, respektujące prawo narodu polskiego do niepodległości. W kraju podjęto wiele różnorodnych form oporu społecznego przeciwko sowietyzacji Polski. Władze RP działające np. na terenie kraju w wymuszonej okolicznościach konspiracji wezwwały do bojkotu zarządzonego przez PKWN. Zalecano uchylać się od poboru do wojska i nieangażowanie do pracy w admi-

¹⁰⁶ Nazwa pochodziła od Lublina, największego miasta, w którym umiejscowiły się ośrodki decyzyjne PKWN, po przekroczeniu rzeki Bug przez wojska sowieckie.

¹¹⁷ w tym celu wykorzystano cieszące się popularnością z lat okupacji niemieckiej wizerunek na Zamku Lubelskim i obóz koncentracyjny na Majdanuku. Wraz z rozpoczęciem ofensywy wojsk sowieckich na terytorium Polski NKWD zaczął zamykać Polaków w innych obozach niemieckich, m.in. w Oświęcimiu, Mysłowicach, w Tochłowicach, Jaworznie, Działdowie. Przetrzymani tam więźniowie byli tak wysyłani do obozów i więzień w ZSRR, a wielu z nich następnie zamordowano.

nistracji. W działalności informacyjnej pokazywano rzeczywisty obraz PPR - o rodka d tego do podporzdkowania Polski Zwi zkowski So wieckiemu, działaj tego zgodnie z rozkazami Stalina.¹⁰

W pa dzienniku 1944 r. kierownictwo PPR zdecydowało o podj - ciu zorganizowanych dział repressyjnych w celu likwidacji o rodków i struktur Polskiego Pa stwa Podziemnego. Armii Krajow nazwano „zaplutym karłem reakcji”. olnierzy AK i innych niepodległo ciowych formacji zbrojnych (tak e wcielonych do 1. i 2. AWP) uznano za wrogów nowej władzy. W obliczu fali represji, by unikn arestowa , w konspiracji pozostała du a cz olnierzy AK i nieomal w całości - Narodowych Sił Zbrojnych.

31 grudnia 1944 r. PKWN przekształcił si w „koalicyjny” i „wielopartyjny” Rz d Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej (premier: Edward Osóbka-Morawski - z prosowieckiej Polskiej Partii Socjalistycznej; wice-premierzy: Władysław Gomułka - PPR, Stanisław Janusz - prosowieckie Stronnictwo Ludowe). Ten rz d w styczniu 1945 r. został oczywi cie uznany przez ZSRR, nast pnie przez Czechosłowację i Jugosławi , a od marca - *de facto* - przez Francję .

Sytuacja polityczna w Polsce doprowadziła do istotnych przeobra - e w podziemiu podległym rz dowi RP na uchod stwie. Rozwi zanie Armii Krajowej (19 stycznia 1945 r.) miało na celu zmian form działania w nowych warunkach. Władze polskie s dziły, e rezygnuj c z walki zbrojnej zdołaj stwórz masowy ruch oporu cywilnego i b d mogły podj skuteczn walk polityczn z PPR. Liczono na pomoc Zachodu w przeprowadzeniu wolnych wyborów, które musiały przynie zwyci - stwo niepodległo ciowym ugrupowaniom politycznym, popieraj cym legalne władze RP.

Pocz tkowo z kadr rozwi zanej AK zacz to rozwija zakonspiro - wan organizacj pod kryptonimem „Nie” („Niepodległo ”). Jednak ju w lutym 1945 r., na skutek prowokacji, jej komendant i inni przywódcy podziemia zostali arestowani przez NkWD i uprowadzeni do Moskwy. Szesnastu przywódców Polskiego Pa stwa Podziemnego, w tym przewodnicz cy RJN - Kazimierz Pu akD, Delegat Rz du RP na Kraj - Janusz Jankowski i Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki, stan ło przed sowieckim s dem wojskowym. Proces miał jednoznacznie propagandowy charakter. Polskich przywódców oskar ono o działal-

¹⁰ Niektórzy działacze ZPP (Wanda Wasilewska) oczekiwali, e Polska b dzie kolejn „siedemnast ” republik sowieck . Stalin odrzucił te sugestie, by nie straci podnoszonego wobec Zachodu argumentu, i nie zamierza anektowa Polski, która b dzie pa stwem wolnym i odr bnym od ZSRR.

¹⁰ Kazimierz Pu ak - wybitny polityk PPS, w czasach Rosji carskiej wi zie Twierdzy Szlisselburskiej, poseł na Sejm RP 1919-1935, w podziemiu przewodnicz cy RJN. W listopadzie 1945 r. wrócił do Polski, ale został wkrótce arestowany przez UB i skazany na 5 lat wi zienia, ci ko chory, zmarł w celi wi ziennej w Rawiczu (1950 r.).

no wrog wobec ZSRR i zarzucono im współpracę z Niemcami. Trzech oskarżonych zostało uniewinnionych, a pozostałych skazano na kilkuletnie kary pozbawienia wolności. Niskie, jak na warunki sowieckie, wyroki nie uchroniły przed śmiercią gen. Okulickiego i Delegata Rządu Jankowskiego, którzy w podejrzanych okolicznościach „zmarli” w więzieniu wkrótce po ogłoszeniu wyroku.

Po uznaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, następnie przez inne państwa koalicji antyhitlerowskiej, kraje zachodnie cofnęły poparcie dla legalnego rządu RP. W tej sytuacji walka polityczna i wymuszona terrorem UB i NKWD walka zbrojna stawały się działaniem beznadziejnym. Jednak mimo wiarołomstwa sojuszników i utraty nadziei na zwycięstwo, zbrojny opór polskiego społeczeństwa przed zniewoleniem trwał jeszcze prawie pięć lat.

W drugiej wojnie światowej Polska wraz z sojusznikami odniosła zwycięstwo militarne nad Niemcami i poniosła klęskę polityczną w konfrontacji z jednym z nich, z ZSRR. Ustrój polityczny narzucony Polakom był zaprzeczeniem ideałów, w imię których podjęli oni walkę i trwali przy nich do ostatnich dni wojny. Stosunki wewnętrzne w kraju po zakończeniu wojny i relacje między społeczeństwem a nową władzą przypominały stan okupacji. W tym okresie interes narodowy rozmiękał się całkowicie z interesem państwa, tylko z nazwy polskiego, uzależnionego od sąsiedniego mocarstwa. Bezpieczeństwo narodowe było zagrożone, bowiem trudno było przewidzieć, w jakim kierunku będzie zmierzała totalitarna władza i jak polityk wobec Polski będzie realizował Stalin. Trudno też było przewidzieć, jaką rolę będzie odgrywała Polska w polityce ZSRR.

UDZIAŁ JEDNOSTEK WOJSKA POLSKIEGO (LUDOWEGO) W ZWALCZANIU PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO W LATACH 1944-1948

Udział jednostek WP w działaniach ochraniających uzurpatorskie władze PPR, a następnie PZPR, określanych jako „umacnianie podstaw władzy ludowej” i późniejsze pacyfikowanie protestów społecznych, to zagadnienie trudne do oceny. Po wojnie słuszne aspiracje i dążenia Polaków do niepodległości zderzyły się z brutalną rzeczywistością porządku jałtańskiego, skazując Polskę na status satelity ZSRR. Dlatego opór cywilny i walka zbrojna z komunistycznym aparatem przemocy chociaż były formami uzasadnionego protestu, nie miały szans na zwycięstwo. Pamiętać o tym, wydaje się koniecznym zachowanie ostrożności w kwalifikowaniu zachowań ludzi, którzy w 1945 r., w następstwie decyzji podjętych ponad ich głowami, znaleźli się po różnych stronach „jałtańskiej barykady”. Trzeba było wybierać między skazanym na klęskę

bohaterstwem a próbami ratowania substancji narodowej i zachowania to samo ci w warunkach uzależnienia od ZSRR. Oddzielając więc i potrafiąc wszystkie przypadki zdrady narodowej i współpracy agenturalnej z Sowietami, należy pamiętać, jak trudne i skomplikowane były wszystkie indywidualne decyzje podejmowane po zakończeniu wojny.

W Moskwie dużo wcześniej zaplanowano akcję represyjną w celu spacyfikowania polskiego społeczeństwa i likwidacji, także fizycznej, podziemia niepodległościowego. Działania te sowieckie jednostki, głównie formacje NKWD, podjęły najpierw na terenie anektowanej do ZSRR Polski Wschodniej (Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia), następnie także na ziemiach pozostawionych Polakom przez Stalina.

22 lipca 1944 r. został ogłoszony „Manifest PKWN do Narodu Polskiego” (tzw. manifest lipcowy), kamouflujący istotę i cele nowej władzy. Już 26 lipca przedstawiciele PKWN podpisali w Moskwie z rządem ZSRR porozumienie o stosunkach między Naczelnym Dowództwem sowieckim a polską administracją. Następnego dnia podpisano porozumienie o nowej granicy polsko-sowieckiej. Treść obu dokumentów zachowano w tajemnicy.

Na mocy pierwszego z porozumień „najwyższa władza i odpowiedzialność we wszystkich sprawach dotyczących prowadzenia wojny w czasie niezbędnym do prowadzenia operacji wojennych” została skupiona w rękach sowieckiego Naczelnego Dowództwa. W ten sposób wszyscy obywatele polscy (nie tylko mieszkający na kresach wschodnich) zostali poddani jurysdykcji sądów wojskowych ZaRK.¹¹⁰ Na tej podstawie władze sowieckie uważały, że mają prawo do pacyfikowania polskiego społeczeństwa i likwidacji struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

W drugim porozumieniu PKWN zrzekł się na rzecz Związku Radzieckiego ponad połowę przedwojennego terytorium RP wraz z milionami polskich obywateli. Jako podstawę tej bezprawnej decyzji przyjął projekt granicy zgłoszony jeszcze w 1920 r. przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona. Miała ona wg propagandy komunistycznej odpowiadać stosunkom narodowościowym na tych terenach.„

¹¹⁰ Porozumienie przyznawało to prawo sądom sowieckim w tzw. strefie operacji wojennych. Jednak władze ZSRR traktowały całe terytorium Polski jako tak zwany stref.

¹¹¹ Projekt granicy wschodniej, tzw. linia Curzona, nie miał nic wspólnego z rzeczywistym stanem stosunków narodowościowych na ziemiach zabużanych. Jak już wspominaliśmy, w powiatach województwa kresowych ludność polska stanowiła większość. W pozostałych było: w woj. poleskim około 15% Polaków, wołyńskim - 17%, stanisławowskim - ponad 22%. Trudno tę liczbę uznać, że mieszkający na polskich kresach Litwini, Białorusini i Ukraińcy - gdyby mieli możliwość wyboru - zamiast polskiego wybraliby sowieckie obywatelstwo.

W istocie angielska propozycja polskiej granicy wschodniej była identyczna z linią III rozbioru Polski, dodatkowo skorygowaną na odcinku południowym na korzyść Sowiec terenami byłego zaboru austriackiego (Galicja Wschodnia), które do Rosji nigdy nie należały (Lwów, Stanisławów, Tarnopol).

Skąd się wziął pomysł Curzona odwołania do linii granicznej z 1795 r.? Po zakończeniu pierwszej wojny światowej powstało państwo polskie i nie można było przywrócić granicy rosyjskiej ustalonej na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. Skoro więc poprzedni, uznan przez Anglię, zachodni granic Rosji była linia III rozbioru - późniejszych zmian granic dokonanych przez Napoleona Londyn nie uznał - to szef brytyjskiej dyplomacji sięgnął do niej w 1920 r. Po przegranej „białej” Rosji w wojnie domowej i zwycięstwie Polski nad bolszewikami rozważanie to stało się nieaktualne. Nawet przed wybuchem drugiej wojny światowej. W ten sposób Stalin uzyskał akceptację aliantów dla granicy zachodniej ZSRR ustalonej w pakcie Ribbentrop-Mołotow.

Skutek tego był taki, że w krótkim okresie wojny na terytorium Polski powstał swoisty „drugi front” działań zbrojnych ZSRR i jego popleczników wymierzonych w Polskie Państwo Podziemne, jego siły zbrojne oraz wszystkie struktury społeczne i polityczne podlegające legalnym władzom RP. Oprócz otwartego terroru i represji strona sowiecka wszczęła szeroką działalność propagandową, oczerniaci i wypaczający niepodległość i demokrację przeciwników PPR. Głównymi wykonawcami działań represyjnych były siły NKWD i ochrony tyłów Armii Czerwonej, wojska pogranicza, oddziały konwojowe i kolejowe, straż przemysłowa. Wspierały je organy rozpoznania wojskowego, kontrwywiad (tzw. SMIERSZ) i administracja wojenna armii sowieckiej (garnizony wojskowe i komendantury wojenne). W miarę upływu czasu coraz większą rolę zaczął odgrywać tworzony w pośpiechu aparat przemocy („bezpieczeństwa publicznego”) PKWN, organizowany i nadzorowany przez „doradców” z NKWD.

Wiosną 1945 r. na terenie Polski formacje sowieckiego aparatu represji (razem z jednostkami wojsk NKWD, Ochrony Tyłów Czynnej Armii Czerwonej) liczyły ok. 35 tys. funkcjonariuszy i żołnierzy. W czerwcu 1945 r. spośród 35 pułków wojsk NKWD aż 15 znalazło się na terenie Polski; w tym samym czasie odpowiednio na terenie Rumunii i Bułgarii 4 pułki, Austrii, Węgier i Czechosłowacji 6 i w niemieckiej strefie okupacyjnej 10 pułków. Z czasem ogółem przeciwko polskiemu podziemiu działało siedem sowieckich dywizji przeliczeniowych, w tym 62., 63. i 64. dywizje NKWD. Ta ostatnia podjęła działania jako pierwsza i pozostawała w Polsce najdłużej - do 1 marca 1947 r. Utworzono ją rozkazem NKWD z 13 października 1944 r. jako specjalną „dywizję zbiorczą” do walki „z bandytyzmem”, tj. polskim podziemiem zbrojnym. Nazajutrz, 14 października liczyła 2.732 ludzi, a w dziesięć dni później - już 10.288 enkawudzystów.

Z dokumentów sowieckich wynika?! e dywizja ta tylko latem 1945 r. przeprowadzka 215 operacyjbojowych przeciwko polskemu podziemiu. Walki z polskimi oddziałami były krwawe.¹¹³ W jednej z najwi kszych bitew, w czerwcu 1945 r., na Lubelszczy nie, siły NKWD i UB rozbiły oddziały mjra Mieczysława Pazderskiego „Szarego”. Zgin ło wówczas około 200 ólnierzy NSZ i AK. W walkach w rejonie Włodawy, w dniach 6-9 marca 1945 r., zgin ło 51 ólnierzy polskiego podziemia, a koło Nahybia 24 marca strona polska straciła 24 zabitych; 29 kwietnia w rejonie Tro cianki - 13 zabitych Polaków; 30 kwietnia pod Moczydłami - 67, 13 maja pod Bujkami - 27. Cztery dni pó niej koło wsi Bodaki funkcjonariusze NKWD zabili 50 polskich partyzantów; 19 maja w okolicach Nał czowa - 54, a 15 czerwca 1946 r. w rejonie Zwolenia - 44. Walki obejmowały niemal cały kraj; szczególnie du o star zbrojnych toczyło si w Polsce centralnej i wschodniej, zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie podziemie niepodległo ciowe było najsilniejsze.

Uzyskane z rosyjskich archiwów dokumenty sowieckie ujawniaj wiele nieznanych lub ukrywanych dot d faktów. Przykładem mo e by chocia by działalno specjalnej grupy operacyjnej podległej białoruskim władzom bezpiecze stwa, a wysłanej w drugiej połowie 1944 r. na Białostoczczyzn . By mo e wiadczy to o zamiarze anektowania Podlasia do ZSRR (grup białoruskiego NKWD rozwi zano w grudniu 1944 r.).¹⁴ Innym zadaniem realizowanym przez siły sowieckie były akcje przeciwko fali buntów i dezercji w wojsku podporz dkowanym PKWN.¹⁵ W nocy

¹¹³ Wszystkie dane pochodz z oryginalnych ródel sowieckich i s zamieszczone w materiale opracowanym pod kierownictwem prof. Jana Pi ty pt. „ ólnierze polscy w niowie NKWD w latach 1939-1953”, Cz III. Informacja o dokumentach uzyskanych w archiwach zagranicznych w 1995 r. przez Wojskow Komisj Archiwaln , Warszawa “996.

¹⁴ Wysokie straty polskich oddziałów wynikały tak e z tego, i enkawudzi ci zwykle dobijali rannych polskich partyzantów. Oto wspomnienie 1 czniczki z oddziału mjr. Kalenkiewicza „Kotwicz ” z bitwy pod Surkontami: „A oni robili obchód pola bitwy. Naszych rannych, wszystkich: lekko rannych i ci ko rannych, yj cych i nie yj cych, przebijali bagnetem. Wszystkich! Pami tam twarz kapitana Hatraka ... patrzył przytomnie ... S ółdat pchn 1 go bagnetem w bok. Hatrak z by wyszczerzył, a on go w brzuch, w pier , kilka razy.” J. Erdman, „Droga do Ostrej Bramy”, Londyn “984, s. 415.

¹⁵ Przypomnijmy, i w rezultacie paktu Ribbentrop-Mołotow Białostockie zostało wł czone do Białoruskiej SRR, a Białystok ogłoszono stolic tzw. Zachodniej Białorusi. W 1944 r., kiedy to wojska sowieckie ponownie wkroczyły na Białostoczczyzn , pojawiła si uzasadniona obawa, e powtórzy si sytuacja z “939 r. Ta wiadomo miała ogromny wpływ na zaci to oporu polskiego podziemia na Podlasiu.

¹⁶ Był to powa ny problem, skoro ródl ła oficjalne podawały, i w latach 1943-1948 z szeregów „ludowego” WP zdezerterowało 24.109 ólnierzy i oficerów, z czego w samym 1945 r. “3.950; był w ród nich ojciec autora por. Mikołaj Szeremietiew. Patrz: W. Tkaczew, „Powstanie i działalno organów Informacji Wojskowej”, Warszawa “995, s. 246.

z 12 na 13 pa dziernika 1944 r. z 2. Armii LWP zdezerterował cały 31 pułk piechoty liczący 1.000 żołnierzy; 3 marca 1945 r. ze szkoły oficerskiej w Chełmie zdezerterowało 300 żołnierzy, a dzień później doszło do dezercji batalionu zapasowego 9. DP; 22 kwietnia podobnie powstał inny batalion zapasowy stacjonujący w Lubaczowie. Stał się on zalążkiem trzech kolejnych oddziałów AK, a po rozwiązaniu Armii Krajowej żołnierze ci znaleźli się w Zrzeszeniu Wolności i Niezawisłości (WiN). Noc z 3 na 4 maja zbuntował się batalion z 6. zapasowego pp., a jego żołnierze wraz z dowódcą dołączyli do operujących na Białostocczyźnie V Brygady Wileńskiej AK dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszka”.¹¹⁶

Nie można w tym społeczeństwie polskie przyjął z ulgą koniec drugiej wojny światowej i usunięcie okupanta niemieckiego z polskich ziem. Wszyscy chcieli powrotu do normalności i było oczywiste, iż najważniejszą sprawą będzie odbudowanie kraju ze zniszczeń wojennych. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Władze PPR podjęły bezwzględnie walkę z wszystkimi, którzy nie chcieli godzić się na uzależnienie Polski od Związku Sowieckiego. Represje aparatu bezpieczeństwa wywołały opór i walka zbrojna toczyła się prawie na całym terytorium Polski. Określano ją czasem nieprecyzyjnym terminem „wojna domowa”, co ma podkreślać rodzimy charakter konfliktu i swoistą równoprawność racji obu stron.¹⁷ W istocie było to nierówne starcie obrońców niepodległości Polski z przeważającymi siłami, działającymi w interesie obcego mocarstwa i korzystającymi z jego poparcia. O zwycięstwie PPR w starciu z przeciwnikami przesądziła nie tyle siła racji politycznych nowej władzy, co siła zbrojna sowieckiego protektora i zastosowany terror.

Władze „Polski Lubelskiej” sięgnęły po metody przypominające często metody stosowane przez okupanta hitlerowskiego (pacyfikacje, publiczne egzekucje, rozstrzeliwanie zakładników, aresztowania przypadkowych osób z rodowisk podejrzewanych o wrogość do nowej władzy, np. w środowisku młodzieży). W listopadzie 1945 r. władze PPR zdecydowały o utworzeniu przymusowych obozów pracy, w których warunki egzystencji przypominały sytuację więźniów w obozach hitlerowskich i so-

¹⁶ W każdym przypadku za zbuntowanymi żołnierzami zawsze ruszały w pogon jednostki NKWD, np. przeciwko dezercjom z 9. DP skierowano 198. wydzielony batalion zmotoryzowany i 11. pułk piechoty wojsk wewnętrznych NKWD. 7 marca doszło do bitwy pod Parczewem, w której strona polska straciła 300 żołnierzy.

¹⁷ Jak zauważył Jerzy Łojek, wojna domowa „może zaistnieć w warunkach zbrojnego starcia dwóch mniej więcej równoważnych liczebnie i politycznie sił w kraju - jak np. w USA w latach 1861-1865 lub w Hiszpanii lat 1936-1939; po klęsce jednej ze stron w rzeczywistej wojnie domowej następuje nieuchronnie przed jej czy później pojednanie i wzajemne uznanie politycznych racji przez obu walczących.” J. Łojek, „Kalendarz Historyczny. Polemiczna historia Polski”, Warszawa 1994, s. 551.

wieckich."⁸ Dlatego polskie o rodki polityczne uwa ały, e w Polsce ustanowiono now okupacj : po niemieckiej sowieck . Takie przekonanie wywierało du y wpływ na postawy i zachowania wielu Polaków. Zniech cało do pracy przy odbudowie kraju. Je eli nawet nie wszyscy orientowali si , jakie s cele i zamiary ugrupowa działaj cych w konspiracji, to ka dy widział wszechobecny terror i zbrodnie popełniane przez NKWD i polskich stronników Stalina. Dlatego mimo licznych zabiegów PPR nie mogła poszczyci si zbyt wielkim poparciem w społecze stwie polskim. Wymownym faktem obrazuj cym postawy i nastroje społecze stwa mog by dane dotycz ce tzw. amnestii. Pokazuj one, e wi kszo ujawniaj cych si członków podziemia i jego ołnierzy pochodziła ze rodowisk wiejskich i robotniczych, co mówiło o marnym poparciu władzy „ludowej” przez polski lud."⁹

Według danych Informacji Wojskowej na pocz tku 1946 r. siły podziemia zbrojnego wynosiły około 18 tys. ludzi (Ministerstwo Bezpiecze stwa Publicznego oceniało stan oddziałów zbrojnych na 30-35 tys. ludzi). Mo na wi c przyj , e podziemie liczyło jakie 20-30 tys. partyzantów uczestnicz cych w walce zbrojnej w około 100 zorganizowanych oddziałach."¹⁰

Na podstawie opracowa historycznych, zwłaszcza ogłoszonych po "989 r., a tak e prasy i dokumentów archiwalnych mo na stwierdzi , e zdecydowana wi kszo akcji zbrojnych podziemia miała charakter samoobrony. Były to uderzenia na wi zienia, areszty i obozy,

¹ Zorganizowano Centralne Obozy Pracy (Ostrowiec wi tokrzyski, Miel - cin, Słupsk, Pułtusk, Siemianowice lskie, Iława, Białystok, Potulice, Strzelce Opolskie, Jaworzno, Rusk, Kamienna Góra) i liczne podobozy, w których w okresie 1946-1955 zamkni to trzysta tysi cy ludzi. Byli oni pozbawieni prawa do obrony, osadzani bez wyroku s dowego, na mocy „decyzji administracyjnej” specjalnych trzyosobowych komisji z tzw. partyjnego aktywu. Wi niów kierowano do rujnuj cej zdrowie pracy w kamieniołomach, kopalniach, przy wydobywaniu uranu. W ród zmuszanych do ci kiej pracy byli nieletni, kobiety w ci y, ludzie w podeszłym wieku.

² Według oficjalnych danych ogłoszonych w PRL około 80% ujawniaj cych si ołnierzy podziemia niepodległo ciowego stanowili chłopci, kilkana cie procent robotnicy, a jedynie kilka procent pochodziło ze rodowisk inteligentkich. Dlatego dowództwo KBW twierdziło, e w Polsce toczyła si swoista „wojna chłopska”.

³ Kwestia liczebno ci podziemia zbrojnego wymaga dalszych bada . Stany były płynne, a oddziały rozbijane przez aparat represji odradzały si . Kolejne amnestie wprawdzie powodowały zmniejszenie podziemia, ale nast puj ce pó niej aresztowania i represje wobec ujawniaj cych si ponownie wyp dzały ludzi do lasu. Bior c pod uwag liczb osób ujawniaj cych si w kolejnych amnestiach, wielko sił skierowanych do zwalczania podziemia i dane MSW (patrz: tajny „Informator o nielegalnych antypa stwowych organizacjach i bandach zbrojnych działaj cych w Polsce Ludowej w latach 1944-1956”, Warszawa 1964 r.) nale y przyj , i podziemie zbrojne musiało liczy wi cej ni 30 tys. ludzi.

gdzie przetrzymywano olnierzy niepodległo ciowych formacji zbrojnych. Atakowano i rozbijano siedziby urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (UBP) i posterunki MO. Likwidowano agentów, donosicieli i funkcjonariuszy aparatu represji. Były te przypadki zbrojnego zajmowania miejscowości przez oddziały partyzanckie dla popularyzowania hasła niepodległości wśród mieszkańców tam ludności. Dla zdobycia zaopatrzenia podejmowano akcje przejmowania magazynów i placówek handlowych. W tym ostatnim przypadku zapewne część tych zdarzeń była dziełem pospolitych przestępców, ale trudno to jednoznacznie stwierdzić, skoro propaganda PPR nazywała partyzantów bandytami i uważała ich za kryminalistów.¹

Dostępne dane mówią, że od 1 września 1944 r. do końca 1945 r. w Polsce rozegrało się ponad 12 tys. różnorodnych akcji zbrojnych, podczas których zginęły 7.372 osoby, w tym 529 funkcjonariuszy UB i MO, 429 olnierzy armii sowieckiej (głównie z wojsk wewnętrznych NKWD) oraz 303 olnierzy WP.² Największe nasilenie działań podziemia notowano w województwach wschodnich i centralnych, tj. białostockim, lubelskim, rzeszowskim, warszawskim, krakowskim, kieleckim, łódzkim i łódzko-browskim. Były rejony, np. na Podhalu, całkowicie opanowane przez partyzantów.³

Władze PPR uznały, że wobec rozmiarów oporu, do jego zduszenia należało skierować większe siły. Do nich składały się one z aparatu UB - wraz z batalionem wojsk wewnętrznych rozwijanym w brygadę „4 milicji obywatelskiej (MO), służby ochrony kolei i straży przemysłowej. Skład osobowy tych służb - poza oddziałem wojsk wewnętrznych - był do pewnego stopnia przypadkowy, słabo wyszkolony, mało dyspozycyjny oraz nie-

¹ Wymaga zbadania zjawisko fałszywych oddziałów podziemia, stworzonych przez NKWD i UB, czysto spośród członków byłej partyzantki komunistycznej. Oddziały te, udając formacje podziemia niepodległościowego, dopuszczały się morderstw i rabunków, aby zrazić ludność do podziemia. Dekonspirowały te zwolenników podziemia w środowisku cywilnym.

² Zasady stosowane przez podziemie było rozbijanie olnierzy LWP i zwalnianie. Znamy wiele przykładów, gdy tacy olnierze wstępowali do oddziału, który ich wziął do niewoli. Zabitymi byli na ogół ci wojskowi, którzy zginęli podczas walki z partyzantami.

³ Więcej na temat walki podziemia patrz: „Olnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku”. Wybór i opracowanie G. W. Sowski, L. Lebrowski, Warszawa 1999.

⁴ „W czasie przemarszu na ziemie polskie 4 sierpnia 1944 r. Polski Samodzielny Batalion Specjalny na rozkaz Naczelnego Dowódcy WP został podporządkowany kierownikowi resortu bezpieczeństwa publicznego. Dla batalionu oznaczało to znaczenie dotychczasowej działalności szkoleniowej o charakterze specjalnym i przejście do wykonywania nowych zadań wynikających z potrzeb organów bezpieczeństwa”. W. Nowacki, „Organizacja i działalność wojsk wewnętrznych (sierpień 1944 - maj 1945)”, w: „Z walki przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944-1947”, pod red. Marii Turlejskiej, Warszawa 1966, s. 73.

dostatecznie uzbrojony i wyposażony. Oczywiście, a dla zlikwidowania podziemia były to siły niewystarczające. W celu ich wzmocnienia 24 maja 1945 r. powołano Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), formację wojskową podległą ministrowi bezpieczeństwa publicznego. W ten sposób kierownictwo PPR na wzór sowiecki stworzyło odrębne wojska wewnętrzne przeznaczone do pacyfikowania własnego społeczeństwa. KBW powstało z frontowych jednostek WP. Jego trzonem była 4. Dywizja Piechoty. Nie była to decyzja popularna wśród oficerów i żołnierzy dywizji. Walka z własnym społeczeństwem była jednak czymś zasadniczo różnym od walki na froncie, z Niemcami. Ponadto wśród oficerów i żołnierzy oczekiwano, że po zakończeniu wojny zostanie zdemobilizowana i wróci do domów.

Władze uważały, że skuteczniej zwalczyć podziemie, uszczelniając granice Polski. Granice wschodniej pilnowali sowieccy pogranicznicy. Pozostałe odcinki graniczne, zwłaszcza zachodnie i południowe, miały być strzeżone przez siły polskie. Miało to uniemożliwić przenikanie przez granicę kurierów z Zachodu oraz osób zagrożonych aresztowaniem i ucieczką poza granice Polski.

Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) utworzono 13 września 1945 r. Takie ta formacja była tworzona z jednostek frontowych WP. I w tym wypadku wśród żołnierzy występowały nastroje podobne jak w przypadku utworzenia KBW.

Działaniom operacyjnym jednostek bojowych WP przeciwko podziemiowi zbrojnemu towarzyszyły liczne akcje propagandowe, z wykorzystaniem radia i prasy oraz ogromnych ilości ulotek i plakatów. Aparat polityczno-wychowawczy wojska organizował wieczerze i różne narodowe spotkania z ludnością. Do działalności tej skierowano specjalne grupy agitacyjne kierowane przez oficerów politycznych. Usiłowano tymi zabiegami skłonić żołnierzy podziemia do zaprzestania walki. 2 sierpnia 1945 r. ogłoszono amnestię, licząc, że spowoduje ona osłabienie oporu. Ujawniło się wówczas ponad 42 tys. członków organizacji konspiracyjnych. Wielu dowódców uznało, że dalsza walka jest beznadziejna i zaprzestało jej. Z lasów wychodziły oddziały, zdawały broń, a ich żołnierze się dzielili, żeby móc wrócić do domów i swoich rodzin. Jednocześnie nie byli i tacy, którzy nie wierzyli w obietnice władz i wkrótce okazało się, że to oni mieli rację. Aresztowania wśród ujawnionych potwierdziły nieufność „nieprzejednanych” i spowodowały ponowny wzrost sił konspiracyjnych. Odtwarzano rozwiązane oddziały, walki przybrały na sile.

² O sianie nastrojów żołnierzy skierowanych do KBW wiadomości liczne dezercje, także całych jednostek, np. w 3 brygadzie KBW: „1 maja z Biłgoraja zdezerterował samodzielny batalion operacyjny KBW. Również 2. samodzielny batalion w Lubaczowie 23 kwietnia 1945 r. zdezerterował z broni. ... Te wypadki przyspieszyły reorganizację 3. brygady i jej rozwiązanie.” Tamże, s. 47.

W drugiej połowie sierpnia 1945 r. jednostki liniowe WP otrzymały rozkazy podjęcia działań bojowych w przydzielonych im rejonach odpowiedzialności. Rozkazy skierowano do dowództw 15. i 18. DP, a także wydzielonych sił z pozostałych dywizji (5., 11., 12. i 14. DP). Wojska te przeczesywały teren, blokowały wybrane sektory, wykonywały zasadzki oraz uderzenia w rejon działalności oddziałów podziemia niepodległościowego. Mimo użycia znacznych sił nie uzyskano jednak oczekiwanych rezultatów. Kierownictwo PPR i dowództwo WP nie kryły swego niezadowolenia z tego stanu rzeczy.

Przyczyny niepowodzenia były różnorodne. Przede wszystkim trudno było wywołać wśród żołnierzy akceptację i zrozumienie dla walki z rodzimym podziemiem. Byli wśród nich często koledzy, znajomi i bliscy oficerów oraz żołnierzy, a cele podziemia, w konfrontacji z tym, co robili Sowieci, uznawano powszechnie za słuszne. Oprócz tego w działaniach ujawniały się duże słabości pianistyczno-organizacyjne, taktyczno-operacyjne, materiałowo-techniczne i zaopatrzeniowe. Takie system dowodzenia był wadliwy i miał wiele słabości. Bardzo często na terenie „oczyszczonym” z podziemia PPR nie udawało się powołać do życia organów władzy terenowej i nie można było znaleźć odpowiednich do wstąpienia w szeregi MO.

W dowództwie WP analizowano tę sytuację, prowadzono liczne odprawy i szkolenia. Dokonano zmian kadrowych oraz organizacyjnych (w tym dyslokacyjnych). Bezpośrednio w teren wysłano do wiadczonych oficerów ze Sztabu Generalnego WP oraz z dowództw okręgów wojskowych. Sięgano też do wojskowych wywodzących się z armii Drugiej Rzeczypospolitej.¹⁶ Mieli oni skontrolować jednostki skierowane do walki z podziemiem i udzielić pomocy ich dowódcom w organizacji działań pacyfikacyjnych. Z czasem te przedsięwzięcia rzeczywiście poprawiły skuteczność akcji represyjnych wojska.

W końcu 1946 r. powołano Państwowy Komisję Bezpieczeństwa (PKB), która miała być organem uzgadniającym (koordynującym) działania wojska, milicji i UB. Komisja miała szerokie uprawnienia, w tym prawo zgłaszania odnośnych rozważań władzom państwowym. W celu dalszego usprawnienia akcji likwidacyjnej podziemia podzielono kraj na czternaście tzw. stref bezpieczeństwa. W każdej z nich powołano miejscowe komitety bezpieczeństwa. Łącznie do dyspozycji komisji oddano ogromne siły, liczące w różnych miesiącach od 150 do 180 tys. ludzi (żołnierzy, milicjantów, funkcjonariuszy UB). W razie konieczności prze-

¹⁶ Władze komunistyczne wykorzystywały propagandowo fakt, że w likwidacji podziemia brali udział wojskowi z okresu II RP, np. generałowie Bruno Olbrycht, przed wojną komendant Centrum Wyszkożenia Piechoty, a po wojnie w KBW; Gustaw Paszkiewicz, w kampanii wrześniowej dowódca 12. DP, w LWP dowodził 18. DP i był szefem urzędu wojewódzkiego UB w Białymstoku; Stefan Mossor, znany teoretyk sztuki wojennej, w marcu 1946 r. dowódca GO „Wisła” zwalczającej UPA (szefem sztabu Grupy był sowiecki oficer sztabowy płk Michaił Chyliński).

widowano wzmocnienie tych sił kolejnymi jednostkami wojska, KBW, a także WOP oraz utworzonej w lutym 1946 r. Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO).

Mimo poczynionych zmian organizacyjnych i zmobilizowania ogromnych sił, opór podziemia trwał. Różdła rzadziej podawały, ale tylko w kwietniu 1946 r. miało miejsce ponad 700 akcji zbrojnych podziemia, w maju - około 370. W drugiej połowie roku liczba star zbrojnych na terenie całego kraju przekroczyła 5.700. W całym 1946 r. - ponad 9 tys. W ich wyniku zginęło ponad 1.600 osób, a ponad 400 było rannych.

Zmasowana akcja represyjna i gaszenie nadziei na odzyskanie wolności osłabiały podziemie. Był to kolejny rok konspirowania ludzi, którzy mieli za sobą walkę z okupantem niemieckim - w WiN byli partyzanci, którzy rozpoczęli walkę już w 1939 r.

W maju 1947 r. według danych UB istniało w kraju jeszcze 30-35 oddziałów podziemia, liczących łącznie około 450 partyzantów. Oddziały te prowadziły działalność w rejonie Ostrołki, Lubartowa, Włodawy, Nowego Targu. Te same różdła UB zawierają informacje o działalności podziemia 36 grup rabunkowych, liczących 190 osób. Trudno ustalić, według jakich kryteriów dokonano rozróżnienia i czy rzeczywiście były to grupy bandyckie. Nie byłoby to jednak niczym dziwnym, bo w ówczesnych warunkach działali także zwykli przestępcy i musiały się zdarzać przypadki demoralizacji wśród członków podziemia.

Nie oznacza to jednak, iż podziemie uległo całkowitej likwidacji, np. jeszcze w czwartym kwartale 1948 r. KBW przeprowadziło ponad 7.700 akcji bojowych, w których zginęło 71 partyzantów, a prawie 4.200 osób podejrzewanych o sprzyjanie podziemiowi aresztowano.⁷ Mimo to mimo liwość i spektakularnych akcji zbrojnych zmniejszały się coraz bardziej. Duża ilość wojska i milicji w terenie oraz rozbudowany aparat represji UB, coraz ściślej kontrolujący społeczeństwo, sprawiły, że likwidacja istniejącego jeszcze podziemia mogła dokonać się jednostki KBW oraz funkcjonariusze MO i UB.

Słabnący opór stał się dla władz PPR sygnałem, by na wielką skalę rozpocząć aresztowania ujawnionych i ukrywających się przeciwników. Przygotowaniem do tego były głównie zmiany kadrowe w personelu wiązennym - w 1946 r. usunięto ze służby wszystkich przedwojennych funkcjonariuszy więziennictwa i wielu z nich następnie aresztowano. W latach 1947-49 organa „bezpieczeństwa” zamykały w aresztach i więzieniach rocznie 30-35 tys. osób. W grudniu 1950 r. liczba areszto-

⁷ Istniały nieliczne kilkusobowe oddziały, które walczyły jeszcze w latach 50. Ostatnim zapewne żołnierzem podziemia niepodległościowego był Józef Franczak „Lalu”, który zaczął walczyć we wrześniu 1939 r., a zginął w październiku 1963 r. (sic!) W następstwie zdrady otoczony przez funkcjonariuszy SB zastrzelił się.

wanych za przynale no do organizacji antykomunistycznych wzrosła w stosunku do 1949 r. o 30%. Wi zienia zapełniły si tysi cami ludzi (w 1949 r. ponad 150 tys.). Był to ostatni etap planu likwidacji zbrojnego oporu przed zniewoleniem Polski. Planu zrealizowanego tak e przy znacznym udziale wojska.

Dramatyczny był bilans walk polskiego podziemia zbrojnego wymuszonych represjami NKWD i UB. W okresie PRL oceniano, e w latach 1944-1948 ogółem zgin ło ponad 22.500 osób. W tej liczbie po stronie komunistycznej miało zgin okolo 14 tys., w tym ponad 6 tys. funkcjonariuszy Ub, MO i ORMÓ, prawie 5 tys. cywilnych pracowników aparatu władzy, a tak e co najmniej 2.500 ołnierzy (głównie z KBW). W ród wojskowych o liczbie zabitych w du ym stopniu zdecydowały straty poniesione w walkach z oddziałami Ukrai skiej Powsta czej Armii (997 ołnierzy). Bezpo rednie straty podziemia zbrojnego historycy PRL oszacowali na ponad 8 tys. zabitych.⁸ Liczba ta nie obejmuje osób aresztowanych i zamordowanych przez UB - tak e na mocy wyroków s dowych, ani aresztowanych przez NKWD, wywiezionych i cz sto zamordowanych w Zwi zku Sowieckim.⁹

Nie ulega w tpliwi ci, e sytuacja polityczna Polski po zako czeniu drugiej wojny wiatowej była trudna i wielu polskich patriotów znalazło si w sytuacji bez wyj cia. Ich wierno ideałom wolno ci i niepodległo ci była w oczach nowej władzy dowodem przest pstwa. I za to wielu zapłaciło najwy sz cen , cen swego ycia.

Udział jednostek (Ludowego) Wojska Polskiego w zwalczaniu podziemia niepodległo ciowego jest ciemn kart w dziejach sił zbrojnych PRL. Zwłaszcza e kierownictwo PPR u yło do walki z podziemiem jednostek WP, które w czasie wojny bohatercko walczyły z Niemcami. Po zako czeniu wojny to wojsko zostało przekształcone w narz dzie przemocy totalitarnej władzy, słu cej obcemu mocarstwu. Zgodnie z rozkazami Stalina, w imi interesów Zwi zku Sowieckiego, Wojsko Polskie uczestniczyło w działaniach słu cych zniewoleniu narodu, którego powinno było przed niewol broni . Wojsko wykonuj ce takie rozkazy stało si ródłem zagro enia dla d e i aspiracji polskiego społecze stwa. Było to działanie sprzeczne z polskim interesem narodowym i etosem słu by wojska pa stwu i narodowi polskiemu. Z drugiej jednak strony trzeba rozró ni zachowania oficerów i ołnierzy

⁸ Inne dane zamieszczono w publikacji „Ksi ga pami ci poległych funkcjonariuszy SB, MO i ORMÓ”, wyd. "97" r. Według zamieszczonych tam danych, w latach "944-48 zgin ło 4.0"8 milicjantów, "6"5 ubowców i 495 ormowców, natomiast ołnierzy miało zgin : 2.756 z WP, 628 z KBW i 336 wopistów. Ł cznie z osobami cywilnymi (członkowie PPR) zgin ło okolo 10 tys. osób, a po doliczeniu ołnierzy sowieckich okolo 18 tys.

⁹2 Ocenia si , e na terenie „Polski Lubelskiej” aresztowano i wywieziono do ZSRR ponad 50 tys. obywateli polskich podejrzewanych o przynale no do podziemia.

WP w stosunku do ludzi podziemia od ubranych w mundury wojskowe funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

TERYTORIUM I POTENCJAŁ LUDNOŚCIOWY ORAZ PRZEMYSŁ ZBROJENIOWY POLSKI PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Polska w Europie pojąłła skiej obj ła zachodni i centraln cz terenów bylej Drugiej RP, powi kszon o ziemie na północy i zachodzie, które przed wybuchem drugiej wojny światowej nale ły do Niemiec."“ Nowe pa stwo zostało usytuowane w dorzeczach Wisły i Warty oraz cz ciowo Odry i Bugu. Terytorium to pod wzgl dem strategicznym nadal nale ło (nale y) do newralgicznych obszarów w Europie. Jest to rejon, gdzie od wieków cieraj si interesy wielu bli szych i dalszych s - siadów Polski. Jest naturalnym pomostem pomi dzy Wschodem i Zachodem. Nale y przy tym pami ta , e ponad 90% obszaru Polski mp charakter nizinny i równinny, co stwarza dogodne warunki do działa wielkich jednostek wojsk l dowych.

Powierzchni i granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poka zuje tabela 14. Terytorium to obejmuje obszar ok. 312 tys. W, a ogólna długo granic wynosi ok. 3,5 tys. km."¹ W przybli eniu na 1 km

Tabela 14. Terytorium i granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1946 i 1980

Powierzchnia terytorium (km ²) i długo granic (km)		Rok	
		1946*	1980
Terytorium		311.730	312.683
Granice	l dowa	3.069	3.021
	morska	497	528
	z Niemcami	456	467
	z ZSRR	1.321	1.244
	z Czechosłowacj	1.292	1.310
	Ogółem	3.566	3.549

* Dane dotycz ce granic i terytorium w 1946 r. patrz: „Rocznik statystyczny 1947”, Warszawa 1947, s. 12.

ródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych.

"0 Mimo to terytorium PRL było znacznie mniejsze od terytorium Drugiej RP, o ponad 90 tys. km

n Terytorium PRL ulegało nieznacznym zmianom, np. na granicy z ZSRR w 1951 r., kiedy za oddany ZSRR fragment Lubelszczyzny Polska otrzymała Ustrzyki Dolne w Bieszczadach.

granicy przypada ok. 88 km² terytorium. Oznacza to poprawę możliwości obronnych kraju. Zauważmy, że w odniesieniu do Drugiej RP wskaźnik ten wynosił ok. 70 km². Granice Polski w zdecydowanej większości przebiegają wzdłuż naturalnych rubieży obronnych; na północy wzdłuż wybrzeża Bałtyku, na południu granica opiera się o szczyty Karpat i Sudetów, na zachodzie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, a na wschodzie na znacznym odcinku biegnie wzdłuż Bugu. Dzięki naturalnym rubieżom obronnych jest pozbawiony północny odcinek granicy wschodniej.

Ze względu na wielkość terytorium państwa polskie, choć pomniejszone o jedyną część w stosunku do stanu przedwojennego, było nadal dużym państwem europejskim. Fakt ten pozytywnie oddziaływał na znaczenie i pozycję Polski oraz Polaków w rodzimym społeczeństwie Europy i świata.

Likwidacja Prus Wschodnich i odsunięcie granicy z Niemcami na linię Odry i Nysy Łużyckiej rozwiązało przedwojenny problem ograniczonego dostępu Polski do morza. Formalnie stworzyło to korzystniejsze warunki obronne, choć uformowanie się przeciwstawnych bloków polityczno-militarnych w Europie stwarzało poważne zagrożenie o niewyobrażalnych dla Polski konsekwencjach. W nowej konfiguracji politycznej Polska Ludowa, stanowiąca zachodni czołowiek sowieckiego bloku, była najdogodniejszym korytarzem i dowym mierzem Bałtykiem a Karpatami i Sudetami, którym musiałby przejść zarówno ofensywa sowiecka, jak i wsparcie logistyczne wojsk bloku sowieckiego, atakujących Europę Zachodnią. A to oznaczało, że przede wszystkim terytorium Polski byłoby narażone na ataki i rodzimi napady powietrzne, w tym przemieszczonymi broń i dowożone. Tak więc położenie geopolityczne PRL w znacznym stopniu zmniejszało poprawę warunków geostrategicznych wpływających na możliwości obrony granic po 1945 r.

Przesunięcie granic Polski na zachód wiązało się z przemieszczeniem wielu milionów ludzi, głównie ze Wschodu na Zachód (Polaków i Niemców), lecz także z Zachodu na Wschód (Ukraińców, Białorusinów). W latach 1945-1950 terytorium państwa polskiego opuściło 4.049.000 osób, przybyło 3.794.000. Saldo migracyjne było więc dla Polski ujemne (254,6 tys. osób).

W wyniku ruchów ludności ukształtowała się natomiast dojedynolita struktura społeczeństwa z niewielkimi mniejszościami narodowymi (wg szacunków ok. 200 tys. Ukraińców, 200 tys. Niemców, 100 tys. Białorusinów i 10 tys. Litwinów). Na terenie Polski zmniejszył się radykalnie odsetek mniejszości narodowych, który w latach Drugiej Rzeczypospolitej był największy w Europie - mniejszości stanowiły wówczas około 30% ludności.

Ludność Polski w nowych granicach liczyła według spisu przeprowadzonego w lutym 1946 r. 23,3 mln osób - o 30% mniej niż w 1938 r. Przyczyniło się do tego nie tylko przesunięcie linii granicznej, lecz także ludnościowe straty wojenne (nie tylko zabici). W następstwie działań wojennych wielu Polaków pozostało poza Polską, obawiając się powro-

tu do kraju rządzony przez komunistów i wybierając los emigranta. Byli też obywatele polscy pozostający poza Polskę przymusowo, nie mogąc np. opuścić ZSRR. Ostro nie szacuje się, że na skutek wojny i różnic jej następstw Polska straciła przeszło 7 mln ludzi, nie licząc niepolских obywateli Drugiej RP.

Z obronnego punktu widzenia przesunięcie terytorium Polski na zachód wpłynęło korzystnie na jej geograficzno-gospodarczą. Dotychczasowe okręgi przemysłowe: Górnośląski, Warszawski, Łódzki, Staropolski i Poznański wraz z pozyskanym na Dolnym Śląsku - Wrocławsko-Opolskim, były teraz usytuowane bardziej centralnie, tylko nieliczne, jak Wałbrzyski, znalazły się na obrzeżach kraju. Na ziemiach Zachodnich i Północnych (101 tys. km²) znajdował się lepiej rozwinięty przemysł. Były to obszary zurbanizowane i posiadające - w porównaniu do utraconych ziem na rzecz ZSRR (180 tys. km²) - lepszą infrastrukturę. Terytoria uzyskane na zachodzie nie mogły być jednak traktowane jako rekompensata za ziemie utracone na rzecz ZSRR. W 1939 r. Związek Sowiecki napadł na Polskę i zagarnął jej ziemie wschodnie, chociaż w traktacie pokojowym w Rydze (1921 r.) i w innych umowach międzynarodowych potwierdzał ich przynależność do państwa polskiego. Przed 1939 r. nie istniały żadne podstawy prawne uzasadniające powojenne roszczenia sowieckie do polskich terenów zabudowanych. Na kresach wschodnich, obok Białorusinów i Ukraińców, mieszkali miliony Polaków, a tereny te były silnie związane z Polską, z jej historią i kulturą. Znajdowały się tam ważne centra kultury i nauki polskiej (Wilno, Lwów), wiele polskich zabytków i dzieł sztuki (Mir, Niewieś, Podhorce), miejsc pamięci narodowej (np. cmentarz Orłowski we Lwowie, Zbaraż). Dla Polski ziemie te miały też poważne znaczenie gospodarcze. Oprócz dużych obszarów żyznej ziemi uprawnej (ponad połowa urodzajów rolnych Drugiej RP), na kresach były znaczne złoża ropy naftowej i gazu ziemnego (Drohobycz, Borysław), węgla kamiennego (na Wołyniu), a także ogromne złoża soli potasowych w okolicach Kałusza. Ziemie kresowe były bardzo atrakcyjne turystycznie (Wileńszczyzna, Polesie, Huculszczyzna). Były to więc tereny o dużych szansach cywilizacyjnego i gospodarczego rozwoju - szanse te zostały zmarnowane przez szkodliwe i nieodpowiedzialne poczynania władz sowieckich po włączeniu tych ziem w skład ZSRR.

Uzyskane od Niemiec w wyniku decyzji aliantów ziemie nad Odrą i Bałtykiem były zindustrializowane i na wyższym poziomie rozwoju gospodarczego niż polskie tereny wschodnie. Na Ziemiach Zachodnich występowały duże złoża węgla kamiennego i brunatnego oraz metali nieelaznych. Tereny te były jednak - z wyjątkiem Górnośląska - w dużym stopniu zrujnowane wojną (zniszczeniu uległo ponad 73% fabryk, w tym 721 w przemyśle hutniczym i metalowym). Zniszczenia nie ominęły także innych obszarów kraju, ale ziemie „odzyskane” na zachodzie były szczególnie zdewastowane. Nie tylko w wyniku działań wojennych (Gdańsk, Wrocław), ale także w rezultacie rabunkowych

procederów wojsk sowieckich. W tych warunkach odbudowa zdevastowanego przemysłu oraz rolnictwa trwała kilka lat, za odbudowa infrastruktury zajęła lat kilkadziesiąt.

Procesowi odbudowy kraju ze zniszczonej towarzyszyła polityka dużych inwestycji i wysokiego zatrudnienia. Wg statystyk w pierwszym planie 3-letnim w latach 1947-49 roczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej wynosiło kolejno 35,5%, 42,7% i 21,9%. Ale prócz tego, zgodnie z założeniami ideologii komunistycznej, uruchomiono proces bezwzględnej likwidowania własności prywatnej i funkcjonującej początkowo w kraju gospodarki rynkowej. Główną rolę w procesach gospodarczych zaczęło odgrywać państwo, w nim władze partyjne PPR/PZPR. Jednocześnie nie przybierała na siłę konfrontacja polityczna i militarna z Zachodem skutkowałą coraz większym naciskiem na rozbudowę przemysłu zbrojeniowego, w tym zwłaszcza zbrojeniowego. Wszystko to znalazło pełne ucieleśnienie w nowym 6-letnim planie uprzemysłowania kraju i inwestowania w przemysł zbrojeniowy. (Władze przyjął ten program forsownej rozbudowy sił zbrojnych - 6-letni plan rozwoju sił zbrojnych na lata "1950-1955").

Plan 6-letni miał związać produkcję broni i sprzętu wojskowego w krajowym przemyśle zbrojeniowym. Przemysł ten był zdevastowany, powoływano go z wykorzystaniem maszyn i urządzeń uzyskiwanych w ramach reparacji i rewindykacji. Zajmował się tym powołany w 1945 r. Centralny Zarząd Przemysłu Zbrojeniowego z trzema zjednoczeniami:

- Przemysłu i Uzbrojenia (później Zjednoczonych Zakładów Wytwórczych Metalowych w Radomiu);
- Przemysłu Materiałów Miękkich i Kruszców (później Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Erg”);
- Przemysłu Lotniczego (później Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Mielec”).

Po trzech latach Centralny Zarząd Przemysłu Zbrojeniowego został rozwiązany, powymienione zjednoczenia branżowe weszły w skład tworzonych centralnych zarządów.

Nadzór nad produkcją wojskową początkowo miało sprawować Biuro Wojskowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W 1948 r. dla sił zbrojnych produkowało 30 dużych zakładów przemysłowych oraz wiele mniejszych wytwórni. W lutym 1949 r., w miejsce rozwiązanego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, utworzono sześć nowych ministerstw branżowych oraz Państwowe Komisje Planowania Gospodarczego (PKPG). W nowych resortach stworzono biura i departamenty wojskowe, które przejęły sprawy produkcji dla wojska. Opracowany przez nie do końca 1949 r. 6-letni plan rozwoju przemysłu zbrojeniowego został włączony do ogólnego planu gospodarczego na lata "1950-1955".

Ze zbiorczych zestawień wynikało, że wartość produkcji w zakładach polskiego przemysłu zbrojeniowego miała wzrosnąć z 38,7 mln zł w 1949 r. do 578 mln zł w 1955 r. (w cenach z 1937 r.), a liczba

osób zatrudnionych w tych zakładach - z 6.348 do 40.384. Ogólna wartość produkcji w sześciu latach miała wynieść 2 mld 100,9 mln zł.

W lutym 1951 r. podjęto decyzję o 2-letnim planie rozwoju sił zbrojnych, co wiązało się z wielkimi potrzebami w zakresie uzbrojenia i sprzętu wojskowego. W celu przyspieszenia produkcji krajowego przemysłu zbrojeniowego rozpoczęto organizację biur projektowych i instytutów naukowo-badawczych oraz przedsiębiorstw budowlano-montażowych i produkcyjnych. Pociągało to za sobą konieczność zmian kadrowych, zwiększenia środków inwestycyjnych oraz przebudowy dotychczasowej struktury wojskowych zespołów kierowniczych w PKPG i w ministerstwach branżowych.

Zadania w zakresie produkcji zbrojeniowej określały uchwały Prezydium Rady, które od marca 1951 r. zapoczątkowały okres tworzenia w Polsce potężnego przemysłu zbrojeniowego. Jednak nisko wykwalifikowani pracownicy nie radzili sobie ze skomplikowanymi technologiami, co początkowo powodowało duże straty. Odsetek braków, np. w produkcji zapalników, odlewów wieńców i przy pokrywaniu lusek lakierem sięgał 70%. Huty z dużymi trudnościami przyswajały technologie wytopów i walcowania stali, zwłaszcza dla broni artyleryjskiej i strzeleckiej. Szczególnie trudno ciężyły w trakcie organizowania procesów produkcji samolotów odrzutowych. Tu winna była wadliwa kooperacja między branżami i zakładami. W 1953 r. plan w tej dziedzinie obejmował 2.200 pozycji, które wykonywano w 80 zakładach podlegających 20 centralnym zarządom i 9 ministerstwom (*sic!*). Nic więc dziwnego, że mimo wielkiego wysiłku strony polskiej i znacznego udziału ekspertów sowieckich w całym 1952 r. udało się wyprodukować zaledwie 6 samolotów MIG-15.

W 1950 r. przemysł zbrojeniowy zatrudniał 81.782 pracowników (w tym 7.599 pracowników inżyniersko-technicznych), aby w 1953 r. osiągnąć ogromną liczbę 275.888 zatrudnionych. W omawianym okresie Polska zdobyła się na najwyższy po wojnie wysiłek zbrojeniowy.

Wiadczą o tym m.in. wydatki poniesione na siły zbrojne i przemysł produkujący na potrzeby wojska. W latach 1950-1955 zamknięły się one w ogromnej kwocie 80 mld 703 mln zł. W innych warunkach ustrojowych, w kraju zniszczonym niedawną wojną, gdzie nie było środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb społeczeństwa, przeznaczanie tak ogromnych sum na zbrojenia byłoby niemożliwe. W Polsce rządzonej przez komunistów było to łatwe do przeprowadzenia, skoro społeczeństwo nie miało żadnego wpływu na decyzje władz państwowych.

Mimo to, nawet władze PRL, nie licząc się z realiami gospodarczymi, nie mogły w nieskończoność podnosić wydatków na zbrojenia. Po 1955 r. tempo wzrostu nakładów na wojsko musiało ulec istotnemu spowolnieniu. W latach następnych liczba pracowników przemysłu zbrojeniowego zaczęła spadać. Wiązało się to ze stopniowym zwalnianiem tempa produkcji w tej branży. Chcąc jednak zachować choćby częściowo zaspokojenia wymaga wojska wprowadzono rozwiązania pozwalające

przestawia produkcję cywilną na jego potrzeby - zachowując gotowość mobilizacyjną zakładów do podjęcia produkcji zbrojeniowej określonej mianem „S” tj. specjalnej.

Broń masowego rażenia (BMR) oraz postępy w doskonaleniu środków jej przenoszenia zainicjowały tzw. rewolucję naukowo-techniczną. Pod wpływem rozwoju techniki raketowej, zapoczątkowania lotów w kosmos oraz szybkich postępów w elektronice, automatyce i informatyce nastąpiły także zmiany w technice wojskowej i w uzbrojeniu. Raptowny rozwój techniki radiolokacyjnej, zarówno w zakresie metod i systemów, jak też technologii i konstrukcji oraz umożliwiających stworzenie kompletnych systemów dowodzenia i kierowania walką, wymuszał przewartociowanie obowiązków dotychczasowych i rozwój w dziedzinie obronności. Duży skok jakościowy w zakresie wspomagania procesów decyzyjnych nastąpił wraz z wprowadzeniem informatyki. Dotychczasowe pracochłonne i wymagające czasu obliczenia ulegały mechanizacji i automatyzacji. Zwiększała się szybko przetwarzania danych. W latach 1955-1970 zaczął to stosować informatyk w zarządzaniu na poziomie jednostek gospodarczych, następnie całego państwa (1970-1980), a później także w skali ponadpaństwowej. Postęp w technice lotniczej wynikał z wprowadzenia napędu odrzutowego, zmian w aerodynamice i mechanice lotów oraz dzięki wprowadzaniu nowych materiałów i technologii używanych w budowie samolotów.

Coraz szybsze doskonalenie uzbrojenia konwencjonalnego wymuszało odpowiednie zmiany nie tylko w wyposażeniu, ale i także w procesach szkolenia wojsk. A wraz z tym rosły koszty utrzymania sił zbrojnych. To zaś prowadziło do zwiększenia budżetów wojskowych w wielu krajach, co w przypadku takich państw jak Polska przekraczało jej możliwości finansowe. Próbowano więc łagodzić braki i napięcia w dziedzinie finansów, podejmując częściowo tylko wymiany przestarzałego sprzętu i uzbrojenia. Zaczęło to stosować ryzykowne dla gotowości bojowej i procesów szkolenia pomijanie jego generacji.^{1^}

W perspektywicznym planie Komitetu Obrony Kraju (KOK) na lata 1960-1965 rząd PRL wydzielił na potrzeby wojska o 50% więcej środków budżetowych niż w poprzednim pięcioletniu. Było to związane z uzgodnieniami dokonanymi z Dowództwem Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego o wydzieleniu do tych sił określonych kontyngentów wojsk operacyjnych. Główny wysiłek w wojskach lądowych PRL skierowano na doskonalenie struktur organizacyjnych i wyposażenie zwiększone taktycznych w najnowszy broń. M.in. w uzbrojeniu strzeleckim wyeliminowano broń powtarzalną, zastępując ją automatyczną (samopowtarzalną i samoczynną), co zapewniło duże nasycenie ognia przed frontem walczących wojsk

² Wyścig zbrojeń, spotęgany konfrontacją polityczną z Zachodem sprawiał, że siły zbrojne państw bloku wschodniego, o słabszych możliwościach gospodarczych, pozostawały coraz bardziej w tyle za armiami państw NATO.

Rosnąć trudno ci gospodarcze sprawiły jednak, a w latach 1965-1970 władze PRL mogły przeznaczyć mniej środków finansowych na siły zbrojne, niż w poprzedniej „pi-cioletce”. Jedynie w 1967 r., pod wpływem wydarzeń np. Bliskim Wschodzie (arabsko-izraelska „wojna sześciodniowa”), wyasygnowano dodatkowe pieniądze na podniesienie stopnia gotowości bojowej Wojsk Obrony Powietrznej Kraju i Obrony Przeciwlotniczej. Było to konieczne, bowiem zasadniczo słabo ci tego rodzaju sił zbrojnych - jak wykazała wojna na Bliskim Wschodzie - była przestarzała elektronika; podobnie było w innych armiach Układu Warszawskiego.

Był to trzeci po wojnie kierunek modernizacyjny techniki wojskowej - po rozbudowie sił pancernych i wojsk raketowych. Wiązał się z automatyzacją systemów dowodzenia. Problemy te były w latach 70. rozwiązywane zarówno przez polskie ośrodki naukowo-badawcze i produkcyjne, jak te w ramach tzw. współpracy sojuszniczej w Układzie Warszawskim i Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG).

Poprawa sytuacji gospodarczej PRL po 1970 r., głównie za sprawą oczekiwań z Zachodu, okazała się nieterwała. W dziesięć lat później (1980 r.) dochód narodowy spadł o 6%, a w 1981 o 12%. Przy spadku dochodu rosło zagraniczne zadłużenie PRL - z 12 mld dolarów w 1976 r. do 22 mld USD w 1980 r. Obsługa rosnącego zadłużenia pochłaniała coraz większą część zysków z eksportu. Nastąpił spadek produkcji i dochodu narodowego, rosła inflacja, brakowało środków na regulację płac, ograniczono nakłady np. o wydatki na kulturę i naukę. „Planowa” gospodarka PRL zbliżyła się do stanu całkowitej zapaści.

Zaangażowanie wojska w politykę - zwłaszcza w pierwszym pi-cioleciu lat 80. - oraz ograniczenie budżetu MON w zasadzie do wydatków o charakterze vegetacyjnym, odbiło się ujemnie na kondycji bojowej i kierunkach rozwojowych sił zbrojnych PRL. Proces modernizacji armii i jej uzbrojenia został poważnie wyhamowany. Narastający w kraju kryzys polityczny i społeczno-ekonomiczny odsuwał sprawy modernizacji uzbrojenia na plan dalszy. Nowe typy nowoczesnego i drogiego uzbrojenia, jak np. samoloty MIG-29 i SU-22, wprowadzono w minimalnych ilościach.³ Nieco lepiej było w przypadku uzbrojenia pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Udało się rozpocząć produkcję licencyjnego czołgu T-72, kilku nowych typów śmigłowców i okrętów wojennych.

Tymczasem dochód narodowy Polski nadal spadał, a stopa życiowa społeczeństwa obniżyła się o 30%. Ten spadek dochodu naro-

³ Wymiana uzbrojenia i sprzętu wojskowego jest procesem ciągłym. Jego przerwanie powoduje liczne niekorzystne następstwa, także natury finansowej. Np., gdyby na czas zastąpienia starszej części samolotów (Mig-21) nowymi (Mig-29), to dziś wystarczyłoby je zmodernizować, a nie wydawać miliardy dolarów na nowe aparaty. Warto o tym pamiętać, jeżeli chcemy wskazać wszystkie uwarunkowania obecnych trudności w zakresie modernizacji uzbrojenia SZ RP.

dowego udało się zahamować dopiero w 1983 r., ale w skutek ograniczenia dopływu technologii i kredytów zachodnich oraz zmniejszenie inwestycji nastąpiła dekapitalizacja majątku narodowego. Zadłużenie PRL na Zachodzie nadal wzrastało w szybkim tempie.

W warunkach potęgującego się kryzysu PRL spadła nie tylko wartość bojowa sił zbrojnych, lecz także innych elementów potencjału bojowego. Polska stawała się coraz słabszym członkiem Układu Warszawskiego, który tymczasem przeżywał wielkie trudności. Nawet Związek Sowiecki nie był w stanie sprostać wymaganiom, jakie swoim siłom zbrojnymi postawiły USA i inne państwa NATO. Kierownictwo polityczne bloku sowieckiego zostało zmuszone obniżyć próg konfrontacji polityczno-militarnej z Zachodem.

Wydarzeniem przełomowym dla losów bloku sowieckiego i stosunków Wschód - Zachód stało się powstanie w Polsce „Solidarność” - wielkiego pokojowego ruchu protestu społecznego, który zapoczątkował proces ostatecznego upadku komunizmu jako systemu rządów i rozpadu Związku Sowieckiego, będącego najważniejszym elementem bloku państw komunistycznych. Dzięki temu Polska, a wraz z nią inne państwa Europy środkowo-Wschodniej odzyskały wolność.

Odnosząc się do powyższych rozważań można stwierdzić, że mimo wymuszonych na Polsce po drugiej wojnie światowej zmian terytorialnych i ludnościowych, mimo uzależnienia od ZSRR i kryzysu PRL w końcowym etapie istnienia bloku sowieckiego, istnienie tego państwa oraz jego wielkość i potencjał gospodarczy dały odrodzonej po 1989 r. Polsce znaczne aktywność. Obiektywnie umocniły pozycję Polski w regionie państw kontynentu europejskiego i świata. Jej potencjał musiał być brany pod uwagę w bilansach sił i miało to wpływ na politykę o rodaków zarówno Polsce sprzyjających, jak i jej nieprzychylnych. Dlatego przy wszystkich wadach i ograniczeniach PRL Polacy uzyskali dobre podstawy wyjściowe w momencie odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności. Po 1989 r. Polska nie musiała, jak to się działo w 1918 r., u zarania Drugiej RP, dowodzić swego prawa do istnienia jako państwa będącego pełnoprawnym podmiotem w stosunkach międzynarodowych.

BUDOWA SIŁ ZBROJNYCH PRL I ICH ROLA W KONCEPCJACH WOJENNYCH KIEROWNICTWA UKŁADU WARSZAWSKIEGO

Proces uzależnienia Polski od jej wschodniego sąsiada został zapoczątkowany w latach drugiej wojny światowej i był kontynuowany po jej zakończeniu. W swojej polityce władze Związku Sowieckiego uznały za celowe, by Polska, będąc formalnie odrębnym państwem, miała własne siły zbrojne. Dzięki temu Stalin mógł stworzyć pozory niezależności państwowej PRL. Początkowo chodziło także o to, aby Polska Ludowa stała się politycznie i militarnie przeciwwagą dla suwe-

rennej Rzeczypospolitej, jej rz du, podległych mu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej.

W pierwszych latach po zakończeniu wojny w Polsce nastąpiła redukcja wojennych stanów armii i przejście na stopa pokojowy. Od maja 1945 r. do lipca 1948 r. wojsko zostało zmniejszone z ok. 400 tys. do 130 tys. żołnierzy, znajdujących się w trzech rodzajach sił zbrojnych (RSZ).

Dowództwo Wojsk Lądowych (gen. Stanisław Popławski¹⁷⁴) miało pod swymi rozkazami sześć okręgów wojskowych, na terenie których znajdowało się sześć dywizji piechoty, trzy brygady artylerii ciężkiej, sześć pułków czołgów i cztery pułki artylerii pancernej (dział samobieżnych), cztery pułki saperów, trzy pułki artylerii plot., pułk pontonowy. Ogółem 113.327 żołnierzy (87% całego stanu wojsk). Uzbrojenie składało się z 211 czołgów i 160 dział samobieżnych, w znacznej mierze użytych, 1980 dział (w tym 621 ponad 100 mm), 480 armat ppanc., 101 dział plot., 1.747 moździerzy i zaledwie 4 *katusze*, tj. wyrzutni rakiet BM-13.

W wojskach lotniczych (gen. Aleksander Romeyko¹⁷⁵) znajdowało się 8.5 tys. żołnierzy (6,7% stanu wojsk); trzy pułki lotnictwa myśliwskiego, trzy pułki - szturmowego, jeden pułk bombowców i pułk specjalny. W linii znajdowało się 595 samolotów, w tym 379 bojowych (samoloty Jak-9, Il-10, Pe-2). Takie sprzęt lotniczy był wysiłony i wymagał wymiany.

Marynarka Wojenna (kontradmiral Włodzimierz Steyer¹⁷⁶) dysponowała niszczycielem, trzema okrętami podwodnymi, trzema dozorcami, dwunastoma ciganami. Były te dwa kutry torpedowe, dywizjon artylerii nadbrzeżnej, eskadra lotnictwa morskiego (19 samolotów) i 50 pomocniczych jednostek pływających. Stan liczebny MW wyniósł 7.906 marynarzy.

W końcu 1947 r. podjęto prace nad planem rozwoju i unowocześnienia armii. Ówczesny szef SG WP gen. Korczyc, w ścisłej współpracy

¹⁷⁴ Wojskowy sowiecki od 1920 r., a od 1930 r. na stanowiskach dowódczych, m.in. dowódca dywizji i korpusu. W 1944 r. skierowany do WP na dowódcę 1. Armii, po zakończeniu wojny także wiceminister ON (1949 r.). W listopadzie 1956 r. odesłany do ZSRR.

¹⁷⁵ Polak urodzony na Łotwie, służył w armii sowieckiej od 1917 r., a od lipca 1944 na stanowiskach dowódczych w lotnictwie WP. W 1947 r. odesłany przez Rokossowskiego do ZSRR jako „zbyt spolszczony”. Jego miejsce zajął sprowadzony z ZSRR gen. Iwan Turkiel, który usunął polską kadrę dowódczą (po serii prowokacyjnych procesów część tej kadry została wymordowana), wprowadził sowieckie regulaminy i sprzęt.

¹⁷⁶ Dowódca Rejonu Umocnionego Hel w 1939 r., autor planów modernizacji i rozbudowy floty po zakończeniu wojny. Usunięty ze stanowiska dowódcy MW - zajął go sowiecki admirał W. Czerokow - przeniesiony w stan spoczynku, został przymusowo przesiedlony z Gdyni do Ostrołki. Szykany i represje nadszarpany mu zdrowie, w rezultacie czego przedwcześnie zmarł.

z dowództwem armii sowieckiej, opracował siedmioletni plan rozwoju WP (lata 1947-1955). Zakładano wzrost stanów wojsk o 100 tys. ołnierzy i sformowanie dwu korpusów piechoty (po dwie DP ka dy), dwu korpusów pancernych (w ka dym dwie dywizje: pancerna i zmechanizowana). Pozostałe osiem dywizji piechoty miały by przeformowane w jednostki terytorialne przeznaczone do szkolenia rezerw. Planowano rozwin istnieją ce brygady artylerii w dwie dywizje artyleryjskie. Ponadto zamierzano utworzy jedn dywizj artylerii plot., trzy brygady saperów, dwie brygady artylerii ppanc. Miało to umo liwi wystawienie w czasie wojny dowództwa frontu, dwóch armii i odwodów. W lotnictwie planowano utworzenie dwu dywizji lotnictwa my liwskiego oraz po jednej dywizji lotnictwa szturmowego i bombowego. W wojskach obrony plot. - dwie dywizje lotnictwa my liwskiego i pi pułków artylerii plot. W marynarce wojennej zamierzano rozbudowa obron wybrzeża i lotnictwo morskie (12 eskadr).

Wraz ze zmniejszaniem stanów liczbowych sił zbrojnych zwolniono ze słu by w WP 16.926 oficerów sowieckich. Na ich miejsce przyjmowano oficerów polskich, powracających z obozów jenieckich i z rozwi zywanych jednostek PSZ na Zachodzie. Proces tej swoistej *polonizacji* LWP nie trwał jednak zbyt długo. Uległ zahamowaniu po zaostreniu kursu polityki wewn trznej w miar umacniania si rz dów PPR i w nast pstwie tzw. stalinizacji, czyli wprowadzania wzorów i metod rz dzieńia charakterystycznych dla stosowanej od wielu lat w ZSRR represyjnej polityki Stalina.

Mimo zmniejszenia ogólnej liczby oficerów sowieckich na pocz tku 1949 r. nadal pozostało w słu bie ponad 400 generałów i starszych rang wojskowych Armii Czerwonej. Zajmowali oni najwy sze stanowiska w Sztapie Generalnym WP, dowodzili rodzajami sił zbrojnych i wojsk, okr gami wojskowymi, zwi zkami taktycznymi WP. Tak wi c wojskowi obcej armii zajmowali kluczowe stanowiska w systemie obronnym pa stwa polskiego. Co wi cej, w nielicznych zwi zkach taktycznych dowodzonych przez Polaków ich zast pcami byli z reguły tak e wojskowi sowieccy. Takie usytuowanie wy szych oficerów obcego pa stwa w strukturze dowodzenia armii formalnie niezale nego pa stwa polskiego pozwalało stronie sowieckiej nie tylko kontrolowa Wojsko Polskie. Dawało te Stalinowi pewno całkowitego podporz dkwania WP rozkazom dowództwa Armii Czerwonej.

W listopadzie 1949 r. nowym ministrem obrony narodowej i jednocześnie wicepremierem rz du PRL został sowiecki marszałek Konstanty Konstantynowicz Rokossowski. Nowy minister obrony sprowadził z ZSRR do Polski kolejnych 300 generałów i oficerów starszych, którzy obj li stanowiska dowódcze po usuni tych polskich wojskowych. Rezultatem zastosowanej polityki kadrowej było narzucenie wojsku nie tylko sowieckich dowódców i przeło onych, ale tak e obcych polskiej tradycji wojskowej zasad i obyczajów kształtujących ycie i zachowania kadry zawodowej WP. W wojsku wprowadzano regulaminy i umundu-

rowanie w duym stopniu wzorowane na rosyjskich (sowieckich). Wraz z tym nastąpiła reorganizacja wojsk i systemów funkcjonalnych WP, a celem było dostosowanie ich do sowieckiej doktryny wojennej, do wymagań operacyjnych i taktyki armii sowieckiej.

Przystąpiono do „oczyszczania” kadry zawodowej WP z oficerów wywodzących się z sił zbrojnych Drugiej RP, z PSZ na Zachodzie i AK. W rezultacie w latach 1949-1954 zwolniono z wojska ponad 9 tys. oficerów. Władze komunistyczne wznowiły szeroko zakrojoną akcję represyjną w stosunku do żołnierzy i oficerów. Nastąpiły aresztowania, niewinnych ludzi zamykano do więzień, zapadały liczne wyroki śmierci. Akcją represyjną prowadził szef Głównego Zarządu Informacji (GZI), kierowany przez wyszłych oficerów oddelegowanych z sowieckich organów bezpieczeństwa.¹⁷

Stalin narzucił Polsce plany przyspieszonej rozbudowy sił zbrojnych PRL. Wojna w Korei stała się silnym impulsem pobudzającym zbrojenia nie tylko w ZSRR, ale i w państwach satelickich. W następstwie tego w Polsce nakłady finansowe na przemysł zbrojeniowy rosły w postępie geometrycznym; w poszczególnych latach były od dwu do sześciu razy większe od zakładanych w 6-letnim planie rozwoju gospodarczego państwa na lata „1950-1955. (por. str. 194-195). W efekcie nakłady na wojsko i jego uzbrojenie czterokrotnie przekroczyły założenia planu 6-letniego. Na początku „1953 r. armia polska liczyła już ponad 420 tys. żołnierzy. Dopiero zawarcie rozejmu w Korei (lipiec „1953 r.) i bariery ekonomiczne sprawiły, że dalszy wzrost liczebności wojska został zahamowany. Trwał jednak nadal proces doskonalenia struktur organizacyjnych, modernizacji uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz szkolenia bojowego wojsk.

W lutym 1951 r. Rokossowski przyjął „plan zamierzony operacyjnych na lata 1951 i „1952”. Zakładał on przyspieszony wzrost sił zbrojnych i wydatne zwiększenie liczby posiadanego uzbrojenia, zwłaszcza broni pancernej i samolotów - zwiększenie to przewidziano w planie sześcioletnim. Mimo różnych zmian i wahań w trakcie realizacji zamierzonego udało się osiągnąć znaczne rezultaty. Największe zmiany jako ciowe nastąpiły w wojskach lądowych i lotnictwie wojskowym. Przy czym odsetek wojsk lądowych w rozbudowywanych siłach zbrojnych zmniejszył się z 87% do 72%. Wzrósł za to udział procentowy lotnictwa.

W „1955 r. wojska lądowe składały się z pięciu korpusów armijnych oraz dwu korpusów pancernych. Łącznie ten rodzaj sił zbrojnych

¹³⁷ W wojsku rozbudowano donosicielstwo — w 1945 r. było 8.530, a w 1952 r. 23.112 tzw. informatorów GZI. Planowano, że na 10 żołnierzy będzie jeden donosiciel. Rekordowy wynik osiągnięto w lotnictwie, gdzie 1 tajny współpracownik GZI przypadał na 3 oficerów. Na temat zbrodniczej działalności ci Informacji Wojskowej patrz także: J. Poksiński, „TUN” Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-56”, Warszawa 1992 i tenże, „Yictis honos” Spisek w wojsku”, Warszawa 1994.

na terenie trzech okręgów wojskowych (OW Pomorski, I ski, Warszawski) obejmował 9 dywizji piechoty, 4 dywizje zmechanizowane i 4 dywizje pancerne. W ich uzbrojeniu coraz więcej sprzętu bojowego pochodziło z krajowego przemysłu zbrojeniowego (w okresie 1952-1955 w Polsce wyprodukowano 1.115 czołgów T-34-85). Stworzono niemal od podstaw wojska kolejowe i drogowe, a także wiele składnic, magazynów i warsztatów oraz szpitali wojskowych. Było to następstwem oczekiwań władz sowieckich, które przygotowywały się do przyszłej wojny z Zachodem i wynikało z bieżących potrzeb wojsk ZSRR, stacjonujących na terenie Niemiec i Polski. W styczniu 1956 r. w ewidencji wojsk I dowodzonych było 2.345 wozów pancernych (czołgi, działa samobieżne, transportery), 2.663 armat i haubic, 1.368 dział plot., 944 moździerzy i 81 wyrzutni raketowych BM-13. Stan liczebny tych wojsk wynosił na początku 1955 r. 331 tys. żołnierzy.

W wojskach lotniczych planowano sformowanie 10 związków taktycznych (trzydzieści pułków lotniczych). Brak wyszkolonego personelu i samolotów wymusił korekty zamierzeń. Ostatecznie lotnictwo bojowe zorganizowano w jeden korpus lotnictwa myśliwskiego (trzy dywizje), dwie dywizje lotnictwa szturmowego, jedno lotnictwo bombowego oraz trzy dywizje lotnictwa myśliwskiego w systemie obrony powietrznej kraju (OPK).¹³ Łącznie 9 dywizji lotniczych, głównie dwupułkowych. Utworzono też dwa pułki lotnictwa morskiego, pułk lotnictwa zwiadu, specjalny pułk lotniczy i pułk lotnictwa transportowego. Sformowano trzy dywizje artylerii plot. Lotnictwo myśliwskie i bombowe wyposażono sukcesywnie w samoloty odrzutowe - od 1952 r. przemysł krajowy przekazywał wojskom samoloty typu MIG-15 (w latach 1950-1955 z ZSRR dostarczono 457 odrzutowców, a polski przemysł wyprodukował 605 samolotów Mig-15). Odpowiednio do rozwoju jednostek bojowych rozbudowywano się lotniska, system dowodzenia oraz bazy techniczne. W końcu 1955 r. w lotnictwie służyło ponad 72 tys. żołnierzy, a uzbrojenie (styczeń 1956 r.) składało się z 1046 samolotów bojowych (w tym 779 odrzutowych), ponadto - 663 samoloty szkolne, łącznikowe, transportowe (96 odrzutowych), 562 armaty plot. i 65 stacji radiolokacyjnych (planowano 202).

Na tle przeobrażeń w wojskach I dowodzonych i lotnictwie zmiany w marynarce wojennej były dużo skromniejsze. Przeprowadzono prace modernizacyjne okrętów, dostosowując je do uzbrojenia sowieckiego (artyleria, wyrzutnie torpedowe). Sprowadzony z Wielkiej Brytanii niszczyciel „Burza” został po remoncie włączony w skład floty jako okręt obrony plot. Wydzierawiono od ZSRR sześć używanych małych okrętów podwodnych i cztery duże łodzie zwalczania okrętów podwodnych (ZOP). Utworzono Flotę Łodzi Rodków Desantowych (21 barek), która miała współdziałać z formowanym batalionem piechoty morskiej. Dla obrony wy-

¹³ W 1954 r. utworzono połączone Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej.

brze a zorganizowano trzy brygady przeciwdesantowe i udoskonalono system artylerii nadbrzeżnej (8 baterii dział 130 mm). W kwietniu 1953 stworzono z istniejących dwóch pułków dywizji lotnictwa morskiego - dwa lata potem miała ona 43 samoloty Mig-15 i 25 Il-10. Planowano też budowę nowych jednostek pływających. Ogółem marynarka wojenna liczyła 17 tys. marynarzy.

Dla tak dużej armii trzeba było pozyskać wielu oficerów. Kadry dla sił zbrojnych kształcono w 28 szkołach i na kursach oficerskich oraz w 4 akademiach wojskowych. Uczyło się w nich w 1953 r. 18 tys. podchorążych i oficerów.

Rozbudowa sił zbrojnych PRL była związana z zadaniami, jakie miały one realizować w planach wojennych dowództwa armii sowieckiej. W pierwszych latach powojennych Polska miała dla Związku Radzieckiego istotne znaczenie, bowiem przez jej terytorium biegło najkrótsze połączenie z wojskami sowieckimi stacjonującymi na terytorium Niemiec. W Polsce rozmieszczano różne oddziały, a także składy materiałowo-techniczne, lotniska i niezbędne elementy łączności. Znaczenie terytorium Polski wzrosło po utworzeniu Układu Warszawskiego (UW). Odtąd spełniało ono rolę rejonu wyjściowego do działań bojowych na tzw. froncie zewnętrznym, a także obszaru tranzytowego dla sił podchodzących z głębi operacyjnej. Było też zapleczem wojsk walczących w pierwszym rzucie strategicznym. Ponadto stanowiło pomost między pierwszym rzutem strategicznym Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW a następnymi rzutami wojsk, rozmieszczonymi w europejskiej części Związku Radzieckiego.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu podstaw prawną, zapewniającą ZSRR stał kontrol nad obszarem Polski i innych krajów Europy środkowo-Wschodniej, stanowiły układy dwustronne „o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy” (Polska zawarła układ z ZSRR 21 kwietnia 1945 r.). Tworzyły one system porozumień między europejskimi państwami bloku sowieckiego na zasadzie „ka dy z ka dym”. Ich sygnatariusze zobowiązali się do wzajemnej pomocy wojskowej w przypadku ataku z zewnątrz oraz niezawierania sojuszy i koalicji skierowanych przeciwko drugiej stronie układu. Z czasem, w związku z pogłębieniem konfrontacji z USA, pogłębiona forma działań wojennych w starciu z Zachodem ulegał modyfikacji. Chodziło nie tyle o utrwalenie stanu posiadania i zachowanie systemu totalitarnych rządów w poszczególnych państwach bloku sowieckiego, ile o tak zwany „obron”, która spowodowałaby powiększenie, także terytorialne, wpływów bloku sowieckiego w świecie. Celem wojny miał być podbój państw demokratycznych, ich sowietyzacja i wprowadzenie tam systemu rządów totalitarnych. Zdefiniowanym wrogiem bloku wschodniego były odtąd „siły imperializmu i odwetu”, jak w Moskwie nazywano państwa uznające przywództwo Stanów Zjednoczonych AP.

Przyjęcie nowej formuły wojny z Zachodem zbiegło się w czasie z utworzeniem Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO)

i powołaniem do życia nowego państwa niemieckiego, Republiki Federalnej Niemiec. W Polsce plany utworzenia sił zbrojnych RFN wywoływały zrozumiałe zaniepokojenie. Pamięć zbrodni nazistowskich z okresu drugiej wojny światowej była jeszcze bardzo silna. Te obawy wykorzystywała propaganda PRL, która stawiała znak równości między Wehrmachem totalitarnej hitlerowskiej Rzeszy a Bundeswehr demokratycznego państwa niemieckiego RFN.⁹ Utworzenie Bundeswehry zostało przyjęte przez władze PRL jako kolejny argument uzasadniający potrzebę i konieczność podejmowania wysiłków zbrojeniowych, przekraczających możliwości ekonomiczne kraju. Stało się to także formalnym powodem utworzenia Układu Warszawskiego (UW), będącego nową formą organizacji sił zbrojnych i widomym znakiem przygotowania bloku sowieckiego do wojny.⁴

Polska wносиła do UW znaczny potencjał wojskowy, który w razie konfliktu zbrojnego mógł być co najmniej podwajany (w odniesieniu do wojsk ludowych). Pozwalał na to stan przeszkolonych rezerw osobowych oraz możliwości mobilizacyjne państwa. W miarę upływu czasu rola i znaczenie PRL w bloku sowieckim wyznaczało więc nie tylko położenie geostrategiczne, ale także jej znaczny potencjał militarny. Z punktu widzenia interesów narodowych Polski wad było silne uzależnienie technologiczne od Sowietów i powierzenie surowcowe - z ZSRR sprowadzano prawie 100% potrzebnej ropy naftowej i rudy żelaza. Stan ten był jednak w pełni aprobowany przez władze PRL.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu społeczeństwo polskie w znacznym stopniu usunęło skutki zniszczeń wojennych i rozbudowało przemysł, zwłaszcza ciężki, maszynowy i chemiczny. Jako kraj rolno-przemysłowy Polska zajmowała w ramach UW wysoką pozycję w produkcji żywności. Jej przemysł zbrojeniowy, wykorzystując posiadane bazy ekonomiczno-przemysłowe, był w stanie - od połowy lat 50. - zaopatrywać siły zbrojne w podstawowe uzbrojenie. Produkcja ta nieomal w całości została uruchomiona w oparciu o licencje sowieckie i w ścisłej współpracy ze stroną sowiecką. Jednak wraz z rozwojem zaplecza naukowo-technicznego pewien rosnący udział w produkcji miała polska myśl naukowa i polskie biura konstrukcyjne.¹¹

⁹ Propaganda PRL straszyla Polaków Bundeswehr, jednak nie wyrażala obaw w związku z militaryzacją Niemiec Wschodnich i formowaniem jednostek Narodowej Armii Ludowej NRD.

⁴ W dniu 14 maja 1955 r. w Warszawie podpisano dokument powołujący UW i przyjęto uchwałę o utworzeniu Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych. Poza ZSRR w skład UW weszły Ludowa Republika Albanii, Ludowa Republika Bułgarii, Węgierska Republika Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna, PRL, Rumuńska Republika Ludowa i Czechosłowacka Republika Ludowa.

¹¹ Udział ten był jednak limitowany. Władze ZSRR dokładnie kontrolowały poczynania polskich naukowców i konstruktorów i pewnych typów uzbrojenia, np. bojowych samolotów, Polacy nie mogli konstruować.

Polska była drugim co do wielkości potencjałem militarnym w bloku sowieckim. Tak z tego powodu stanowiła obiekt szczególnego zainteresowania władz Związku Sowieckiego.”

W pierwszych latach istnienia UW struktury wojskowe tego bloku nie były jeszcze ukształtowane. W tym czasie, po upadku stalinizmu i złagodzeniu sowieckiego dyktatu, w Polsce po październiku 1956 r. pojawił się nowy kurs polityczny kierownictwa PZPR. Na jego czele stanął Władysław Gomułka, represjonowany przez poprzednie kierownictwo partii. Wraz z tym wystąpiły okoliczności sprzyjające częściowemu przywróceniu narodowego charakteru siłom zbrojnym PRL i przeprowadzeniu reform wojskowych, pochodzących z polskiej racji stanu.

Nowe kierownictwo PZPR w listopadzie 1956 r. zwolniło marszałka Rakossowskiego ze stanowiska ministra obrony narodowej. Stało się to za zgodą władz sowieckich. Został on następnie odwołany do ZSRR. Władza Rakossowskim Polacy zaczęli opuszczać sowieccy generałowie, którzy służyli w WP rozpoczęli jeszcze w 1943 r. Odwoływano także wielu sowieckich oficerów starszych, którzy z nadania Rakossowskiego zajmowali wysokie stanowiska w strukturach dowódczych polskiego wojska i marynarki wojennej. Przystąpiono także do opracowania założeń polityki obronnej państwa oraz podjętooglębokość reform sił zbrojnych.

W latach 1956-1958 zredukowano siły zbrojne prawie o 200 tys. żołnierzy. Istotnym przeobrażeniem uległa struktura organizacyjna armii. Uproszczono dowodzenie usuwając szczebel korpusu, rozwinęto kilkanaście związków taktycznych. W pozostałych - podjęto działania doskonalące struktury organizacyjne i dowódcze, zintensyfikowano procesy szkolenia oraz poprawiono stan uzbrojenia i wyposażenia. Liczne zmiany przeprowadzono w wojskach operacyjnych i obrony terytorialnej, a także w pozamilitarnych formacjach obrony cywilnej.

Polskie władze wojskowe (głównie Sztab Generalny WP) dążyły do uzyskania w ramach ZSZ UW pewnej niezależności operacyjnej, organizacyjnej i technicznej. Podniesiono także potrzebę utworzenia Frontu Polskiego (w razie wojny z Zachodem), chcąc uniknąć fragmentacji własnych wojsk przez włączenie pojedynczych polskich dywizji bezpośrednio do sowieckich związków taktyczno-operacyjnych. Projekt ten tym razem uzyskał formalną akceptację Sztabu Generalnego SZ ZSRR. Zgodnie z nowym zamiarem planowany Front Polski miał zrealizować operację zaczepną na północnym skrzydle Zachodniego Teatru Działania Wojskowych, wzdłuż pasa nadmorskiego Niemiec i na Półwyspie Jutlandzkim (Dania).

W 1959 r. utworzono Komitet Obrony Kraju (KOK) - kolegialny organ państwa odpowiedzialny za całokształt spraw związanych z si-

² Chiny komunistyczne obrały kurs polityczny, który z upływem czasu wszedł w kolizję z interesami ZSRR. W tej sytuacji rosło znaczenie potencjału militarno-gospodarczego PRL w bloku sowieckim.

łami zbrojnymi i obronno ci . W Sztapie Generalnym WP powołano Zarząd Obrony Terytorialnej Kraju (przekształcony później w Inspektorat OTK). Od 1962 r. przystąpiono do organizowania terenowych sztabów wojskowych - powiatowych (PSzW) i wojewódzkich (WSz.W).

Korzystne w sumie zmiany nie wykraczały poza ramy ustalone przez naczelné dowództwo ZSZ UW. Dla kierownictwa PZPR spraw nadzoru i bezdyskusyjnie pozostawało nadal podporządkowanie o rodzowi sowieckiemu i dbało o zachowanie cisłych powiaza z Moskwą oraz satelitami ZSRR. Mimo upadku stalinizmu i „pawdziennikowej odwilży” nadal w mocy pozostały wszystkie dwustronne i wielostronne układy podpisane przez rząd PRL.

W połowie lat 60. została opracowana po raz pierwszy polska doktryna wojenna. Jej treść nie pozostawiała żadnych wątpliwości co do miejsca Polski i jej armii w bloku sowieckim. Priorytetem był cisy „sojusz” polityczny i wojskowy z ZSRR i pozostałymi państwami tego bloku. Przyjęta doktryna potwierdzała wszystkie główne założenia tzw. koalicyjnej, czyli sowieckiej doktryny wojennej. W ten sposób przyznawano, że siły zbrojne PRL są jednym z instrumentów imperialnej polityki ZSRR. Wymuszało to na społeczeństwie polskim ponoszenie sporej części kosztów konfrontacyjnej polityki sowieckiej wobec Zachodu.

W drugiej połowie lat 60., w następstwie nakazów Moskwy, władze PRL ponownie zaczęły powiększać siły zbrojne. Wkrótce stany armii osiągnęły wielkość 362 tys. żołnierzy. 1 lipca 1968 r. w wojskach operacyjnych znajdowało się 148 tys. żołnierzy. Były to siły przeznaczone do działania na froncie zewnętrznym, tj. przeciwko NATO. Plany mobilizacyjne przewidywały zwiększenie tych wojsk w wypadku wojny do ponad 400 tys. W tym samym czasie wojska obrony terytorialnej (OTK) miały ulec zwiększeniu do 464 tys. żołnierzy. Mimo formalnej odrębności siły zbrojne PRL i pozostałe armie państw UW były całkowicie podporządkowane sowieckiemu dowództwu. W razie konfliktu zbrojnego pod bezpośrednim dowództwem ZSZ UW znalazłyby się nie tylko komponent operacyjny wojsk lądowych PRL, ale także wojska lotnicze i obrony powietrznej kraju oraz marynarka wojenna. W dyspozycji polskiego Sztapu Generalnego pozostawały więc jedynie siły obrony terytorialnej, które miały dbać o bezpieczeństwo zaplecza wojsk atakujących państwa NATO.

Te powiązania i zależności w okresie pokoju były silne - obowiązywały i były respektowane na różnych poziomach stosunków dwu-

⁴ Przez cały okres istnienia UW stanowisko Naczelnego Dowódcy zajmowali sowieccy marszałkowie: I. Koniew (1955-60), A. Greczko (1960-67), I. Jakubowski (1967-76), W. Kulikow (1976-89), P. Łaszyn (1989-91). Na temat funkcjonowania UW interesujące fakty można odnaleźć we wspomnieniach gen. Tadeusza Pióro, który po 1956 r. przebywał w ZSRR jako przedstawiciel SG WP przy dowództwie ZSZ UW. Patrz: Pióro T., „Armia ze skaz”, Warszawa 1994.

stronnych poprzez stałe oddziaływanie nadrzędnych organów politycznych i wojskowych UW.⁴ W ten sposób wymuszano na Polsce przedkładanie interesów systemu komunistycznego ponad interes narodowy Polaków.

W imperialnej grze Związku Sowieckiego o wpływy w Polsce i jej siły zbrojne zajmowały bardzo ważne miejsce. Wojsko Polskie nie tylko miało tworzyć pozory niezależności politycznej PRL i umacniać system komunistycznych rządów. Było także istotnym elementem siły w planach rozszerzenia wpływów sowieckich na kontynencie europejskim. Z tego wynikała wysoka pozycja sił zbrojnych PRL w ramach UW - druga po sowieckiej co do wielkości armia bloku. W konsekwencji polskie społeczeństwo musiało ponosić wielkie koszty tworzenia i utrzymywania sił zbrojnych, które miały realizować interesy obcego mocarstwa.

PRZYGOTOWANIE SIŁ ZBROJNYCH PRL DO WODNY W LATACH 70., 80.

W rozpatrywanym okresie w siłach zbrojnych PRL występowały Wojska Lądowe, Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej Kraju oraz Marynarka Wojenna. Ich struktura organizacyjna, system dowodzenia, uzbrojenie i wyposażenie oraz logistyka były dostosowane do potrzeb wynikających z koncepcji strategicznej dowództwa Układu Warszawskiego. W przypadku Polski powodowało to dalsze skutki w postaci podziału sił zbrojnych PRL na siły frontu zewnętrznego (wojska operacyjne) oraz wojska obrony terytorium kraju (OTK).

Obowiązywał plan mobilizacyjny SZ PRL przewidywał zwiększenie wojsk operacyjnych ze 140-155 tys. czasu „P” do 400-450 tys. czasu „W”. Oprócz tego wojska obrony terytorialnej liczone w czasie „P” (180-200 tys.) miały być rozwinięte na czas wojny do 460-480 tys. Przy czym do wojsk OTK wliczono nie tylko jednostki wojsk lądowych, ale także WOPK i MW oraz rozbudowane wojska centralnej dyspozycji (szkolenictwo, terenowe organy administracji wojskowej, stacjonarna logistyka itd.).

Zgodnie z przyjętymi planami siły zbrojne PRL miały być uzbrojone w:

- 3.500-3.700 czołgów,
- 5.700 transporterów opancerzonych (w tym 2.300 BWP),
- 4.100 wyrzutni artyleryjskich, dział i moździerzy o kalibrze powyżej 100 mm,

⁴ Na temat politycznych aspektów funkcjonowania UW patrz: J. Łusarczyk, „Układ Warszawski. Działalność polityczna (1955-1991)”, Warszawa 1992.

- 300 000 sztuk przeciwpancernych (w tym 440 wyrzutni pocisków panc.),
- 2390 sztuk przeciwlotniczych (z czego 3000 rakietowych),
- ponad 1000 samolotów bojowych i szkolno-bojowych,
- 45 myśliwców bojowych,
- 280 jednostek pływających marynarki wojennej różnego przeznaczenia (w tym 30 bojowych).⁵

W stałej gotowości do wydzielenia i przekazania do składu „Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego” znajdował się wydział operacyjny (front) w składzie:

- dowództwo frontu,
- trzy armie ogólnowojskowe (1, 2, 4), liczące łącznie: 5 dywizji pancernych, 8 dywizji zmechanizowanych, 1 dywizję desantową i 4 rezerwowe dywizje zmechanizowane;
- armia lotnicza (3 AL), poza nią Wojska Lotnicze Frontu (WLF), w składzie: 2 dywizje lotnictwa myśliwsko-bombowego, 1 dywizja lotnictwa myśliwskiego, 1 brygada lotnictwa bombowo-rozpoznawczego i 4 pułki myśliwców;
- 4 brygady rakiet operacyjno-taktycznych;
- 5 brygad artylerii;
- 4 brygady saperów;
- 2 brygady łączności;
- frontowe bazy materiałowego zabezpieczenia;
- frontowe bazy remontów.

Stosownie do zamierzeń i planów UW na terenie PRL intensywnie przygotowywano system obrony powietrznej, wojska obrony terytorialnej i siły obrony cywilnej. Miały one zapewnić swobodne działania wojsk operacyjnych (sowieckich i własnych), umożliwić szkolenie wojsk, funkcjonowanie systemu uzupełniania jednostek na wypadek strat podczas działań wojennych oraz systemu zaopatrywania i obsługi walczących wojsk. Miały również zapewnić funkcjonowanie administracji państwowej i gospodarki PRL w warunkach wojny. Ponadto przewidziano siły i środki do alarmowania, rozbrojenia i ukrywania

⁵ Wg danych zachodnich siły zbrojne PRL liczyły 307 tys. żołnierzy (1977 r.). W wojskach lądowych 220 tys., 5 dywizji pancernych, 8 zmechanizowanych, jedna desantowo-szturmowa i jedna desantu morskiego uzbrojonych w 3.800 czołgów i 4.200 transporterów opancerzonych; w lotnictwie 62 tys. żołnierzy i 745 samolotów bojowych; w marynarce wojennej 25 tys. marynarzy, 109 okrętów bojowych i 60 samolotów. Stan rezerw oceniano na 605 tys., a wysokość budżetu obronnego na 2,44 mld USA, przy kursie 23,5 zł za dolara. Patrz: „The Military Balance 1977-1978”, The International Institute for Strategic Studies, London 1978.

⁶ Na wypadek wojny w skład „Zjednoczonych” Sił Zbrojnych UW miało wejść 200 dywizji sowieckich i 80 dywizji wystawianych przez państwa satelickie ZSRR.

nia ludności, likwidowania katastrof i prowadzenia akcji ratowniczych w rejonach porażonych drzewami.

Związki taktyczne i oddziały wszystkich rodzajów sił zbrojnych PRL w czasie „P” były utrzymywane w znacząco wyższym stopniu rozwinięcia w stosunku do stanu „W”. Wynikało to zarówno z potrzeb operacyjnych i zasad utrzymywania stałej gotowości bojowej, jak też z możliwości ekonomicznych państwa (wielkość budżetu resortu obrony narodowej). Przejście na struktury organizacyjne i liczebność wojska czasu „W” miał zapewnić system mobilizacyjny. Jako podstawę jego organizacji i funkcjonowania przyjmowano, że w czasie rozwijania wojsk zostanie zachowana elastyczność procesu mobilizacyjnego oraz jego niezawodność i terminowość. System miał zachować stałą gotowość do uruchomienia i przeprowadzenia mobilizacji, stosownie do narastania zagrożenia i przyjęcia tego wariantu działań wojennych.

Zakładano też, że w przygotowaniach mobilizacyjnych zostanie wykorzystana maksymalnie gospodarka narodowa i wszystkie jej zasoby. To z kolei oznaczało, że w czasie „P” w wojskach będą utrzymywane tylko te siły i rodzaje, których w czasie mobilizacji nie będzie można pozyskać z gospodarki narodowej (uzbrojenie, specjalistyczny sprzęt techniczny, niektóre rodzaje materiałów itp.). Pozornie takie rozwiązanie dawało oszczędności obniżeniu kosztów utrzymania wojska w okresie pokoju. W istocie tylko kamuflowało wysoko rzeczywistych nakładów na wojsko i uzbrojenie, bo ich znacząca część znajdowała się w strefie formalnie cywilnej. W ten sposób można było ukrywać rzeczywiste nakłady na uzbrojenie, np. przed ONZ i światową opinią publiczną. Państwo, tak czy inaczej, musiało je jednak ponieść. Te oficjalnie „nieistniejące” wydatki były dużym obciążeniem dla zakładów pracy i różnego rodzaju instytucji odpowiedzialnych za zabezpieczenie mobilizacji sił zbrojnych.

Jedną z głównych dziedzin działalności sił zbrojnych stanowiło szkolenie i wychowanie „socjalistyczne” żołnierzy jednostek i instytucji wojskowych. Miało ono na celu zarówno indoktrynację ideologiczną, jak i utrzymanie nakazanego poziomu stałej gotowości bojowej i mobilizacyjnej wojsk, przygotowanie ich do działań bojowych i utrzymanie wysokiej dyscypliny oraz porządku wojskowego żołnierzy w czasie służby, w tym zwłaszcza w trakcie procesów szkolenia.

Zmieniające się warunki wewnętrzne i zewnętrzne, w tym potrzeby wynikające z przekształceń organizacyjnych sił zbrojnych i pojawiania się nowych rodzajów walki, wymagały od dowódców i żołnierzy nie tylko znajomości rzemiosła wojskowego, ale również dyscypliny i poświęcenia w służbie. Wymóg ten wynikał także ze znacznego obciążenia wojsk zadaniami szkoleniowymi i organizacyjnymi. Zwłaszcza te zmiany techniczne, połączone ze zmianami organizacyjnymi wojsk, rzutowały na cele i zadania szkoleniowe. Miały na nie także wpływ założenia planu operacyjnego wojsk w czasie wojny, które kadra dowódcza szczebla operacyjnego i centralnego była zobowiązana zrealizować.

Programy szkolenia, poczynając od najniższych do najwyższych szczebli dowodzenia, usiłowano dostosowywać do wymogów przyszłego pola walki i sposobów prowadzenia działań bojowych. Konieczne stało się zweryfikowanie założeń i treści wielu obowiązujących dotychczas regulaminów oraz instrukcji, a także wytycznych i rozkazów. Trzeba też było dokonać zmian w istniejącej bazie szkoleniowej. Zadania w tej dziedzinie zostały w zasadzie wykonane.

W rezultacie Wojsko Polskie było ciągle i stale przygotowywane do wykonania rozkazów dowództwa Układu Warszawskiego - w praktyce dowództwa armii sowieckiej. Przy czym gremia kierownicze - partyjne (PZPR) i wojskowe PRL nie miały żadnego wpływu na sposób użycia własnych wojsk w razie wojny. Nie decydowały o miejscu i roli jednostek WP w ugrupowaniu ZSRR. Nie mogły im suwerennie, na mocy własnych poleceń, wskazać zadań bojowych, nie wspominając już o decyzji podjęcia działań wojennych w ogóle. O wszystkim przesądzała Moskwa.

Główny wysiłek działalności szkoleniowej był skierowany na przygotowanie wojsk, w tym zwłaszcza kadry dowódczej, do realizacji zadań bojowych w ramach operacji strategicznej prowadzonej przez siły ZSRR na Zachodnim Teatrze Działania Wojennych (ZTDW). Operację definiowano jako uzgodnione co do zamiaru, miejsca i czasu działanie wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk, realizowane według jednolitego planu i pod jednym dowództwem, dla osiągnięcia założonego celu strategicznego. Celem miało być zniszczenie wojsk przeciwnika, dezorganizowanie systemów kierowania siłami zbrojnymi państw NATO, unieruchomienie ich administracji i gospodarki oraz opanowanie terytoriów znajdujących się na zachód od Łaby.

Planowane operacje strategiczne miały charakteryzować dynamika działań. Podstawowymi wskaźnikami były: szerokość pasa działań i głębokość operacji, a także czas jej trwania, średnie dobowe tempo działań, liczba sił i rodzajów zaangażowanych do działań. Przy czym zasadniczym sposobem prowadzenia działań wojennych w skali strategicznej miało być masowe użycie broni jądrowej. Siły jądrowe ZSRR miały być przygotowane do działań w trzech rzutach:

- 1) wyrzutnie stacjonarne oraz lotnictwo strategiczne;
- 2) ruchome wyrzutnie raketowe i zainstalowane na jednostkach pływających;
- 3) siły wydzielone oraz znajdujące się na wojskowych obiektach orbitalnych.

W następstwie użycia broni jądrowej działania wojenne objęłyby nie tylko rejony starcia walczących wojsk, ale także głębokie zaplecze frontu. Oznaczałoby to więc nie tylko dezorganizację systemów kierowania państwami i wojskami przeciwnika, ale także śmierć milionów osób cywilnych i zniszczenia na przeważającej części terytorium Europy

zachodniej. W dowództwie UW s dzono, e zastosowanie broni nuklearnej umo liwi osi gni cie celów strategicznych w krótkim czasie. St d pierwszy okres wojny miał mie decyduj ce znaczenie dla jej przebiegu i wyników. Jednak ostateczny sukces był uwarunkowany zaj ciem obcego terytorium i ustanowieniem tam własnego systemu polityczno-ustrojowego. Dlatego ogromne znaczenie miały poł czone działania cało ci u tytych w walce sił na l dzie, w powietrzu i na morzu. Cel operacji strategicznej miał wi c by osi gni ty w wyniku elastycznego działania wszystkich rodzajów sił zbrojnych, przez jednoczesne lub kolejne wykonanie zaplanowanych zada . Zakładano, e b dzie je cechowa cisły zwi zek i wzajemna zale no . Do zada pierwszej kolejno ci nale ało: niszczenie rodków walki zbrojnej oraz siły ywej i sprz tu technicznego przeciwnika, jego magazynów i składów, a tak e likwidacja stanowisk dowodzenia.

W toku operacji strategicznej, w zwi zku z u yciem broni j drowej, zakładano, e niektóre zaatakowane rejony mog na skutek powstałych zniszcze i ska enia terenu utraci swoje pierwotne znaczenie. Stosownie do tego zamierzano korygowa niektóre kierunki działania wojsk. Nie wykluczano te , e mo e zaj konieczno zmian niektórych zało e planu operacji.

Do realizacji zada operacji strategicznej przewidywano zwi zki operacyjne wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Miały w niej uczestniczy wojska l dowe, siły powietrzne, marynarka wojenna, wojska obrony powietrznej kraju i strategiczne wojska raketowe. Do podstawowych elementów (form) operacji strategicznej dowództwo ZSZ UW zaliczało:

- a) pierwsze uderzenie j drowe,
- b) działania w celu odparcia napadu powietrznego przeciwnika,
- c) pierwsz i kolejne operacje frontowe,
- d) operacje powietrzno-desantowe,
- e) operacje i działania bojowe sił powietrznych,
- f) operacje i działania bojowe sił morskich.

Wymienione formy operacji strategicznej mogły w okre lonych warunkach przybiera na sile. Nie oznaczało to, e były to formy jedyne i niezmiennie. Wynikała st d potrzeba studiów dotycz cych prowadzenia działań wojennych i uwzgl dniania ich wyników we wszystkich przedsi wzi ciach, maj cych na celu przygotowanie wojsk do przeprowadzenia i wykonania operacji strategicznych.

Dost pne obecnie dane na temat planów kierownictwa Zwi zku Sowieckiego i dowództwa ZSZ UW wskazuj , e polski postulat utworzenia Frontu Polskiego i jego udział w operacji strategicznej na zachodzie, cho pozornie zaakceptowany, w istocie nie miał szans na realizacj . Dowództwo sowieckie nie traktowało zbyt powa nie polskiego dezyderatu. I dlatego inaczej ni to zakładał Sztab Generalny WP, dowództwo ZSZ UW zamierzało u y trzy wydzielone z okr gów wojskowych polskie armie oddzielnie. Armie polskie miały walczy na ró nych kierunkach i w składzie ró nych frontów wojsk sowieckich. Jedynym post pem było

to, a tym razem Sowieci zamierzali rozdzielać armie, a nie pojedyncze polskie dywizje.

Jak już wspomnieliśmy, terytorium PRL w razie wybuchu wojny stanowiło bardzo ważny rejon koncentracji sił i środków przeznaczonych do przeprowadzenia strategicznej operacji zaczepnej na zachodzie. Obowiązek obrony tego rejonu przed wyprzedzającym i/lub odwetowym uderzeniem Zachodu spoczywał na siłach zbrojnych PRL. Niezależnie od działań w zakresie obrony i ochrony terytorium kraju miałyby być prowadzone przez pozostałe na obszarze PRL wojska OTK, różnorodne jednostki zmilitaryzowane i formacje obrony cywilnej. Zadania dla tych sił określały odpowiednie plany operacyjne. W działaniach tych przewidywano szeroki udział podmiotów gospodarki narodowej i organów administracji państwowej PRL. Postawiono im cel trudny do realizacji w warunkach ataku jądrowego: zapewnienie niezakłóconego rytmu funkcjonowania państwa i jego gospodarki oraz stworzenie dogodnych warunków do działania własnych wojsk.

Zamierzano też zwalczać siły i środki przeciwnika, które mogłyby oddziaływać bezpośrednio na obszar kraju, podejmując np. działania dywersyjne. Przy czym zadania z zakresu walki zbrojnej obejmowały działania realizowane przez siły zbrojne w ramach obrony terytorialnej, obrony powietrznej kraju i obrony wybrzeża morskiego. Wyróżniając cechy tych zadań był ich obronny charakter - co jest zrozumiałe - uwarunkowany posunięciami sił przeciwnika. Obejmowały one: zabezpieczenie mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia własnych sił zbrojnych (takie „sojuszniczych”) oraz przegrupowania ich przez obszar kraju; uzupełnianie strat i zaopatrywanie wojsk; ochronę i obronę ważnych obiektów na terenie kraju i - na końcu - udział w akcjach ratowniczych na rzecz ludności.

Oceniano, że powszechny charakter zagrożenia wojennych wymaga przeprowadzenia przygotowań obronnych we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Podejmowane przedsięwzięcia obronne miały więc charakter kompleksowy, obejmujący całą strukturę funkcjonalno-organizacyjną państwa oraz zorganizowane odpowiednio do zagrożenia społeczeństwo.

Utworzenie Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych (DZSZ) Układu Warszawskiego i jego działalność miało istotny wpływ na model organizacyjny oraz funkcjonowanie armii państw satelickich, w tym także sił zbrojnych PRL. Uwidaczniało się to w wielu dziedzinach ich funkcjonowania, a mianowicie:

- składzie organizacyjnym sił zbrojnych w czasie pokoju i planowanym na okres wojny;
- wyposażeniu wojska w podstawowe systemy uzbrojenia i sprzętu wojskowego;
- szkoleniu operacyjnym (taktycznym) kadry oficerskiej i w szkoleniu bojowym jednostek wojskowych;
- planowaniu operacyjnym w Sztabie Generalnym WP;

- roli, zadaniach i metodach działania propagandowego aparatu politycznego i partyjnego w wojsku;
- stworzonym systemie zabezpieczenia tyłów (logistyka);
- kierunkach analiz, ocen i badań w obszarze nauk wojskowych.

Stały udział Wojska Polskiego w działalności ZSZ UW, zwłaszcza bliska współpraca kierownictwa ministerstwa obrony i poszczególnych dowództw okręgów wojskowych oraz rodzajów sił zbrojnych z sowieckimi odpowiednikami skutkowałą przejmowaniem przez polskich kadr dowódców sowieckich sposobów dowodzenia, a nawet wojskowych obyczajów i zachowań. Przygotowanie „zjednoczonych” SZ UW do wspólnych działań bojowych (operacji) wymagało podejmowania prac mających na celu w pierwszym rzędzie zapewnienie sprawnego funkcjonowania tzw. koalicyjnego systemu dowodzenia (zwłaszcza wojennego), ścisłego współdziałania i stworzenia mechanizmów wszechstronnego zasilania walczących wojsk. Podstawą tej działalności miała być doktryna wojenna paktu warszawskiego oraz ogólne zasady rozwoju i doskonalenia jego sił zbrojnych, w tym utrzymywanie stałej gotowości bojowej i mobilizacyjnej oraz zdolności do prowadzenia działań bojowych. Wykonanie tych zadań miało być systematycznie ulepszane i synchronizowane w toku organizowanych ćwiczeń i treningów sztabowych, gier wojennych, a także w bieżącej działalności dowództw i sztabów. Służyły temu różnorodne odprawy i narady kadry kierowniczej, a także konferencje, pokazy i publikacje z zakresu nauk wojskowych.

Zasadniczym elementem funkcjonowania paktu była ustawiczna indoktrynacja polityczna armii wchodzących w skład sił zbrojnych UW. Działalność tę zajmowały między innymi: Doradczy Komitet Polityczny (DKP), funkcjonujący na szczeblu kierownictwa partii komunistycznych państw należących do paktu i naczelny dowódca (ND) oraz podległy mu sztab ZSZ UW. Takie zadanie realizowali też przedstawiciele naczelnego dowódcy przy poszczególnych armiach narodowych państw UW; Komitet Ministrów Obrony (KMO) tych państw i Rada Wojskowa ZSZ UW w składzie: Naczelny Dowódca ZSZ UW, szef sztabu ZSZ UW, zastępca dowódcy ZSZ oraz szef Wojskowej Rady Naukowo-Technicznej.

W ramach organizacji wojskowej UW przewidziano integrację wydzielonej części (operacyjnej) sił zbrojnych państw członkowskich i odpowiednie podporządkowanie ich na wypadek wojny naczelnemu dowództwu ZSZ. Władze każdego państwa należących do UW odpowiadały za wszechstronne przygotowanie własnej części sił przewidzianych do prowadzenia planowanych przez dowództwo UW działań wojennych. Wielkość wydzielonych wojsk (liczba żołnierzy, zwozków operacyjnych i taktycznych, podstawowe uzbrojenie i wyposażenie, zapasy materiałów) była przedmiotem uzgodnień. Uruchomiony został również system stałego informowania ND ZSZ o ich aktualnym stanie. Wszystko to dokładnie określono w specjalnym protokole.

Utworzenie zorganizowanych struktur dowódczych i kierowniczych Układu Warszawskiego miało stanowić początek nowego i „wyszego” eta-

pu współpracy pa stw bloku sowieckiego i ich armii. Propaganda sowiecka twierdziła, że udział w pakcie zapewniał pa stwom członkowskim umocnienie ich pozycji na arenie międzynarodowej. Dotyczyło to zwłaszcza poczyna pa stw bloku sowieckiego na forum ONZ. Współpraca w ramach UW miała te stwarza lepsze ni dot d warunki do wypracowania wspólnych pogl dów na charakter przyszłej wojny i sposobu jej prowadzenia. Przy czym za szczególnie istotne uwa ano doskonalenie współdziałania „sojuszniczego” na szczeblu strategicznym i operacyjnym.

Bie ca i długotrwała współpraca sił zbrojnych PRL z armiami pa stw UW była zarówno wielostronna, jak i dwustronna. Obejmowała podstawowe dziedziny działalno ci tj., badania w zakresie nauk wojskowych - zwłaszcza w dziedzinie sztuki operacyjnej, planowania rozwoju sił zbrojnych i wojsk, zasad utrzymywania stałej gotowo ci bojowej i mobilizacyjnej, kierunków rozwoju uzbrojenia i innej techniki wojskowej, szkolnictwa wojskowego, działalno ci logistycznej (tzw. słu ba tyłów) w czasie pokoju i wojny oraz szkolenia bojowego wojsk. Od 1970 r. został zorganizowany i uruchomiony system bie cej współpracy armii pa stw UW w ramach ZSZ, oparty na dokładnym planowaniu wspólnych przedsi wzi . Obejmował on: wspólne wiczenia, gry wojenne i treningi sztabowe; konferencje, narady i odprawy kierowniczej kadry ZSZ; szkolenia zbiorcze, pokazy i wystawy; kontrole, lustracje i wizyty; działalno wojskowych placówek naukowych i o rodków do wiadzalnych, wreszcie wymian materiałów szkoleniowych i publikacji fachowych. W okresie tym coraz wi ksze znaczenie przypisywano szkoleniu kadry oficerskiej w uczelniach wojskowych innych pa stw członkowskich UW. W ramach przyj tych ustale w roku szkolnym 1979/1980 w Akademii Sztabu Generalnego WP rozpocz ła studia grupa oficerów sowieckich, czechosłowackich i w gierskich. Oficerowie polscy, studiuj cy dot d był cznie w akademiach wojskowych ZSRR, od 1974 r. podj li nauk tak e w Akademii Wojskowej NAL NRD w Dre nie. W 1973 r. zostały równie zapocz tkowane wymienne sta e pracowników nauko-wo-dydaktycznych.

W całokształcie współdziałania „sojuszniczego” najwa niejsz rol odgrywały wiczenia z udziałem wyznaczonych organów dowodzenia oraz jednostek wojskowych. Miały one stanowi najskuteczniejszy sposób wdra ania nowoczesnych metod prowadzenia operacji wojskowych. wiczenia były prowadzone ze znacznym rozmachem, na ró norodnych obszarach operacyjnych i w ró nych porach roku. Z analizy wszystkich tych elementów wynikało, że łą czyło je wspólne tło strategiczne i przyjmowana bezdyskusyjnie zaczepna koncepcja rozegrania ewentualnej wojny.

Dorobek przeprowadzonych wicze był znacz cy i miał niew tpliwy wpływ na kierunki doskonalenia modelu organizacyjnego wojsk UW oraz zasad prowadzenia planowanych działań wojennych. Uwidocznił si on równie w podejmowanych próbach usprawnienia systemu dowodzenia i szkolenia operacyjnego wy szej kadry dowódczej, w tym

w programach kształcenia poszczególnych akademii wojskowych. Do tego, aby wnioski wynikające z wicze miały odpowiednie przełożenie do kierownictw i dowództw poszczególnych armii narodowych.

Choć dokumenty z omawianego okresu są niepełne, to niekiedy wiadczą o różnicach dotyczących kluczowych problemów, jakie występowały między ND ZSZ a kierownictwami (dowództwami) poszczególnych armii narodowych. Rozbieżności występowały zwłaszcza w odniesieniu do takich zagadnień, jak:

- zakres, tryb i terminy rozwoju (doskonalenia) poszczególnych armii narodowych, w tym zwłaszcza wprowadzenia nowych systemów uzbrojenia i wyposażenia wojskowego;
- skład, organizacja i stan liczebny wojsk czasu wojny wydzielanych do ZSZ;
- wielkość obciążenia poszczególnych państw członkowskich UW kosztami za działalność układu w czasie pokoju;
- udział poszczególnych państw w produkcji podstawowego uzbrojenia;
- organizacja tzw. układowych systemów dowodzenia w czasie pokoju i wojny (rola, kompetencje, zadania);
- personalna obsada kierowniczych stanowisk w naczelnym dowództwie ZSZ UW;
- zakres operacyjnego przygotowania terenu na obszarze poszczególnych państw członkowskich;
- problemy związane ze stacjonowaniem i szkoleniem jednostek sowieckich na terenie innych państw członkowskich UW.

Gremia kierownicze armii narodowych paktu czasem reagowały powściągliwie na rozwiązania proponowane przez sowieckie kierownictwo UW. Nie dotyczyło to samego celu, czyli przygotowania do wojny z NATO, ale przedsięwzięcia, które powodowały znaczne koszty ich realizacji. Przy załamującej się gospodarce bloku sowieckiego miało to istotne znaczenie dla każdego z państw członkowskich UW. Zwykle jednak, po nacisku sowieckim, oponenty rezygnowali i akceptowano zalecane rozwiązania. Do wyjątków należały kontrowersje rozstrzygane przez tzw. najwyższe czynniki rządowe i partyjne. Takie w takich przypadkach zawsze ostatnie słowo należało do władz ZSRR.

Powysze rozważania o przygotowaniu sił zbrojnych PRL do wojny w latach 70. i 80. pozwalają stwierdzić, że stan liczebny i struktura organizacyjna armii oraz koncepcje jej użycia w ramach operacji strategicznej na planowanym teatrze działań uległy wielkim zmianom. Nie trzeba dodawać, że wsparcie i udział w realizacji tych planów były sprzeczne z interesem narodowym Polaków i zagrażały bezpieczeństwu narodowemu. Udział sił zbrojnych PRL w wojnie z Zachodem jeszcze bardziej umocniłby istniejący stan niewoli i oddalił moment wyzwolenia kraju w odległą przyszłość. Odwrotnie - wyzwolenie Polski spod zależności od ZSRR było zasadniczym czynnikiem wpływającym na poprawę bezpieczeństwa narodowego.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG ORAZ SKUTKI POLITYCZNE I MATERIALNE WOJNY MI DZY UW A NATO

Doktryna polityczna i wojskowa Układu Warszawskiego ulegała z czasem pewnym modyfikacjom. W szczególności dotyczyło to zasad uycia broni j drowej w przyszłej wojnie. Kierownictwo UW uważało, że przyszła wojna będzie starciem sił Układu Warszawskiego i Sojuszu Północnoatlantyckiego, dwóch ugrupowań polityczno-wojskowych. Przy czym o ile w pierwszych latach istnienia UW przyszły konflikt zbrojny definiowano jednoznacznie jako powszechną wojnę j drow od początku, o tyle później, zwłaszcza w latach końcowych istnienia UW, dopuszczano możliwość rozpoczęcia działań wojennych z uyciem środków konwencjonalnych i nawet zakończenia wojny na tym etapie. Tak istotna zmiana doktryny została zaakcentowana również formalnie jako tzw. doktryna obronna UW.

Oficjalna propaganda UW zapewniała o woli rozwijania wszelkich spornych spraw międzynarodowych wyłącznie drogą pokojową i środkami politycznymi. Niemniej jednak dążyło do zachowania co najmniej wojskowej równowagi (a starano się osiągnąć przewagę) oraz utrzymywania własnych sił zbrojnych na poziomie niezbędnym - jak twierdzono - do skutecznej obrony. Zakładano, że w razie wojny, nawet przy początkowym ograniczonym uyciu środków rakietowo-j drowych, nastąpi eskalacja działań. I wówczas wojna ogarnie nie tylko Europę, ale także inne kontynenty - nabierze charakteru konfliktu totalnego i stanie się powszechną wojną j drową.

Wobec znacznej przewagi wojsk UW w broni pancernej, po stronie natowskiej zakładano powstrzymanie ataku dywizji pancernych i zmierzonych do zmechanizowanego bloku sowieckiego wyprzedzającym uderzeniem j drowym. W NATO wiele uwagi poświęcano przygotowaniom do natychmiastowego (w razie zagrożenia) uderzenia rakietowo-j drowego i możliwie szybkiego rozbicia wojsk przeciwnika, zanim zdąży on uruchomić kolejne środki natarcia w wymiarze operacyjnym. W dowództwie UW uznano, że w takim przypadku będzie natychmiast uderzyć na wszystkie rejon, z których mogłyby wystrzeliwane pociski nuklearne przeciwnika, przy czym nie będzie czasu na dokładne ustalanie miejsc, z których na Zachodzie wystrzelono pociski z głowicami j drowymi.¹⁴⁷

W tym zatem elementem w analizie doktryny wojennej UW jest poddanie ocenie, na ile była słuszna jej myśl przewodnia, która podkreślała, że pierwotnym źródłem zagrożenia była działalność NATO. W myśli wojskowej bloku sowieckiego reakcja zbrojna była przeciwstawiana jako konieczna i adekwatna odpowiedź militarna UW na zagrożenie z Zachodu.

¹⁴⁷ Na temat ówczesnych ocen przyszłej wojny nuklearnej patrz: H. Michalski, „Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej”, Warszawa 1967.

Nie ulega w wątpliwość, że sama koncentracja wojsk UW w ugrupowania zdolne do wykonania ataku mogła sprowokować NATO do wyprzedzającego uderzenia bronią jądrową. Ta reakcja NATO strona sowiecka mogłaby przedstawić jako „agresję” militarną Sojuszu Północnoatlantyckiego, uzasadniając konieczność „odparcia agresji”. Uwzględniając to okoliczności, widzimy, że sprowokowanie Zachodu do wcześniejszego użycia broni jądrowej było możliwe. Jednak warunkiem podjęcia decyzji o takiej prowokacji musiałoby być przekonanie kierownictwa politycznego ZSRR, iż Układ Warszawski dysponuje przewagą gwarantującą zwycięstwo w wojnie nuklearnej z Zachodem. Takiej pewno ci jednak nigdy na Kremlu nie było. Dlatego zapewne ani w czasie sowieckiej blokady Berlina Zachodniego (1948-49), ani w czasie wojny koreańskiej (1950-1953), czy w czasie kryzysu kubańskiego (1962), nie wspominał się o wojnie wietnamskiej (1961-1975), trzecia wojna światowa nie wybuchła. Biorąc to pod uwagę możemy na wieść przyjąć, że zapewnienia kierownictwa politycznego UW, iż nie zamierza atakować państw zachodnich były szczere, ponieważ wojska UW nie miały nieodzownej przewagi nad siłami NATO. Było to widoczne zwłaszcza w okresie rządów Leonida Breżniewa. Stąd zapewne wzięło się propagandowe hasło o pokojowym współistnieniu państw o odmiennych ustrojach oraz tzw. pokojowy program XXIV zjazdu sowieckiej partii komunistycznej KPZR (1971). Tam, gdzie kierownictwo ZSRR było pewne swej przewagi militarnej, bez wahania stosowało siłę.¹⁴⁴ z czasem znalazło to nawet odbicie polityczne w tzw. doktrynie Breżniewa „ograniczonej suwerenności”. Opierała się ona na założeniu, że „socjalistyczne” państwa Europy rodowej, Kuba, Mongolia i Wietnam tworzą tzw. wspólnotę socjalistyczną i powinny rezygnować z pewnych obszarów suwerenności, podporządkowując się nadrzędnym interesom ZSRR.

Przeważający potencjał obronny Zachodu, a ponadto nie tak łatwo ci gospodarcze ZSRR wymusiły zmianę doktryny wojennej UW. Zaczęła ona rzeczywiście nabierać charakteru obronnego. Jednak ta zmiana była - warto o tym pamiętać - wynikiem słabości bloku sowieckiego, a nie jego siły.

Z analizy materiałów szkoleniowych UW możemy wnosić, że kierownictwo tego paktu rozważało sposoby reakcji na koncepcję „strategii wysuniętych rubieży” obowiązującej w NATO dla obszaru Europy rod-

¹⁴⁴ Przykładem może być interwencja wojsk sowieckich w czasie powstania berlińskiego w czerwcu 1953 r. (doszło do starć zbrojnych na terenie Berlina i 272 innych miejscowości w NRD); powstania w Gierskim X-XI 1956 r., gdzie w walkach z armią sowiecką zginęło 32 tys. powstańców w Gierskim, a 2 tys. zamordowano po stłumieniu oporu. Wreszcie interwencja wojsk UW (bez udziału Rumunii) dla unicestwienia wolno ciowego zrywu Czechów w czasie praskiej wiosny (VIII 1968 r.) i sowiecka interwencja zbrojna w Afganistanie (1979-89) - zginęło 1,5-2 mln Afgańczyków i ok. 15 tys. żołnierzy rosyjskich.

kowej i Cienin Dużkich - sformułowaną przez RFN i przyjętą jako obowiązującą przez gremia decyzyjne NATO w 1965 r. Przypomnijmy: zakładała ona, że w razie konfliktu zbrojnego linia obrony sił NATO będzie wschodnią granicą RFN.⁴⁹ Przewidywano także, iż defensywne działania na terytorium RFN będą poprzedzone uderzeniami jądrowymi na cele znajdujące się na terytoriach państw Układu Warszawskiego. Zakładano, że w następnym etapie wojny siły NATO przeniosą działania bojowe poza Łabę (terytorium NRD), a następnie na wschód od Odry (PRL). Łatwo ustalić, że w NATO przewidywano zniszczenie celów znajdujących się głównie na terenie NRD i PRL - ten obszar stanowił bazę dyslokacji wojsk przeznaczonych do ataku i tam były obiekty o znaczeniu operacyjnym i strategicznym. Wprawdzie z punktu widzenia ówczesnych poglądów, obowiązujących w dowództwach nатовskich, scenariusz ewentualnej wojny jądrowej na terenie środkowej i wschodniej Europy nie musiał prowadzić do konfliktu globalnego („strategia elastycznego reagowania”), jednak mimo to Polska byłaby obszarem, na który spadłoby wiele bomb i rakiet z głowicami jądrowymi. Przygotowanie się na przyjęcie tych uderzeń było głównym elementem wicze szczebla strategicznego i operacyjnego, szczególnie tzw. wicze mi dzysojusznicych UW w latach 70. i 80. (tabela 15).

Oceniano, że w razie wybuchu wojny terytorium PRL dozna kilkuset uderzeń jądrowych, wykonanych przez lotnictwo i wojska rakietowe NATO. Istniała też realna groźba użycia przez przeciwnika broni chemicznej i biologicznej. Zestawienie ilościowe uderzeń na rodzaje obiektów na terytorium kraju pokazuje tabela 16. Po uderzeniach jądrowych znaczna część terytorium PRL (wraz z głównymi skupiskami ludności) znalazłaby się w strefach skażeń promieniotwórczych (tabela 17). Przewidywane rozmieszczenie stref skażeń promieniotwórczych i chemicznych po uderzeniach BMR na terytorium PRL zobrazowano na schemacie.⁵⁰ Skutkiem opisanego ataku byłyby straty nie tylko w ród wojsk Układu Warszawskiego, w tym zwłaszcza wojsk polskich, ale także w ród polskiej ludności cywilnej. Według szacunkowych danych, na terytorium Polski, w krótkim czasie, mogło zginąć do 10 mln osób.⁵¹

⁴⁹ Była to istotna zmiana koncepcji prowadzenia wojny, skoro wcześniejsza linia obrony wysuniętych rubieży NATO przebiegała w Pirenejach (1949 r.), następnie na Renie, a w końcu lat 50. na linii rzek Wezera, Fulda i Lech. Na temat koncepcji obronnych RFN i roli tego państwa w Sojuszu Północnoatlantyckim patrz: J. Solak, „Niemcy w NATO”, Warszawa 1999.

⁵⁰ Schemat uderzeń BMR na terytorium PRL powstał mimo oparcia o ródła polskie. Mógłby on wyglądać inaczej, gdyby skorzystał z dostępnych danych amerykańskich „Primary Targets”. Jednak odnosząc się do zachowania władz PRL, należało uwzględnić, że nie mogły one posługiwać się amerykańskimi planami, bo ich nie znały.

⁵¹ Szacunki strat ludnościowych Polski w razie wybuchu wojny nuklearnej wg „Stockholm International Peace Research Institute” (SIPRI).

Tabela 15. Zestawienie podstawowych danych o wybranych wiczeniach mi dzysojuszniczych systemu wykrywania ska e w latach 1978-1982

Lp.	Kryptonim wiczenia	Temat i czas trwania wiczenia	Zasiecia operacyjny	Zakladane u ycie BMR
			(t#o), skiad wicz cych	
1.	Marzec '78	Wspoldziaanie stacji obliczeniowo-analitycznych ska e zwi zków operacyjnych WP, NAL NRD, PGWAR i GWR w Niemczech (20-24.03.1978 r.)	Operacja zaczepna frontu na północno-nadmorskim kierunku operacyjnym	Uderze j drowych - 607 Uderze chemicznych - 55
2.	Stycze '79	Okre lenie i ocena skutków u ycia przez nieprzyjaciela broni masowego ra enia w operacji zaczepnej (23-29.06.1979 r.)	Strategiczna Operacja zaczepna na zachodzie	Uderze j drowych na ZTDW - 2 tysi ce; na terytorium PRL i wojska frontu WP - 460 (w tym 290 naziemnych)
3.	Pa dziernik '80	Dziaanie SOAS zwi zków operacyjnych i taktycznych pododdziałów naziemnego i powietrznego rozpoznania ska e w zakresie zbierania i opracowania danych o uderzeniach BMR, ocena sytuacji ska e z wykorzystaniem OPI (30-31.10.1980 r.)	Operacja zaczepna frontu na północno-nadmorskim kierunku operacyjnym	Uderze j drowych - 161, w tym: na wojska frontu - 98, na obiekty administracyjne w pasie frontu - 63
4.	Marzec '81	Wspoldziaanie systemu wykrywania wybuchów j drowych oraz ska e WP i PgwAr w czasie przegrupowania wojsk własnych i sojusznicznych przez obszar kraju oraz prowadzenie frontowej operacji zaczepnej (planowanie 30.03-30.04, przeprowadzone 28.09-02.10.1981 r.)	Operacja zaczepna frontu na berli sko-ruhrskim kierunku operacyjnym	Uderze j drowych (w dwóch seriach) - 341, w tym: naziemnych 94, neutronowych 32, uderze chemicznych - 27
5.	Pa dziernik '82	Dziaanie SOAS zwi zków operacyjnych i taktycznych pododdziałów naziemnego i powietrznego rozpoznania ska e podczas odtwarzania, opracowywania i przekazywania danych o uderzeniach j drowych i chemicznych oraz dokonywania oceny sytuacji promieniotwórczej i chemicznej z udziałem o rodków przetwarzania informacji (04-06.10.1982 r.)	Operacja zaczepna frontu na północno-nadmorskim kierunku operacyjnym	Uderze j drowych 201 (tylko naziemne i „Ne”), uderze chemicznych 113

Legenda: SOAS - o rodek analizy ska e , PGWAR - Północna Grupa Wojsk Radzieckich (w Polsce), GWR - Grupa Wojsk Radzieckich (w NRD).

ródło: opracowano na podstawie danych Szefostwa Wojsk Chemicznych.

Tabela 16. Prawdopodobny rozkład uderzeń jądrowych na obiekty znajdujące się na terytorium PRL

Lp.	Rodzaj obiektu	Liczba ładunków	Łączna moc [Mt]
1.	OBIEKTY SYSTEMU OTK Lotniska, wyrzutnie raket plot., stacje radiolokacyjne, stanowiska dowodzenia, bazy	150-200	15-20
2.	OBIEKTY WOJSK LĄDOWYCH Stanowiska dowodzenia, stanowiska startowe wyrzutni raketowych, artyleria na stanowiskach ogniowych, zgrupowania wojsk, obiekty tyłowe	200 - 300	40-60
3.	OBIEKTY CYWILNE Obiekty administracyjno-polityczne, gospodarcze, porty lądowe i morskie, węzły komunikacyjne, obiekty energetyczne, ważniejsze przeprawy i mosty	100-150	20 -30
OGÓŁEM		450 - 650	75- 110

Źródło: „Analiza i ocena zagrożenia PRL broni masowego rażenia”, opr. Centralnego Ośrodka Analizy Składu, nr bibl. Szefostwa Wojsk Chemicznych, MON 18/0159.

Tabela 17. Wielkość prawdopodobnych stref promieniotwórczych skażeń po naziemnych uderzeniach jądrowych

Nazwa SPS	Silnego skażenia	Niebezpiecznego skażenia	Szczególnie niebezpiecznego skażenia	Całkowita (łącznie z umiarkowanymi)
Pow. SPS w tys. km ²				
Na terenie PRL	12-14	5-6	2-3	80-100
W rejonie rozwinięcia wojsk do operacji	3-4	1,5-2	0,3-0,9	20-30

Źródło: Referat Szefostwa Wojsk Chemicznych (sesja naukowa w ASG) - listopad 1985, Zeszyty Naukowe ASG.

Liczba zabitych obywateli PRL w ciągu kilku dni wojny nuklearnej byłaby dwukrotnie wyższa od polskich strat ludnościowych w latach drugiej wojny światowej. Znacznie byłyby też ilości osób napromieniowanych i zatrutych, co oznacza wzrost chorób, zgonów czyli zwiększenia liczby przypadków śmiertelnych w dłuższym czasie.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, pod koniec lat 80. w dowództwie Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW zaczął rozważać obronny wariant odparcia ewentualnego ataku sił NATO. Jednak plany działań obronnych miałyby uderzenia i drowe na siły przeciwnika oraz manewry zgrupowaniami własnych wojsk. Nadal nie rezygnowano z operacji zaczepnych. Obrona miała na celu nie tyle odparcie natarcia sił przeciwnika, ale raczej uzyskanie na czasie, zaoszczędzenie sił i... przeprowadzenie kontr ofensywy. Z dokumentów przejętych po armii byłej NRD wynika, że jeszcze do drugiej połowy lat 80. plany strategiczne UW przewidywały wstępnej fazie wojny obronnej przejście do kontruderzenia. Następnie zamierzano w 13-15 dni opanować terytoria do wschodniej granicy francuskiej i w kolejnych 30-35 dniach zająć pozostałą część zachodniej Europy.

Zasadnicza zmiana w poglądach doktrynalnych UW, w tym także w odniesieniu do zadań, jakie miały realizować siły zbrojne PRL, nastąpiła dopiero w 1988 r. Wówczas w pierwszej kolejności zaczął to uwzględniać użycie broni konwencjonalnej, w tym nowoczesnych systemów rozpoznawczo-uderzeniowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że to „złagodzenie” zamiarów dowództwa UW wynikało ze zmian zachodzących w sferze politycznej. W lipcu 1989 r. odbył się szczyt Układu w Bukareszcie, gdzie uznano, że państwa UW mają prawo do samodzielnego kształtowania swojej polityki. Oznaczało to odejście od dotychczasowej „doktryny Breżniewa” zmuszającej państwa UW do uległości wobec Kremla.

Wymuszone zmiany polityczne w poglądach doktrynalnych wskazywały na bezsporną zmianę proporcji. Doszło bowiem do przewartości działań w kierunku planowanych działań zaczepnych na obronne. Odtąd w dowództwie UW pierwszy raz określono terytorium NRD jako przedpole walk obronnych, a nie rejon wyjściowy do natarcia dla przełamania linii obronnych NATO na zachodzie. Takie w polskim dowództwie rozważano obronę na terytorium własnym, wzdłuż Nysy Łużyckiej, Odry i wybrzeża Bałtyku, a więc na zachodniej i północnej granicy PRL. Jednak ta zmiana wariantu działań wojennych nie eliminowała występującej nieustannie groźby zniszczenia Polski. Mimo zmiany charakteru prognozowanych działań wojennych z zaczepnych na obronne, na terenie Polski nadal pozostawały obiekty o znaczeniu operacyjnym i strategicznym, które musiały stać się celem ataku sił i drowych strony przeciwnej.

O roli i zadaniach Faonu tu Polskiego - zakładając, że co stałby on utworzony - przez dawało jego miejsce w ugrupowaniu strategicznym na ZTDW. W polskich planach wariantem podstawowym było prze-

widywane u ycie wojsk Frontu w drugim rzucie strategicznym dla obrony sytuowanej wzduł zachodniej granicy PRL. Natomiast w drugim wariancie zakładano wykonanie tymi siłami uderzenia strategicznego. Rozważano te mo liwo przej cia do przeciwnatarcia, nie okre laj c jego g ł boko ci. Działaniom tym stawiano jako cel: zerwanie operacji zaczepnej przeciwnika, rozbicie jego zgrupowa , opanowanie wa nych rubie y i stworzenie dogodnych warunków do rozpocz cia strategicznej operacji zaczepnej.

Obszar Polski stanowił wa ny rejon strategicznego rozwini cia, przegrupowania i zaopatrywania wojsk działaj cych na froncie zewn trznym. Z geostrategicznego poło enia Polski wynikało, e w razie ewentualnej wojny jej skutki dotkn łyby cały kraj. A to oznacza, e w ród pa stw nale cych do UW, w razie wojny Polska była nara ona na niemal całkowite unicestwienie uderzeniami broni masowego ra enia.

Z niebezpiecze stwa zmasowanego uderzenia rodkami nuklearnymi - przy ka dym wariancie działa wojennych - musiało zdawa sobie spraw ówczesne dowództwo sił zbrojnych i władze PRL. Jednak ich g łówn trosk było przygotowywanie systemu obrony powietrznej (OPK), wojsk obrony terytorialnej i formacji obrony cywilnej dla zapewnienia swobody ruchu wojsk operacyjnych - zabezpieczenia ich przegrupowania i operacyjnego rozwini cia. Na drugim miejscu znalazły si potrzeby w zakresie alarmowania, roz rodkowywania i ukrycia ludno ci oraz likwidowania skutków katastrof i prowadzenia prac ratowniczych po uderzeniach j drowych. W planach wojennych zakładano przede wszystkim okre lone przedsi wzi cia w razie uderze na lotniska, przeprawy i w zły komunikacyjne. St d przyszłe działania obronne były ukierunkowane na zapewnienie bezkolizyjnego przegrupowania wojsk sowieckich przez terytorium PRL. Jako karygodne nale y wi c uzna , e nie po wi cano nale ytej uwagi przygotowaniu zabezpiecze , chroni cych ludno cywiln przed atakami BMR. Mimo du ej skali zagro enia nie podj to istotnych działa w celu stworzenia powszechnej sieci schronów dla ludno ci i wyposa ania jej w niezb dne rodki ochrony. Pod tym wzgl dem Polska, mimo najwi kszego zagro enia bronią masowego ra enia, miała najgorsze wska niki nie tylko w porównaniu do Europy Zachodniej, ale tak e w gronie pa stw Układu Warszawskiego. Do tego pewne prace podj te w tej dziedzinie w latach 50. zostały nast pnie przerwane. Sytuacja ta wygl dała szczególnie niepokoj co na tle stanu zabezpieczenia ludno ci w pa stwach zachodnich. Np. kiedy w USA sekretarzem obrony był Robert McNamara (1961-68), budowa ukry dla ludno ci stała si jednym z priorytetów w dziedzinie przygotowa obronnych Stanów Zjednoczonych.

Z przeprowadzonych ocen wynikało, e NATO, w obawie przed zmasowanym atakiem wojsk pancernych i zmechanizowanych przeciwnika, b dzie d y do sparali owania tego ataku, uruchamiaj c rodki przenoszenia broni j drowej i uderzaj c wyprzedzaj co w przygotowane do działa siły l dowe bloku sowieckiego. W kierownictwie

UW zdawano sobie z tego spraw. Rozbudowywane systemy ostrzegania pozwalały uzyskać informacje o ewentualnych odpaleniach rakiet z głowicami jądrowymi przeciwnika, co dawało kilkanaście minut czasu na reakcję. W dowództwie UW zakładano, że w ciągu 15 minut od podania sygnału 10% stanów lotnictwa bojowego wystartuje do wykonania kontruderze; w ciągu paru godzin miało zaatakować cele kolejne kilkaset samolotów sił zbrojnych UW. Równoległe miała być użycie własna broń rakietowa z głowicami jądrowymi i konwencjonalna broń precyzyjnego rażenia. Blok sowiecki miał więc czas na odwet nuklearny, ale trudno było się dziwić, aby w ciągu kilkunastu minut można było ewakuować ludność polskich miast, na które spadłyby rakiety i bomby z głowicami jądrowymi wystrzelone na Zachodzie. Ten problem nie zajmował jednak zbyt wiele uwagi kierownictwa politycznego i dowództw wojskowych UW.

Przedstawiony wyżej wariant działań wojennych był przedmiotem ćwiczeń operacyjno-strategicznych o tzw. zasięgu układowym. Scenariusze tych ćwiczeń, z drobnymi zmianami, były w latach 70. i 80. podobne. Przyjmowano, że wojska napastnika wejdą się na głębokość 30-50 km - w głównej mierze na terytorium NRD. W odpowiedzi wojska UW miały zatrzymać to natarcie i przejść do kontruderzenia - do działań zaczepnych. W toku ćwiczeń, na różnych etapach realizacji zamierzeń, zakładano przejście do działań z użyciem broni jądrowej bezpośrednio na polu walki. Skala uderzeń jądrowych była tak dobierana, aby wojska własne, po zabiegach specjalnych i przegrupowaniach, mogły wznowić działania bojowe. Dlatego czysto wiczoną zagadnieniem było usuwanie skutków uderzeń jądrowych.

Każde kolejne ćwiczenie planowano z coraz większym rozmachem przestrzennym i z uwzględnieniem stosownej do tego skali działań. Jednocześnie nie analizowano i oceniano ćwiczenia prowadzone na Zachodzie. Stwierdzono, że dowództwo NATO, np. w ćwiczeniu „FALEX 64”, zakładało eskalację działań - a do powszechnej wojny jądrowej.¹⁵² Podobne scenariusze przewidywano więc także w ćwiczeniach UW.

Tematyka przeprowadzonych ćwiczeń, mimo akcentowania ich obronnego charakteru, wiadczyła o hołdowaniu zasadzie, że najlepszą formą obrony będzie atak. Przewidywano m.in. lotnicze i rakietowe wsparcie operacji obronnych, a następnie zaczepnych - wprowadzanie do bitwy zgrupowań uderzeniowych, tzw. operacyjnych grup manewrowych (OGM), forsowanie przeszkód wodnych oraz osłon i wsparcie ze strony wojsk powietrzno-desantowych. Rozważano też wariant użycia broni masowego rażenia, w tym oceniano skutki rażenia broni neutronowej oraz bojowych środków chemicznych przeciwnika. Przeprowadzano ćwiczenia lotnicze i morskie (we wszystkich uczestniczyły jed-

¹⁵² Punkt widzenia UW na sojusz północnoatlantycki, Jego siły i zamiary patrz: A. Charisius, T. Dobias, W. Kozaczuk, „NATO strategia i siły zbrojne 1949-1975”, Warszawa 1977.

nostk lotnictwa my liwskiego, obrony przeciwlotniczej, oddziały radio-techniczne i inne słu by).

Desanty, forsowanie przeszkód wodnych, a przede wszystkim wprowadzanie operacyjnych grup manewrowych wiadczyło o przygotowaniach do operacji zaczepnych. Gł boko działania OGM w pierwszej fazie wojny obejmowało całe terytorium Niemiec Zachodnich (RFN) i si gało do wschodniej granicy Francji. Przez cały czas liczone, e potencjalnymi obiektami uderze broni j drow strony przeciwnej b d zgrupowania armii drugiego rzutu WP. Tak e obiekty armii sowieckich drugiego rzutu i zabezpieczaj ce działania jednostki wojsk raketowych oraz bazy zaopatrzenia materiałowego (logistyka stacjonarna).

Najwi ksze nasilenie wicze z przewidywanym przeje ciem do dział a z u yciem broni j drowej (redniej i małej mocy) odnotowano w latach 70. Prowadzone z du ym rozmachem działania zaczepne uzale nione były od uderze j drowych na siły przeciwnika; miały one ułatwi natarcie własnych wojsk. Planowano kilka do kilkunastu uderze j drowych na dob (redniej i małej mocy, w tym tak e uderze neutronowych) wykonywanych na korzy własnych nacieraj cych zwi zków taktycznych (ZT). Uderzenia te miały zapewni zawrotne tempo ataku - 100 i wi cej kilometrów na dob walki. Takie te normy były zapisane w obowi zuj cych wówczas regulaminach walki. Zakładano, e powietrzny ładunek j drowy o mocy 20 KT b dzie zdolny zniszczy siły ekwiwalentnego batalionu. Po kilku uderzeniach i upływie 4-6 godzin planowano tworzenie zgrupowa zbiorczych i kontynuacj dział a zaczepnych przez siły główne poszczególnych ZT. Tak optymistyczny zamiar obni ał poczucie zagro enia wicz cych i kształtował nieprawdziwe wyobra enie pola walki po u yciu broni j drowej. Ponadto, na wysokich szczeblach dowodzenia w zasadzie nie zajmowano si problemem strat i pomocy dla ludno ci cywilnej. W polskim dowództwie uwa ano, e jest to zb dne skoro wi kszo rejonów wicze i przyszłych walk obejmowała obszar na zachód od linii Nysy Łu yckiej i Odry, poza granicami Polski.

Wysokie tempo natarcia mogło by osi gni te jedynie w wypadku natychmiastowego skierowania wojsk własnych w miejsca wykonanych uderze j drowych, aby uniemo liwi wojskom przeciwnika zablokowanie luk powstałych w obronie. Takie działanie oznaczało nara enie ołnierzy własnych wojsk na promieniowanie. A tzw. straty radiacyjne, jakie mogły wówczas powsta , stawały pod znakiem zapytania realizacji optymistycznych planów rozwijania natarcia. Jednak e skutków takiego zamiaru nikt wówczas nie analizował.

W my leniu dowódców i sztabów UW dominowała zasada: szybkie tempo natarcia dzi ki u yciu broni j drowej za ka d cen , tak e za cen ycia i zdrowia własnych ołnierzy. Na takie traktowanie tej problematyki pozwalał brak regulacji prawnych, definiuj cych dopuszczalne progi napromieniowania ołnierzy. Przyj te ograniczenia sprowadzały si do pewnych zalece wymienianych w instrukcjach. Te instrukcje były jednak zatwierdzane przez wojskowych, zajmuj cych ni sze szczeble

w hierarchii stanowisk służbowych, tym samym znajdując się w nich zalecenia nie miały mocy wiążącej. Z czasem zagadnienie zostało dostrzeżone przez ekspertów, czego wyrazem była próba wprowadzenia do oceny zdolności bojowej wojsk tzw. czynnika radiacyjnego. Propozycja ta nie została jednak potraktowana ze zrozumieniem przez dowódców ogólnowojskowych wyższych szczebli.

Przełom w docenieniu niebezpieczeństwa skutków promieniowania jonizującego na wojska nastąpił po awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu (1986 r.). Okazało się wówczas, że przyjęte wytyczne dla tej akcji tzw. bezpieczne poziomy napromieniowania (bezpieczniejsze od obowiązujących w wojsku) okazały się niewystarczające. Efektem było ponad 600 tys. napromieniowanych (głównie powołanych do akcji żołnierzy rezerwy b. ZSRR). W rezultacie „bezpiecznego” podobno napromieniowania okazali się oni nieprzydatni do dalszych działań. Jako osoby z trwałym uszkodzeniem zdrowia, uzyskali uprawnienia do rozszerzonych świadczeń rentowych wobec państwa.

Na przełomie lat 70. i 80. strona sowiecka celowo wyolbrzymiała siły NATO i stwarzała psychozę zagrożenia dla państwa i społeczeństwa znajdujących się w bloku sowieckim. Miało to tłumaczyć ogromne nakłady finansowe i czynione przygotowania do działań wojennych skierowanych przeciwko NATO - zwłaszcza przeciwko europejskim członkom sojuszu. Odpowiedzią Sojuszu Północnoatlantyckiego było wprowadzenie do swej doktryny zasady wyprzedzającego uderzenia nuklearnego. Jak wspomniano wyżej, po stronie Zachodu dominowało przekonanie, że tylko uprzedzający atak nuklearny może powstrzymać wojska UW przed wtargnięciem na terytorium RFN.

W powojennych dziejach Polski omawiany okres był szczególnie niebezpieczny. Nawarstwiały się bowiem negatywne następstwa wynikające z warunków geopolitycznych oraz związane z położeniem geostrategicznym PRL, jako zaplecza frontu sił UW atakujących Zachód. Narastający konflikt Wschód - Zachód stwarzał realną groźbę masowego użycia broni jądrowej. Skutków użycia do wiadczyłaby zwłaszcza Polska. Naród polski nie miał możliwości przeciwdziałania temu zagrożeniu, skoro znalazł się w państwie o ograniczonej suwerenności. W kraju nie było niezabitych informacji mogących stanowić podstawę do sformułowania realistycznej oceny zagrożenia. Władze PRL miały symboliczny dostęp do planów strategicznych Układu Warszawskiego, zwłaszcza dotyczących użycia sił zbrojnych, w tym przede wszystkim wojsk rakietowo-jądrowych. Czy można zakładać, że mimo to zdawały one sobie sprawę z istniejących uwarunkowań i ukrywały przed społeczeństwem rzeczywisty stan zagrożenia kraju? Jest to bardzo prawdopodobne, gdy przeledzimy próby ukrycia prawdy w czasie katastrofy elektrowni atomowej w Czarnobylu. Taka postawa ośrodków decyzyjnych państwa miała zdecydowanie negatywne przełożenie na wiadomości dowódców wojskowych, którzy tak nie zdawali sobie w pełni sprawy z groźnego dla ołnierzy niebezpieczeństwa.

Cz kadry zawodowej' wojska potrafiła mimo wszystko dostrzec niebezpieczeństwo, przeprowadzała analizy oparte o dostępne dane i wykorzystywała tę wiedzę w staraniach, mających na celu zmniejszenie ewentualnych strat. Próby te nie mogły jednak przynieść istotnych zmian w poczynaniach wyszczególnionych dowodzenia, gdzie cięgle obowiązywały normatywy UW. Stąd podkreślana jest pewna niezależność doktrynalna Polski w sprawach wojska i obronności w okresie PRL była w istocie iluzoryczna. Dowodzi tego nie tylko kwestia tak zasadnicza jak możliwość 'samodzielnej' oceny skali zagrożenia nuklearnego, ale chociażby niepowodzenie starań, by wprowadzić do sił zbrojnych PRL polski regulamin walki. Takie przykłady osłabiają przekonanie o istnieniu „polskiej sztuki wojennej” tego okresu, chociaż warto docenić dorobek indywidualny autorów wielu wartościowych opracowań, odnoszących się głównie do szczegółu taktycznego i operacyjnego.

Trudno cię gospodarce bloku i niemożność sprostania rozwojowi techniki wojskowej' NATO zmusiły kierownictwo UW do obniżenia poziomu wyścigu zbroje i zmiany doktryny wojennej z zaczepnej' na obronną. Ta zmiana nie była zrozumiała dla dowództw wojskowych, dlatego decyzja politycznego kierownictwa UW zaskoczyła wyszczególnione dowodzenia, które nie do końca i nie w pełni uwiadomiała sobie znaczenie tej zmiany. Nie umiały dostrzec istoty i charakteru koniecznych przeobrażeń w związku z wprowadzeniem doktryny obronnej. Opanowanie problemów związanych z nową doktryną miało więc w wojskach charakter wstępny i daleki od doskonałości. Wykonując decyzje polityczne, stosowano do schematycznych odniesień do doświadczeń z lat drugiej wojny światowej'. Nie uwzględniano wymogów współczesności, oznaczających działania obronne przed atakiem ze strony lotnictwa i środków rakietowych, posługujących się na dużych wysokościach precyzyjnego rażenia i głowicami jądrowymi.

Zmiana doktryny UW i minimalizowanie roli broni jądrowej w wojnie nie wynikały z przesłanek natury humanitarnej' - słynna polityka „pokojowego współistnienia”. Gdyby takie rzeczywiście były przesłanki zmian w doktrynie, to wprowadzono by przepisy dotyczące zapewnienia wiążącego bezpieczeństwa radiologicznego obojętności. Nie zrobiono tego. Co więcej władze PRL nie ratyfikowały te przyjętych w 1977 r. Pierwszego i Drugiego Protokołu Dodatkowego do Konwencji Genewskich z 1949 r., a dotyczących ochrony ludności cywilnej'. Ratyfikacja tych międzynarodowych aktów prawnych nastąpiła dopiero po odzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności państwowej.

Z tego, co powiedzieliśmy dotychczas o możliwym przebiegu oraz skutkach politycznych i materialnych wojny pomiędzy państwami należącymi do przeciwstawnych bloków polityczno-wojskowych, mamy prawo twierdzić, że konsekwencją byłby nie tylko nieuchronny udział Polski w wojnie sprzecznej z interesem narodowym Polaków - zwycięstwo sowieckie oznaczało utrwalenie stanu niewoli. Udział Polski w wojnie z zachodnimi demokracjami stwarzał śmiertelne zagrożenie dla bytu

narodu polskiego i mógł spowodować niewyobrażalne straty w ród ludno ci kraju. W razie wybuchu wojny mogło dojść do całkowitego zniszczenia gospodarki i infrastruktury państwa, tysiącletniego dorobku kultury narodowej oraz wyniszczenia przeważającej części polskiego społeczeństwa. Polska znalazłaby się w obliczu zagłady w razie podjęcia próby realizacji wojennych planów poszerzenia sowieckich wpływów na terenie zachodniej Europy.

UŻYCIE SIŁ ZBROJNYCH W AKCJACH POLITYCZNYCH I KONFLIKTACH SPOŁECZNYCH

Zakończenie walk wewnętrznych i likwidacja zbrojnego podziemia nie oznaczało rezygnacji władz PRL z angażowania wojska do akcji politycznych umacniających system rządów PZPR. W pierwszych latach istnienia „Polski Ludowej” zdecydowano o udziale wojska w dwóch wielkich fałszerstwach politycznych, jakimi były: referendum ludowe i wybory do Sejmu RP. Wówczas to po raz pierwszy w masowej skali włączono wojsko do bezpośredniego udziału w przedsięwzięciach natury *stricte* politycznej. Wojsko otrzymało zadanie zagwarantowania bezpieczeństwa zarówno w czasie przygotowania, jak i przeprowadzania zamierzonych przez władze kampanii politycznych.

Do zadań związanych z przeprowadzeniem referendum Sztab Generalny WP wydzielił około 48 tys. żołnierzy (równowartość czterech dywizji). Podjęto również przedsięwzięcia mające na celu organizacyjne i materiałowe zabezpieczenie udziału wojska w akcji (zorganizowano grupy operacyjne w Sztabie Generalnym WP i dowództwach OW, system składania meldunków, ustalono zasady zakwaterowania, żywienia i opieki medycznej).

Według wytycznych MON z 7 maja 1946 r., do głównych zadań wojska należało:

- osobiste i demonstracyjne uczestnictwo żołnierzy w głosowaniu,
- uczestnictwo we wszelkich planowanych działaniach propagandowych,
- udaremnianie ewentualnych zamachów na funkcjonariuszy i instytucje państwowe,
- zapewnienie, we współdziałaniu z funkcjonariuszami UB i MO, utrzymania tzw. porządku publicznego,
- ochranianie i ułatwianie pracy komisji wyborczej.

Udziałowi żołnierzy WP w realizacji tych zadań nadano charakter służbowy, co oznaczało także odpowiedzialność karną w razie niewykonania rozkazu. Taka praktyka była stosowana we wszystkich późniejszych przypadkach użycia wojska w akcjach politycznych (lata 1947-1985). Odpowiedzialność za wykonanie zadań zawsze ponosili dowódcy jednostek wojskowych i podlegli im dowódcy pododdziałów.

Nie brano te pod uwagę stosunku ołnierzy i oficerów do nakazanych zadań. Na stosowane rygory nie miał wpływu charakter danej akcji (wystąpienia z broni, akcje propagandowe, prace na rzecz społeczeństwa lub gospodarki narodowej).

Krajowa Rada Narodowa w dniach 26-28 kwietnia 1946 r. uchwaliła ustaw „O głosowaniu ludowym”, 10 maja 1946 r. ustaw „O przeprowadzeniu głosowania ludowego”. Został też wydany dekret ustalający termin referendum na 30 czerwca 1946 r. W wojsku przeprowadzono szeroką kampanię propagandową na rzecz poparcia „bloku wyborczego” utworzonego przez PPR i partie satelickie. Miało to umocnić szanse pokonania przez PPR opozycji skupionej wokół Polskiego Stronnictwa Ludowego, kierowanego przez byłego premiera rządu RP na uchodźstwie, Stanisława Mikołajczyka.

W dniu 5 kwietnia 1946 r. została utworzona Grupa Operacyjna „Rzeszów” (8. i 9. DP, 14. i 18. pp. z 6. DP, siły wydzielone z KBW, UB, MO). Działalność wśród ludności podjęły specjalne grupy propagandowe (oficer i 3-7 podchorążych lub ołnierzy zasadniczej służby wojskowej). Do 220 grup propagandowych skierowano ogółem 15 tys. ołnierzy. Grupy te organizowały wiece, zebrania mieszkańców miasteczek, osiedli i wsi. Prowadzono rozmowy indywidualne i rozpowszechniano różnego rodzaju materiały propagandowe. Jednocześnie, dla zjednoczenia społeczeństwa udzielano pomocy przy remontach zabudowań, naprawie maszyn rolniczych i w pracach polowych. Ta metoda łagodzenia agitacji politycznej z praktyczną pomocą stosowano również w późniejszych latach.

Akcja propagandowa trwała od 7 do 27 czerwca 1946 r. Drugie zadanie wojska - zapewnienie niezakłóconego toku pracy komisji obwodowych podczas głosowania - realizowano w okresie od 25 czerwca do 3 lipca 1946 r.

W kilka miesięcy później (12 listopada 1946 r.) Krajowa Rada Narodowa wyznaczyła termin wyborów do Sejmu Ustawodawczego RP na 19 stycznia 1947 r. W celu przeprowadzenia wyborów Państwowa Komisja Wyborcza otrzymała do dyspozycji 46.860 ołnierzy WP, 14.579 ołnierzy KBW, 4 tys. funkcjonariuszy MO i 37 tys. członków ORMÓ. Łącznie siły te liczyły ponad 102 tys. umundurowanych i uzbrojonych ludzi.

Do ochrony lokali wyborczych i pracy propagandowej zorganizowano kierowane przez oficerów grupy ochronno-propagandowe (GOP), składające się z 6 do 45 ołnierzy WP. 5 grudnia 1946 r. w teren wyruszyło 2.507 takich grup, liczących około 45 tys. ołnierzy (równowarto czterech dywizji). Aktywność grup organizowano w dwóch etapach: działalność propagandowa od 5 do 21 grudnia 1946 r. i ochrona lokali wyborczych od 3 do 21 stycznia 1947 r. Te ogromne siły miały udzielać pomocy organizacyjnej i materiałowej partyjnym i administracyjnym władzom terenowym (łaczność, transport, służba zdrowia); stworzyły warunki do przeprowadzenia wyborów (ochrona pracy komisji, zapew-

nianie tzw. porz dku publicznego, eskorta dokumentacji wyborów); prowadzi szerok działalno propagandow w celu zjednania poparcia dla bloku stworzonego przez PPR w ród jak najwi kszej cz ci wyborców; prezentowa społecze stwu sprawno działania, dyscyplin i wzorowy wygl d zewn trzny olnierzy.

Mimo podj tych działa , w okresie „wyborów” doszło do ró nych incydentów. W 979 przypadkach u yto broni (w tym 30 napadów na lokale wyborcze, 40 np członków komisji, 70 na olnierzy WP). Według oficjalnych danych w czasie trwania „wyborów” w całym kraju zgin ły 262 osoby: 64 olnierzy WP i KBW, 89 funkcjonariuszy MO i UB, 26 członków komisji wyborczych i 83 tzw. osoby postronne. Zdarzały si te zabójstwa działaczy opozycji popełniane przez funkcjonariuszy UB - o tym jednak oficjalne ró dła milczały.

Dzi wiadomo, e zarówno wyniki czerwcowego referendum, jak i pó mejszych o kilka miesi cy wyborów zostały sfalszowane przez komunistów. Gdyby ujawniono prawdziwy rezultat głosowa , to sterowany przez PPR „Blok Demokratyczny” nie zdobyłby władzy. Stało si to mo liwe tak e dzi ki ochronie, jakiej fałszerstwom PPR zapewniło wojsko.

W połowie lat 50. zaczą ły wyra nie pogarsza si nastroje społeczne. ycie weryfikowało szczerze składane obietnice partii komunistycznej, zapewniaj cej Polaków, e pod władz PPR/PZPR nast pi szybka poprawa warunków ycia i rozwój gospodarki. Tymczasem widoczne było pogarszanie si sytuacji ekonomicznej, spadek poziomu ycia i brak realnych perspektyw poprawy. Coraz wi ksza cz społecze stwa odczuwała nie tylko narastaj cy kryzys, ale zaczynała zdawa sobie spraw , e ekipa rz dz ca Polsk nie potrafi go przezwyci y . Widoczne były działania represyjne tłumi ce wszelkie oznaki sprzeciwu z jednoczesnymi nieudolnymi próbami poprawy stanu gospodarki. Niedowład organizacyjny i rozbie no mi dzy głoszon w propagandzie teorii „sprawiedliwo ci społecznej” i stosowan praktyk rz dzenia były oczywiste.

Wydarzenia pozna skie 1956 r. stały si kolejnym trudnym dla olnierzy sprawdzianem postaw i zachowa oraz weryfikatorem roli wojska w pa stwie. Pierwszy raz od zako czenia walk ze zbrojnym podziemiem doszło do u ycia siły i wykorzystania jednostek wojskowych w bezpo rednim tłumieniu protestów. olnierze WP zostali skierowani do wykonania typowych zada policyjnych. Te dramatyczne wydarzenia trwale zapisały si w pam ci wielu wojskowych, zwłaszcza tych, którzy zostali zmuszeni rozkazem do wyj cia z broni na ulice przeciwko protestuj cym. A zdarzało si , e pod drugiej stronie „barykady” byli krewni i znajomi oficerów i olnierzy.

Wydarzenia pozna skie 1956 r. rozegrały si w dniach 28-30 czerwca. Pocz tkowo doszło do wybuchu strajku i demonstracji ulicznej, które nast pnie przerodziły si w krwawe starcia zbrojne z UB, milicj i wojskiem (demonstranci zdobyli 188 sztuk broni strzeleckiej

i amunicj). W demonstracjach uczestniczyło 100 tys. osób - spośród trzystutysięcnej ludności Poznania. Do stłumienia powstania władze PRL skierowały wojsko z czterech dywizji (10. i 19. DPanc. oraz 4. i 5. DP) oraz dwóch poznańskich szkół wojskowych. Łącznie ponad 10 tys. żołnierzy, 420 wozów pancernych, 880 samochodów (gen. S. Popławski). W trakcie walk zginęło 70 osób, kilkaset zostało rannych i 700 aresztowano - wśród nich także żołnierzy WP, którzy przeszli na stronę demonstrantów.

Poznański bunt został stłumiony siłą, jednak zapoczątkował proces erozji systemu ustrojowego PRL. W procesie zmian po 1956 r. brali udział również oficerowie - głównie niższych rang - którzy zaczęli dostrzegać istotę totalitarnego systemu rządów. A doraźne wypadki poznańskie spowodowały ożywienie nadziei na poszerzenie wolności osobistych obywateli i pewne wzmocnienie suwerenności w stosunkach z ZSRR.

Orodki kierownicze PRL, z doktrynerskimi pomysłami i pozbawionymi realizmu programami, nie były w stanie zmienić biegu zdarzeń. Uzależnione od obcego mocarstwa nie miały odwagi, aby zreformować państwo zgodnie z odczuciami, potrzebami i dążeniami Polaków. Mogły jednak do skutecznego opóźnienia potęgować proces rozkładu systemu panującego w Polsce. I udawało się to kierownictwu PZPR przez kilkadziesiąt lat.

Kadra zawodowa WP skierowana przez przełożonych do akcji pacyfikacyjnej w Poznaniu dobrze pamiętała postępowanie dowódców jednostek (pułków, dywizji) przed i po wydarzeniach. Było ono koniunkturalne i podyktowane wolą wyższych przełożonych (ministerstwa ON, dowództwa OW). W ówczesnych warunkach kierownictwo MON i dowództwa były bezkrytycznymi przekanikami odgórnych ustaleń i decyzji władz PZPR. Zarówno przed wyprowadzeniem oddziałów, jak i po zakończeniu akcji nie było przełożonego, który potrafiłby wyjaśnić przyczyny i opisać rzeczywisty przebieg wydarzeń. Pseudoinfozmaczanie przekazywane przez oficerów politycznych było pokrętnie (twierdzono, że niepokoje wywołali „chuligani”, winę obarczano „wrogie” Polsce orodki zagraniczne i związanych z nimi rzekomych dywersantów). Zgodnie z wytycznymi kierownictwa PZPR potępiano zajęcia, następnie popierano „słuszny protest robotniczy przeciwko wypaczeniom socjalizmu”, by w końcu całkowicie wyciszyć wszelkie dyskusje. W końcu 1956 z., w trybie słubowym, zabroniono wszelkich dysput na tematy „poznańskie”. Ostatecznie uznano sprawę za zamkniętą. Ten zakaz nie rozwiązał w pełni wątpliwości, które pozostały w głowach wojskowych, zarówno kadry zawodowej, jak i żołnierzy.

Nadzieje, jakie czuło społeczeństwo wiążąc z odejściem od stalinizmu i „odwilżaniem dzienników” oraz faktem objęcia rządów przez ekipę Władysława Gomułki, do szybko okazały się płonne. Praktyka rządów PZPR wróciła w koleiny „realnego socjalizmu”. Wprowadzono zrealizowano z najbardziej drastycznych form represji i wypuszczono na wolność

du liczb wi niów politycznych, ale istota systemu narzuconego Polsce sił pozostała niezmiennona.

Władze pa stwowe nie zrezygnowały te z obarczania wojska funkcjami policyjnymi przy „rozwi zywaniu” konfliktów społecznych. Po 1956 r. do wi kszych akcji o charakterze politycznym z udziałem wojska (nie zawsze dochodziło do u ycia broni) mo na zaliczy :

- ochronianie wyborów do Sejmu w 1957 r. - do tej akcji skierowano około 13 tys. oficerów zawodowych;
- obchody tyśi ciec pa stwa polskiego (lata 1960-1966) pomy lane jako konkurencyjne wobec nabo e stw milenijnych odprawianych w tyśi cecie chrztu Polski przez Ko ciół katolicki. W ró nego rodzaju imprezach (akcja propagandowa, sztafety, wyst py zespołów artystycznych, grupy remontowe i lekarskie, rozmowy z ludno ci) wzi ło udział ponad 40 tys. ólnierzy i znaczne ilo ci sprz tu wojskowego (defilada w Warszawie 22 lipca “966 r.);
- zakamuflowany udział kadry zawodowej w tłumieniu wyst pie studenckich (8-11 i 13-15 marca 1968 r.);
- pacyfikacj protestu społecznego na Wybrze u (14-18 grudnia 1970 r.).³

Odr bn i zakrojon na szerok skal była akcja przygotowuj ca wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. Faz wst pn obejmowała działalno Wojskowych Grup Operacyjnych i pełnomocników KOK oraz Inspekcji Sił Zbrojnych (1980-1981 r.) - realizowały j 853 grupy (3.732 ólnierzy) w 2.070 gminach i miastach-gminach; Miejskich Grup Operacyjnych (MGO); ogółem takich grup było 191 (2.192 ólnierzy) - od 25 listopada 1981 r. rozpocz ły one działania w 124 miastach; wreszcie Wojskowych Grup Operacyjno-Kontrolnych (WGOK); od 23.11.1981 r. prowadziły one kontrol w 855 wytypowanych zakładach pracy; powołano ponadto 16 grup do kontroli w górnictwie i energetyce - w sumie działało w tych grupach “050 oficerów.

Po ogłoszeniu stanu wojennego kontynuowały i rozpocz ły dział alno nowe Terenowe Grupy Operacyjne; 200 grup w 249 miastach i dzielnicach - “700 ólnierzy, w gminach i miastach-gminach 869 grup - 2.880 ólnierzy oraz 181 MGO (580 ólnierzy), a tak e 470 TGO (1.025 ólnierzy). Grupy działały w okresie od 23 listopada do 1 grudnia 1982 r.

Ze wzgl du na ich rol i odbiór społeczny bli szego ogl du wymaga wykorzystanie wojska do stłumienia protestu stoczniovców i społecze stwa na Wybrze u w 1970 r.

³Specyficzn form interwencji, skierowanej nie tyle przeciwko polskiemu społecze stwu, ile czeskiemu, był udział w naje dzie wojsk UW na Czecho-słowacj , w sierpniu “968 r. Bezpo rednio w tej akcji uczestniczyły jednostki l skiego Okr gu Wojskowego dowodzone przez gen. F. Siwickiego. Ponadto w interwencji brały udział wojska sowieckie, bułgarskie, w gierskie i NRD.

W dniach od 14 do 18 grudnia 1970 z. w kilku miastach Wybrzeża (Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Elbląg) doszło do manifestacji, protestów i strajków, które wywołały napięcia i niepokoje o duży zasięg społecznymi. Przyczyną protestów były przede wszystkim pogarszające się warunki egzystencji ludzi. Wszystkie tego typu wystąpienia tysięcy rozgoryczonych ludzi niosły niebezpieczeństwo przetrwania w powołane rozruchy, zwłaszcza gdy nie ma możliwości wyrażenia protestu w sposób legalny i nie znajduje on konstruktywnych, wiarygodnych rozwiązań w działaniach o rodków władzy. Tak było również w czasie wydarzeń na Wybrzeżu, gdy władze PRL wykazały bezradność i strach, używając siły, co spowodowało ofiary w ludziach oraz znaczne straty materialne.

Przeciwko protestującym na Wybrzeżu skierowano wyznaczone jednostki wojskowe z pełną dywizją wraz z uzbrojeniem i sprzętem technicznym; wraz z odwodami w akcji uczestniczyło około 46 tys. żołnierzy oraz 1.370 czołgów, 1.460 transporterów opancerzonych, 50 samolotów i 71 myśliwców (wojskiem kierowali wiceminister ON gen. Grzegorz Korczyński i szef sztabu Pomorskiego OW gen. Stanisław Anto). Siłom tym postawiono zadanie wspierania milicji i ORMO, które miały stłumić robotniczy protest. Wojsku wyznaczono zadania o charakterze porządkowo-ochronnym „w czasie niebezpiecznym do opanowania sytuacji” i zaprowadzenia tzw. porządku publicznego (tak mówiły rozkazy wydane przez przełożonych). Mimo to nie udało się uniknąć bezpośredniego zaangażowania żołnierzy w tłumienie protestu i w następstwie starć z demonstrantami doszło do użycia broni. W walkach zginęli ludzie¹⁵ uległ zniszczeniu sprzęt wojskowy (czołg, 4 transportery, 7 samochodów), budynki użyteczności publicznej oraz różnego rodzaju urządzenia. Największe były jednak straty moralne, jakie poniosło wojsko występujące kolejny raz z bronią w walce przeciwko własnemu społeczeństwu.

W Poznaniu, w czerwcu 1956 z., zajęcia uliczne trwały praktycznie dwa dni. W grudniu 1970 z. trzeba było poświęcić dużo, by opanować powstałą sytuację. Bunt stłumiono fizycznie, ale sytuacji politycznej nie udało się opanować. Można więc mówić tylko o powierzchownym sukce-

¹⁴ Działacz komunistyczny, w okresie wojny w partyzantce GL/AL, następnie w aparacie „bezpieczeństwa”, aresztowany w 1950 r. z racji powiązań z W. Gomułką i torturowany przez UB, po 1956 z. na wysokich stanowiskach w MON. Od 1971 r. ambasador PRL w Algierii, gdzie - jak się przypuszcza - popełnił samobójstwo.

¹⁵ Według oficjalnych danych zginęło 45 osób, 1.165 zostało rannych i aresztowano ponad 3 tys. osób. Miało miejsce 18 przypadków otwarcia ognia do demonstrantów. Broni użyły jednostki 16. DPanc., 7. DDes. i 10. p. wojsk wew. (Gdańsk), 8. DZ (Gdynia), 16. DPanc. (Elbląg) oraz 12. DZ i 12. p. wojsk wew. (Szczecin). Obok wojska amunicję bojową strzelali także milicjanci i strażnicy więzienni.

się sił pacyfikacyjnych. Po wydarzeniach grudniowych 1970 r., inaczej niż w 1956 r., sytuacja była odmienna i gorsza. Tym razem nie było nadmiernych oczekiwań, a władze PRL znajdowały rozwiązania zgodne z wolnymi aspiracjami polskiego społeczeństwa. Liczono natomiast na poprawę warunków życia. Jednak próba poprawy sytuacji gospodarczej w oparciu o polityczki zacięgnię na Zachodzie, podjęta przez Edwarda Gierka, następcę Gomułki na stanowisku szefa PZPR (hasło budowy „drugiej Polski”), nie powiodła się.

W środowiskach wojskowych, zwłaszcza w jednostkach liniowych, w coraz szerszym zakresie i coraz głębiej wyrażano niezadowolony z rozkazów nakazujących udział w akcjach skierowanych przeciwko własnemu społeczeństwu. Oficerowie mieli coraz więcej wątpliwości, czy trzeba pamiętać, że był to inny korpus oficerski w porównaniu do okresu, gdy na czele WP stali sowieccy dowódcy z marszałkiem Rokossowskim na czele.¹⁶ Oficerowie w zdecydowanej większości byli ludźmi nie tylko wykształconymi, ale także w coraz większej liczbie młodymi samodzielnie. Mimo różnego rodzaju zabiegów izolujących środowiska wojskowe od nieocenzurowanych informacji z Zachodu (rozgłoszenia radiowe, wydawnictwa i prasa emigracyjna), zainteresowanie nimi było tak duże, że zdobywano je różnymi sposobami. W koszarach i instytucjach wojskowych, w różnych nieformalnych grupach i w kręgach koleżeńskich dyskutowano o sytuacji politycznej, oceniano decyzje władz, w tym zwłaszcza poczynania i zachowanie kierownictwa MON.

Władze PRL starały się pogłębić uzależnienie kadry zawodowej WP od panującego systemu. Główną rolę w tym względzie odgrywał system awansów na wyższe stopnie wojskowe, mianowania na stanowiska służbowe, a także różnorodne gratyfikacje finansowe i ekonomiczne. Kariery robili wojskowi z grona najbardziej oddanych członków PZPR, z tzw. pierwszego szeregu.¹⁷ Warto zauważyć, że po takim politycznym „przełomie” i wymuszonej protestem społecznym zmianie kierownictwa PZPR wojskowi członkowie partii potrafili zachować swoją uprzywilejowaną pozycję. Na ogół byli pierwszymi, którzy z oddaniem popierali nową ekipę kierowniczą PZPR i przeciwnicy w krytyce jej poprzedników.

Negatywny wpływ na morale wojska miał nie tylko wszechobecny i wszechmocny pion polityczny. Znane w wojsku powiedzenie mówi, że żołnierz ma prawo do dobrego dowodzenia. Tymczasem jako dowodzenia jednostkami wojskowymi u tytym do działań porządkowo-ochron-

¹⁶ Początkowo komuniści dążyli do stworzenia oddanego sobie korpusu oficerskiego, głosili hasło: „nie matura, lecz chęć szczera zrobi z ciebie oficera”. Później jednak wymóg wykształcenia musiał być przywrócony, co w konsekwencji prowadziło do zmiany jakością kadry zawodowej WP.

¹⁷ W 1980 r. wszystkie wyższe stanowiska dowódcze były obsadzone przez oficerów członków PZPR. W tym czasie do partii należało 80% oficerów, 53% chorążych i 38,5% podoficerów zawodowych.

nych (w relacjach MON i Sztab Generalny WP, dowództwa OW, jednostki) pozostawiała wiele do życzenia. Dotyczyło to wszystkich przypadków użycia wojska - mo e z wyjątkiem stanu wojennego 1981 r.

W czasie wydarzeń poznańskich sposób dowodzenia wojskami był na bardzo niskim poziomie. Mo na si spotka z usprawiedliwianiem tego stanu wyjątkowo trudnymi warunkami: alarmowe użycie wojsk; bardzo krótki czas na organizację działań; zupełny brak rozeznania sytuacji w mieście; użycie wojsk do działań uwarunkowanych czynnikiem moralnym - wybieganie na ulice przeciw własnemu społeczeństwu i widoczna niechęć żołnierzy do takich przedsięwzięć. Biorąc jednak pod uwagę aspekt czysto wojskowy, nie mo e ulega w wątpliwość, e jednostki powinny były być przygotowane do alarmowego działania, a dowodzenie nimi w tych warunkach powinno być na najwyższym poziomie. Tymczasem dowódcy (generałowie i starsi oficerowie), gubili się i nie potrafili efektywnie komenderować podległymi oddziałami. Podwładni zaś nie znali dobrze zadań i rejonów działania. Nie funkcjonowało zaopatrzenie i obsługa wojsk. Wydaje się, e tylko dzięki rozwagnej postawie dowódców pododdziałów i żołnierzy udało się zasadniczo nie doszło do większych ofiar w ludziach. Miał na to wpływ również stosunek społeczeństwa do wojska, skoro ludzie uważali, iż żołnierze muszą wykonywać rozkazy i służyć w sytuacji bez wyjścia.

Niedomagania w dowodzeniu przy pacyfikacji Poznania powtórzyły się podczas wydarzeń na Wybrzeżu w "1970 r. Tam też dowodzenie było fatalnie zorganizowane i jeszcze gorzej wykonywane. Nie zapewniało terminowego i precyzyjnego stawiania zadań, nie było ich koordynacji.

Nie funkcjonowało zaopatrywanie oddziałów. Szczególnie w chwilach stanów napięcia i gwałtownych sytuacji przełomni wykazywali zdenerwowanie i brak zdecydowania. Dochodziło do niedopuszczalnej improwizacji działań. Dużo zł wydarzyło się w Gdańsku i Szczecinie doraźnie powoływane różne zespoły kierujące, bez sprecyzowanych kompetencji i zadań, a powodujące dodatkowy chaos. W efekcie wojsko otrzymywało z różnych miejsc sprzeczne i opóźnione w czasie polecenia i rozkazy. A do tego dowódcy nie szczerze dostrzegali usilne starania przełomnych (cywilnych i wojskowych), aby rozmyślnie i odpowiedzialnie podejmowane decyzje.

Ostatnim przypadkiem użycia wojska w celu przeciwstawienia się dążeniom wolnościowym polskiego społeczeństwa było powołanie przez premiera rządu PRL i I sekretarza KC PZPR, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) i wraz z tym ogłoszenie tzw. stanu wojennego" na terenie całego kraju.

"8 w systemie prawnym PRL przewidywano stosowne procedury warunkujące ustanowienie stanu wojennego. W lutym "1992 r. Sejm RP uznał decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu "1981 r. za nielegalną, bowiem władze PRL złamały obowiązujące je przepisy prawne.

Na czas wprowadzania i obowiazywania stanu wojennego siły zbrojne PRL miały za zadanie:

- przejście pod ochronę i obronę obiektów państwowych posiadających wg władz szczególne znaczenie;
- osłona (izolacja) i patrolowanie określonych obiektów (w tym lotnisk), dróg, wydzielonych ulic lub kwartałów miejskich i dużych zakładów przemysłowych;
- zapewnienie awaryjnej łączności radiowej i radioliniowej do wojewódzkich komitetów obrony (WKO), wykorzystywanych również przez władze partyjne PZPR i administracyjne województw;
- zabezpieczenie broni, amunicji i materiałów wybuchowych, zarówno w zakładach przemysłu zbrojeniowego, jak i podczas ich transportu;
- współdziałanie z siłami MO i ZOMO w czasie akcji pacyfikacyjnych w zagrożonych rejonach;
- ochrona ładunków i przesyłek wartościowych przewożonych przez PKP;
- ochrona i obrona rejonów zakwaterowania kadry zawodowej wojska, co miało sugerować, i rodzinom wojskowych grozi fizyczne niebezpieczeństwo ze strony pacyfikowanej „Solidarności”;
- udzielanie wsparcia funkcjonariuszom zakładów karnych, aresztów leśnych i miejsc internowania w razie buntów i protestów osadzonych działaczy opozycji.

Ogółem do ochrony przez wydzielone jednostki WP zakwalifikowano 440 obiektów: 119 - łączności, 91 - radia i telewizji, 58 składnic rezerwy państwowych, 25 zakładów przemysłowych, 5 lotnisk. Działania zabezpieczające podjęto również na 1.790 km dróg samochodowych i 1750 km linii kolejowych. Do zadań tych wydzielono około 10 tys. żołnierzy czynnej służby wojskowej.

Do akcji o charakterze pacyfikacyjnym (tłumienie strajków i protestów, aresztowania) skierowano ogółem 70 tys. żołnierzy i 30 tys. milicjantów. Siły te miały do dyspozycji 1.750 czołgów, 1900 wozów bojowych, 9.000 samochodów oraz pewną liczbę migłowców i samolotów transportowych. Przewidziano udział następujących związków taktycznych: po dwie dywizje na terenie aglomeracji warszawskiej (16. DPanc. i 4. DZ) i Trójmiasta (7. D-Des., 8. DZ) oraz po jednej w Bydgoszczy (20. DPanc.), w Poznaniu (5. DPanc.), we Wrocławiu (11. DPanc.), w Katowicach (10. DPanc.) i w Szczecinie (12. DZ).

Odrębne zadania zostały sprecyzowane dla jednostek WLOP. Wciska lotnicze były odpowiedzialne za: przejście organizacji cywilnej służby ruchu lotniczego; przeniesienie samolotów znajdujących się w aeroklubach na lotniska wojskowe; przygotowanie się na ewentualne zablokowanie lotnisk; wzmocnienie systemu pola radiolokacyjnego na obszarze kraju.

Odrębne zadania otrzymała też marynarka wojenna, która odpowiadała za uszczelnienie i ochronę granicy morskiej oraz wzmocnienie ochrony basenów portowych.

Stan gotowo ci zagro enia wojennego w miejscach stałej dyslokacji (MSD) z ograniczeniami czasu „P” wprowadzono 13 grudnia 1981 r. 0 godz. 3 rano. Niektóre jednostki otrzymały jednocze nie zadania do wykonania oraz poprawienia swego poła enia operacyjnego.

W dniach od 14 do 28 grudnia 1981 r. dokonano mobilizacyjnego rozwini cia 24 batalionów piechoty zmechanizowanej, 3 - specjalistycznych (rozpoznania, 1 czno ci, remontowy), 3 - ochrony oraz 13 kompanii ochrony, 10 piekar polowych, 42 plutonów do ochrony s dów, prokuratur, WSzW i 8 sekcji Wojskowej Słu by Wewn trznej (kontrywiadu) .

Ponadto w grudniu 1981 r. do jednostek podległych Ministerstwu Spraw Wewn trznych (ROMO i WOP) powołano 44 tys. ołnierzy rezerwy. Warto doda , e w pa dzienniku 1981 r., uchwał RM PRL nr 217/81 przedłu ono o 2 miesi ce zasadnicz słu b wojskow (49 tys. ołnierzy, w tym 5.700 ołnierzy młodszych specjalistów wojskowych).

Aby odizolowa osoby, które przez swoje post powanie w stanie wojennym mogły przyczyni si do powstania ognisk oporu społecznego, postanowiono utworzy kompanie polowe (stworzono ich 65). Twierdzono, e zamiarem było wcielenie do nich młodych ludzi z marginesu społecznego, karanych s downie, recydywistów, nie pracuj cych i nie ucz cych si . Miał to by sposób na reedukacj poprzez wychowanie w warunkach dyscypliny i porz dku wojskowego. W istocie chodzilo jednak o stworzenie jeszcze jednej formy represji wobec osób przeciwstawiaj cych si rz dom PZPR.

W realizacji zada stanu wojennego, obok wydzielonych jednostek wojskowych, szczególna rola przypadła pełnomocnikom KOK - tak rol pełniło ogółem 8.200 oficerów. Działaj c pojedynczo, b d jako szefowie grup operacyjno-kontrolnych w zakładach produkcyjnych, przy organach administracji pa stwowej i terenowej, organizacjach społecznych i politycznych, w placówkach naukowych, o wiatowych i wychowawczych, mieli opanowa sytuacj i zadba o usuni cie z nadzorowanych placówek osób podejrzewanych o organizowanie oporu. .

Zasi g społecznego sprzeciwu dobrze obrazuj dane MSW przedstawiaj ce rozmiary działań represyjnych podejmowanych przez SB 1 MO. W okresie stanu wojennego - niezale nie od zamkni cia w obozach internowania ponad 13 tys. działaczy opozycji - zatrzymano prawie 28 tys. osób ukrywaj cych si . Obok tego „rozpracowano” i „ujawniono” 677 grup konspiracyjnych; SB rozbiła struktury regionalne podziemnej „Solidarno ci” w Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie i Bielsku-Białej; zlikwidowała 360 punktów poligraficznych i skonfiskowała 1.200 urz dze powielaj cych. Funkcjonariusze SB zabrali wielkie ilo ci materiałów informacyjnych podziemia, m.in. 730 tys. ulotek i 340 tys. ró nych broszur. Zlikwidowano 11 radiostacji i 24 nadajniki radiowe. Przeprowadzono ponad 2.900 post powa w sprawach politycznych przeciwko ponad 5.500 osobom. Odnotowano 166 tys. wykrocze przeciwko przepisom stanu wojennego. Były tak e ofiary w ludziach. W 942

akacjach pacyfikacyjnych zginęło 15 osób (w tym w kopalni „Wujek”) i zraniono 178 osób. W starciach obrażenia odniosło też ponad 800 milicjantów.¹⁴⁹ Do dziś nie wyjaśniono okoliczności śmierci ponad 100 działaczy opozycji. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że zostali oni zamordowani przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL.

W przypadku stanu wojennego w gronie kadry zawodowej WP występowała pewna różnica opinii. Dotychczasowe wojsko w tłumieniu występk społecznych było oceniane negatywnie przez oficerów. W przypadku stanu wojennego było inaczej. Potwierdzenie decyzji władz o wprowadzeniu stanu wojennego nie było tak jednoznaczne. Po części był to rezultat kampanii propagandowej straszącej kadr zawodową „Solidarności”. Jednak w dużej części miała na to wpływ sytuacja w kraju i zachowanie środowisk opozycyjnych (w tym ich stosunek do kadry zawodowej). Wśród wojskowych występowała też obawa przed wybuchem niekontrolowanego protestu społecznego, który mógł spowodować interwencję wojsk ZSRR, CSRS i NRD. Te obawy powodowały, że grono zawodowych wojskowych popierających przemianę w Polsce zmalało i wraz z tym zmalał prestiż wojska w społeczeństwie.¹⁵⁰

Cieszy konstatacja, że dzięki rozwadze i poczuciu odpowiedzialności oficerów i żołnierzy wykonujących rozkazy w całym okresie PRL nie doszło do użycia broni na ulicach (poza okresem 1944-49). Mimo całego dramatyzmu wydarzeń w Poznaniu czy na Wybrzeżu nie było też zbyt dużych ofiar w ludziach (taka groźba istniała w dniach stanu wojennego 1981 r.). Nie mamy jednak pełnej, obiektywnej oceny historycznej tych zdarzeń z przeszłości, zwłaszcza okoliczności i powodów wprowadzenia stanu wojennego w 1981 r. Do dziś nie udało się ustalić, czy Polsce rzeczywiście groziła interwencja sowiecka i stan wojenny był swoistym „mniejszym złem”, zapobiegającym wkroczeniu wojsk UW do Polski.

Odwolując się do powyższych zdarzeń, można sformułować pesymistyczne oceny. Wojsko Polskie (ludowe) chroniło władzę PZPR nie posiadając mandatu społecznego do sprawowania rządów. Wiele razy dało się u niego przeciwko społeczeństwu, działając w interesie obcego mocarstwa (ZSRR). Kierownictwo PZPR, wykorzystując siły zbrojne w akcjach politycznych, odnosiło doraźne „zyski” i umacniało system ustrojowy PRL. W dalszej perspektywie kompromitowało to armię, ale przede wszystkim partię, przyczyniając się do upadku systemu.

¹⁴⁹ Dane na podstawie materiałów MSW. Patrz: H. Dominiczak, „Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990”. Rozwój działalności w świetle dokumentów MSW”, Warszawa 1997, s. 367-368.

¹⁵⁰ Dla społeczeństwa, a zwłaszcza dla środowisk inteligenckich, użycie wojska do stłumienia społecznego oporu w 1981 r. było szokiem. W rezultacie niechęć do wojska w środowiskach opozycyjnych utrwaliła się i przeniosła do późniejszych elit politycznych III RP. Wydaje się, że fakt ten nie jest do końca uznawany przez samych wojskowych.

Odzyskanie przez Polskę wolności i niepodległości powinno stanowić gwarancję, że demokratyczne władze państwa polskiego nie będą chciały (i nie będą mogły) używać sił zbrojnych przeciwko społeczeństwu, a ewentualne konflikty będą rozwiązywane na drodze dialogu i bez konieczności wyprowadzania polskich żołnierzy na ulice polskich miast.

POLSKA WOLNA (po 1989)

Po upływie 44 lat od zakończenia drugiej wojny światowej, 4 czerwca 1989 r., w Polsce przeprowadzono wybory parlamentarne. Oprócz istniejącej dotychczas Izby Poselskiej (Sejm PRL) zdecydowano, że zostanie przywrócona Izba Wyższa - Senat.¹ Wybory były „człowiekowi” wolne, ponieważ tylko senatorów wybierano według demokratycznych procedur. Wybór posłów był limitowany - przedstawiciele władz PRL z góry określili przynajmniej liczbę mandatów poselskich w nowym parlamencie. MiPŁo to zagwarantowało przewagę PZPR, zapewnił kontynuację rządów sprawowanych przez komunistów oraz zapobiec (jak twierdzono w oficjalnej propagandzie) interwencji zbrojnej wojsk ZSRR i jego satelitów.

Wynik wyborów zaskoczył zarówno rządzących, jak i opozycję demokratyczną, która uzyskała wszystkie możliwości do zdobycia mandatu. Wkrótce okazało się, że władze ZSRR, zajęte własnymi kłopotami, nie są w stanie sprawować skutecznej kontroli nad Polską. Powstały warunki, aby dotychczasowa opozycja demokratyczna podjęła się sformowania rządu. We wrześniu 1989 r. powstał pierwszy polski rząd, praktycznie niezależny od ZSRR, chociaż nadal cztery ważne resorty obsadzili w nim przedstawiciele PZPR.² Partia komunistyczna ulegała jednak stopniowemu rozkładowi i w styczniu 1990 r. dokonała samolikwidacji. Jej liderzy utworzyli nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą Socjplee-

¹1 Przed 1939 r. Sejm był polskim odpowiednikiem polskiego parlamentu, obejmował dwie izby: niższą - poselską i wyższą - senat. W PRL senat został zlikwidowany i nazwa sejm stała się synonimem izby poselskiej. Po odtworzeniu dwuizbowego parlamentu zaczęto używać nazw sejm i senat, nazywając obie izby zbiorczym określeniem parlamentu.

²12 Gen. Cz. Kiszczak jako minister spraw wewnętrznych, gen. F. Siwicki - MON, F.A. Wielki - min. transportu, M. Głowacki (później polityk Unii Wolności) - min. współpracy gospodarczej z zagranicą.

mokracja Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP), z którego pó niej powstał obecny Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD).

Nast pnym wa nym wydarzeniem były powszechne wybory prezydenckie (pierwsza tuza - 25 listopada i druga - 9 grudnia 1990 z.), w których zwyci zc okazał si przywódca „Solidarno ci” Lech Wał sa. Demokratyzacja ycia i przemiany ustrojowe nabrały tempa, a w ludy Polski poszły inne kraje tzw. realnego socjalizmu i w ko cu tak e sam Zwi zek Sowiecki. Zmieniła si sytuacja polityczna w Polsce i geopolityczna dookoła Polski. Rozpadł si blok sowiecki i rozwi zano Układ Warszawski (1 sierpnia 1991 z.). W kilka lat pó niej, 12 marca 1999 z., Polska stała si pełnoprawnym członkiem NATO, a od 1 maja 2004 z. - pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

Odzyskanie własnego pa stwa nało yło na Polaków, zwłaszcza na elity polityczne, wiele nowych obowi zków w dziedzinie bezpiecze stwa narodowego i obzonno ci kraju. Tymczasem do ich spełniania nie mogła przygotowa niedawna działalno opozycyjna, skozo opozycjoni ci przeciwstawiali si władzom i byli odsuwani od wpływu na pa stwo. Tak e ludzie dawnego aparatu władzy PRL nie mieli odpowiedniego przygotowania. Pzzed 1989 z. polityka bezpiecze stwa w skali strategicznej była zastrze ona dla kierownictwa ZSRR. "6 Dlatego jednym z najwa - niejszych zada suwerennego pa stwa polskiego stało si zgromadzenie specjalistów i ekspertów zdolnych do my lenia o bezpiecze stwie narodowym w strategicznej skali. Potrzebni byli ludzie z umiej tno ci stawiania zada siłom zbrojnym w nowej rzeczywisto ci polityczno-prawnej. Władze RP i ugrupowania polityczne (w tym opozycja) ponosz c odpowiedzialno za losy kraju, potrzebuj o rodków analitycznych i koncepcyjnych, które nie tylko dostarcz informacji o poło eniu pa - stwa i procesach zachodz cych w polityce zagranicznej, ale tak e sformułuj propozycje rozwi za zapewniaj cych zachowanie suwerenno ci i niepodległo ci. W tym przedmiocie o rodki rz dz ce Polsk lub wywieraj ce wpływ na jej polityk maj jeszcze wiele do zrobienia.

ZMIANY POLITYCZNE W EUROPIE W LATACH 90. XX W. I ZMIANA WARUNKÓW GEOPOLITYCZNYCH POLSKI

W drugiej połowie lat 80. Zwi zek Sowiecki znalazł si w katastrofalnej sytuacji ekonomicznej i trudnym poło eniu politycznym. Reformy podj te pzzed ostatniego sekretarza generalnego KPZR, Michaiła Gorbaczowa, nie uratowały ZSRR pzzed upadkiem. Stan gospodarki po-

13 w okresie PRL absolwent polskiej Akademii Sztabu Generalnego zdobywał wiedz na poziomie taktyczno-operacyjnym. Studia strategiczne mo na było odby dopiero w wojskowych akademiach sowieckich. Obecnie w Akademii Obrony Narodowej (dawna ASG) działa Wydział Stzalegczoo-Obzoooy.

garszał si w szybkim tempie. Narastały tendencje od rodkowe w republi-
kach. Od ywały tłumione dot d sił konflikty na tle społecznym
i narodowo ciowym. Władza partii komunistycznej słabła, a zbudowa-
ne przez ni „imperium zła” - jak ZSRR nazwał prezydent USA Ronald
Reagan - zaczynało si kruszy i rozpada .

Oslabienie wi zów ZSRR z pa stwami bloku sowieckiego pierwsi
wykorzystali Polacy. Pozbawione oparcia w Moskwie kierownictwo PZPR
zdecydowało si na rozmowy z opozycj (obrady Okr głęgo Stołu 6 luty
- 4 kwietnia 1989 r.). To stworzyło now sytuacj polityczn , w której
niedawna opozycja demokratyczna szybko zyskiwała na znaczeniu.
Realny stawał si proponowany przez ni program reform pa stwa,
demokratyzacji jego instytucji i odzyskania pełnej suwerenno ci. Kie-
rownictwo PZpR zdało sobie spraw , e partia poniosła kl sk w wybo-
rach 4 czerwca “989 r. Nie przeciwstawiało si , gdy w Polsce podj to
starania o wprowadzenie rozwi za wolnorynkowych, wdro ono procesy
prywatyzacji pa stwowej dot d gospodarki i d ono do pełnego przy-
wrócenia demokracji (pa stwo prawa). W Polsce nast pił okres wielkich
i powszechnych przemian społecznych, politycznych i ekonomicznych.
Znacznemu osłabieniu i ochłodzeniu uległy stosunki z ZSRR, natomiast
szukano sposobów nawi zania współpracy z pa stwami zachodnimi.
Liczone te , e pa stwa te, szczególnie Stany Zjednoczone, przyjd Pol-
sce z wydatn pomoc gospodarcz .¹⁶⁴

Równolegle post pował proces rozpadu całego bloku sowieckiego.
W Czechosłowacji tzw. aksamitna rewolucja doprowadziła w grudniu
“989 r. do przej cia rz dów przez opozycyjne Forum Obywatelskie
z Vaclavem Havlem na czele. W nast pnym roku przyznano samodziel-
no Słowacji. Utworzono federacj dwu republik - czeskiej i słowac-
kiej. Jednak d enia niepodległo ciowe Słowaków sprawiły, e po kilku
latach (1 stycznia 1993 r.) federacj rozwi zano i powstały dwa odr b-
ne i samodzielne pa stwa: republiki Czeska i Słowacka. Na W grzech
sytuacja rozwijała si podobnie jak w Polsce. W marcu “990 r. w demo-
kratycznych wyborach do parlamentu zwyci yły partie opozycyjne,
pokonuj c sprawuj cych dotychczas władz komunistów. Bardziej
skomplikowany charakter miały przeobra enia w Bułgarii i Albanii,

¹⁶⁴ W Polsce s dzono, e Europa rodkowa i Wschodnia uzyska pomoc
Zachodu porównywaln do tej, jak po zako czeniu drugiej wojny wiatowej
USA skierowały do Europy Zachodniej w ramach Planu Odbudowy Europy -
European Recovery Program (Plan Marshall'a). Pa stwa Europy Zachodniej
otrzymały wówczas ł cznie 63 mld USD bezzwrotnej pomocy - ówczesny
dolar miał 60-krotnie wy sz warto , a wi c współcze nie (lata 90.) byłoby
to około 630 mld USD. Niestety, poza pewnym zmniejszeniem zadlu enia
ani Polska, ani inne kraje wyzwalaj ce si spod komunizmu znaczej pomo-
cy gospodarczej nie otrzymały. Nie dotyczy to byleż NRD. Nowe kraje
zwi zkowe we wschodnich Niemczech w ramach rozwi za wewn trznie-
mieckich otrzymały wydatn pomoc finansow z RFN.

a dramatyczny w Rumunii, gdzie doszło do rozruchów i stracenia na mocy wyroku s du wojskowego, chociaż w niezbyt jasnych okolicznościach, komunistycznego dyktatora Nicolae Ceausescu i jego ony.

Najbardziej niebezpiecznie rozwin ła si sytuacja w pa stwie, które nie nale ło do bloku sowieckiego, chociaż było rz dzone przez komunistów - w Jugosławii. Po upadku władzy partii komunistycznej narody zamieszkuj ce Jugosławi zacz ły tworzy odr bne organizmy pa - stwowe. W nast pstwie wybuchły lokalne starcia zbrojne, a nast pnie doszło do wojen oraz interwencji zbrojnej sił pokojowych ONZ i nAtO. Do dzi nie znaleziono dobrego rozwizania sytuacji w tej cz ci półwyspu Bałkańskiego, chociaż podjęte wysiłki pokojowe zdają si przynosić oczekiwane rezultaty.

Rol swoistego pa stwa „frontowego” bloku sowieckiego do ko ca lat 80. pełniła Niemiecka Republika Demokratyczna. Powszechnie uważano, że władze NRD były bardziej dogmatyczne niż kierownictwo sowieckie. Mimo to także społeczeństwo NRD zaczęło organizować wielkie manifestacje na rzecz demokratyzacji i następnie zjednoczenia z Niemcami Zachodnimi.¹¹⁵ Było to możliwe także dlatego, że dowództwo stacjonujących w NRD wojsk sowieckich (Grupa Wojsk Radzieckich) otrzymało zakaz interweniowania. Rządzący w NRD komunistyci musieli ustąpić 7 listopada 1989 r. powołano nowego rząd, który natychmiast podjął decyzję o otwarciu granicy zachodniej z RFN. Mieszkańcy Berlina rozebrali mur dzielący miasto. Inicjatywę wyłożył kanclerz Niemiec Helmut Kohl, który w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi, za przyzwoleniem Związku Sowieckiego, Francji i Wielkiej Brytanii, podjął starania o szybkie zjednoczenie obu państw niemieckich. Ostatecznie likwidację NRD i przekształcenie jej poszczególnych okręgów administracyjnych w kolejne kraje związkowe RFN przeprowadzono jesienią roku 1990. Na mocy zawartych porozumień ZSRR zobowiązał się do wycofania swoich wojsk z terenu byłej NRD - do 1994 r. Rząd zjednoczonych Niemiec podpisał układy z Czechosłowacją i Polską, potwierdzające nienaruszalność granic tych państw.

Wraz z likwidacją NRD stracił sens swego istnienia Układ Warszawski. Bankrutujący Związek Sowiecki musiał ostatecznie zrezygnować z planów ekspansji w Europie i świecie. Jedynym pozostałym cię dawnego imperialnego myślenia była ogłoszona w Moskwie teoria konieczności zabezpieczenia interesów Rosji na terenie „bliskiej zagranicy”, tj. na obszarach do niedawna należących do ZSRR, lub podporządkowanych władzy Kremla.

W samym ZSRR wydarzenia w latach 1989-1991 rozwijały się pod wpływem dążeń do wolnościowych i demokratyzacji stosunków w państwie. Oprócz tego wystąpiło silne cięnienie do niezależności w republikach wchodzących w skład ZSRR. Proces odzyskiwania niepodległości

¹¹⁵ W dniu 4 listopada 1989 r. w zorganizowanej w Berlinie Wschodnim przez opozycyjne Nowe Forum wzięło udział milion osób.

obj 1 republiki nadbałtyckie: w lutym 1990 r. parlament litewski ogłosił decyzj o przekształceniu Litewskiej SRR w Republik Litewsk , 30 marca 1990 r. niepodległo ogłosiła Estonia, a w miesi c pó niej Ło-twa.

Szczególnym przedmiotem troski polityków rosyjskich była (i jest) Ukraina. Ukrai cy, naród słowia ski, nie tylko dysponowali liczym si w polityce byłego ZSRR potencjałem, ale stanowili po Rosjanach drug pod wzgl dem liczebno ci grup narodowo ciow byłego Zwi zku Sowieckiego. Od dawna zreszt politycy rosyjscy uwa ali Ukrain za cze Rosji, okre laj c j przed 1917 r. mianem „Małorosji”. Jednak i na Ukrainie tendencje wolno ciowe spowodowały, e ju 10 lipca 1989 r. Rada Najwysza Ukrainy uchwaliła dekrety niepodległo ciowe. Podobne zmiany zachodziły w ród narodów ZSRR zamieszkuj cych na Zakaukaziu (Gruzini, Ormianie).

W poszczególnych republikach i w krajach zwi zkowych ZSRR powstawały nowe partie polityczne, uchwalano deklaracje niezale no ci pa stwowej, nasilała si tendencja do wyst pienia ze Zwi zku Sowieckiego. Sierpniowy pucz w 1991 r. miał na celu powstrzymanie procesu rozpadu ZSRR, lecz spowodował skutki odwrotne od zamierzonych. 24 sierpnia deklaracj wyst pienia z ZSRR zgłosiła Ukraina, a nast pnie uczyniły to: Białoru - 25, Mołdawia - 27, Uzbekistan i Kirgistan -131; we wrze niu Tad ykistan - 9, Armenia - 23, wreszcie w pa dzierniku Azerbejd an - 18 i Turkmenistan - 27. W ci gu dwu miesi cy ZSRR, niedawne supermocarstwo i główny antagonistą USA, przestał istnie jako pa stwo.¹⁶⁶

Prób zachowania dominuj cej pozycji Rosji na terenie byłego Zwi zku Sowieckiego było spotkanie przywódców Białorusi, Rosji i Ukrainy w Białowie y, w dniach 7 i 8 grudnia 1991 r. Powołali oni do ycia porozumienie nazwane Wspólnot Niepodległych Pa stw. Po pewnym czasie do WNP przył czyły si inne republiki byłego ZSRR. Jednak ostatecznie kszałt organizacyjny utworzonej wspólnoty w nikłym stopniu przypomina Zwi zek Sowiecki.

Nagły rozpad ZSRR spowodował pewn pró ni polityczn w wiecie. Przekre lił skutki przegranej przez Niemcy i wygranej przez Rosj Sowieck drugiej wojny wiatowej. Na skutek rozpadu ZSRR i bloku pa stw rz dzonych przez partie komunistyczne ukształtował si w wiecie tzw. jednobiegunowy układ sił. Głównym mocarstwem wiata zo-

¹⁶⁶ Procesy wyzwalania si republik byłego ZSRR przebiegały w ró ny sposób i dlatego liczne ródl podaj rozbie ne daty odzyskania niepodległo ci. Zwykle republika sowiecka najpierw ogłaszała swój suwerenno w zamach ZSRR i dopiero wraz z rozpadem Zwi zku Sowieckiego deklarowała niepodległo . Na ko cu stan ten uznawał rz d rosyjski. Ten tryb post powania zawiódł w przypadku Czeczenii, gdzie Rosja, mimo ogłoszenia niepodległo ci przez republik , nie uznała tego faktu i u yła siły, chc c j zatrzyma w składzie Federacji Rosyjskiej.

stały Stany Zjednoczone AP, które począwszy od 6993 r. bardziej koncentrowały swą uwagę na sprawach wewnętrznych i gospodarce.⁷

Mimo rozpadu ZSRR Rosja, wkrótce Federacja Rosyjska (FR), nadal dysponowała dużym potencjałem, zwłaszcza militarnym (siły jądrowe) i wiele wskazywało, że przywódca tego państwa nie zrezygnuje z tradycyjnej rosyjskiej polityki imperialnej. To powodowało obawy państw rodkowo i wschodnioeuropejskich, i ponownie zostaną one postawione na łasce odradzającej się potęgi rosyjskiej. Zachód, w tym prezydent Clinton i inni politycy amerykańscy wielokrotnie dawali do zrozumienia, i z respektując aspiracje Rosji do odgrywania przywódczej roli nie tylko w centralnej Azji, ale także w Europie rodkowej i Wschodniej.

Początkowo (do 6993 r.) USA nie godziły się na władczenie państwa wyzwalających się spod zależności od ZSRR i Rosji do NATO. 6 Uznając zastrzeżenie przywódców rosyjskich państw zgłaszającym akces do NATO, zaproponowano tzw. Partnerstwo dla Pokoju - *Partnership For Peace*, nie dające członkostwa w sojuszu. Przy czym do tej nowej instytucji przyjęto 26 państw, w tym także Rosję. Takie spodziewana wcześniej pomoc finansowa napływała bardzo wolno do czekających na niej krajów wyzwolonych spod panowania partii komunistycznych.

Polityka zagraniczna i wewnętrzna Rosji na początku lat 90. mogła budzić niepokój. Państwo to nie podjęło drogą transformacji w kierunku gospodarki wolnorynkowej, demokracji parlamentarnej i rządów prawa. Przyjęty w Rosji system ustrojowy zdawał się odróżniać ją wyraźnie od pozostałych państw strefy euroatlantyckiej. Swoistość i odmienną Rosji zaznaczała się coraz silniej także w obszarze stosunków zagranicznych. Jej wyrazem były porozumienia zawarte z Białorusią, które sprawiły, iż w sensie strategicznym granica Polski z Białorusią stała się w istocie granicą z Federacją Rosyjską. Przywódcy Rosji nie kwapili się, by wypracować pozytywne i konstruktywne linie polityki wobec państw Europy rodkowej. Dotyczyło to w szczególności stosunków Rosji z Polską, najważniejszym krajem tego regionu.

Pojawiły się te opinie, że o ile USA wywierają decydujący wpływ na rozwój kontynentu amerykańskiego i całego świata północnoatlantyckiego, o tyle w Europie tak decydującą rolę zaczęły odgrywać zjednoczone Niemcy. Nie wykluczano, że Niemcy będą działały w porozumieniu z odradzającą się Rosją. Musiało to niepokoić opinię publiczną innych państw europejskich, gdzie pamiętano o przeszłości i wojnach, jakich za sprawą państwa niemieckiego doświadczała Euro-

⁷ Ta polityka USA uległa zmianie w czasie drugiej kadencji prezydenta Clintona.

⁶ W USA np. pojawił się pogląd, aby Polska i inne kraje byłego bloku sowieckiego stworzyły nowy „zreformowany” Układ Warszawski bowiem wstąpienie tych państw do NATO miałoby negatywny wpływ na możliwość współpracy Zachodu (USA) z Rosją.

pp i wiat. Dla Polaków szczególnie obawy musiała budzić wizja bliskiej współpracy Niemiec i Rosji. Następnym etapem takiej współpracy, co prawda w odmiennych politycznie warunkach, była wojna w 1939 r. i utrata niepodległości przez Polskę.

Może jednak mieć nadzieję, że Europejczycy, podobnie jak i Niemcy, wyciągną wnioski z historii. Nie wolno tego zapominać, że współczesne Niemcy są państwem demokratycznym i zintegrowanym we wspólnocie europejskiej. A na kontynencie europejskim wiele do powiedzenia mają także Francja, Hiszpania, Wielka Brytania, Włochy, do których dołączyła Polska, po wstąpieniu do UE oraz inne państwa. To są partnerzy, z którymi Niemcy muszą się liczyć.

Zmiana warunków geopolitycznych Polski w latach 90., pokojowe i łagodne odsunięcie PZPR od władzy nie wzbudziło wśród Polaków wielkiego entuzjazmu czy emocji. Społeczeństwo znalazło się w nowych warunkach ustrojowych, wymagających wielkiej aktywności, przedsiębiorczości i pracowitości, zrozumienia i stosowania reguł wolnego rynku oraz zasad demokracji, a to obok niewątpliwych pozytywów wywołało napięcia, obawy i frustracje wśród jego członków.

Złudne może być do powszechne przekonanie, że Polska stała się z dnia na dzień krajem bezpiecznym, ponieważ jej brzoza jest niezagrożona. W miarę upływu czasu pojawia się przecie coraz więcej zagrożeń - nie tylko terroryzm. A uwzględniając jedynie czynnik militarny musimy pamiętać, że pod względem liczebności i uzbrojenia Wojsko Polskie znacznie ustępuje nie tylko armiom państw bogatego Zachodu, ale także np. biedniejszej niż Polska Ukrainy, nie wspominając o sile militarnej Rosji. Na północnym wschodzie z Polską graniczy rosyjski okręg kalininogradzki, który jest w istocie jedną wielką bazą wojskową ze zgromadzonym tam znaczącym potencjałem militarnym.⁹ Z granic białoruskimi znajdują się także siły zbrojne tej republiki, podobnie jak i Rosji. A mimo trudnej sytuacji gospodarczej tego państwa armia rosyjska jest siłą potężną i zdolną do ataku.

Polska jest członkiem NATO i na zachodzie ma wiarygodnych i silnych sojuszników, wśród nich są także Niemcy. Ale nie oznacza to, że Polacy zostali zwolnieni z troski o własną armię, o stan obronny i o bezpieczeństwo narodowe. Zwłaszcza, że o bezpieczeństwie stanowi nie tylko czynnik militarny, jak tego dowodzi sytuacja Polski przed wybuchem drugiej wojny światowej. Wiele zależy od geopolityki, ponieważ

⁹6 Ocenia się, że w niej znajduje się 70 tys. żołnierzy rosyjskich, głównie wojsk lądowych - 4 dywizje (2 pancerne, 2 zmechanizowane) i 8 brygad; 1300 czołgów i tyle samo transporterów opancerzonych, 600 dział, 60 wyrzutni rakiet taktycznych, 49 myśliwców i 200 samolotów bojowych. Wg oceny specjalistów wojskowych siły te mogłyby w ciągu 90 minut opanować rejon Trójmiasta oraz porty w Gdańsku i Gdyni; w 5-6 godzin przeprowadzić bombardowanie stolicy Polski, a po 12 godzinach osiągnąć przedmieścia Warszawy. Mogłyby też bez większych trudności zaatakować Litwę i Łotwę.

od mi dzynarodowej sytuacji politycznej i systemu sojuszy, do których nale y pa stwo.

Cech charakterystyczn obecnej mi dzynarodowej sytuacji RP s zmiany w parametrach tradycyjnie uwzgl dnianych przy ocenie jej geopolitycznego poło enia: znikł problem Prus Wschodnich, a przynajmniej inny jest jego wymiar (Kaliningrad). Niemcy s pa stwem demokratycznym, partnerem Polski w NATO i or downikiem zacie niania współpracy europejskiej. Rosja jest ekonomicznie i politycznie osłabiona¹ “0 i w najbli szym czasie nie powinna podj polityki zagra aj -cej bezpiecze stwu pa stw o ciennych, w tym Polski. Stosunki Polski z Białorusi stanowi ci gle du niewiadom , natomiast relacje z Ukrain układaj si w zasadzie poprawnie, a Czechy i Słowacja s dla Polski dobrymi partnerami i nie stwarzaj zagro e .

Trwało tego stosunkowo korzystnego dla Polski układu zale y od wielu czynników. Istnieje bowiem wiele zagro e , które nale y uwzgl dni przy ocenie obecnych warunków geopolitycznych Polski. Trzeba wi c prowadzi aktywn polityk zagraniczn : zwłaszcza e s zagro enia, które narody (ich o rodki kierownicze) mog same wywoływa . Polacy powinni wykaza dostateczny rozs dek, by nie prowokowa ci gów zdarze mog cych w nast pstwie doprowadzi do gro by wojny czy utraty niepodległo ci. Na szcz cie adna powa na siła polityczna w Polsce nie wysuwa roszcze terytorialnych wobec s siadów, Polska nie my li o pozyskaniu broni j drowej, a w polityce zagranicznej nie planuje adnych działań , które mi dzynarodowa opinia publiczna mogłaby oceni jako awanturnicze. Wyzwaniem jest jednak utrzymuj -ca si wewn trzna słabo gospodarcza pa stwa polskiego oraz ewentualna niezdolno sprostania pojawiaj cym si napi ciom społecznym, np. na tle rosn ce go bezrobocia. To mo e powodowa stany zagro enia dla bezpiecze stwa wewn trznego i w skrajnym przypadku nawet sprowokowa działania o rodków zewn trznych, godz ce w integralno i suwerenno RP.

W obecnej sytuacji stan bezpiecze stwa pa stwa jest uzale niony od udziału i pozycji RP w zachodnich strukturach bezpiecze stwa - przede wszystkim w NATO. Tak e od tego, czy Europa Zachodnia rzeczywi cie pragnie jedno ci europejskiej i ostatecznego zatarcia istniej ce go ci gle podziału kontynentu na dwie strefy, obejmuj ce rozwini te kraje bogatego Zachodu i du o biedniejsze pa stwa wschod-

¹“7 W 1999 r. PKB Rosji był zaledwie 2,19 razy wi kszy od dochodu narodowego Polski. W tym samym czasie PKB Ukrainy ust pował polskiemu 3,5 razy (odpowiednio: Rosja - 447 mld USD, Polska - “55,2 mld, Ukraina - 43,6 mld, Białoru - 22,6 mld, Litwa - “0,7 mld). Dane na podstawie: „Rocznik statystyczny Rzeczpospolitej Polskiej”, Warszawa 2000, s. 704. Dodajmy, e informacje o dochodzie pa stw i wielkich firm w 2002 r. wskazuj , i przewaga Rosji nad Polsk zmniejszyła si (?) - dochód narodowy Rosji - 253,4 mld USD, a PKB Polski - “63,6 mld.

niej czy ci Euzopy. Tylko wówczas proponowane i tworzone formuły zjednoczenia i współpracy nie będą fikcją. Tymczasem elity polityczne i koła gospodarcze Europy Zachodniej nie zawsze rozumieją konieczność podjęcia rzeczywistych działań dla rozwoju państwa byłego bloku sowieckiego. Mimo to zwolennicy jedności kontynentu zdają się przeważać (może tego dowodzi głosowanie w Parlamencie Europejskim w sprawie przyjęcia do UE dziesięciu nowych państw członkowskich).

Rekapitulując zmiany politycznym w Europie w latach 90. minionego wieku - wywołanym także przez Polaków - i w następstwie przeobrażenia warunków geopolitycznych Polska odzyskała niepodległość i suwerenność państwa. Wraz z tym bezpieczeństwo współczesnego państwa polskiego stało się synonimem bezpieczeństwa narodowego. Dzięki tym zmianom skończył się stan bezprecedensowego fizycznego zagrożenia Polski, charakterystyczny dla okresu „zimnej wojny”. Znikła największa w dziejach Polski groźba, nie tylko dla istnienia państwa polskiego, ale także całego polskiego społeczeństwa. Gdyby nie te zmiany, w razie wybuchu trzeciej wojny światowej, w następstwie użycia broni masowego rażenia, mogłoby dojść do całkowitej zagłady Polski i Polaków.

TERYTORIUM I POTENCJAŁ LUDNOŚCOWY ORAZ WYBRANE ELEMENTY POTENCJAŁU PRZEMYSŁOWEGO TRZECIEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Terytorium i położenie geograficzne odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej nie zmieniły się w stosunku do byłej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zmieniły się tylko długości granic z sąsiadami z powodu dokonanych u nich przekształceń politycznych i terytorialnych (połączenie państw niemieckich, podział Czechosłowacji na Czechy i Słowację oraz rozpad ZSRR i powstanie u granic Republiki nowych państw z byłych republik sowieckich: Litwy, Białorusi, Ukrainy oraz rosyjskiego Obwodu Kaliningradzkiego. Terytorium Trzeciej RP i długości granic przedstawiono w tabeli 18.

Obecna Rzeczpospolita Polska, inaczej niż Polska lat 1918-39, znajduje się w dogodniejszej sytuacji geostrategicznej. Jej terytorium ma zwarty kształt zbliżony do koła, a granice w większości biegną wzdłuż naturalnych rubieży obronnych.

Na poprawę położenia Polski wpływa przede wszystkim geopolityka i najbliższe otoczenie kraju. Zatem dzięki zmianom geopolitycznym także warunki geostrategiczne obecnej RP poprawiły się zdecydowanie w porównaniu ze strategicznym położeniem PRL. I nie tylko dlatego, że zniknął Układ Warszawski.

Tabela 18. Terytorium i granice Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej w 1999 r.

Powierzchnia terytorium (km ²) i długo granic (km)		Rok 1999
Terytorium		322.577
Granice	I dowa	3.056
	morska	528
	z Niemcami	467
	z Rosj	210
	z Litw	103
	z Białorusi	416
	z Ukrain	529
	z Czechami	790
	ze Słowacj	541
	OGÓŁEM	3.496

ródło: dane na podstawie „Rocznika statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej”, Warszawa 2000, s. 1—2. Występują niewielkie różnice długości granic - w porównaniu do danych z tabeli nr 14 - wynikają z dokładniejszych obliczeń dokonywanych w poszczególnych latach i odnotowywanych w kolejnych rocznikach statystycznych.

Państwa bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia nie przystąpiły do Wspólnoty Niepodległych Państw i usunęły ze swych terytoriów wojska rosyjskie, co ograniczyło dostęp Rosji do Bałtyku Wschodniego i pośrednio także do morskich granic RP.⁷¹ Kontrola wyjścia z Zatoki Fińskiej przez Estonię (Talin) i Finlandię (Stambuł) i utrata przez Rosję portów morskich byłego ZSRR (Kłajpeda, Połg, Ryga, Talin) osłabiły pozycję tego państwa na Bałtyku. W odpowiedzi Rosja utworzyła w Obwodzie Kaliningradzkim specjalny obszar strategiczny, w którym zgromadziła poważny potencjał militarny. To jest nowy element oddziaływania na Polskę i należy go brać pod uwagę w ocenie naszych warunków geopolitycznych. Jednak siły zgromadzone w Kaliningradzie, uwzględniając obecne położenie polityczne i gospodarcze Rosji, nie są tak groźne, jak presja wywierana na Polskę przez dawne Prusy Wschodnie. Zwłaszcza po 1932 r., gdy Niemcy znalazły się pod rządami narodowych socjalistów.

Powstanie Białorusi i Ukrainy odsunęło Rosję od granic Polski. W praktyce jednak - jak wspomnieliśmy wyżej - dzięki unii rosyjsko-

⁷¹ Dodajmy, że przyjęcie republik bałtyckich do NATO i UE dodatkowo poprawiło stan bezpieczeństwa Polski.

białoruskiej przestrze strategiczna Rosji nadal się gać ci granic pa - stwa polskiego.¹⁴² Obszar Białorusi ma szczególne znaczenie dla jej siadów, gdy znajduje się w rodkowej cz ci zw enia pomostu bałtycko-czarnomorskiego. Na Polesiu istnieje naturalna strefa buforowa, osłaniają ca niegdy Polsk od Wschodu, a obecnie Rosj od Zachodu. Krzy owaly się tu i krzy uj równole nikowe i południkowe szlaki komunikacyjne, a obecnie wiod t dy dodatkowo na Zachód ruroci gi rosyjskiej ropy i gazu oraz najkrótsze szlaki kolejowe i drogowe do Obwodu Kaliningradzkiego (w ko cowej cz ci biegn ce przez Polsk lub Litw).

Niepodległa Ukraina nie tylko formalnie odgrodziła Polsk od Rosji, co wpływa korzystnie na popraw bezpieczeństwo RP. Ukraińskie elity polityczne starają się zachować dobre stosunki z Polsk i skłaniają się ku bliskiej współpracy z Zachodem, w tym także z Sojuzem Północnoatlantyckim. Pa stwo to jest jednak ci gle aren cierających się ró norodnych wpływów politycznych, kulturowych i religijnych, w tym Ko cioła katolickiego, Cerkwi prawosławnej oraz islamu. Ponadto Ukraina uzależniona jest od dostaw surowców rosyjskich i w znacznej cz ci wydaje się zdominowana przez ywiól rosyjski. Rosjanie stanowią 22% ludności tego pa stwa - zamieszkują w du ych grupach wschodni Ukrain . Fakty te, a także blisko do granicy ukraińskiej polskich o rodków administracyjnych i przemysłowych mogą pogorszyć warunki geostrategiczne RP w razie gł bszych zmian politycznych na Ukrainie, np. podobnych do tych, jakie zaszły na Białorusi.

Granica Polski ze Słowacją i Czechami przebiega wzdłuż masywów górskich Karpat i Sudetów. Osłaniają one okr gi przemysłowe i o rodki administracyjne od południa i stanowi naturalną barierę terenów trudną do pokonania i łatwą do obrony. Newralgicznym obszarem na granicy południowej jest obni enie pomiędzy Karpatami i Sudetami. T dy można do dogodnie włamać się na tereny Kotliny Owiścimskiej, Bramy Krakowskiej i Niziny ł skiej, a następnie rozwinąć działania zaczepne wzdłuż Wisły i Odry. Jednak nie powinniśmy zapominać, że w tym przypadku korzystnie na bezpieczeństwo Polski wpływa fakt, iż Czechy, tak jak Polska, są członkami NATO, podobnie Słowacja. Kraje te należą do Unii Europejskiej.

Niemcy, w przeciwieństwie do siadów wschodnich i południowych Polski, nie uległy rozpadowi, ale zjednoczyły się w jedno potęgne pa stwo. Dzięki temu stały się pierwszym pod względem wielkości dochodu narodowego i drugim co do liczby ludności pa stwem w Europie - spośród USA i Japonii trzeci potęg gospodarczy w świecie. Centralne poło-

142 Polityka polska wobec Białorusi wymaga pogł bionej analizy i oceny. Po odzyskaniu suwerenności w kierownictwie pa stwowym Białorusi pojawiły się silne tendencje propolskie. Polska nie potrafiła odpowiedzieć pozytywnie na to oczekiwanie. W rezultacie przeważały wpływy opcji rosyjskiej i władzę zdobył Aleksander Łukaszenko.

enie w Europie i dost p do Morza Północnego i Bałtyckiego umo liwia- j Niemcom swobodn eglug oceaniczn i kontrol szlaków morskich z Azji, Afryki, Ameryki do Euzopy oraz całego zachodniego Bałtyku.

Granica Polski z Niemcami przebiega wzdłu najkrótszej linii pomi dzy Bałtykiem i Sudetami. Jest dla Polski korzystna ze wzgl du na naturaln przeszkod wodn (Odza), oparcie skrzydeł o Zalew Szczeci - ski i Sudety oraz tezen przyległy do granicy - łatwy do obzony (Pogórze Sudeckie, Bory Dolno l skie, Pojeziezze Lubuskie i Pojeziezze My libor - skie). Tylko granica mozska jest trudna do obzony, ze wzgl du na mo liwo wysadzenia desantu na całym wybrze u. Trzeba jednak pami ta , e b d c wraz z Polsk członkiem NATO i Unii Europejskiej, Niemcy s sojusznikiem, a nie przeciwnikiem Polski.

W stosunku do pierwszych lat powojennych w Polsce, dzi ki do wysokiemu wska nikowi przyrostu natuzalnego, zwi kszyła si ogólna liczba ludno ci; obecnie przekroczyła 38 mln. Nie zmienia to faktu, i nadal Polacy nale do grupy rednich narodów europejskich. Równie odsetek mniejszo ci narodowych nie uległ wi kszym zmianom w porównaniu z okresem PRL. Mniejszo ci narodowe stanowi obecnie oko- ło 3% ludno ci. Jest to najni szy wska nik w stosunku do wszystkich pa stw europejskich (tabela 19).”7 Mimo uaktywnienia si mniejszo- ci narodowych i wysuwania ró norodnych da (np. w zakresie u ywania j zyka narodowego, szkolnictwa, zeligii, zozszezenia pzwaw poli- tycznych), nie stanowi one zagro enia dla bezpiecze stwa Polski i nie stwarzaj nawet cz ci tych problemów, z którymi musiały si boryka władze Drugiej Rzeczypospolitej.

W rozdziale poprzednim naszkicowali my przyczyny znacznej rozbudowy przemysłu zbrojeniowego w PRL. Miało to wpływ na zozwój przemysłu w ogóle (szczególnie wydobywczego, metaluzgicznego i ma- szynowego) i wzmocniło pozycj Polski w wiecie. Sprzyjało umacnianiu jej pozycji jako wa nego podmiotu polityki europejskiej, chocia w za- mach systemu politycznego realizuj cego obce Polsce interesy. Dopiezo w ko cowym okresie istnienia PRL doszło do osłabienia tej pozycji. Sta- ło si tak po widocznym zwolnieniu tempa rozwoju przemysłu i pogł - białej si zapa ci technologicznej w stosunku do rozwini tych krajów Zachodu.

Polski przemysł obronny jest w złym stanie i ma ograniczone mo - liwo ci zaspokajania potrzeb sił zbrojnych. Jest to rezultat kryzysu z ko cowych lat PRL i stanu wyj ciowego w tej dziedzinie w ko cu lat

”7 Naanowsze dane o narodowo ciowym ludno ci Polski przedsta- wia raport GUS o spisie powszechnym przeprowadzonym w 2002 r. Wynika z niego, e ludno Polski liczy 38,2 mln, gdzie Polacy stanowi 97%, za osoby zaliczaj ce siebie do mniejszo ci narodowych 1,2% („ l zacy” 73 tys., Niemcy 53 tys., Białorusini ok. 49 tys., Ukrai cy 3” tys., Romowie ok. 3 tys., Litwini 5,8 tys., ydzi ”,“ tys.); nieco ponad 2% ankietowanych nie podało narodowo ci.

Tabela 19. Udział mniejszości narodowych w ogólnej liczbie ludności kraju w latach 1931 i 1992

Państwo (1931)	Procent Mniejszości Narodowych	Państwo (1992)
Belgia	Powyżej 40	Łotwa
ZSRR		Mołdawia
Czechosłowacja	30-40	Litwa
Polska		Białoruś
		Ukraina
Szwajcaria	20-30	Rumunia
Rumunia		Okręg Kaliningradzki Rosji
Litwa		
Łotwa		
Jugosławia		
Hiszpania		
Finlandia		
Bułgaria		
Turcja	Niemcy	
Francja	Czechy	
Estonia	Słowacja	
Węgry	Szwecja	
Anglia	3-10	Austria
		Węgry
Albania		Włochy
Grecja		Dania
Austria		Szwajcaria
Holandia		Słowenia
Włochy		Serbia
Niemcy		Chorwacja
Dania		Poniżej 3
Norwegia		
Szwecja		

ródło: opracowano na podstawie: J. Skrzyp, „Geostrategiczne położenie Polski”, Zeszyt Problemy Towarzystwa Wiedzy Obronnej, s. 44; oraz T. Kowalski, „Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1939)”, Warszawa 1998, s. 12.

80., oraz nie zawsze udanych prób dostosowania „zbrój eniówki” do warunków wolnorynkowych w trwającym cięgle procesie gwałtownych przemian ekonomicznych i politycznych ostatniego dziesięciolecia. Polskie trudno ci z przemysłem obronnym nie s wcale zjawiskiem wyjątkowym. Perturbacje z restrukturyzacją przemysłu obronnego i jego konwersji po zakończeniu „zimnej wojny” wystąpiły w wielu krajach.¹⁴

W Polsce najważniejszymi dla obrony narodowej s przemysły: maszynowy, lotniczy i stoczniowy.

Przemysł maszynowy reprezentuje grupa przedsiębiorstw, z których należałyby wyróżnić producentów sprzętu pancernego. Dwa przedsiębiorstwa tej grupy - Kombinat Urządzeń Mechanicznych Bumar - Łabędzi i Huta Stalowa Wola S.A. to największe przedsiębiorstwa w całym sektorze. Skupiają one około 30% potencjału. Pracuje (pracowało) w nich około 20 tys. osób. Przedsiębiorstwa te przed rozpoczęciem Układu Warszawskiego miały najlepsze wskaźniki ekonomiczne wśród polskich producentów techniki wojskowej, obecnie mają w tej dziedzinie najgorsze rezultaty w grupie zakładów przemysłu obronnego. Wynika to głównie z małego zapotrzebowania na produkowany w nich sprzęt pancerny. Ograniczenie do minimum produkcji czołgów i innych wozów opancerzonych spowodowało ogromne trudnościc i gdyby nie było ubezpieczającej produkcji na rynek cywilny (szczególnie w Hucie Stalowa Wola S.A.), to ich upadek byłaby co najmniej od 4-5 lat przedzdana.

Kombinat Urządzeń Mechanicznych Bumar-Łabędzi jest głównie producentem czołgów i rodzinnego sprzętu specjalistycznego na podwoziach czołgowych. W okresie PRL rozpoczynano od produkcji czołgów T-34-85. Następnie w oparciu o licencje sowieckie uruchomiono wytwarzanie czołgów T-54 i T-55. Do produkcji wdrożono te zmodernizowane w Polsce wersje T-54A i T-55A oraz czołgi dowódcze T-55AD. Na przełomie lat 70. i 80. gruntownej modernizacji zostały poddane czołgi T-55. Na kilkuset takich wozach zamontowano nowoczesne systemy kierowania ogniem *Merida* oraz dodatkowe opancerzenie. Wersję oznaczono T-55AM. W tym samym czasie podjęto produkcję licencyjną nowego sowieckiego czołgu T-72. Na jego bazie oraz w oparciu o doświadczenia eksploatacyjne wojska, a także doświadczenia wojenne innych armii, uytkujących czołgi T-72, w końcu lat 80. i na początku 90. wprowadzono do produkcji polski czołg PT-91 *TWARDY*.

Wraz z wprowadzeniem kolejnych generacji sprzętu pancernego sukcesywnie opracowywano i kierowano do produkcji wozy zabezpieczenia technicznego i inne pojazdy specjalistyczne. Na podwoziu T-54 opracowano wóz zabezpieczenia technicznego WZT-1; na bazie T-55 - wóz zabezpieczenia technicznego WZT-2. Podwozie czołgu T-72 (PT-9) było bazą do konstrukcji wozu zabezpieczenia technicznego następnego

¹⁴ Na ten temat patrz: W. Stankiewicz, „Konwersja zbroje . Oczekiwania i fakty”. Warszawa 1999.

generacji WZT-3, maszyny inżynierii drogowej (MID) oraz mostu czołowego.

Huta Stalowa Wola S.A. jest producentem wytwarzanych w silach zbrojnych haubic samobieżnych 2S1 *GO DZIK* kalibru 122 mm, czołowników gwieździstych (transporterów opancerzonych) MTLB oraz budowanych na ich podwoziu pojazdów specjalnych. Na podstawie licencyjnego MTLB własne biuro konstrukcyjne opracowało i wprowadziło do produkcji transporter rozpoznania inżynierii TRI, wóz zabezpieczenia technicznego *MORS* oraz wóz łączności z radiostacją R-137. W ofercie zakładów jest także ambulans sanitarny oraz pojazd zabezpieczenia logistycznego (dowóz amunicji). W programie rozwoju produkcji przysiębiorstwa znajdują się nowe moździerze 98 mm i 60 mm, kołowy transporter opancerzony (KTO), działko 35 mm montowane na zestawie plot. *LOARA* i odpowiadające standardom NATO nowoczesna samobieżna armato-haubica 155 mm *KRAB*.¹⁷⁵ W HSW podjęto te prace nad podniesieniem wydajności i luf armat czołowych.

Opracowanie technologii produkcji w tej grupie przysiębiorstwa - mimo korzystania z dokumentacji licencjodawcy - było zawsze własnym oryginalnym dorobkiem biur konstrukcyjnych i służb technologicznych. Wynikało to głównie z wysię jako ci własnych opracowań technologicznych, wysokiego poziomu kadry inżynierskiej, przyjętych założeń stopnia mechanizacji i automatyzacji procesów technologicznych. Zgromadzony potencjał produkcyjny i badawczo-konstrukcyjny pozwala na opracowanie i wprowadzenie do produkcji seryjnej (zakup licencji i uruchomienie produkcji z szerokim udziałem komponentów polskich): kołowego transportera opancerzonego, a na jego bazie pojazdów specjalnych; w przyszłości także nowego bojowego wozu piechoty i czołgu nowej generacji.¹⁷ Przypomnijmy, że ten potencjał tworzą dwa duże przysiębiorstwa produkujące wyroby finalne, dwa ośrodki badawczo-rozwojowe, dwa poligony badawcze oraz zaliczane także do tej grupy zakłady wytwarzające zespoły napędowe (PZL Wola) i systemy kierowania ogniem (PCO Warszawa).

¹⁷⁵ W czerwcu 2001 r. Huta Stalowa Wola zaprezentowała udany prototyp armato-haubicy „Krab” kalibru 155 mm, a jesienią 2001 r. działko przeszło próby ognie na poligonie. Pojawia się jednak wątpliwość, czy program (całkowity koszt ok. 200 mln PLN) będzie kontynuowany i zakończony w przewidzianym terminie. MON informuje, że mimo wydania 70 mln PLN nie ma pozostałych środków na ten cel i obecnie nie przejawia wikszego zainteresowania programem.

¹⁷⁶ Temu zamiarowi raczej nie sprzyja decyzje MON o przejściu w 2002 r. do wytwarzania czołgów „Leopard” z Niemiec i zakup prototypu KTO z Finlandii z zamiarem montowania go w kraju (dopiero po kilku latach przewiduje się polonizację 52% transportera). O wątpliwościach związanych z zakupem KTO patrz: A. Kisiński, „Przetargi rozstrzygnięte. F-16 i AMW zwycięzcami!”, Nowa Technika Wojskowa, nr 1/2003.

Do grupy producentów uzbrojenia klasycznego, amunicji, rakiet i materiałów wybuchowych można zaliczyć: Zakłady Metalowe „Misko” w Skarżysku Kamiennej; Zakłady Metalowe Tarnów; Zakłady Metalowe „Łucznik” w Radomiu¹⁷ Zakłady Metalowe „Dezamet” w Nowej Dobrej; Tłocznie Metali „Pressta” w Bolechowie; Zakłady Tworzyw Sztucznych i Chemiczne w Pionkach¹⁷ Krupskim Młynie, Bieruniu Starym, Jale i Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwa tej grupy wytwarzają dla sił zbrojnych podstawowych grup wyrobów:

- broń strzelecką indywidualną i zespołową oraz działka;
- amunicję strzelecką i artyleryjską;
- rakiety;
- miny, bomby i granaty;
- materiały wybuchowe.

We wszystkich wyżej wymienionych przedsiębiorstwach w latach 1989-1994 nastąpił ogromny spadek sprzedaży (średnio o ponad 56%), co w powiązaniu z innymi negatywnymi zjawiskami występującymi w tym czasie w całej gospodarce (inflacja, wysokie koszty kredytu itd.) doprowadziło do ogromnych trudności ekonomiczno-finansowych każdego z tych przedsiębiorstw. Nie zostały one dotąd przezwyciężone.

Do grupy najważniejszych przedsiębiorstw przemysłu lotniczego zaliczają się zakłady doświadczalne i produkcyjne na warszawskim Okęcie, w Widniku, Mielcu, a także współpracujące z nimi zakłady w Rzeszowie i Krośnie. Nazwy tych zakładów w minionym pięćdziesięcioleciu wielokrotnie zmieniano; zmianom ulegał także profil produkcji.

Na Okęcie początkowo produkowano samoloty szkoleniowe LWD *Junak* i licencyjne Jak-12, samolot szkoleniowy TS-8 *Bies* i prototypy TS-11 *Iskra* oraz licencyjne samoloty PZL-104 *Wilga*. Od 1984 r. produkowany jest samolot szkoleniowy *Orlik*, a od 1993 r. *Orlik Bis*. W 1994 r. zaprezentowano makietę jednomiejscowego, dwusilnikowego samolotu bojowego *Skorpion*, przeznaczonego do działań na małych wysokościach, jednak prace nad tym interesującym projektem zostały później wstrzymane.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Widniku powstała w 1951 r. jako pierwszy zbudowany po wojnie od podstaw zakład przemysłu lotniczego w Polsce. Produkowano tam podzespoły do licencyjnych Migów-15 oraz rozwijano specjalizację w produkcji migłowców - początkowo licencyjnych Mi-1 i Mi-2, a następnie własnych konstrukcji W-3 *Sokol*.

Podstawowe wersje proponowane dla sił zbrojnych to migowiec transportowy, pasażerski, ratownictwa morskiego (W-3RM *Anakonda*)

¹⁷ W 2000 r., po przeprowadzeniu procedury upadłościowej, w miejsce „Łucznika” powstała Fabryka Broni w Radomiu.

¹⁸ Także ten zakład przechodzi proces restrukturyzacyjny podobny do zastosowanego w „Łuczniku”.

oraz na bazie cywilnego migłowca *Sokół* wojskowe odmiany: desantowo-szturmowy (W-3W) i „uderzeniowy” (S-1W *Huzar*). Prowadzone s również prace nad migłowcem w wersjach dowódczej, rozpoznawczej i walki radioelektronicznej. Wersja wojskowa *Sokoła* nie jest jednak typowym bojowym migłowcem pola walki. Mo liwo ci manewrowe i odporno na ogie naziemnych rodków obrony przeciwlotniczej stawiaj wojskowe wersje *Sokoła* daleko w tyle za u ywanymi w innych armiach migłowcami bojowymi, nie wspominaj c ju o migłowcach uderzeniowych, takich jak AH-64 *Apache*, PAH-2 *Tiger*, czy starszy AH-1 *Cobra*.

Sokół mo e by tzw. platform dla migłowców wsparcia pola walki i taki zamiar był ostatnio punktem wyj cia do opracowania nowego sprz tu dla wojska. Nale y jednak wyja ni dotychczasow przyczyn niepowodze przy projektowaniu nowego migłowca bojowego dla sił l dowych. Sowiecka doktryna u ycia migłowców na polu walki przewidywała dla nich rol specyficznych lataj cych bojowych wozów piechoty - silne uzbrojenie i przewo ony desant. Zgodnie z tym pocz tkowo w Polsce usiłowano konstruowa własny migłowiec uzbrojony do przewo enia desantu. Pó niej w Wojsku Polskim do głosu doszli zwolennicy zachodniej koncepcji *attack helicopter*, w sko kadłubowych migłowców uderzeniowych do zwalczania celów na ziemi, wodzie i w powietrzu. Do tej nowej koncepcji usiłowano przystosowa cywilnego *Sokoła*. Tak powstał pomysł i projekt stworzenia „uderzeniowego” migłowca *Huzar*. Tymczasem cywilny migłowiec *Sokół*, jako uderzeniowy *Huzar*, nie mógł sprosta wymaganiom stawianym migłowcom tej klasy. St d o pora ce strategicznego programu *Huzar* zadecydował nie tyle nieudany przetarg na przeciwpancerny pocisk kierowany dla tego migłowca, czy ograniczenia finansowe, ile brak zdefiniowania kierunków wykorzystania migłowców na polu walki przez wojsko i w nast pstwie - jednoznacznej decyzji, jaki migłowiec ma powsta .

WSK PZL Mielec po zniszczeniach wojennych został odbudowany jako najwi kszy zakład przemysłu lotniczego w Polsce. Jego głównym zadaniem była masowa produkcja licencyjnych samolotów bojowych. Pierwszym był Mig-15. Samolot był produkowany pod oznaczeniem Lim-1, kolejne wersje: Lim-2 (Mig-15bis) i SBLim-1 (Mig-15UTI). Opracowano również własn wersj samolotu rozpoznania i korygowania ognia artylerii SBLim-2art. Po serii Migów-15 rozpoczo produkcj nowocze niejszych Migów-17. Wytwarzano je jako Lim-5 (Mig-17F) i Lim-5P (Mig-17PF). Produkowano tak e własne wersje my liwsko-szturmowe Lim-5M i Lim-6. Mimo pomy lnego wdro enia produkcji odrzutowych samolotów bojowych, ZSRR nie udzielił Polsce licencji na kolejne nowoczesne samoloty (Mig-19, Mig-21 i nast pne). W tych warunkach zakład rozpoczo produkcj polskich samolotów szkoleniowych TS-8 *Bies*, a nast pne TS-11 *Iskra* oraz licencyjnego wielozadaniowego An-2 w wersjach pasa erskich i transportowo-desantowej (w tej grupie jedynie *Iskra* była samolotem odrzutowym). Mankamentem było nie tylko

zaprzestanie produkcji bojowych samolotów odrzutowych, ale tak e rezygnacja z prowadzenia własnych prac badawczo-konstrukcyjnych. Ograniczano si do opracowywania kolejnych wersji produkowanego sprz tu i adaptowania sowieckiej dokumentacji.

Powrót zakładów do grona producentów nowoczesnego sprz tu lotniczego miał nast pi wraz z rozpocz cciem produkcji odrzutowego samolotu szkolno-treningowego 1-22 *Iryda*, opracowanego przez Instytut Lotnictwa w Warszawie. Niestety, bardzo długi proces projektowania, wynikaj cy nie tylko z braku do wiadcze spowodował, e do produkcji seryjnej ten naprawd udany samolot trafił po dwudziestu latach od chwili podj cia decyzji o rozpocz cciu prac. Nadal jednak zmieniano zało enia projektu i wymagania. Coraz wi kszycy nacisk kładzono np bojo- we zastosowanie *Irydy*, chc c z niej uczyni tak e samolot wsparcia pola walki. Pó niej producent samolotu popadł w kłopoty i pieni dżmi MON wpłacanymi np realizacj projektu regulował inne swoje zobowi zania, p gdy resort odmówił dPłszych wpłat, zerwał umow . Spór zakładu z MON znalazł rozstrzygni cie w s dzie - ministerstwo spraw wygrało. Jednak przegrała *Iryda*, bowiem w tych warunkach produkcja i zamówiona modernizacja wyprodukowanych wcze niej samolotów nie mogły by zrealizowane. Obecnie, po przeprowadzeniu restrukturyzacji zakładów w Mielcu, próby oceny przydatno ci zmodernizowanych wersji samolotu 1-22 do szkolenia przyszłych pilotów samolotów nadd wi - kowych wydaj si coraz mniej realne.^{ire}

Kolejnym typem sprz tu, dostarczonym z mieleckiej WSK, był samolot An-28, tak e w wersji morskiej - *Bryza*. W tabeli 20 przedstawiono wybrane typy samolotów i migłowców, wyprodukowane przez zakłady przemysłu lotniczego dla WLOP w okresie powojennym.

W przemy le lotniczym znacz c rol odgrywaj tak e zakłady produkuj ce silniki, osprz t, agregaty itd., zwłaszcza Wytwórnia Sprz tu Komunikacyjnego PZL Rzeszów - producent silników i cz ci lotniczych. W rzeszowskich zakładach produkuje si silniki SO-1, SO-3, SO-3W, nap dzaj ce *Iskry* SO-3W-22 i K-15 b d ce nap dem *Sokoła*. Instalacje siłowe hydrauliki i pneumatyki, instPlpcje paliwowe samolotów i migłowców pochodz z wrocławskiego „Hydralu”. Instrumenty nawigacyjno-pilota owe zabudowane np *Orlikach*, *Irydach*, *Sokołach* i *Bryzach* s produkowane w Wytwórni Sprz tu Komunikacyjnego PZL Warszawa II. Zakłady w Kro nie produkuj podwozia do samolotów PZL-130 *Orlik* i An-28.

⁹ W ko cu 2000 r. Rada Ministrów zdecydowała o kontynuowaniu prac nad „Iryd ” mimo negatywnego stanowiska dowództwa WLOP i MON w tej sprawie. Rozwa ano jednak, czy istniej ce ju samoloty po modernizacji b dzie mo na sprzeda za granic . W bud ecie pa stwa wydzielono rodki na doko czenie bada zmodernizowanej wersji „Irydy”. Wykonanie tego zadania zlecono ministrowi gospodarki, jednak nie zostało ono zrealizowane.

Tabela 20. Wybrane typy samolotów i myśliwców wyprodukowanych dla WLOP

Typ samolotu	Lata produkcji	Liczba (szt.)	W służbie (1996 r.)
CSS-13	1950-56	354	-
Lim-1	1951-54	348	-
Lim-2	1953-56	530	-
Junak-3	1954-55	145	-
Lim-5	1956-60	356	-
TS-8 <i>Bies</i>	1957-60	238	-
Lim-6bis	1963-66	110	-
SM-1/SM-2	1957-63	145	-
TS-11 <i>Iskra</i>	1964-87	282	200
Mi-2	1966-84	287	200
An-28	1988-	4	4
W-3 <i>Sokół</i>	1989-	33	33
PZL-130 <i>Orlik</i>	1993-	30	29
PZL I-22 <i>Iryda</i>	1992-	9	8

Źródło: J. Pieta, „Wypracowanie kierunków rozwoju techniki wojskowej w świetle wymogów systemu obronnego RP”, cz. II, Warszawa 1998.

Przedstawiony potencjał zakładów przemysłu lotniczego, mimo występujących trudności, jest poważny i powinien umożliwić w najbliższej przyszłości uczestnictwo w offsecie przemysłowym. Offset taki jest elementem m.in. kontraktu na dostawę samolotów wielozadaniowych dla WLOP.¹⁸ Także szansą może być także opracowanie i wdrożenie do produkcji nowego myśliwca uderzeniowego¹⁹ uzbrojonego w nowoczesne przeciwpancerne pociski kierowane dalekiego zasięgu oraz myśliw-

¹⁸ W kwietniu 2003 r. Polska podpisała umowę o zakupie amerykańskich samolotów F-16, a następnie zwiózła z zakupem umów offsetowych.

¹⁹ Kwestia uzyskania nowego myśliwca uderzeniowego została odłożona ze względu na brak środków finansowych. Możliwe jest jednak zmodernizowanie posiadanych przez Polskę myśliwców Mi-24, jeżeli uda się uzyskać zgodę rosyjskiego producenta tych maszyn. Programem takim może być objęcie myśliwców znajdujących się na uzbrojeniu armii czeskiej, węgierskiej i słowackiej. Polskie plany modernizacji Mi-24 znajdowały tam duże zainteresowanie.

ca wsparcia pola walki. Problemem może być wykorzystanie offsetu przez zakłady lotnicze. Biorąc pod uwagę wielkość kontraktu samolotowego oznaczałoby to, że w ramach umów offsetowych polskie zakłady musiałyby podjąć przedsięwzięcia opiewające na setki milionów dolarów. Wydaje się to ogromnie trudnym zadaniem, jeżeli kwoty te odnieśliśmy do realnych możliwości polskich firm.

Początki przemysłu stoczniowego w Polsce przypadają na lata 50., kiedy to rozpoczęto budowę okrętów na podstawie licencji, głównie na eksport. Istotny jego rozwój nastąpił w latach 60. W tym czasie w dwóch stoczniach, Północnej i Marynarki Wojennej, wytwarzano seryjnie okręty desantowe. Z czasem do przemysłu tego włączyło się wiele innych zakładów, takich jak: Stocznia Ustka, Stocznia Remontowa „Nauta”, Tczewska Stocznia Rzeczna, Wrocławska Stocznia Rzeczna. Wysoce specjalistyczne jednostki pomocnicze budowała Stocznia Szczecińska. Okręty i statki wodowane w polskich stoczniach były i są do dziś użytkowane w wielu flotach: Algierii, Angoli, Bułgarii, Egiptu, Indii, Jemenu, Kuby, Libii, Rosji, Wietnamu. Niezależnie od tego wiele okrętów zbudowano również dla Polskiej Marynarki Wojennej (tabela 21).

Tabela 21. Wybrane jednostki zbudowane dla Polskiej Marynarki Wojennej

Okręty bojowe		Okręty pomocnicze	
Typ	Liczba	Typ	Liczba
Kutry raketowe	3	Holowniki	14
Okręty transport.-minowe	5	Zbiornikowce	6
Okręty desantowe	23	Okręty hydrograficzne	3
Kutry desantowe	15	Okręty ratownicze	2
Okręty patrolowe	22	Okręty rozpoznawcze	2
Okręty ZOP	16	Kutry pomocnicze	34
Trałowce	41	Motorówki	48
Korwety	1		

ródło: J. Pięta, „Wypracowanie kierunków rozwoju...”, tamże.

Na początku lat 90. kryzys dotknął polski przemysł stoczniowy. Rozpoczęły się kłopoty stoczni z uzyskaniem zapłaty za okręty przekazane na przełomie lat 80. i 90. Część zbudowanych jednostek została wystawiona na sprzedaż i znalazła nowych właścicieli. Wraz z kłopotami w rozliczeniach ze wschodnimi odbiorcami wystąpiły drastyczne ogra-

niczenia zamówie z marynarki wojennej poddanej redukcjom i pozabawionej funduszy na zakupy i modernizacj uzbrojenia. Ze stoczni wycofano zlecenia na budow do du ej liczby nowych okr tów wojennych, jednostek pomocniczych i specjalnych. Dla przemysłu stoczniowego pracuj cego na potrzeby sił morskich miało to katastrofalne nast pstwa.

Niezb dne okazało si przeprowadzenie gł bokiej restrukturyzacji całego przemysłu stoczniowego. Poza ograniczeniem produkcji, a co za tym idzie i zatrudnienia, wyj ciem z sytuacji okazało si przyj cie zamówie odbiorców cywilnych, krajowych i zagranicznych, przy czym w tym drugim wypadku ze zdecydowanym ukierunkowaniem na odbiorców z Południa i Zachodu.

Stocznia Marynarki Wojennej podj ła si - i to z powodzeniem - budowy nie tylko okr tów, ale tak e statków handlowych oraz zaoferowała swoje usługi w zakresie remontów jednostek pływaj cych małej i redniej wielko ci. Sukcesem stoczni było zdobycie kontraktu i zbudowanie serii okr tów dla Jemenu.

Posiadany potencjał badawczy, konstrukcyjny oraz produkcyjny pozwolił w połowie lat 90. na rozpocz cie prac nad opracowaniem projektów nowej wielozadaniowej korwety raketowej oraz niszczyciela min i podj cie kilku programów modernizacyjnych na rzecz marynarki wojennej. Jednak sytuacja wszystkich stoczni pracuj cych na potrzeby MW jest nadal bardzo trudna.

W pocz tkowym okresie przemian działania rz du RP w odniesieniu do sektora zbrojeniowego ograniczały si do zalecania, opracowywania. i wdra ania indywidualnych programów restrukturyzacyjnych i konwers^nych. Rz d wyra ał te zgod (w trybie indywidualnym) na wykorzystywanie zwalnianych mocy po produkcji zbrojeniowej („S”) na potrzeby cywilne. Brak rodków i zaistniała na rynku bariera popytu sprawiły, e podejmowane w latach 1990-1991 próby nie przyniosły widocznych efektów.

Na przełomie lat 1991 i 1992, kiedy stwierdzono niepowodzenia dotychczasowych działań dostosowawczych, w ówczesnym Ministerstwie Przemysłu i Handlu (MPiH) opracowano projekt założ e programu restrukturyzacji sektora zbrojeniowego, który stał si podstaw przyj tego pzzez rz d w styczniu 1992 r. programu naprawczego.

W lutym 1993 r. powstał program „Stabilizacja, Restrukturyzacja, Prywatyzacja”. Jego celem było stworzenie szansy wyj cia z kryzysu podmiotom odczuwaj cym trudno ci w zachowaniu płynno ci finansowej, ale zdolnym do utrzymania si na rynku po uzyskaniu odpowiedniej pomocy finansowej. Kolejn prób rozwi zania pogł biaj cego si kryzysu w przemy le obronnym było opracowanie przez MPiH programu komercjalizacji i oddł uenia. W lipcu 1993 r. Rada Ministrów przyj ła ten program, co pozwoliło w ramach oddł uenia sektora ustali sposób wypłat nale no ci za lata 1993-1995 z tytułu rodków przewidzianych na Centralny Plan Mobilizacji Gospodarki (CPMG). Dzi ki temu

szesna cie przedsi biorstw wyst pilo o umorzenie zobowi za . Doko-
nano tych umorze na kwot prawie 5 bilionów starych złotych w dzie-
si ciu przedsi biorstwach.¹² W rezultacie tych posuni w latach 1994-
1996 wielko zadłu enia sektora obronnego stopniowo malała, osi -
gaj c poziom około 45% warto ci przychodów. Zmianie uległa te jego
struktura. Zmniejszył si w ogólnej kwocie zadłu enia udział zobowi -
za długoterminowych, a rosła wielko zobowi za krótkoterminowych.
Przyrosła równie liczba przedsi biorstw osi gaj cych zyski oraz po-
prawila si płynno finansowa sektora obronnego. Poprawa ta trwała
niestety bardzo krótko.

Mimo wst pnych pozytywnych efektów opracowany program re-
strukturyzacji nie został wprowadzony w ycie. Z tego głównie powodu
do poka ne rodki bud etowe, skierowane wcze niej na oddłu enie
zakładów, w znacznej cz ci zostały przez nie przeznaczone na kon-
sumpcj . W takich okoliczno ciach MPiH zleciło firmie konsultingowej
Centrum Kooperacji Przemysłowej (ICC), kierowanej przez prof. Konra-
da Totta, opracowanie nowego kompleksowego programu restruktury-
zacji Przedsi biorstw Przemysłu Obronnego i Lotniczego (PPOiL).

Opracowany przez ICC program został przyj ty przez Rad Mini-
strów w kwietniu 1996 r. Jego walorem było oparcie si na rzetelnym
rozeznaniu sytuacji przemysłu, jednak ponownie zabrakło tzw. woli po-
litycznej, aby program wprowadzi w ycie. W ród osób odpowiedzial-
nych za wdrowanie programu nie było wystarczaj cego zrozumienia dla
potrzeby wsparcia krajowego przemysłu obronnego, który przecie
w głównej mierze decyduje o potencjale militarnym Polski i jest istot-
nym składnikiem systemu obronnego pa stwa.¹³ O tym, e tak było,
wiadczył brak decyzji o wdrowaniu kolejnych programów naprawczych
PPOiL. W nast pstwie tego w 1996 r. korzystna tendencja spadkowa
zadłu enia uległa zahamowaniu. Odt d produkcja znowu zacz ła spa-
da . W 1997 r. sektor wykorzystał zaledwie 28% posiadanych mocy
produkcyjnych, co dało wyniki na granicy opłacalno ci. A w 1998 r.
sprzeda sektora przemysłu obronnego spadła - w stosunku do 1997
- o 8,8%. Zadłu enie zakładów wzrosło o 94,4 mln zł, osi gaj c
kwot prawie dwu miliardów (1,994 mld zł). Potwierdzeniem fatalnej
sytuacji w bran y był tak e poziom zapasów wynosz cy wówczas
1 mld 185 mln zł, tj. ponad 55% majtku obrotowego przedsi biorstw.
Zysk netto osi gn ło 18 przedsi biorstw, a 13 odnotowało straty.
W sumie cały sektor przemysłu obronnego zanotował ujemny wynik
finansowy rz du 240 mln zł.

W marcu 1998 r. prace nad nowym programem restrukturyzacji
polskiej „zbrójeniówki” podj ł zespół kierowany przez ówczesnego wice-

² „Informacja wewn trzna Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zaawanso-
waniu restrukturyzacji przemysłu obronnego”, MPiH kwiecie 1994 r.

³ „Metody planowania rozwoju systemu obronnego pa stwa”, (opr. R. Kul-
czyckiego), AON Warszawa 1996.

ministra gospodarki Dariusza Klimka. W pracy zespołu aktywnie uczestniczyli przedstawiciele i eksperci MON z pionu Uzbrojenia i Infrastruktury, tak e pisz cy te słowa, oraz przedstawiciele z innych resortów i instytucji, m.in. Skarbu Pa stwa, Finansów, z Biura Bezpiecze stwa Narodowego. Do maja 1998 r. opracowano diagnoz stanu 67 przedsi - biorstw i jednostek badawczo-rozwojowych sektora przemysłu obronne go. W sierpniu powstała pierwsza koncepcja restrukturyzacji PPOiL, a nast pnie jeszcze kilka jej wersji.

Ci k sytuacj przedsi biorstw zbrojeniowych pogarszał fakt, e cz z nich nie mogła ju w 1999 r. liczy na rodki z funduszu Centralnego Planu Mobilizacji Gospodarki (CPMG) wypłacaj cego rekompensat za utrzymanie rezerw produkcyjnych na potrzeby mobilizacji wojennej. Rz d Jerzego Buzka na wniosek ministra gospodarki i za aprobat ministra obrony narodowej zdecydował, e zmniejszone na "999 r. rodki finansowe na ten cel (144 mln zł w porównaniu do 198 mln w "998 r.) otrzymaj tylko te przedsi biorstwa, które w razie zagro enia b d zdolne do szybkiego uruchomienia produkcji na potrzeby wojska. Praktycznie wymóg ten spełniały jedynie zakłady produkuj ce amunicj , materiały wybuchowe, bro strzeleck , lekk bro przeciwpancern oraz przeciwlotnicz . To rozstrzygni cie oznaczało wi c dalsze pogorszenie sytuacji zakładów bran y pancerniej i lotniczej, która - dodajmy - i tak znajdowała si w najgorszej sytuacji.

O ostatecznykztałt programu restuukturuzauji przemysłu obronne go toczyły si w rz dzie i poza nim ostre spoiy. Zderzały si te interesy rodowiska zwi zkowego, któremu zale ało na utrzymaniu integralno ci sektora (równie i dlatego, by zachowa wi ksze bezpiecze stwo socjalne) i kadry zarz dzaj cej, która widziała wi ksze korzy ci w indywidualnej prywatyzacji przedsi biorstw. Ostatecznie w lutym 1999 r. Rada Ministrów przyj ła program, który przewidywał restrukturyzacj finansow i zmniejszenie zatrudnienia przedsi biorstw produkuj cych uzbrojenie i sprz t wojskowy - do programu zakwalifikowały si ostatecznie 34 z 45 diagnozowanych przedsi biorstw (zakres planowanej restrukturyzacji przedstawia tabela 22). W programie zakładano udział inwestorów strategicznych, przede wszystkim z krajów NATO, ale tak e z innych pa stw, głównie z Unii Europejskiej. Skarb Pa stwa miał zachowa kontrol nad przedsi biorstwami uznanymi za szczególnie wa ne dla bezpiecze stwa pa stwa.¹⁴

Pocz tkiem realizacji programu miało by wdronie procesów prywatyzacji przemysłu obronne go w styczniu 2000 r. Jednak start był uzale niony od dwóch ustaw: „o wspieraniu restrukturyzacji przemysłowej potencjału obronne go i modernizacji SZ RP” oraz drugiej - „o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w zwi zku z umowami dostaw na potrzeby obronno ci i bezpiecze stwa pa stwa”.

¹⁴ J. Pi ta, „Wybrane elementy potencjału obronne go Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie integracji z NATO”, Cz. II, Warszawa 2000.

Tabela 22. Przewidywany zakres restrukturyzacji i prywatyzacji polskiego przemysłu obronnego

Lp.	Przedsiębiorstwo	Obecny udział Sk.P. %	Planowany zakres prywatyzacji						Forma prywatyzacji wydzielonej części majątku	Docelowy udział Sk.P. %	Termin prywatyzacji
			1	2	3	4	5	6			
1.	HSW S.A.	62							5-6 wyd. spółek	<51	2000
2.	WSK PZL Rzeszów S.A.	100			*				5 wyd. spółek	<51	2000
3.	ZM Bumar - Lab dy S.A.	100			*				>3 spółki	<51	1999
4.	FŁT Kra nik S.A.	85								<51	1999
5.	CNPEP Radwar S.A.	100			*				4 wyd. spółki	<51	2000
6.	WSK PZL widnik S.A.	100							6 wyd. spółek	<51	2000
7.	ZM M sko S.A.	100	4						3 spółki	>81	
8.	ZST Erg Bieru S.A.	100					*		5 spółek	<51	2000
9.	ZTS Gamrat S.A.	100				*			8-10 spółek	<51	1999
10.	ZTS Nitron S.A.	100				*				<51	2000
11.	WSK PZL Mielec S.A.	100									
12.	GZPG Stomil Grudzi dz S.A.	100							7 spółek	<51	1999
13.	PCO S.A.	100			*				1 spółka	<51	1999
14.	Stomil Pozna S.A.	100					*		1 spółka	<51	2000
15.	PZL Warszawa Ok cie S.A.	100				*				<51	2000
16.	ZM Łuczniczka S.A.	100		*					4 spółki	>85	
17.	ZTS Pronit S.A.	71		*					9 spółek	>56	
18.	Kombinat PZL Hydrat S.A.	100			*				7 spółek	<51	
19.	ZR Radmor S.A.	100				*			mo liwe tworzenie sp.	<51	2000
20.	ZM PZL - Wola S.A.	100						•			

Lp.	Przedsiębiorstwo	Obecny udział Sk.P. %	Planowany zakres prywatyzacji						Forma prywatyzacji wydzielonej cz. ci maj. tku	Docełowy udział Sk.P. %	Termin prywatyzacji
			1	2	3	4	5	6			
21.	BZE <i>Belma</i> S.A.	100			*				3 spółki	>51	
22.	ZTS <i>Nitro Chem</i> S.A.	100	*							>85	
23.	ZM Tarnów S.A.	100			*				4 spółki	<51	1999
24.	TM <i>Pressta</i> S.A.	51	*							>51	
25.	PSO <i>Makspol</i> S.A.	100								<51	2000
26.	ZM <i>Dezamet</i> S.A.	61		*					7 spółek	>61	
27.	ZM <i>Niewiadów</i> S.A.	100					*		2 spółki	<51	2000
28.	WSK PZL - Warszawa II	100			*				1 spółka	<51	2000
29.	ZE <i>Warel</i> S.A.	100			*					<51	
30.	GZE Unimor	62									
31.	ZSP <i>Progaz</i> S.A.	100								<51	2000
32.	WSK PZL - Kalisz S.A.	92				*			3 - spółek	<51	2000
33.	<i>Unimor - Radiocom</i> sp. z o.o.	51	Wniesienie 51% akcji do ZE <i>Radmor</i> S.A. Wniesienie 51% akcji do ZE <i>Radmor</i> SA								
34.	<i>Unimor- Zumt</i> sp. z o.o.	51									

Uwagi: Planowany zakres prywatyzacji:

- 1) nie prywatyzowane w cało ci, bez prywatyzacji wydzielonych cz. ci maj. tku;
- 2) nie prywatyzowane w cało ci, z prywatyzacj. wydzielonych cz. ci maj. tku;
- 3) publiczne zaproszenie do rokowa , bez prywatyzacji wydzielonych cz. ci maj. tku;
- 4) publiczne zaproszenie do rokowa z prywatyzacj. wydzielonych cz. ci maj. tku;
- 5) prywatyzacja w drodze oferty publicznej;
- 6) prawdopodobne post. powanie upadło ciowe.

ródło: opracowanie własne na podstawie danych Min. Gospodarki.

Projekty tych ustaw rząd przekazał Sejmowi w lipcu, wnioskując o zastosowanie tzw. szybkiej procedury legislacyjnej. Zostały one rozpatrzone i uchwalone we wrześniu 1999 r.¹⁶⁸

Dotychczasowa realizacja programu rozczarowuje. O jego powodzeniu (wykonaniu zapisów uchwalonych ustaw) rozstrzyga zarówno tzw. wola decydentów, jak i przeznaczone środki finansowe, a także plany naprawcze w zakładach i umiejętność wyboru odpowiednich partnerów strategicznych; wreszcie zdolności na polu handlowym, zwłaszcza w utrzymaniu istniejących i zdobywaniu nowych rynków zbytu. Zasadnicze znaczenie dla sukcesu tego zamiaru mają rzeczywiście wykonywane, a nie zapisane na papierze, kierunki modernizacji technicznej armii i wynikająca z nich wielkość zamówień wojskowych w przemyśle. Jeżeli uda się spełnić wymienione wyżej warunki, to można mieć nadzieję, iż polski przemysł obronny uzyska szansę na realną poprawę złej kondycji i powróci na światowe rynki handlu produkcją specjalną.

Minieło ponad pięć lat od rozpoczęcia w Polsce transformacji państwa i jego gospodarki, a przemysły obronny i lotniczy nie zostały dotychczas skutecznie zrestrukturyzowane, skonsolidowane i unowocześnione. Pogłębia się ich zapóźnienie techniczne i technologiczne, a w konsekwencji wyroby PPOiL stają się mało konkurencyjne i drogie. Niewielki w związku z tym eksport oraz ograniczone możliwościami finansowymi zamówienia odbiorców krajowych powodują, że kondycja „zbrojeniówki” jest coraz gorsza. Do tego pojawiły się skrajne propozycje likwidacji polskiego przemysłu obronnego. Padają stwierdzenia, że skoro polski przemysł słabnie i produkuje „drogo”, to korzystniej będzie dla budżetu MON, gdy kupi się nową broń „taniej” za granicą, lub weźmie darowany Polsce używany przez obce armie sprzęt i uzbrojenie. Tymczasem każda głębsza analiza dowodzi krótkowzrocznie takiego rozumowania. Rezygnacja z własnego przemysłu obronnego uzależni całkowicie polską armię od importu broni, co w czasie wojny może być niebezpieczne. Zapewne początkowo warunki importu uzbrojenia i sprzętu wojskowego będą dogodne i atrakcyjne finansowo. Szybko jednak mogą się zmienić na gorsze, w miarę jak armia będzie traciła alternatywne możliwości zakupu uzbrojenia w rodzimym przemyśle obronnym. Po zniknięciu polskich producentów obce firmy będą mogły dowolnie dyktować ceny uzbrojenia kupowanego przez MON.

Obecne małe zamówienia resortu obrony - co jest jedną z głównych przyczyn trudnej sytuacji PPOiL - muszą w przyszłości ulec zmianie, chociażby ze względu na konieczność modernizacji wojska i przyjęte przez Polskę zobowiązania sojusznicze. Potencjalnie jest więc w Polsce

i ogromne znaczenie ma ustawa o tzw. offsecie, która zobowiązuje wybranego za granicą dostawcę uzbrojenia do inwestowania w Polskę, w tym w polskim przemyśle obronnym.

Takie poglądy prezentowali publicznie także niektórzy ministrowie obrony narodowej.

liczyć się rynek na nowe uzbrojenie i sprzęt wojskowy, a państwo polskie będzie musiało długo wydawać znaczne rodki finansowe na modernizację i uzbrojenie armii. Te pieniądze, po ewentualnej likwidacji polskich fabryk przemysłu obronnego, trafią do firm zagranicznych. Wiedzą o tym dobrze międzynarodowi eksporterzy, rywalizujący o wpływy na kurczący się światowym rynku zakupów nowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego.

Likwidacja polskich przedsiębiorstw pociągnęłaby także za sobą co najmniej drastyczne pogorszenie sytuacji lub nawet bankructwa całego łańcucha firm kooperujących z sektorem obronnym. Obiektywna ocena przekonuje co wskazuje na liczne negatywne następstwa natury ekonomicznej i społecznej takiej sytuacji.¹⁸⁷

Należy więc podkreślić, że głównymi filarami bezpieczeństwa i suwerenności państwa są nie tylko nowoczesne siły zbrojne, ale także własny wydajny przemysł obronny. Należałoby wreszcie przyjąć, że rozsądnym rozwiązaniem będzie potraktowanie członkostwa w NATO także jako szansy rozwoju dla polskiego przemysłu obronnego i lotniczego. Włączenie polskiego przemysłu do wielonarodowych programów pozyskiwania nowego uzbrojenia oraz udział polskich firm w procesie koncentracji przemysłów obronnych państw europejskich, umożliwiłoby dostęp do nowoczesnych technologii i wzmocnienie kapitałowe. Taki kierunek zmian w polskiej „zbrojeniówce” jest możliwy, o czym mogą świadczyć coraz liczniejsze formy współpracy polskich zakładów przemysłu obronnego z firmami państw natowskich. Mogą to być różnorodne formy współdziałania - od prostej wymiany handlowej, poprzez zakupy licencji, różnorodne formy kooperacji, *joints ventures*, a do fuzji. Słone przykłady obustronnej realizacji takich przedsięwzięć, jak chociażby zapowiedź wspólnej produkcji przez Tłocznice Metali PRESSTA S.A. z Bolechowa i francuskiej firmie CeLeRG niekierowanego pocisku *FENIKS-Z*, czy podjęcie przez HSW i OBRUM Gliwice współpracy z brytyjską firmą VSEL w produkcji samobieżnej armato-haubicy *KRAB*. Dobre rezultaty dał zakup hiszpańskich samolotów transportowych CASA i udział Hiszpanów (europejski koncern EADES) w procesie prywatyzacji PZL Okcie, gdzie będą produkowane także do samolotów wytwarzanych przez ten koncern. Zainteresowanie współpracą z polskimi firmami lotniczymi wyrażają także znani producenci uzbrojenia, jak British Aerospace czy niemiecka DASA. Zabiegajmy o współpracę z polskimi firmami wielcy producenci uzbrojenia ze Stanów Zjednoczonych i znane firmy państw spoza NATO, np. z Austrii, Izraela, Szwajcarii, Szwecji.

Program ratowania polskiego przemysłu obronnego powinien też obejmować starania o zagraniczne rynki dla sprzedaży polskiej broni.

i S. Piasecki, „Stan i perspektywy systemu obronnego Polski i polskiego przemysłu zbrojeniowego.” Referat wygłoszony na konferencji zorganizowanej przez Polskie Lobby Przemysłowe i CNPEP „RADWAR”, Warszawa 1998.

Trzeba utrzymać pozycję Polski na dawnych rynkach, bo odbiorcy broni z PRL mogą tak być partnerami Polski. Trzeba zaoferować polskie modernizacje sprzętu sowieckiego (np. udane unowocześnienie zestawów rakietowych plot.) i rozszerzyć ofertę o polskie produkty (armato-haubica *KRAB*, zestaw plot. *LOARA* i kilka innych). W tym kontekście może na bycie rozwój czy *Iryda*, jako stosunkowo tani samolot szkolno-bojowy, nie mogłaby wrócić do łask. Na te przedsięwzięcia potrzebne są pieniądze, ale bez tego nie będzie szans na odbudowę eksportu uzbrojenia. Należy opracować konkretny plan promocji polskiego uzbrojenia w takich krajach, jak np.: Algieria, Angola, Egipt, Indie, Indonezja, Jemen, Korea Płd., Malezja czy Wietnam. Dobra współpraca między Ministerstwem Obrony Narodowej (pion uzbrojenia) a Ministerstwem Gospodarki i Komitetem Badań Naukowych, przy aktywnej postawie zespołów kierujących zakładami zbrojeniowymi, mogłaby dać „zbrójniówce” wiele zamówień i poprawi kondycję polskich zakładów przemysłu obronnego.

Program ratowania polskiego przemysłu zbrojeniowego wymaga w pierwszym rzędzie sformułowania, a następnie konsekwentnej i jednolitej realizacji jednolitej polityki gospodarczo-obronnej państwa. Nie będzie to łatwe, ponieważ istnieje też druga strona tego zagadnienia. Na terenie Polski działają wpływowi *lobbyści* zabiegający o interesy zagranicznych producentów uzbrojenia. Pojawiają się liczne, przypuszczalnie także „sponsorowane”, artykuły w polskiej prasie oraz wypowiedzi różnych „niezależnych” ekspertów w polskim radiu i telewizji dyskredytujące możliwość rodzimego przemysłu w dziedzinie produkcji uzbrojenia, a promując wytwory pochodzenia zagranicznego. Te poczynania w formie oddziaływania na poglądy polityków i decyzje wysokich urzędników ministerialnych. W relacjach przekazywanych na też wypowiedzi przedstawiają starania chroniące interesy polskiego przemysłu obronnego jako pozbawione realizmu, a nawet jako przykłady nieudolności szkodliwej dla obronności państwa i samego procesu modernizacji sił zbrojnych. Propagowany jest „czarny” obraz polskich firm i podawane są często plotkarskie wiadomości o występujących niejasnościach proceduralnych i nadużyciach w zakupach uzbrojenia i sprzętu wojskowego - wymyślono nawet termin „polski przetarg”, który według dziennikarzy jest synonimem braku rzetelności. Nie oznacza to, że procedurom wyboru i zakupów uzbrojenia nie można niczego zarzucić. Trzeba jednak zachować obiektywizm i właściwe proporcje przy wygłaszaniu opinii i ocen. Przy zakupach uzbrojenia mogą pojawiać się niezbyt uczciwi pośrednicy, a wraz z tym uchybienia, a nawet zdarzenia zahaczające o kodeks karny. Wszędzie tam, gdzie handlem broni zajmują się ludzie ci, leżący w słuźbach specjalnymi i wiele przeprowadzanych operacji ma charakter tajny. To może rodzić niejasności i sprzyjać podejrzeniom. Uwzględniając to, trudno jednak byłoby dowiedzieć się, że Polska wyróżnia się drastycznie *in minus* na tle tego, co widzimy poza jej granicami, nie tylko w krajach tzw. Trzeciego Świata,

ale tak e w pa stwach nowoczesnych i rozwini tych zachodniej Euro-
py i Ameyki Północnej.¹⁴

Cz ste zmiany ekip rz dowych, zrozumiałe w ustroju demokra-
tycznym, w Polsce, inaczej ni w innych krajach, nie gwarantuj zach-
owania niezbdnej ci gło ci (kontynuacji) w realizacji przyj tych progra-
mów i w pracy resortu obrony. Ka dy kolejny minister zaczynał mniej
lub bardziej ambitnie wprowadza własne rozwi zania i konstruowa
nowe plany wieloletnie nie rozwa aj c, czy czas jego urz dowania po-
zwoli je zrealizowa . W efekcie dowódcy wojskowi nie maj pewno ci,
czy ustalone plany i podj te reformy zostaną doprowadzone do ko ca.
Dodatkowe perturbacje powoduj ci gło zmiany w finansowaniu zapla-
nowanych zada obronnych. Zwykle okazuje si , e rodki finansowe,
przewidziane na modernizacj i zakupy sprz tu wojskowego w bud e-
cie s w rzeczywisto ci mniejsze od prognoz Ministerstwa Finansów
i przyj tych planów.¹⁴

Splot takich uwarunkowa niekorzystnie wpływa na zachowania
oraz postawy kadry dowódczej wojska. Odbiera wiar w realizacj przy-
j tych zamierze . Nie premiuje rzetelnej pracy i odpowiedzialnego wy-
konywania obowi zków, skoro nie wiadomo, czy podj te dzi działania
b d uznane za godne kontynuacji po zmianie aktualnego rz du przez
kolejnego przeło onego. Sytuacja taka skłania do kunktatorstwa i ko-
niunkturalizmu. Co pewien czas skutkuje te nie zawsze uzasadniony-
mi zmianami kadrowymi na stanowiskach wykonawczych w wojsku
i MON.

Nie wydaje si te , aby wojsko i obronno cieszyły si zrozumie-
niem i miały wystarczaj co silne zaplecze parlamentarne, gdzie uchwa-
lane jest prawo i decyduje si o nakładach. Jak dot d w Sejmie RP
dwukrotnie odbyła si debata nad stanem obronno ci pa stwa i sił
zbrojnych (w czasie II i III kadencji Sejmu). Obie debaty nie cieszyły si
zbyt wielkim zainteresowaniem w ród posłów. Nie było zasadniczych
i wa nych wyst pie . Dyskutowano o kwestiach pobocznych, drugo-

18 W 6976 r. prezes ameryka skiego koncernu Lockheed przesłuchiwany
przed Kongresem przyznał , e jego firma przeznaczala du e sumy pieni dzy
na łapówki dla polityków pa stw kupuj cych samoloty wojskowe Lockheed^.
W nast pstwie tej afery w kilku pa stwach paru polityków straciło swoje
stanowiska, premier Japonii Kakuei T^aka został aresztowany, o ksi
holenderski Bernard musiał wycofa si z działalno ci publicznej. Innym
przykładem jest afera zwi zana z kontraktem na dostaw dział szwedzkiego
Bofors do Indii, lub kulisy odej cia ze stanowiska sekretarza generalnego
NATO, belgijskiego polityka Willy C1ocs'o.

18 Rada Ministrów uchwaliła „Strategi obronno ci Rzeczypospolitej Pol-
skiej”, gdzie zawarte jest zobowi zanie rz du do zagwarantowania rocznych
wydatków na obron w wysoko ci „co najmniej 2,2% PKB”. W kilka miesi cy
pó niej ten sam rz d skierował do Sejmu ustaw o finansowaniu obronno-
ci, gdzie ustalił nakłady na obron (lata 2002-2006) w wysoko ci „,95%
PKB, nie zmieniaj c zreszt stosownego zapisu w „Strategii ...”.

rz dnych, np. o stanie orkiestr wojskowych, sportu wojskowego, czy na temat patologii zasadniczej słu by wojskowej, tzw. fali. Nic wi c dziwnego, e do dzi debaty sejmowe nie przyniosły wojsku niczego konkretnego.

ZAGRO ENIA BEZPIECZE STWA PA STWOWEGO I NARODOWEGO TRZECIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Bezpiecze stwu pa stwa zagra a sytuacja, która mo e prowadzi do osłabienia lub wr cz destrukcji struktur pa stwowych, porz dku prawnego oraz interesów politycznych i gospodarczych lub naruszenia jego integralno ci terytorialnej. Natomiast dla bezpiecze stwa narodowego b dzie gro na mo liwo fizycznego zniszczenia narodu lub ograniczenia praw poszczególnych jednostek i grup obywateli, kultury materialnej i duchowej narodu, swobód obywatelskich, praw politycznych, własno ci osobistej i grupowej (społecznej), indywidualnych i grupowych interesów gospodarczych.

Do warunków tych mo na zaliczy ró norodne sytuacje konfliktowe i kryzysowe, w których Polska mo e uczestniczy , takie jak wojna powszechna, konflikt lokalny, w którym Polska b dzie stron , konflikt lokalny poza granicami Polski, w którym stron b dzie Sojusz Północnoatlantycki, konflikt godz cy w interesy Polski lub warto ci wyznawane przez jej obywateli (obywateli innych pa stw członków NATO), kryzys wewn trzny (na tle politycznym, społeczno-gospodarczym, narodowociowym, kl ski ywiolowej, itp.), ewentualny kryzys wewn trz Sojuszu Północnoatlantyckiego, kryzys poza Europ , np. o podło u terrorystycznym.

Nie mo na wykluczy powstania w Europie i wiecie wymienionych sytuacji konfliktowych i kryzysowych oraz prawdopodobie stwa uwikłania w nie kraju takiego jak Polska.

Mo liwo wybuchu trzeciej wojny wiatowej zmalała znacznie po zaniku przeciwstawnego ideologicznie dwubiegunowego układu polityczno-militarnego w Europie. Naley jednak pami ta , e nie był to jedyny powód wybuchu takiego konfliktu. Mimo rozpadu bloku sowieckiego, nie zanikły sprzeczno ci interesów gospodarczych, wynikaj ce z nierównomiernego rozwoju ekonomicznego i rozwarstwienia społecze stw, walki o dost p do surowców, walki o władz wewn trz rozpadaj cych si i powstaj cych na nowo pa stw, a tak e ch ci narzucenia swej dominacji przez okrelone pa stwa oraz pa stwowe i ponadpa stwowe (ponadnarodowe) grupy (organizacje) innym pa stwom i grupom narodowym (etnicznym, religijnym). Na wiecie istniej nadal nagromadzone w latach „zimnej wojny” pot ne arsenały wojenne, w tym tak e broni masowego ra enia. Znajduj si one nie tylko w pa stwach NATO i Rosji, lecz tak e na terenie Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu, Azji

Południowej i na Dalekim Wschodzie. Ta bzo jest szczególnie niebezpieczna w r kach przywódców tych krajów, któże F. Heisbourg¹⁹⁰ zdefiniował jako „pa stwa-złoczy cy”, le ce na „półksi ycu kryzysu”, rozci gaj cym si od gór Atlasu a po Hindukusz, a wi c na obszarze zamieszkałym głównie pzzez narody muzułma skie. Region ten nie jest politycznie jednorodny. Znajduj cy si tam przywódcy pa stw wrogo nastawieni do Zachodu, zwykle dyktatorzy, mog pzzzy pomocy akcji terrorystycznych zagra a bezpiecze stwu Stanów Zjednoczonych i innych pa stw Zachodu, a stosuj c siły zbrojne atakowa swych prozachodnich s siadów, np. napa Iraku na Kuwejt w 1990 r. Istnieje te du e prawdopodobie stwo u ycia w takich akcjach bzoni masowego raenia, w tym zwłaszcza chemicznej i biologicznej. Takie te były powody wszcz cia akcji zbrojnej USA przeciwko re imowi Saddama Husajna w Iraku i okupowania tego kraju pzzez wojska walcz cej koalicji.”

W wielk wojn mo e przerodzi si ka dy konflikt lokalny, charakteryzuj cy si nienawi ci rasow i du ym nat eniem przemocy. Podło em tych konfliktów jest wspomniana ju ch utrzymania lub narzucania, swej władzy pzzez okre lone pa stwa (gzupy pa stw) innym narodom i pa stwom. Dotyczy to wielu miejsc na wiecie, np. republik byłego ZSRR, byłej Jugosławii, spozów Pakistanu z Indiami, a tak e innych pa stw Bliskiego, rodkowego i Dalekiego Wschodu - wydarzenia, na terenie Afganistanu i poza nim w zwi zku z operacj zwalczania, terroryzmu.

Du ym zagro eniem dla stabilno ci i pokoju w wiecie s ró norodne kryzysy, zwłaszcza na podło u terrorystycznym. Terroryzm, który w wieku XIX i pierwszej połowie XX oznaczał rodzaj polityki pa stwowej stosowanej wobec własnych obywateli („zz dy pzzez zastraszenie”), obecnie nabrał innego znaczenia.”¹⁹² Jest on pzzede wszystkim sposobem post powania małych, dobrze zorganizowanych i sprawnie kierowanych grup, stosuj cych przemoc wobec przypadkowych ludzi i pzzzy całkowitym lekcewa eniu powszechnie uznanych warto ci (w tym nie tylko ycia przypadkowych cz sto ofiar ataku terrorystycznego, ale tak e ycia własnego terrorystów). Współcze ni terrory ci podejmuj działania. w celach politycznych (rządziej ekonomicznych), tj. w celu wymuszenia na władzach pa stwa własnego lub obcego okre lonych działą lub ich zaniechania. W dalszej perspektywie mo e doj do dania przekształcenia istniej cych stosunków politycznych. Terroryzm współczesny charakteryzuje si swoist widowiskowo ci (prasa, zadio i tele-

¹⁹⁰ F. Heisbourg, „Wojny. Prognozy XXI wieku”, Warszawa 1998, s. 23-24.

¹⁹¹ W wojnie z Irakiem obok sił USA, Wielkiej Brytanii i Australii uczestniczył ograniczony kontyngent wojsk polskich (okr t i 200 olnierzy). Po zako czeniu działą wojennych jedn z czterech stref okupacyjnych zajmuje dozwolona przez polskiego generała dywizja wielonarodowa zło ona z wojsk Polski (2500 olnierzy), Hiszpanii, Ukrainy oraz kilkunastu innych pa stw. io patrz: B. Hoffman, „Oblicza terroryzmu”, Warszawa 1999.

wizja), dzięki czemu sieje strach i poczucie zagrożenia w masowej skali. Analitycy nie wykluczają, a w skrajnym przypadku może to nawet prowadzić do wybuchu wojny w wymiarze ponadregionalnym, a być może również światowym.¹⁹³

Rozwój broni jądrowej, biologicznej i chemicznej oraz środków do ich przenoszenia także stwarza liczne wyzwania dla sojuszu NATO i państw dążących do zachowania pokoju na świecie. Wprawdzie wiele rządów zgodziło się dobrowolnie ograniczyć swoje programy rozwoju broni masowego rażenia i poddało mi dzynarodowej kontroli, ale nie wszystkie. Powoduje to zachwianie stabilności w wielu regionach świata, wpływa na zmianę strategii poszczególnych państw oraz na ich politykę i gospodarkę.

Duży niepokój wzbudza sytuacja w Azji. Korea Północna jest ci - głym zagrożeniem dla południowo-wschodniej Azji, a szczególnie dla Korei Południowej i Japonii. Zwłaszcza te komunistyczne władze w Pch - nianie uzyskują ci gły postęp w rozwoju własnego programu jądrowego, broni chemicznych i rakiet balistycznych. Udało się wprawdzie w 1994 r. nakłonić władze północnokoreańskie do podpisania Traktatu o Nieprolifracji Broni Jądrowej (NPT - *Non-Proliferation Treaty*), kontroli obiektów przez inspektorów oenzetowskiej Mi dzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA - *International Atomic Energy Agency*) oraz uzyskano zgodę na niestosowanie broni jądrowej. Jednak po pewnym czasie władze północnokoreańskie przestały respektować to porozumienie i usunęły inspektorów ONZ. Nie trudno o wniosek, że dotychczasowe gwarancje bezpieczeństwa w rejonie Azji Południowo-Wschodniej uległy istotnemu osłabieniu. Inaczej jest w komunistycznych Chinach, które posiadają broń atomową od roku 1994. Władze tego państwa zasygnalizowały chęć wzięcia na siebie odpowiedzialności za nierozprzestrzenianie technologii zbroje jądrowych poprzez stosowanie się do wymogów traktatu NPT (1992). Mimo to wciąż dają dowody angażowania się we współpracę w dziedzinie zbroje z takimi krajami, jak Pakistan czy Iran.

W Azji Południowej może niepokoić utrzymujący się od 1947 r. spór graniczny Pakistanu i Indii potęgowany trwającym wyścigiem zbroje . W obu krajach programy broni nuklearnej i rakiet balistycznych

193 Coraz częściej pojawiają się poglądy, że mamy za sobą czasy wojen między państwami, a coraz więcej będzie konfliktów (wojen) wywoływanych przez pozapaństwowe formacje terrorystyczne, paramilitarne, bez zachowania reguł zapisanych w międzynarodowym prawie określających uznane sposoby prowadzenia działań wojennych. Zasadne więc jest pytanie, czy będzie to metoda prowadzenia wojen w XXI w. i czy współczesne siły zbrojne będą zdolne sprostać takiemu wyzwaniu? Atak terrorystyczny na USA (9 września 2009) pokazuje skalę zagrożenia i trudno o przewidywalne konsekwencje takich zdarzeń. Patrz na ten temat w: M. Kaldor, „New and Old Wars; Organized Violence in a Global Era”, Polity and Stanford University Press, 1999.

s ju w takim stopniu rozwinięte, że w razie wojny mogą spowodować wybuch konfliktu globalnego. Sytuacja pogarsza fakt, że Indie czują się zagrożone przez Chiny, partnera Pakistanu. Pakistan z kolei uzasadnia potrzebę posiadania broni jądrowej, by zrównoważyć indyjską przewagę w uzbrojeniu konwencjonalnym oraz indyjskie zagrożenie nuklearne..

Po rozpadzie Związku Radzieckiego, jego sukcesor, Federacja Rosyjska odziedziczyła największy w świecie zapas broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia. Władze rosyjskie zobowiązały się do respektowania traktatów rozbrojeniowych START-1 i START-2 i usunęły wszystkie głowice jądrowe z terenów byłych republik sowieckich - z Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi. Dzięki temu liczba rosyjskich rakiet strategicznych z głowicami jądrowymi zmniejszyła się z ponad 7 tys. do około 6 tys. (rakiet taktycznych Rosjanie nadal mają około 20 tys.). Prołocmern pozostaje jednak zabezpieczenie tego arsenału przed kradzieżami lub nielegalną sprzedażą. Pojawiają się pogłoski o zaginięciu w Rosji materiałów rozszczepialnych, a nawet głowic jądrowych i całych bomb. Z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej państwa wielu naukowców rosyjskich może wyjechać w celach zarobkowych do krajów zainteresowanych pozyskaniem technologii nuklearnych dla celów wojskowych. Uczniowie byłego ZSRR mogą więc przyczynić się do rozwoju programów zbrojeniowych, w tym broni jądrowej, w państwach potencjalnych agresorów. W następstwie tego może dojść do destabilizacji stosunków międzynarodowych, a nawet do wywołania wojny.

Utrzymanie kontroli nad tym potencjałem jądrowym Rosji wymaga pomocy bogatszych państw zachodnich. Jest to niezbędne, skoro osłabiona gospodarczo Rosja, jak i inne kraje dawnego ZSRR, podpisały kilka umów dwustronnych o zakazie rozprzestrzeniania broni masowego rażenia, a ich wykonanie, przyczyniając się w dużej mierze do redukcji groźby wybuchu wojny nuklearnej, wymaga znacznych nakładów.

Do związania bezpieczeństwa i zaprzestania nadmiernych zbrojeń dotyczy nie tylko w Europie i Azji. W Afryce Południowej zagrożenie jądrowe minęło, gdy Republika Południowej Afryki zrezygnowała z programu zbrojeń nuklearnych, podpisała traktat NPT i wyraziła zgodę na międzynarodowy nadzór nad własnymi obiektami jądrowymi. W Ameryce Południowej podobnie postąpiły Argentyna, Brazylia i Chile, które także zaakceptowały zewnętrzny nadzór na własną technikę jądrową i przyłączyły się do realizacji postanowienia traktatu NPT.

Mimo wszystko, niebezpieczeństwo użycia broni masowego rażenia (jądrowa, biologiczna, chemiczna) - oprócz zagrożenia terroryzmem - jest największym wyzwaniem dla społeczności międzynarodowej oraz ONZ i NATO.

Oceniając w tym kontekście bezpośrednie zagrożenie dla Polski, należy odnieść się do jej położenia geograficznego i związanych z tym do władz przeszłości. Historia bezpieczeństwa narodowego Polaków daje bowiem wiele do myślenia.

Istniały okresy w dziejach, kiedy Polska była potęgą i bezpiecznym państwem; były też długie lata polskiej słabości i zniewolenia narodu przez siadów. Zagrożenie si w przeszłości - mo na dostrzec, że stan bezpieczeństwa Polski był uzależniony od morale narodu i wojska, od skutecznych sojuszy oraz właściwie zorganizowanego systemu obronnego i stałej troski o stan sił zbrojnych - przeprowadzonych na czas reform w wojsku. I odwrotnie: upadek państwa polskiego nastąpił w czasach osłabienia ducha narodowego oraz zaniedbania w polityce zagranicznej i obronności kraju. Na przykładzie polskich dziejów tak jest mo na wyprowadzić uzasadnienie starej rzymskiej maksymy: *si vis pacem, para bellum* - jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny. Te przygotowania muszą być na tyle wiarygodne, aby odstraszały potencjalnego agresora. Należy więc uczestniczyć w takich sojuszach, dzięki którym polski potencjał zostanie wzmocniony wiarygodnym wsparciem sprzymierzeńców w razie zagrożenia.

W najbliższym otoczeniu Polski jest mo na wyróżnić kilka obszarów (kierunków) podwyższonego ryzyka: wschód, południowy wschód i zachód, a z dalszego otoczenia - południe.

Pierwszym jest Rosja i Europa Wschodnia. Polska musi niepokoić sytuacja wewnętrzna Rosji i brak pewności, czy w tym państwie przeważą stabilność i pozbawiony działań konfrontacyjnych wobec otoczenia kierunek polityczny i społeczno-gospodarczy, czy też wpływy zdobędą tam siły dążące do odbudowy potęgi imperialnej Rosji i prowokowania konfliktów z sąsiadami. Zwłaszcza że Rosja posiada ogromny potencjał wojskowy, przekraczający jej uzasadnione potrzeby obronne. Tak jest na terenie innych państw Europy Wschodniej mogą powstać nowe konflikty o charakterze politycznym, religijnym, etnicznym, kulturowym i gospodarczym, angażujące - w określonej skali - również Polskę i zapewne inne państwa NATO.

Istotnym wyzwaniem dla Polski jest przeciwdziałanie (zapobieganie) zagrożeniom zewnętrznym, wynikającym z potencjalnej destabilizacji państw Europy Wschodniej. Winni my pamiętać, że upadek systemu państw komunistycznych postawił Zachód i Polskę w obliczu trzech typów takich zagrożeń:

- masowych, nielegalnych migracji do zamorskich krajów zachodnich przez terytorium Polski;
- pogorszenia nastrojów społeczeństw wschodnioeuropejskich w następstwie mo liwej destabilizacji wewnętrznych państw;
- następstwa destabilizacji, np. groźby przejścia kontroli nad bronią nuklearną byłego ZSRR przez nieodpowiedzialne ośrodki polityczne.

Z tych zagrożeń zdają sobie sprawę elity polityczne Europy Zachodniej. Dlatego zapewne podjęta przez Polskę i inne kraje byłego bloku komunistycznego odbudowa powiązań z Zachodem oraz dążenie do uzyskania członkostwa w instytucjach europejskich i euroatlantyckich napotykała na opór niektórych ośrodków Zachodu. Nie tak

dawno podnoszono obawy, że przyznanie Polsce i innym krajom Europy rodkowej i Wschodniej pełnego członkostwa w NATO może zagrozić spoistości tej instytucji. Podobnie, starania tych państw o wejście do Unii Europejskiej wywoływały obawy, że wpłynie to ujemnie na osignięcia na Zachodzie poziomu bezpieczeństwa i dobrobytu.

Oceniając potencjalne zagrożenie ze strony Rosji trzeba pamiętać, że najbardziej istotna jest przyszłość demokratycznych i wolnorynkowych przeobrażeń w tym kraju. Jeżeli Rosja utrzyma się na obranej drodze, to zagrożenie stwarzane przez nią będzie małe – demokratyczna Rosja może i powinna stać się w tym partnerem politycznym i gospodarczym dla Polski. Jednocześnie należy zauważyć, że aspiracje mocarstwowo-imperialne w Rosji w ciągu lat dziesięć ostatnich nie osłabły. Można je dostrzec w zachowaniach władz i należy lekceważyć ich wpływ na elity polityczne i politykę zagraniczną Federacji Rosyjskiej. Destabilizacji społeczno-politycznej w Rosji i dojście do władzy sił dających do konfrontacji z Zachodem, także militarnej, nie można bowiem zupełnie wykluczyć. W takim czarnym, na szczęście mało prawdopodobnym, scenariuszu rozwoju sytuacji międzynarodowej Polska byłaby państwem frontowym z różnymi grozami dla niej konsekwencjami. Pozytywnych zmian w polityce rosyjskiej staje się gotowość do współpracy z Zachodem i deklarowana chęć uczestniczenia w zwalczaniu terroryzmu. Rosja przestaje postrzegać Stany Zjednoczone i NATO jako przeciwników. Można to stanowić dobrą podstawę do stworzenia i rozwoju przyjaznych stosunków polsko-rosyjskich.

Groźnymi dla bezpieczeństwa RP byłyby ewentualny rozpad polityczno-gospodarczy Ukrainy. Taki kryzys mógłby doprowadzić do niekorzystnych dla Polski wydarzeń, nawet z możliwością wybuchu wojny, np. rosyjsko-ukraińskiej. W skrajnym przypadku nie można byłoby wówczas wykluczyć mniej lub bardziej prawdopodobnej interwencji zbrojnej wojsk NATO, a więc także i sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Potencjalne zagrożenie dla Polski może też stwarzać Białoruś. Państwo to nie zdołało w pełni wykształcić swego narodowego oblicza, kultury, tradycji i języka. Kiedy Białoruś bliska Polsce jako część Wielkiego Księstwa Litewskiego, po rozbiorach Rzeczypospolitej w XVIII w. opanowana najpierw przez Rosję, a później przez Związek Sowiecki, obecnie swojej przyszłości upatruje w integracji z Rosją. Białoruś jest całkowicie uzależniona od Rosji, jeżeli idzie o dostawy surowców i energii (gazu, ropy). A biorąc pod uwagę jej potencjał i liczbę ludności oraz wielkość armii, relatywnie jest jednym z najbardziej zmilitaryzowanych rejonów Europy (głównym gałęzią gospodarki białoruskiej jest przemysł zbrojeniowy). Bardzo groźnym elementem polityki wewnętrznej władz Białorusi jest straszenie swego społeczeństwa rzekomym zagrożeniem ze strony Polski, członka NATO.

Drugi obszar nie tyle zagrożenia, co wyzwania dla Polski, stanowi państwa Europy Zachodniej, głównie potężne i uprzemysłowione Niemcy. Wyzwania te mają jednak inny, niemilitarny charakter. Z tego

kierunku mog pojawi si niebezpiecze stwa natury gospodarczej, ekonomicznej."⁴ Zwłaszcza e w dziedzinie gospodarczej' relacje wielko ci dochodu narodowego uległy zmianie na niekorzy Polski. Niemcy pod tym wzgl dem, zarówno przed wybuchem drugiej' wojny wiatowej' (1938 r.), jak i obecnie (1999 r.), zajmowały i zajmuj w wiecie trzeci pozycj (obecnie w Europie pierwsz). W tym samym czasie pozycja Polski uległa osłabieniu. Dochód narodowy współczesnych Niemiec jest prawie 14 razy wi kszy od dochodu Polski, co jest gorsz relacj w porównaniu do 1938 r. (tabela 23).

Nie budzi w tpliwo ci, e władze i licze si kr gi społecze - stwa niemieckiego postrzegaj proces wej cia Polski do Unii Europejskiej przez pryzmat swego interesu narodowego i ewentualnych korzy ci ekonomicznych. Jednocze nie Niemcy b d chciały mie za swoj wschodni granic s siada o stabilnej sytuacji polityczno-ekonomicznej'. Polacy i Niemcy musz wi c umiej tnie poł czy oczekiwania obu stron. Czy dzi mo na stwierdzi , e w tej kwestii niemiecki i polski punkt widzenia b dzie identyczny? Ka de pa stwo posiada przecie własny, specyficzny interes narodowy i podejmuj c współprac z innymi pa stwami, zawieraj c kompromisy, powinno stosownie do własnego interesu zakre la granice ewentualnych ust pstw. Polska oraz inne kraje Europy rodkowej maj prawo liczy na dobr współprac z Niemcami, jednak nie powinny zapomina o własnych interesach narodowych.

Podpisane 10 lat temu traktaty nie uregulowały pod wzgl dem prawnym i ostatecznie sprawy granic oraz stosunków własno ciowych na polskich ziemiach zachodnich i północnych (traktaty potwierdzaj ce polsk granic zachodni - listopad 1990 i o dobrym s siedztwie i przyjaznej współpracy - czerwiec 1991). Nadal obowi zuje w RFN anachroniczne prawo o granicy z 1937 r. i przepisy w istocie dyskryminuj ce polsk mniejszo narodow w pa stwie niemieckim."⁵

W Niemczech coraz silniej' odzywaj si rodowiska przypominaj ce o wyp dzeniu milionów Niemców z przyznanym Polsce terenów nad Odr i Bałtykiem. Zdaj si one nie dostrzega , e zanim alianci zdecydowali o przesiedleniu ludno ci niemieckiej' na Zachód, du o wcze niej' nieomal całe społecze stwo niemieckie poparło Hitlera i jego polityk zaboru ziem polskich. Nie dostrzega si , e w okupowanej

⁴ m pKB Niemiec w 1999 r. wyniósł 2.122 mld USD - najwi cej w Europie. W tym samym czasie dochód narodowy W. Brytanii to 1.440 mld, Francji - 1.430 mld, Włoch - 1.171 mld, Hiszpanii - 596 mld, a Rosji 447 mld USD - ponad dwukrotnie mniej od PKB Chin (959 mld).

⁵ Polska uznała fakt istnienia mni^{ós}^^o ci narodowych w swojej konstytucji, przyznała im okre lone przywileje, dzi ki czemu w Sejmie RP zasiadaj parlamentarzy ci mniejszo ci niemieckiej. Polacy, zamieszkuj cy w znacznej liczbie na terytorium Niemiec, nie mog na podobnych zasadach wyłoni swoich przedstawicieli do Bundestagu.

Tabela 23. Wielkość i pozycja PKB Polski w porównaniu do innych państw świata

Lp.	Rok 1938	W stosunku do PKB Polski	Lp.	Rok 1999	W stosunku do PKB Polski
1.	USA	14,5	1.	USA	60
2.	ZSRR	6,1	2.	Japonia	27,8
3.	Niemcy	4,9	3.	Niemcy	13,6
4.	Wielka Brytania	4,7	4.	Wielka Brytania	9,3
5.	Indie	2,7	5.	Francja	9,2
6.	Francja	2,3	6.	Włochy	7,5
7.	Chiny	1,5	7.	Chiny	6,2
8.	Japonia	1,3	8.	Brazylia	5
9.	Włochy	1,2	9.	Kanada	4,1
10.	Polska	1	10.	Hiszpania	3,8
11.	Kanada	0,8	11.	Meksyk	3,1
12.	Australia	0,8	12.	Rosja	2,9
13.	Szwecja	0,6	13.	Indie	2,8
14.	Hiszpania	0,6	14.	Korea Płd.	2,7
15.	Holandia	0,6	15.	Australia	2,6
16.	Czechosłowacja	0,6	16.	Holandia	2,5
17.	Jugosławia	0,6	17.	Argentyna	1,9
18.	Argentyna	0,5	18.	Szwajcaria	1,7
19.	Belgia	0,5	19.	Belgia	1,6
20.	Brazylia	0,5	20.	Szwecja	1,5
21.	Zw. Płd. Afryki	0,4	21.	Austria	1,3
22.	Szwajcaria	0,4	22.	Turcja	1,2
23.	W gry	0,4	23.	Dania	1,1
24.	Rumunia	0,3	24.	Polska	1
25.	Dania	0,3	25.	Norwegia	1

ródło: opracowanie własne na podstawie danych z roczników statystycznych.

przez Hitlera Polsce najpierw Niemcy, zajmując domy Polaków wypędzali ich z Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Po zakończeniu drugiej wojny światowej ludność polska, zasiedlająca Szczecin czy Wrocław, została wcześniej przymusowo wysiedlona przez władze sowieckie z Wilna i Lwowa. Przed wybuchem wojny polski rząd nie wysuwał roszczeń pod adresem ziem należących do państwa niemieckiego. Odwrotnie, to Niemcy chcieli odebrać Polakom Pomorze, Wielkopolskę i Górny Śląsk, a rezultat agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. oznaczał dla bardzo wielu z nich zrealizowanie tych roszczeń.

Pamiętaj o tym, że na jednak stwierdzi, że we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich nastąpił stan uspokojenia i bardzo dobrej współpracy. Oczywiście, ale nie polsko-niemieckie nie powinny być rozpatrywane jedynie w kategoriach czarno-białych: nigdy nie, a dziś wspaniale. Jest to pewne, że dialog i dobra współpraca z Niemcami nie wyeliminują kwestii spornych, które wymaga będą zarówno uwagi, jak i twardości negocjacyjnej po polskiej stronie.

Niemcy po pierwszej wojnie światowej dążyły do obalenia traktatu wersalskiego i krok po kroku zbliżyły się do tego celu. Przy biernej postawie państw zwycięskiej Ententy odbudowały swój potencjał gospodarczy i militarny. Po II wojnie światowej także i potęgę niemiecką odrodziła się przy istotnym poparciu Zachodu (Plan Marshalla). Czy to oznacza, że może pojawić się, zwłaszcza po włączeniu Polski do Unii Europejskiej, zagrożenie dla polskiego stanu posiadania nad Odrą i Nysą? Niektórzy Polacy obawiają się roszczeń niemieckich w sprawach utraconej własności, wykupu ziemi po sztucznie заниonych cenach i gospodarczej dominacji Niemiec nad Polską. Pisze o tym polska prasa i mówią politycy, że takie przypadki się zdarzają. To rodzi obawy, że zjawisko będzie masowo narastać po zniesieniu barier administracyjnych w ramach UE (traktaty europejskie wyraźnie mówią o swobodzie osiedlania się). Ten temat można zminimalizować, np. przekazując na własną ziemię popegeerowskie byłym pracownikom PGR-ów, którzy obecnie należą do najuboższej i wciślej biedniejszej warstwy polskiego społeczeństwa. Usunięcie strachu może przynieść odpowiednio przygotowane rozwiązania prawne i nade wszystko rzeczywisty rozwój umacniający gospodarczą pozycję Polski w Europie.

Reasumując, w istniejącym układzie międzynarodowym, biorąc także pod uwagę sytuację wewnątrz RFN oraz powiązania polityczne i gospodarcze tego państwa, ekspansjonizm niemiecki wobec Polski, w postaci zagrożenia militarnego, można wykluczyć. Natomiast poważnym wyzwaniem dla interesów Polski może być ekspansja ekonomiczna Niemiec. W stosunkach z zachodnim sąsiadem pojawiają się i będą się pojawiać mniejsze lub większe napięcia i konflikty interesów. Tak więc siedziwość z pierwszą potęgą gospodarczą Europy może Polsce przynieść nie tylko korzyści, ale także zagrożenia dla interesu narodowego.

Trzeci obszar zagrożenia to region Afryki Północnej oraz Bliskiego i Wschodniego Wschodu. Konflikty pozaeuropejskie mogą naruszać - w określonej skali - interesy Polski jako państwa należącego do NATO i UE. Dlatego groźny dla bezpieczeństwa Polski i całego sojuszu może być ewentualny konflikt globalny - konfrontacja między wiekami, liberalną demokracją Zachodu, a islamskim fundamentalizmem, teokratyczną wersją rygorystycznego społeczeństwa muzułmańskiego. Konflikt ten może dotyczyć wzorców i wartości cywilizacyjnych, chociaż należałoby lekceważyć jego warstwy politycznej (i ewentualnie militarnej). Może on mocno skomplikować stosunki międzynarodowe, niezależnie

od liczby mocarstw czy bloków państw decydujących o polityce światowej.^{1^}

Zewnętrzne otoczenie polityczne Polski jest obecnie względnie bezpieczne, ale ta sytuacja jest wysoce niepewna. Polska musi być przygotowana do ewentualnych konfliktów, zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym. Jeśli idzie o przygotowanie polityczne, to rozsądny drogą wydaje się synchronizowanie polskiej polityki zagranicznej z polityką sojuszników, a jednocześnie władze RP powinny przejawiać inicjatywę i samodzielność na Wschodzie. Interesy niepodległej Polski w zjednoczonej Europie, interesy Polski i Rosji, Polski i innych państw - są do pogodzenia i mogą dać wymierne korzyści polskiemu społeczeństwu. Osiągnięcie takiego stanu nie jest jednak czymś automatycznym, naturalnym i oczywistym. Zależy to od skutecznych, odważnych i rozsądnych działań władz RP oraz postawy i wyborów społeczeństwa polskiego.

Należy także pamiętać o zagrożeniach dla stanu bezpieczeństwa narodowego, wynikających z takich źródeł, jak: skażenie terytorium kraju toksycznymi odpadami przemysłowymi (TSP), awarii (katastrof) elektrowni jądrowych znajdujących się w sąsiednich państwach; ruchów migracyjnych, spadku przyrostu demograficznego i starzenia się polskiego społeczeństwa (wg prognozy obecny ujemny przyrost naturalny może sprawić, że w roku 2050 Polska liczyć będzie 20 mln ludzi). Należy pamiętać, że np. ofiary wypadków drogowych liczymy w dziesiątki tysięcy zabitych - w latach 1989-99 na polskich drogach zginęło ok. 70 tys. osób, a ponad 800 tys. odniosło rany. Są to liczby przewyższające straty wojenne WP w kampanii wrześniowej 1939 r. Zdarzenia takie i zjawiska mogą wywołać procesy prowadzące do niekorzystnych zmian i w następstwie - do osłabienia bezpieczeństwa kraju.

Tak więc, mimo korzystnych dla Polski przekształceń w polu geopolitycznym i geostrategicznym, potencjalnie istnieje nadal wiele zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i państwowego. Oprócz zewnętrznych, może je też wywołać niekorzystny rozwój sytuacji wewnętrznej w kraju. Istnieje do tego powodów, aby kwestie bezpieczeństwa narodowego znajdowały się na czele zagadnień rozważanych przez władze państwowe i orodki opiniotwórcze społeczeństwa polskiego.

^{1^} Na ten temat patrz: S. P. Huntington, „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego”, Warszawa 2004, zwł. s. 429-531.

SOJUSZ PÓŁNOCNOATLANTYCKI I JEGO ZNACZENIE DLA BEZPIECZEŃSTWA POLSKI

Sojusz Północnoatlantycki jest dobrowolnym porozumieniem suwerennych państw na rzecz wspólnego bezpieczeństwa i obrony. Łączy w sobie cechy tradycyjnego sojuszu wojskowego oraz międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, pozostając aktywnym zarówno w sferze obrony państw członkowskich przed zagrożeniem zewnętrznym, jak i w dziedzinie umacniania bezpieczeństwa i stabilizacji wewnętrznej swojego obszaru. W tej ostatniej dziedzinie NATO wykracza poza konwencjonalny dialog i konsultacje, uzgadnia i realizuje programy pokojowe na konkretnych terytoriach.

Traktat waszyngtoński z 1949 r., będący dokumentem założycielskim sojuszu, określa trzy podstawowe dla paktu cele:

- wspólna obrona;
- umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego (w skali europejskiej i globalnej);
- budowanie strefy pokoju, stabilizacji i dobrobytu na obszarze państw należących do NATO przez rozwój wszechstronnej współpracy między państwami członkowskimi (w tym także w sferze gospodarki).

Cele traktatowe NATO są realizowane przez utrzymanie i rozwój wspólnego potencjału obronnego, na który składają się wydzielone kontyngenty sił zbrojnych państw członkowskich, desygnowane do dyspozycji sojuszu na wypadek zaistnienia konfliktu zbrojnego lub innej sytuacji kryzysowej. Rzeczywiste państwa NATO zachowują przy tym suwerenne prawo do ostatecznej decyzji w sprawie użycia własnych sił narodowych oraz - w zdecydowanej większości przypadków - do administracyjnej i operacyjnej kontroli nad nimi w czasie pokoju.

Utrzymaniu przez sojusz odpowiednich zdolności obronnych służą następujące działania: wspólne planowanie obronne; dążenie do osiągnięcia maksymalnej interoperacyjności sił zbrojnych; utworzenie wspólnej (zintegrowanej) struktury dowodzenia szczebla strategicznego, operacyjnego i - w niewielkim stopniu - taktycznego; harmonizacja i koordynacja rozwoju infrastruktury wojskowej na całym obszarze NATO.

W strukturze organizacyjnej NATO wyróżnia się: strukturę polityczną, zintegrowaną strukturę wojskową i dowodzenia oraz instytucje pomocnicze i filialne.

Struktura polityczna NATO, zwana też - nie do końca ściśle - radą cywilną sojuszu, odpowiada za przygotowanie i podejmowanie wszystkich decyzji (w tym także wojskowych) dotyczących działań NATO jako organizacji, rozwoju sojuszniczego potencjału obronnego (włącznie z planowaniem obronne), zmian w strukturze organizacyjnej (także w części wojskowej) oraz różnorodnych niewojskowych form współpracy.

Ze względu na powyższe kompetencje pełni ona funkcje nadrzędne w stosunku do zintegrowanej wojskowej struktury dowodzenia, której domeną są tylko funkcje wykonawcze.

W skład struktury politycznej NATO wchodzi kilka typów instytucji, różniących się między sobą pod względem uprawnień, funkcji, organizacji, umocowaniem strukturalnym oraz statusem prawnym. Należą do nich:

- reprezentacje narodowe;
- kolegialne organy decyzyjne;
- centralne międzynarodowe instytucje wykonawcze.

Reprezentacje narodowe są prawdziwymi władzami w NATO, zapewniają przedstawicielstwo rządów i sił zbrojnych poszczególnych państw w instytucjach sojuszu. Reprezentacje, zwane też misjami, różnią się od siebie wielkością - od amerykańskiej, liczącej ponad 200 osób, po najmniejszą, kilkusobową misję islandzką. W praktyce wszystkie inne międzynarodowe instytucje członkowskiej politycznej NATO pracują na rzecz reprezentacji narodowych, pełniąc wobec nich służebną rolę.

Kolegialne organy decyzyjne NATO formalnie podejmują wszystkie decyzje mające znaczenie dla wewnętrznego funkcjonowania sojuszu i jego działań jako organizacji międzynarodowej. To one, jako jedyne instytucje, są wymienione w traktacie waszyngtońskim, co nadaje im specjalny rangę. Podczas obrad tych instytucji stali przedstawiciele lub osoby reprezentujące misje poszczególnych krajów, a w pewnych wypadkach członkowie rządów lub głowy państw, dyskutują nad określonymi problemami i podejmują stosowne decyzje. Do kolegialnych organów decyzyjnych NATO należą:

- Rada Północnoatlantycka - *North Atlantic Council* (NAC);
- Komitet Planowania Obrony - *Defence Planning Committee* (DPC);
- Grupa Planowania Nuklearnego - *Nuclear Planning Group* (NPG);
- Komitet Wojskowy - *Military Committee* (MC);
- komitety NATO.

Do centralnych międzynarodowych instytucji wykonawczych zalicza się: Radę Północnoatlantycką, Grupę Planowania Nuklearnego, Komitet Wojskowy i Stałych Reprezentantów Wojskowych. Najważniejszą rolę w bieżącej działalności sojuszu odgrywają komitety NATO, które dzielą się na stałe i doraźne; jest ich przeszło 300.

Zintegrowana Struktura Wojskowa (*Integrated Military Structure* - IMS) składa się z międzynarodowych dowództw sojuszniczych oraz sił (kontyngentów wojskowych), wydzielanych przez państwa sojusznicze ze składu swoich sił zbrojnych na czas kryzysu lub konfliktu zbrojnego. Z wyjątkiem niewielkiej jednostki lotniczej wczesnego ostrzegania oraz grupy sił natychmiastowego reagowania (wielkość brygady) NATO jako organizacja nie kontroluje w czasie pokoju żadnych jednostek wojskowych. W wypadku operacji pokojowych, takich jak na przykład misja IFOR/SFOR w Bośni, państwa członkowskie każdorazowo deklarują wydzielenie określonej liczby jednostek swoich sił zbrojnych do danej

operacji (najczęściej na określony czas). Rola sojuszniczych (tzw. polczonych) dowództw polega na przygotowywaniu i aktualizowaniu planów operacyjnych na wypadek kryzysu i wojny oraz na planowaniu, prowadzeniu i nadzorowaniu ćwiczeniach międzynarodowych. W razie wybuchu wojny ogólne (strategiczne) cele i zadania sojuszniczych sił zbrojnych stawiają bezpośrednio rzędy sojusznicze, reprezentowane w Radzie Północnoatlantyckiej, a potem dopiero konkretyzują je polczone dowództwa. W tym procesie rola Komitetu Wojskowego jest bardzo ograniczona i sprowadza się do przekazywania dowództwom poleceń Rady Północnoatlantyckiej, przełożonych na język dyrektyw wojskowych oraz pomagania radzie w kwestiach strategicznych. Ostateczna decyzja w sprawie użycia sił zbrojnych oraz podstawowych celów i zadań jest jednak zawsze zarezerwowana dla NAC.

Obecnie w zintegrowanym systemie dowodzenia NATO funkcjonują trzy szczeble (i pięć typów) polczonych dowództw:

- dowództwa strategiczne;
- dowództwa teatrów działań wojennych (tzw. dowództwa regionalne);
- dowództwa rodzajów sił zbrojnych na teatrach działań wojennych (dowództwa komponentów SZ), dowództwa obszarów operacyjnych (dowództwa subregionalne) oraz dowództwa wielonarodowych związków operacyjnych.

Najwyżej usytuowane są dwa dowództwa strategiczne:

- Dowództwo Polczonych Sił Zbrojnych NATO Europy - *Allied Command Europe* (ACE);
- Dowództwo Polczonych Sił Zbrojnych NATO Atlantyku - *Allied Command Atlantic* (ACLANT).

Obecnie struktur politycznych i zintegrowanych struktur militarnych NATO uzupełniają dwa rodzaje organizacji podporządkowanych lub ściśle związanych z sojuszem. Należą do nich:

- instytucje pomocnicze NATO, a więc przede wszystkim różnego rodzaju specjalistyczne agencje szkoleniowe, badawcze i techniczne, nie wchodzące wprost w skład struktury sojuszu (Kwatery Głównej NATO i zintegrowanej struktury dowodzenia), ale bezpośrednio podporządkowane Radzie Północnoatlantyckiej, Komitetowi Wojskowemu czy też komitetom specjalistycznym, oddziałom Sztabu Międzynarodowego - *International Staff* (iS) lub Międzynarodowego Sztabu Wojskowego - *International Military Staff* (IMS) oraz dowództwom wielonarodowym. Mają one własny budżet oraz działają samodzielnie pod względem organizacji wewnętrznej;
- instytucje afiliowane (stowarzyszone i współpracujące), które formalnie pozostają poza NATO, jednak ich działalność jest ukierunkowana na współpracę z sojuszem, jego wspieranie i promocję. Funkcjonują pod oficjalnym patronatem NATO. Mogą przy tym mieć różny status prawny i form organizacyjnych - od stowarzyszeń międzynarodowych i związków, do gremiów międzyparlamentarnych.

Sojusz Północnoatlantycki istnieje ponad pół wieku. W tym czasie, oprócz stopniowej rozbudowy i doskonalenia struktury organizacyjnej, powstało i utrwaliło się wiele zasad oraz nieformalnych procedur, bez których obecnie trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie tej organizacji. Zasady te wynikają z ustaleń Traktatu Północnoatlantyckiego oraz demokratycznej praktyki systemu politycznego państw członkowskich. Mają one tak istotne znaczenie, że zasługują na wymienienie jeszcze przed omówieniem struktury organizacyjnej NATO, która zresztą tworzyła się i zmieniała w miarę, jak stopniowo kształtowały się wspomniane zasady.

Trzy podstawowe zasady, bez których sojusz nie mógłby istnieć w obecnej postaci, to:

- całkowita suwerenność i podmiotowość państw członkowskich;
- jednomyślność w podejmowaniu decyzji;
- oddzielenie struktury politycznej od zintegrowanej struktury dowodzenia, przy bezwzględnej primaciej tej pierwszej.

Zasada suwerenności państw członkowskich została zapisana w traktacie waszyngtońskim i - w przeciwieństwie do podobnego zapisu w statucie byłego Układu Warszawskiego - od początku była traktowana jako podstawa działalności sojuszu.¹⁷⁷ Zgodnie z traktatem wszystkie państwa członkowskie NATO, bez względu na wielkość, potencjał gospodarczy czy liczebność sił zbrojnych, mają równe prawo głosu we wszystkich kwestiach dotyczących polityki NATO i jego funkcjonowania. W konsekwencji przytoczenia tej zasady najważniejszym organem w NATO jest Rada Północnoatlantycka, w której na jednakowych zasadach są reprezentowane wszystkie państwa członkowskie. Każde z nich ma tylko jeden, tak samo liczący się głos, dlatego w każdym głosowaniu formalno-prawna pozycja Stanów Zjednoczonych jest taka sama, jak np. Islandii. Proces decyzyjny w NATO jest skonstruowany w taki sposób, że niemożliwe jest podjęcie jakiegokolwiek ważnej decyzji politycznej czy wojskowej bez aprobaty rady. Z tego względu każda sprawa, istotna z punktu widzenia NATO, niezależnie od tego, czy dotyczy działań zbrojnych, czy zwiększenia wspólnego budżetu, musi stać się bezwarunkowo przedmiotem obrad Rady Północnoatlantyckiej i być przegłosowana na tym forum. O tym, jak bardzo liczy się każdy głos, świadczy fakt, że gdy jakieś państwo wycofa się z przyjęcia tych wcześniej przez NAC ustaleń, suwerenna decyzja rządów narodowych przeważa

¹⁷⁷ O różnicach między UW i NATO świadczy m.in. następujący przykład: w 1956 r. Węgry ogłosiły neutralność i wycofały się z UW. W efekcie doszło do interwencji wojsk sowieckich i zdławienia węgierskich demonstracji. W 1966 r. prezydent de Gaulle ogłosił wycofanie Francji ze struktur wojskowych NATO i w następstwie wojskowe dowództwo i struktury NATO musiały opuścić ten kraj. Albania, która wycofała się z UW w 1968 r. uniknęła interwencji zapewne dlatego, że miała poparcie Chin, a od strony sowieckiej oddzielała ją Jugosławia będąca poza blokiem sowieckim.

i rada koryguje podjęte wcześniej postanowienia, uwzględniając stanowisko danego kraju. Jak nietrudno zgadnąć, najczęściej zdarza się tak w wypadku uzgodnień dotyczących wysokośći wydatków na cele obronne, ponoszonych przez członków sojuszu. Zasada suwerenności obowiązuje też w sprawach wojskowych. Państwa same decydują, jak dużych sił zbrojnych się gotowe wydzielić do działań w ramach zintegrowanej struktury obronnej NATO i decyzje te mogą być korygowane podczas kolejnych cykli planowania obronnego. Jedną z instytucji (dowództwo) NATO nie może zmusić żadnego kraju do wysłania wojsk w rejon konfliktu lub do udziału w operacjach bojowych.

Zasada jednomyślności (*consensus*) w podejmowaniu decyzji czyni z NATO instytucję zdolną do zgodnego działania, zapewnia jej postanowieniom autorytet, wynikający z jednoznacznego poparcia ich przez cały sojusz, a jednocześnie nie podważa zasady suwerenności państw członkowskich. Niemal od chwili powstania NATO utrwalili się zwyczaj, że Rada Północnoatlantycka i inne najwyższe organy koleżeńskie (polityczne i techniczne) podejmują decyzje jednomyślnie. Z jednej strony wymaga to poparcia wszystkich państw dla danego postanowienia, z drugiej daje gwarancję późniejszego ich zaangażowania w jego realizację, a ponadto ma ogromny, wewnętrzny i zewnętrzny aspekt propagandowy, prezentując NATO jako organizację zwartą i jednomyślną. Dodatkowo podkreśla to równość wszystkich krajów należących do NATO oraz umacnia demokratyczny charakter organizacji i w praktyce oznacza, że nawet największe państwo nie może przeprowadzić swojej woli bez konsultacji z innymi państwami członkowskimi. Oczywiście, konsekwentne przestrzeganie tej zasady jest dużym utrudnieniem przy podejmowaniu decyzji, gdy trzeba uwzględnić stanowisko wszystkich państw członkowskich. Szczególnej wagi nabiera ten problem, gdy pojawia się potrzeba przyspieszenia procesu podejmowania decyzji. Aby zapobiec paraliżowi decyzyjnemu, wypracowany został dość skuteczny mechanizm konsultacyjny, który pozwala na uzgodnienie stanowisk wszystkich państw przed podjęciem decyzji. Z tego powodu oficjalne sesje Rady Północnoatlantyckiej i innych kolektywnych instytucji decyzyjnych (komitetów) NATO najczęściej mają charakter formalny - decyzje są przygotowywane wcześniej, często na drodze długotrwałych i trudnych konsultacji. Wprawdzie przedłuża to czas podejmowania decyzji, ale zwiększa ich wiarygodność; można mieć pewność, że państwa członkowskie są do nich przekonane i nie będą opierały się ich realizacji.

Zasada oddzielenia i dominacji struktury politycznej NATO nad zintegrowaną strukturą dowodzenia ma swój początek w wypracowanej w krajach anglosaskich i typowej dla zachodniego, demokratycznego systemu politycznego koncepcji zwierzchności nad siłami zbrojnymi cywilnych instytucji politycznych, posiadających mandat z powszechnych wyborów. Rozwinięciem to jest znane jako zasada cywilnej i demokratycznej kontroli nad wojskiem. W praktyce przyjęcie tej zasady oznacza oddzielenie instytucji, które odpowiadają za przygotowanie i podjęcie

wanie decyzji na szczeblu strategicznym, od tych, których zadaniem jest ich praktyczne wykonanie.

Tworząc własną strukturę, sojusz skopiował model sprawdzony w pierwszej połowie XX w. w kilku systemach państwowych. Pierwszą grupą instytucji to opisana wyżej struktura polityczna NATO - do niej należą decyzje polityczne oraz decyzje dotyczące skali i zakresu przygotowania wojskowych. Druga grupa, odpowiadająca za przygotowanie i szkolenie wojsk oraz prowadzenie działań wojskowych, to zintegrowana struktura dowodzenia NATO. Jako organ doradczy nie ma ona formalnego wpływu na kluczowe decyzje podejmowane przez sojusz.

W praktyce nawet najdoskonalszy system działań nieco inaczej niż w teorii. Nie sposób oczywiście nie dostrzec, że państwa wiążące i zasobniejsze, a więc te, które dostarczają na potrzeby NATO więcej wojsk i nowoczesnego sprzętu oraz wnoszą większe składki do wspólnych funduszy sojuszniczych, są w pewnym sensie uprzywilejowane i mają większe możliwości wpływania na politykę NATO niż państwa mniejsze. Ze względu na to, że liczba i ranga stanowisk w instytucjach międzynarodowych NATO oraz dowódczych i sztabowych w zintegrowanej strukturze dowodzenia zależą zazwyczaj właśnie od wkładu danego kraju do potencjału sojuszu, kraje te mają praktycznie większe możliwości prezentowania i promowania swoich interesów. To m.in. dlatego tak ważne będzie dla Polski, aby wniosła ona odpowiedni wkład wojskowy i finansowy do wspólnego potencjału NATO.

Przystąpienie Polski do NATO nie stanowi prostego odwrócenia poprzedniego sojuszu wojskowego UW. W NATO są bowiem zupełnie inne cele i wartości, a także inne mechanizmy działania niż to było w Układzie Warszawskim. Nie bez znaczenia jest również fakt, że jako kraj Polska wnosi do Sojuszu Północnoatlantyckiego znaczny dorobek cywilizacyjny, w tym z zakresu możliwości wojskowej. Wiele dziedzin działalności sił zbrojnych uznawanych jest w NATO za wewnętrzne (narodowe) sprawy poszczególnych państw. Sojusznicze zainteresowania nimi dotyczą zasadniczo tylko wyników podejmowanych decyzji i działań. W gruncie rzeczy sojuszowi idzie o rzeczywistą wartość bojową wojsk przewidzianych do udziału we wspólnych operacjach. Wynika z tego wnioski, że wspomniane zainteresowania dotyczą czynników jakościowych, a nie organizacyjnych. Dlatego tak istotne jest i utrzymanie dobrego poziomu gotowości bojowej i mobilizacyjnej SZ RP, a przez to gotowości do wsparcia sojuszników, to dzisiaj jedno z najważniejszych zadań stojących przed siłami zbrojnymi i rządem RP.

Członkostwo w NATO otwiera nowe możliwości przed polską polityką zagraniczną i polityką bezpieczeństwa narodowego Polski. Ich wykorzystanie zależy jednak od splotu wielu czynników. Zdecyduje o tym również wkład wnoszony przez Polskę do sojuszu. Nie bez znaczenia

⁹ Na podstawie dotychczasowej wymiany poglądów można uznać, że dzięki temu dorobkowi spotkała się z pozytywnymi ocenami specjalistów NATO.

dla planowania ewentualnych operacji NATO jest położenie Polski i liczba ludności, dobra sytuacja gospodarcza wyznaczana względnie wysokim tempem wzrostu gospodarczego, liczebność sił zbrojnych, ich jakość i zdolność do współdziałania z sojuszem oraz zakres i tempo integrowania się Polski z NATO. Od tych czynników zależy także poziom oczekiwań formułowanych pod adresem Polski przez sojusz. Przeliczone siły one na przyszłe zadania, które będą wynikiem szczegółowych negocjacji i ostatecznej ich akceptacji przez rząd RP.

Skala wyzwania związanych z członkostwem w NATO określa fakt, że Polska, uczestnicząc w bieżących pracach sojuszu, będzie musiała jednocześnie wprowadzać niezbędne reformy oraz dostosowawcze zmiany organizacyjne i proceduralne. Posiadany potencjał oraz aktywność gremiów kierowniczych powinny zapewnić państwu polskiemu zajęcie w przyszłości jednego z czołowych miejsc w sojuszu. Oznacza to będzie możliwość wpływu na kierunki ewolucji NATO i jego polityki, zgodnej z naszym interesem narodowym oraz polskimi potrzebami regionalnymi i europejskimi.

Strategiczne położenie geograficzne państwa polskiego oraz wiedza i doświadczenie Polaków sprawiają, że głos Polski powinien się liczyć zwłaszcza w rozwiązywaniu problemów związanych z Europą Wschodnią, a także i z Rosją. W NATO panuje powszechne przekonanie, iż Polska będzie występować w roli aktywnego promotora wartości demokratycznych i wolnorynkowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Ich interioryzacja przez państwa regionu ma kluczowe znaczenie dla realizacji proatlantyckich dążeń tych krajów, a także dla umocnienia regionalnego bezpieczeństwa i stabilności. Sojusz oczekuje także, iż Polska będzie źródłem wartościowych informacji, opinii i ekspertyz na temat regionu, potrzebnych do opracowania przez sojusz lepszej oferty współpracy z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Jest to zbliżone do polskich potrzeb, tym bardziej, że od początku lat 90. polityka regionalna i stosunki ze wschodnimi sąsiadami stanowiły i stanowi jeden z zasadniczych kierunków polskiej polityki zagranicznej.

Polska chciałaby postrzegać NATO w tradycyjny sposób - jako strukturę liczącą skuteczne i wiarygodne instrumenty wspólnej obrony z instrumentami gwarantującymi bezpieczeństwo jego członkom. Nie zmienia to faktu, że współczesne warunki bezpieczeństwa wymuszają na sojuszu ciągłe zmiany dostosowujące go do nowych wyzwań. Stan ten nie podważa jednak pozytywnego rozwiązania dylematu minionej dekady, dotyczącego istnienia NATO w nowych warunkach. Skoro zniknął przeciwnik NATO, jakim był blok sowiecki, to powstało pytanie, czy sojusz jest nadal potrzebny tworzącym go państwom? Państwa członkowskie uznały, że NATO może odegrać istotną rolę w procesach stabilizacji i przywracania pokoju w rejonach konfliktów, działając skuteczniej niż to mogłyby czynić siły pokojowe ONZ. Warto tej diagnozy potwierdziły nowe wyzwania i zagrożenia pojawiające się w europejskim środowisku bezpieczeństwa.

Najbardziej oczywistymi zaletami członkostwa w sojuszu jest wi-
ksze bezpieczeństwo i stabilność. Członkostwo zapewnia - b d ce istot
Traktatu Północnoatlantyckiego - gwarancje indywidualnej i zbiorowej
pomocy wzajemnej w razie zbrojnej agresji na którego z członków so-
juszu. Oznacza to, e adne pa stwo członkowskie w obliczu podsta-
wowych wyzwa w dziedzinie bezpiecze stwa nie jest zdane wył cznie
na własne siły zbrojne i zasoby gospodarcze. Nie mo e to jednak ozna-
cza rezygnacji pa stwa z konieczno ci wypełniania swych zobowi za
w zakresie obronno ci. Ka de z pa stw członkowskich sojuszu odpo-
wiada bowiem za własną obronę. NATO nie wyr cza pa stw w tym
zadaniu, zapewnia jedynie sposoby bardziej skutecznej jego realizacji.
W rzeczywistości sojusz - przez wspólne działania - jedynie umo liwia
pa stwom członkowskim realizację podstawowych celów w dziedzinie
bezpieczeństwa narodowego. Stabilność współpracy słu y tak e ugrun-
towane w ten sposób poczucie równego bezpiecze stwa tych pa stw,
niezależnie od ró nic w ich położeniu i potencjałach wojskowych.

Jakkolwiek konsultacje w ramach sojuszu mog dotyczyć ka dego
tematu, jednak nie zdarzają się ingerencje w sprawy wewnętrzne
pa stw członkowskich. Powstrzymuj się one tak e od przedstawiania
na forum NATO swych wewnętrznych spraw. W razie problemów i spo-
rów między pa stwami NATO członkostwo w sojuszu ma duże znacze-
nie dla ich wygaszenia, mimo e sam sojusz nie jest ukształtowany
w sposób umo liwiający bezpo redni interwencje⁹ i nie to jest jego
celem. Pa stwa członkowskie, je eli taka jest ich wola, mog natomiast
przyjąć ofertę misji dobrych usług skierowaną do nich przez sekretarza
generalnego NATO. Niezależnie od okoliczności, w poszukiwaniu roz-
wi za ewentualnych doraźnych problemów wszystkie pa stwa współ-
pracują ze sobą w ramach paktu, umacniają c wzajemnie swe bezpie-
czeństwo zewnętrzne.

Członkowie NATO odnoszą również korzyści z podejmowania sko-
ordynowanych działań na forum innych organizacji międzynarodowych.
Regularne kontakty między nimi, zarówno codzienne na forum soju-
szu, jak i konsultacje między ich stolicami, zwi kszają wpływy i zna-
czenie każdego z pa stw w stosunkach międzynarodowych. Zdobyte
dzięki temu zaufanie i wzajemny szacunek ułatwiają w trudnych sytua-
cjach i w razie nieporozumień przyjmowanie rozwiązań akceptowanych
przez wszystkich oraz podejmowanie wspólnych decyzji. Umo liwiają
tak e działanie na forum międzynarodowym w poczuciu znajomości sta-
nowisk swoich sojuszników, a tak e koordynację celów politycznych.
Na przykład w ramach dwustronnych i wielostronnych rokowań w spra-
wie kontroli zbroje i rozbrojenia pa stwa członkowskie NATO były
w stanie wypracować wspólne stanowisko i koordynować podejmowa-
ne inicjatywy, umacniają c tym samym własne pozycje negocjacyjne.

119 Przykładem może być sposób łagodzenia sporów między członkami NATO:
Grecją i Turcją m.in. w sprawie o Cypr.

Wynika z tego, że wstąpienie do NATO Polska wydatnie poprawiła swoją pozycję międzynarodową i uzyskała zasadniczą gwarancję dla narodowego bezpieczeństwa. Z drugiej jednak strony, po przyjęciu Polski i jej sąsiadów (Czechy, Węgry) do sojuszu, NATO rozszerzyło swe wpływy, zwiększając strefę stabilności militarno-politycznej na kontynencie europejskim i odsunęło groźbę wybuchu wojny między Wschodem a Zachodem. Na rozszerzeniu NATO skorzystała więc Polska, ale tak nie skorzystali inni członkowie sojuszu - po zwiększeniu liczby państw członkowskich NATO rozszerzył się obszar bezpieczeństwa w Europie.

PRZYGOTOWANIE SIŁ ZBROJNYCH RP DO OBRONY KRAJU I ZADAŃ - MISJI POKOJOWYCH - W RAMACH SOJUSZU PÓŁNOCNOATLANTYCKIEGO

Siły zbrojne są organizacją wojskową społeczeństwa przeznaczoną do obrony narodowej, integralności terytorialnej państwa i jego niepodległości. W związku z potencjalnymi zagrożeniami siły zbrojne powinny być przygotowywane do pełnienia różnorodnych funkcji. Pierwszą z nich jest oczywiście obrona militarna. Przy czym współcześnie obowiązuje pogląd, że przygotowanie sił zbrojnych do działań wojennych powinno „odstraszać” potencjalnego agresora. W okresie lat „zimnej wojny”, konfrontacji między Wschodem a Zachodem, istniała równowaga sił a wraz z tym swoista „równowaga strachu” przed wojną nuklearną, która mogła przynieść zagładę obu stron konfliktu. To wówczas stwierdzono, że siły zbrojne państwa konieczne są nie tyle do prowadzenia wojny, ale aby jej zapobiec - odstraszać przeciwnika, okazując mu własne przygotowania do obrony i determinację odparcia agresji.²⁰⁰ Konsekwencją tego był wyścig zbroje podejmowany w obawie, aby rywal nie zyskał przewagi i nie pokusił się o napad. Obecnie ten wymiar odstraszenia stracił na znaczeniu, jednak samo odstraszenie jako element polityki bezpieczeństwa narodowego jest nadal użyteczne.

Oprócz obrony militarnej inną ważną funkcją staje się ochrona i ratowanie ludności cywilnej oraz jej dobytku w razie wystąpienia zagrożenia o charakterze niemilitarnym (współpraca cywilno-wojskowa). Służą te funkcje natury wychowawczej i społecznej, a więc tworzenie i umacnianie wartości narodowych i państwowych, kontynuowanie narodowych tradycji wojskowych i wychowanie wojskowe obywateli, przygotowanie ich do obrony kraju.²⁰¹

²⁰⁰ Wiącej na ten temat patrz: A. Beaufre, „Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia”, Warszawa 1968, a także R. Olszewski, „Lotnictwo w odstraszaniu militarnym”, Warszawa 1998.

²⁰¹ Prezydent Czech Vaclav Havel, którego trudno uznać za „militarystę”,

Po przyjęciu przez Polskę do NATO siły zbrojne RP mają nie tylko wykonywać narodowe zadania obronne.²⁰² Powinny ponadto uczestniczyć w kolektywnej obronie w ramach sojuszu oraz w innych misjach niepowiązanych bezpośrednio z działaniami wojennymi. Założenie takie stanowiło podstawę do opracowania „Programu integracji z organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i modernizacji Sił Zbrojnych RP na lata 1998-2012”. W programie przyjęto przesłankę, że bezpieczeństwo Polski jest ściśle związane z bezpieczeństwem sojuszu, a bezpieczeństwo państwa sojuszniczych jest także przedmiotem troski Polski.

Zgodnie z postanowieniami „Programu...” podstawę integracji sił zbrojnych RP z NATO są zapisy głównych dokumentów określających cele, zadania i zasady funkcjonowania sojuszu oraz działania jego sił zbrojnych. Do tych dokumentów należą: „Koncepcja strategiczna NATO”, „Wytyczne na temat wojskowej realizacji Koncepcji Strategicznej Sojuszu”, dokumenty zawierające wspólną doktrynę NATO oraz wymagania wobec sił zbrojnych RP, wyrażone w postaci „Celów Sił Zbrojnych RP”, które obejmują między innymi:

- dowodzenie, kierowanie i łączność oraz rozpoznanie;
- integrację systemu obrony powietrznej RP (OP RP) z systemem OP NATO;
- zadania państwa - gospodarza (*Host Nation Support* - HNS);
- kształcenie i szkolenie;
- modernizację uzbrojenia i sprzętu wojskowego;
- logistykę.

Współczesne siły zbrojne RP składają się z trzech rodzajów, których udział procentowy wyznaczają potrzeby operacyjne. Według stanu na 1998 r. były to następujące wielkości:

- Wojska lądowe²⁰³ (*siły lądowe*) - 60%;
- Wojska lotnicze i obrony powietrznej (*siły powietrzne*) - 23%;
- Marynarka wojenna (*siły morskie*) - 7%.²⁰⁴

określił wojsko jako szkołę „dyscypliny, lojalności wobec państwa, solidarności, wartości obywatelskiej i wiary we własne siły”.

²⁰² Obowiązująca w zakresie obronności określona ustawą o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

²⁰³ Bez nawiasów są podane oficjalne nazwy rodzajów sił zbrojnych, a w nawiasach - proponowane przez autora. Przyjęcie proponowanych nazw rodzajów sił zbrojnych miałoby charakter porządkowy. Powstaje jednak wątpliwość, czy byłoby to zgodne z tradycją polskiej armii. Przed 1939 r. miałyśmy Wojsko Polskie (siły lądowe) i Marynarkę Wojenną. Lotnictwo, jako rodzaj wojsk, znajdowało się w składzie WP, a w czasie drugiej wojny światowej na Zachodzie usamodzielniało się jako odrębny rodzaj sił zbrojnych - Polskie Siły Powietrzne. Zgodnie z tradycją polską byłyby więc przez nas dla RSZ nazwy: Wojsko Polskie (siły lądowe), Polskie Siły Powietrzne (siły powietrzne) i Marynarka Wojenna (siły morskie).

²⁰⁴ Inne jednostki MON znajdują się poza Rodzajami SZ stanowiły 10% stanów ilościowych sił zbrojnych.

W ka dym z wymienionych rodzajów sił zbrojnych (RSZ) wyró nia si kilka rodzajów wojsk (np. zmechanizowane, pancerne, raketowe, obrony przeciwlotniczej, in ynieryjne, lotnicze, obrony wybrze a, obro ny przeciwchemicznej, radiotechniczne itd.). Ka dy rodzaj sił zbrojnych ze wzgl du na sposób jego u ycia dzieli si ponadto na dwa podstawo we komponenty - wojska operacyjne i wojska obrony terytorialnej.

Obecnie trzonem bojowym sił zbrojnych RP s wojska operacyjne stanowi ce ponad 80% potencjału rodzajów sił zbrojnych. S one wyposa one w sprz t i uzbrojenie w zasadniczej cz ci obj te limitami Traktatu o Redukcji Zbroje Konwencjonalnych w Europie (*Conventional Armed Forces in Europe* - CFE) i przewidziane do wykonywania zada w wymiarze narodowym i koalicyjnym. Stanowi zatem podstaw sił zbrojnych RP. Wojska obrony teitytorialnej (OT) znajduj si we wst p nej fazie tworzenia i brak ci gle jednoznacznej oceny ich znaczenia, roli i miejsca w strukturze sił zbrojnych i w systemie obronnym pa stwa. Zagadnienie to wymaga odr bnych analiz i ocen.²⁰⁵ Dlatego te pre zentowane ni ej tre ci dotycz przede wszystkim wojsk operacyjnych.

Pod koniec 1999 r. siły zbrojne RP (w czasie „P”) posiadały 194 tys. etatów, w tym:

- w siłach l dojw/ch - 130tys.
- w siłach pojwet znych - 47tys.
- w siłach morsskich - 17tys.

Przy muje si , e liczebno sił zbrojnych RP w czasie pokoju mo e/ powinna wynosi około 0,5% potencjału demograficznego kraju, a wi c w przypadku Polski 180 tys. ólnierzy. Ten stan zamierzano osi gn do 2003 r. i projektowano wówczas nast puj cy udział procentowy poszczegól nych rodzajów SZ:

- siły l dowe - 60%
- siły powliermn - 21%
- siły mc^rr^s^i: - 9%
- pozostałe jednostki MON - 10%

Zgodnie z przyj tymi przez Polsk i zaakceptowanymi przez Kwater Główn NATO „*Celami Sił Zbrojnych RP*’ w wojskach wydzielonych do sojuszu wyró niono nast puj ce kategorie:

I. SIŁY IULAGOWLNIŁA Podzidone

- siły natychmiastowego reagowania - 118 bdsz (mowy), 1 elt (*eskadra lotnictwa taktycznego*) MiG-29, sekcja an darmerii wojskowej;
- siły szybkiego reagowania - 6 BPanc, 10 BKPanc (*Kawalerii Pancernej*), 4 pplot, 1 bkpow (*Kawalerii Powietrznej*), 40 elt, 7 elt, AN-28 z 13 Pułku Lotnictwa Transportowego, korweta

²⁰⁵ problematyce sił i działa OT wiele uwagi po wi cono w badaniach Akademii Obrony Narodowej, gdzie w ramach Wydziału Strategiczno-Obron nego działa katedra Obrony Terytorialnej i Cywilnej, posiadaj ca licz cy si dorobek w tym zakresie.

KASZUB, okr t rat. *PIAST*, trzy trałowce *KROGULEC*, okr t podwodny *ORZEL*, okr t szkolny *WODNIK*, samolot patrolowy AN-28, dwa migłowce ratownicze *ANAKONDA 2-3M*.

II. GŁÓWNE SIŁY OBRONNO. Wich sickidwchodzi o00% wojsk operacyjnych wraz z mobiln logistyk :

- siły l dowe - 11 DPanc (bez 10 BKPanc), 12 DZ (bez 6 BKPanc), 1 DZ, 4 DZ, 8 DOW (*Obrony Wybrze a*), 16 DZ, 25 BKPow (*Kawalerii Powietrznej*), 6 BDSz (*Desantowo-Szturmowa*), 5 BPanc, 3 BZ, 21 BSP (*Strzelców Podhala skich*), Szpital Kwatery Głównej', jednostki rodzajów wojsk i logistyczne;
- siły powietrzne - 3 elt, 6 elt, 8 elt, 9 elt, 10 elt, 39 elt, 41 elt, 1 Brygada Rakiet OP, 3 BRP, 61 Brygada Rakiet Plot., 36 samodzielna elt, 13 el transportowego;
- siły morskie - 3 Flotylla Okr tów, 8 Flotylla Obrony Wybrze a, 9 FOW, Brygada Lotnictwa Mw.

m. SIŁY POZOSTAJ CE POD NARODOWYM DOWÓDZTWEM. Obejmuj one wojska OT, logistyk stacjonarn , szkolnictwo wojskowe, administracj wojskow .

Wdra aj c powy szy zamiar ustalono model docelowy sił zbrojnych RP i zało ono, e siły l dowe b d si składa z dwóch korpusów zmechanizowanych (KZ) i jednego korpusu powietrzno-zmechanizowanego (KPZ) oraz jednostek dowodzenia, zabezpieczenia, wzmocnienia i wsparcia. Ł cznie - pi dywizji zmechanizowanych (DZ), jedna dywizja pancerna (DKPanc.) oraz pi samodzielnych brygad.

Projektowany skład organizacyjny zwi zków operacyjnych:

- 1 KZ - dwie dywizje (4 DZ, 11 DKPanc), jednostki korpu ne,
- 2 KZ - trzy dywizje (1, 16 DZ, 8 DOW), jednostki korpu ne,
- 3 KPZ - pi brygad (5 BPanc, 3 BZ, 6 BDSz, 25 BKPow, 21 BSP), jednostki korpu ne,
- oraz 12 DZ wydzielona do wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego (polsko-niemiecko-du skiego).

Przyj to, e podstawow jednostk taktyczn w siłach l dowych b dzie batalion posiadaj cy du samodzielno . Przewidywano nast puj c liczb takich batalionów: zmechanizowanych - 45, czołgów - 38, desantowo-szturmowych - 2, powietrzno-desantowych - 1, kawalerii powietrznej - 3, saperów - 2.²⁰⁶

W nast pstwie przyj tego przez rz d RP sze cioletniego programu rozwoju i modernizacji sił zbrojnych (2001-2006) powy sze ustalenia uległy zmianie. Obecnie przyjmuje si , e siły l dowe b d si składa jedynie z czterech dywizji ogólnowojskowych, w tym jedna w składzie Wielonarodowego Korpusu „Północ-Wschód”, czterech sa-

206 Zakładaj c.aebrygabr oadlnowcjskowa soładasł z czterech boZal onów (bz, bez), pozwoliłoby to na sformowanie 12 brygad zmechanizowanych i 8 brygad pancernych oraz BKPow, BDSz i BSP, czyli planowanych 6 dywizji i 5 samodzielnych brygad.

modzielojcn brygad ogóloo-wojskowjcn, dwu brygad hezomobllojcn, sze ciu/siedmiu (?) skadzowanych bzygad obzony terytorialnej ozaz niezbdnych jednostek dowodzenia, zabezpieczenia i wspazcia.

Pod wzgl dem organizacyjno-terytorialnym przewidziano dwa okr - gi wojskowe - Pomorski (POW) i l ski (OW), podległe Dowództwu Wojsk L dowych. Ka dy z nich miał wydzieli korpus zmechanizowany (KZ). Pzzy czym zapowiedziano reorganizacj (przekształcenie) istniej cego w OW korpusu powietrzno-zmechanizowanego - w KZ.207

Wydaje si , e przyj te rozwi zanie podległo ci nie koresponduje w pełni z zasadami obowj zymi w NATO. Tam zazwyczaj korpusy podlegaj dowództwom sił l dowych, a okr gi wojskowe spełniaj zol dowództw o charakterze terytorialnym i organów administracji wojskowej. Przypominaj c o tym mo na wnosi , e pochopn była decyzja o zmniejszeniu liczby okr gów wojskowych z czterech do dwu.²⁰⁸ Je eli za podstaw rozwi zania okr gów przyj to, i s one dowództwami wojsk operacyjnych (wydzielaj korpusy, a tych b dzie dwa), to decyzj tak mo na uzna za racjonaln - zakładaj c, e potrzebny jest po redni szczebel dowodzenia mi dzy dowództwem korpusu a Dowództwem Wojsk L dowych. Gdyby jednak uwzgl dni potrzeby w zakresie wojsk OT, które nie wchodz w skład korpusów wojsk operacyjnych, to liczba okr - gów jest zbyt mała. A bioz c pod uwag poło enie Polski jako pa stwa znajduj cego si na skraju sojuszu (pa stwo graniczne) i pami taj c o obowj zku obrony terytorium zanim nadejdzie wsparcie NATO, tzzeba, przygotowuj c kraj do obzony, stosownie ukształtowa system dowodzenia siłami zbrojnymi. Polska nie powinna sugerowa si rozwi zaniami przyjmowaniami we Francji czy w Niemczech, gdzie m.in. zmniejszono liczb OW - te pa stwa znajduj si wewn trz obszaru NATO. W pło eniu Polski bardziej u yteczne wydaj si do wiadczenia pa stw, które w NATO maj podobne do Polski poło enie, np. granicz ca z Rosj Norwegia, posiadaj ca porównywalne z Polsk terytorium (324,2 tys. km²), ma 5 okr gów wojskowych.

W zamach planowanej reorganizacji obejmuj cej w zasadzie tylko wojska operacyjne przewidziano m.in.:

- przeformowanie i zmian podporz dkowania oddziałów " DZ, w tym wł czenie do jej składu 3 BZ;
- poł czenie 4 DZ z 11 DKranc. w jeden zwi zek taktyczny z jednoczesnym wydzieleniem i usamodzielnieniem "0 BWanc.;
- rozformowanie 8 DOW z wydzieleniem i usamodzielnieniem Brygady Obrony Wybrze a i Brygady Zmechanizowanej;
- zreorganizowania "0 Brygady Logistycznej.

207 KPZ został przemianowany na 2 Korpus Zmechanizowany.

208 Autor tego opracowania był przeciwnikiem likwidacji okr gów wojskowych, widz c w nich organy administracji wojskowej oraz przyszłe dowództwa obrony terytorialnej. Tego pogl du nie podzielił min. ON i zdecydował o likwidacji Warszawskiego i Krakowskiego OW.

Stan etatowy sił lądowych ustalono na 89.045 żołnierzy (w tym 39.875 żołnierzy zawodowych).

Zało ono, że siły powietrzne będą się składały z dwóch korpusów obrony powietrznej (KOP), z trzech brygad lotnictwa taktycznego (BLT) - łącznie 10 eskadr lotnictwa taktycznego; trzech brygad rakiet OP (BROP) i rakiet plot. (BRPlot.) - łącznie 25 dywizjonów rakietowych (od 2002 r.); dwóch brygad radiotechnicznych (BRt) oraz czterech rodzajów dowodzenia i naprowadzania (ODN).

Projektowany skład organizacyjny związków operacyjnych lotnictwa:

- 2 KOP - 1 BLT, 3 BLT, 3 BROP, 2 BRt, dwa rodzaje dowodzenia.²⁰⁹
- 3 KOP - 2 BLT, 1 BROP, 61 BRPlot, 3 BRt, dwa rodzaje dowodzenia.

O strukturze jednostek lotniczych ostatecznie ma zdecydować liczba samolotów, w tym nowych wielozadaniowych F-16 oraz program wycofywania ze służby starszych maszyn. Do 2003 r. miała to być przeprowadzona restrukturyzacja jednostek rakietowych (likwidacja 4. i 26. Brygady Rakietowej). Zaplanowano reorganizację i modernizację wojsk radiotechnicznych; przewidywano w każdej brygadzie radiotechnicznej cztery bataliony i dwa ODN, a w dalszej perspektywie utrzymanie 100 nowoczesnych stacji radiolokacyjnych.

Stan etatowy sił powietrznych określono na 30.950 żołnierzy, w tym 16.600 żołnierzy zawodowych.

W składzie sił morskich przewidywano trzy flotyle i brygadę lotnictwa morskiego, tj.: 3. Flotyllę Okrętów, 8. i 9. Flotyle Obrony Wybrzeża, Brygadę Lotnictwa MW. Stanowisko Dowodzenia MW postanowiono przekształcić w Centrum Operacji Morskich. W związku z koniecznością wycofania przestarzałych i wyeksploatowanych samolotów Mig-21 oraz TS-11 Brygada Lotnictwa MW miała być wyposażona w samoloty patrolowe, migłowce ZOP i ratownictwa SAR.

Etatowo siły morskie liczyłyby 13.500 marynarzy, w tym 7.425 zawodowych. Przy czym profesjonalizacja załóg okrętów wojennych miała wynieść nie mniej niż 60%.

Z przytoczonych danych wynika, że największy potencjał polskiego wojska został skumulowany w siłach lądowych, a ich dotychczasowemu podstawowemu komponentowi - wojskom operacyjnym (odgrywającym najważniejszą rolę w wypełnianiu zobowiązań sojuszników) wyrasta powoli - należy podkreślić bardzo powoli - nowy partner: wojska obrony terytorialnej.

Wojska OT powinny stanowić masowy stacjonarny komponent sił zbrojnych - obok elitarnych i mobilnych wojsk operacyjnych - przeznaczony do obrony rejonów i obiektów na całym terytorium kraju oraz

²⁰⁹ Korpusy o rodzajach dowodzenia zostaną zlikwidowane po uzyskaniu zdolności do działania planowanych czterech ODN w szeregach szczebla.

do wsparcia władz lokalnych w realizacji zadań obrony niemilitarnej w wyznaczonych im rejonach odpowiedzialności. Wojska OT to wyspecjalizowane w czasie pokoju związki taktyczne, oddziały i pododdziały ogólnowojskowe i rodzajów wojsk.²⁰ Formowane z miejscowych zasobów rezerw osobowych, uzbrojone w lekkobroń strzelecką, przeciwpancerną i przeciwlotniczą, o ograniczonej - taktycznej mobilności. Są przygotowywane do prowadzenia samodzielnie lub we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi regularnych i nieregularnych działań bojowych, wspierania działań wojsk operacyjnych oraz udzielania pomocy władzom lokalnym w działaniach ratowniczych i innych. Jednostki OT powinny być dowodzone przez terytorialne organy dowodzenia, a działania militarne i niemilitarne powinny prowadzić we współdziałaniu z lokalnymi organami władzy państwowej i samorządowej, ogniwami pozamilitarnymi oraz społeczeństwem zamieszkujejącym rejon odpowiedzialności danej jednostki OT.

W wojskach OT powinny być :

- centralne organy kierowania,
- terytorialne organy dowodzenia,
- jednostki wojskowe.

1. Centralne organy kierowania to:

- Inspektor OT MON jako organ koncepcyjno-koordynacyjny ministra obrony narodowej, zajmujący się planowaniem i koordynowaniem współdziałania układu pozamilitarnego oraz działający na rzecz kompleksowo organizowanej obronności;²¹
- Wydział OT SG WP - organ planistyczno-organizacyjny OT szefa SG WP;

2. Terytorialne organy dowodzenia powinni stanowić :

- zastępcy dowódcy RSZ ds. OT oraz oddziały OT - organ planistyczno-koordynacyjny w zakresie OT dowódców rodzajów sił zbrojnych;
- dowództwa OW (zastępcy dowódcy ds. OT z podległym mu organem operacyjnym oddziału OT) - jako organ organizowania współdziałania w skali operacyjnej (lub operacyjno-strategicznej) między układem pozamilitarnym a wojskami operacyjnymi i siłami OT, a jednocześnie zasadniczy organ kierowania OT i dowodzenia wojskami OT:
 - dowództwo wojewódzkie OT (DWOT),
 - dowództwo powiatowe OT (DPOT),
 - dowództwo (komenda) garnizonu .- w miastach o istotnym znaczeniu obronnym.

²⁰ Składowane wojska OT w czasie wojny mają być zwiększone w Niemczech 160 razy, w Norwegii i Szwajcarii 180 razy, w Polsce z 5 do 53 tys. - 10 razy.

²¹ Pojawił się ten projekt utworzenia Dowództwa Wsparcia Terytorialnego, któremu byłyby podporządkowane siły OT.

3. kii wojsk obrony w czasie pokoju: o rodki szkolenia poborowych i rezerwistów lub tylko o rodki mobilizacyjne) to:
- brygady OT (BOT) - na szczeblu województwa i ewentualnie du ych miast;²¹²
 - bataliony OT (bOT) - w powiatach i wi kszych miastach;
 - bataliony ochrony i obzony obiektów (boo) - w rejonie wa - nych obiektów;
 - pułki, bataliony zodzajów wojsk (np. wojsk in ., p.chem.) podporz dkwania wojewódzkiego, przywi zane do zejony wykonywania zada wsparcia (zabezpieczenia), w tym wojsk operacyjnych (np. oddziały mostowo-dzogowe w zejonych przewidywanych przepraw).

Poziomem wyj ciowym do prowadzenia oceny sprz tu wojskowego i uzbrojenia był jego stan z "0 listopada 2000 z., w stosunku do którego dokonywane s zmiany.

Sily l dowe posiadały wówczas:

- "676 czołgów (w tym 806 czołgów T-55 przeznaczonych do wycofania) :
- "438 bojowych wozów piechoty (bojowych wozów opancerzonych);
- "58" rodków artyleryjskich o kalibrze powy ej "00 mm;
- "85 migłowców bojowych (uderzeniowych i wsparcia), a wraz z nieuzbrojonymi l cznie 258 migłowców;
- 94 przeciwlotnicze zestawy typu *KUB* i *OSA*;
- 32 wyrzutnie *TOCZKA* i *LUNA M*.

Poziom nowoczesno ci tego uzbrojenia nie był najwy szy. Około 60% BWP przekroczyło połow nozmy eksploatacji, a czołgi T-55 były przewidywane do wycofania do połowy 2002 z. Istnieje wi c pilna potrzeba modernizacji technicznej sil l dowych, których poziom nowoczesno ci mie cił si w przedziale mi dzy 7% (czołgi) a 26% (wyrzutnie plot.). Dla porównania w pa stwach NATO ten poziom waha si w granicach 30-40%.

Do sprz tu nowej generacji zaliczano: czołgi PT-9" oraz T-72; zestawy zakiet *TOCZKA*; przeciwpancerne zestawy *KONKURS* i *METYS*; wyrzutnie RM-70 i działa *PION*, *DANA*, *GO DZIK*, ponadto mo dzierze *SANI* oraz *WASILOK*, zestawy zakiet plot. *OSA* i *GROM* oraz zestawy ZU-23-2 i ZUR-23-2S; migłowce W-3 *SOKCÓŁ*.

²¹² Pocz tkowo istniały trzy brygady OT (" BOT Gda sk, 2 BOT Mi sk Mazowiecki, 3 BOT Zamo). W trakcie tworzenia (reorganizacji) znalazły si : "4 BOT Przemy l, "8 BOT Białystok, 23 BOT Gliwice. Planowane było tak e przekształcenie 22 Brygady Piechoty Górskiej w brygad piechoty górskiej OT. Ostatnio, po rozformowywaniu brygady gliwickiej zast piono j dworna samodzielny batalionami. Miejmy nadzieje , e nie oznacza to marginalizacji komponentu terytorialnego w całości sil zbrojnych RP.

Planowano, że do końca 2001 r. trzy bataliony czołgów zostaną wyposażone w wozy PT-91 i T-72M1, pięć batalionów zmechanizowanych (bz) w kołowe transportery pancernie²¹³ oraz jedna ciężka brygada w zmodernizowane BWP-1. Do 2003 r. był też przewidywany zakup pewnej liczby moździerzy 98 mm i samobieżnych zestawów artyleryjskich 155 mm. Nie wypracowano koncepcji pozyskania miśkowców bojowych dla lotnictwa sił lądowych.

Siły powietrzne posiadały:

- 261 samolotów bojowych (w tym 140 samolotów MiG-21 oraz 22 - MiG-29 i 99 samolotów Su-22; łącznie ze szkolnymi i transportowymi 444 samoloty oraz pewną liczbę miśkowców nieuzbrojonych);
- 47 zestawów raketowych (*WEGA*, *WOŁCHOW*,²¹³ *KRUG*, *NEWA*);
- 346 stacji radiolokacyjnych (NUR, *NIDA.*, *NAREW*, PRW, K-66).

W tej grupie do najnowszych zaliczamy samoloty Su-22 i MiG-29 z perspektywą eksploatacji do 2010 r. Wymagania współczesnej obrony przeciwlotniczej spełniają zestawy *WEGA* oraz modernizowana *NEWA*. Wiatrowy standard reprezentują stacje radiolokacyjne NUR-11M i NUR-12 (40%). Po wielu perturbacjach proceduralnych w zakresie offsetu w kwietniu 2003 r. podpisano z agencją rządową USA umowę o zakupie samolotu wielozadaniowego.²¹⁵ Sprawy dyskusyjne, może by jednak data jego wprowadzenia do uzbrojenia.

Siły morskie posiadały:

- 86 okrętów bojowych;
- 63 pomocnicze jednostki pływające;
- 52 samoloty bojowe, szkolne i transportowe;
- 27 miśkowców.

Ocenia się, że tylko 30% okrętów można zaliczyć do nowoczesnych, chociaż w przypadku MW modernizacja okrętów i uzbrojenia jest realizowana z dużym przwróceniem. Gotowość do współdziałania z NATO osiągnięta m.in. okrętem przyszkawczym *LECH* (t. 570). Osiągnięta

²¹³ Minister ON w 1999 r. nie podjął decyzji o uruchomieniu przetargu na zakup transportera kołowego. Takiej decyzji nie podjęto też do połowy 2001 r. Wobec tego nie było możliwości zrealizowania tego zadania.

²¹⁴ Wszystkie zestawy raketowe „Wolchow” zostały wycofane z jednostek do końca 2001 r.

²¹⁵ Sejm na wniosek ministra ON w dniu 30 marca 2002 r. znowelizował ustawę o zakupie samolotu wielozadaniowego. Zmniejszono liczbę kupowanych samolotów z 60 do 48, przesunięto czas realizacji programu o dwa lata - na rok 2008 i zrezygnowano z pozyskania 16 samolotów ujętych w ich miejsce lotnictwo otrzyma 23 samoloty Mig 29 ujęte przez Luftwaffe). Zmieniono też ustawę o umowach offsetowych, które mają być zawarte w ciągu 60 dni po zakończeniu przetargu na samolot. Ostatecznie przetarg wygrał amerykański samolot F-16 i jedyną przeszkodą w realizacji zakupu były trudności przy wynegocjowaniu zadowalającej Polskę umowy offsetowej.

j tak gotowo kolejne dwa okręty - *PIAST* (t. 570) i *KASZUB* (t. 620). W ostatnim czasie polska MW przejęła amerykańską fregatę USS „Clark”, która otrzymała nazwę ORP „Gen. Kazimierz Pułaski”. Zaplanowano pozyskanie drugiej fregaty tego typu oraz budowę nowych korwet typu 621 przez Stocznice Marynarki Wojennej. Pierwsza z nich miała wejść do służby w 2003 lub 2004 r.

Stan uzbrojenia sił zbrojnych RP ulega jednak ciągłym zmianom, przy czym następuje ustawiczne zmniejszanie ilości danego typu broni i sprzętu wojskowego, co obrazuje tabela 24.

W odniesieniu do całego podstawowych kategorii sprzętu wojskowego i uzbrojenia należy podkreślić, że priorytety w wyposażeniu wojsk operacyjnych wynikają z „Celów Sił Zbrojnych RP”.

Dla sił reagowania przewiduje się sprzęt nowej generacji, a dla głównych sił obrony tzw. sprzęt perspektywiczny, czyli możliwy do modernizacji i przedłużenia resursów.

Główny wysiłek w całych siłach zbrojnych RP jest skierowany na unowocześnienie systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności oraz stopniowe osiaganie interoperacyjności z siłami zbrojnymi państw NATO. Dokładano się, że po pomyślnym wykonaniu planu sześcioletniego 2001-2006, w 2006 r., jedna trzecia sił zbrojnych RP osiągnie średni standard natowski w zakresie uzbrojenia i możliwości współdziałania z innymi armiami NATO.

Tabela 24. Zmiany w uzbrojeniu sił zbrojnych RP (styczeń 2002 r. - styczeń 2003 r.)

Rodzaj uzbrojenia	Typ	Liczba 2002	Liczba 2003	Uwagi
Samoloty	MIG 29A	18	bz.	W tym 6 na cz. ci zamienne
	MIG 29 UB	4	bz.	W tym 1 na cz. ci zamienne
	SU 22 M4	81	bz.	W tym 14 na cz. ci zamienne Docelowo na uzbrojeniu 60 szt.
	SU 22 UM3K	17	bz.	
	MIG 21 BIS	49	35	W tym 21 w lot. MW. Przewidziane do wycofania
	MIG 21 UM	17	15	W tym 5 w lot. MW. Przewidziane do wycofania
	MIG 21 M/MF/R	27	bz.	Przewidziane do wycofania
	AN 26	10	bz.	
	TS 11 <i>ISKRA</i>	114	97	Docelowo na uzbrojeniu 60 szt.
	PZL 130 <i>ORLIK</i>	34	36	
	M28B <i>BRYZA</i> -R	5	8	Planowana modernizacja

Tabela 24 c.d.

Rodzaj uzbrojenia	Typ	Liczba 2002	Liczba 2003	Uwagi
migłowce bojowe	W-3W <i>SOKÓŁ</i>	31	34	Wprowadzony na uzbrojenie od 1989 r.
	W-3RM <i>ANAKONDA</i>	6	7	Ratownictwa morskiego
	MI 2URP	22	27	Wprowadzony na uzbrojenie w latach 1966-85
	MI 24W	16	bz	Wprowadzony na uzbrojenie w latach 1978-85
	MI 24D	29	27	Wprowadzony na uzbrojenie w 1986 r.
	MI 8	29	bz	Jako migłowce transportowe lub wsparcia
	MI 17	3	6	
	MI 14PS	3	bz	Ratownictwa morskiego
	MI 14PŁ	10	bz	Zwalczania Okr tów Podwodnych
Wozy bojowe	Czołg T-72M/M1	649	644	Wprowadzony na uzbrojenie w 1978 r.
	Czołg PT-91 <i>TWARDY</i>	233	bz	Wprowadzony na uzbrojenie w 1995 r.
	Czołg <i>LEOPARD</i> 2		41	Uywane, otrzymane z Niemiec
	BWP-1	1367	1321	
	BWR-1K	22	bz	
	BWR-1S	16	bz	
	BRDM-2 M96 „bik”	ponad 50 (?)	bz	Kolejne BRDM przeznaczone do modernizacji
Sprz t artyleryjski	Wyrzutnia raketowa RM-70	30	bz	Wprowadzony na uzbrojenie po 1986 r.
	Wyrzutnia raketowa BM-21 <i>GRAD</i>	226	bz	
	Zestaw raketowy 9K79 <i>TOCZKA</i>	4	bz	Wprowadzony na uzbrojenie po 1987 r.
	Armato-haubica samobie na 152 mm <i>DANA</i>	111	bz	Na uzbrojeniu od 1983 r.
	Armato-haubica samobie na 152 mm <i>GO DZIK</i>	533	bz	Wprowadzona na uzbrojenie w latach 70.
	Mo dzerze powy ej 100 mm	150	bz	

Tabela 24 c.d.

Rodzaj uzbrojenia	Typ	Liczba 2002	Liczba 2003	Uwagi
Obrona przeciwlotnicza	Zestaw raketowy S-125 <i>NEWA</i>	20	bz	W tym 14 zmodernizowanych S.C. Pozostałe przewidziane do modernizacji
	Zestaw raketowy S-200 <i>WEGA</i>	2	bz	Wprowadzony na uzbrojenie w 1986 r.
	Zestaw raketowy 2K11 <i>KRUG-M</i>	3	bz	W ka dym dywizjonie 3 baterie
	Zestaw raketowy 2K12 <i>KUB- M</i>	69	80	20 baterii
	Zestaw raketowy 9K33M2 OS/4-AK	64	bz	16 baterii
	Zestaw raketowy 9K32M <i>STRZAŁA-2M</i>	700	bz	w przybli eniu
	Zestaw raketowy <i>GROM-1</i>	100	bz	Planowany zakup 311 szt. do 2006 r.
	Zestaw artyleryjski ZSU-23-4 <i>SZYŁKA</i>	44	bz	Przewidziany do wycofania z uzbrojenia
	Zestaw artyleryjski ZU-23-2	400	bz	Ilo w przybli eniu
Obrona przeciwpancerna	Zestaw raketowy 9K111 <i>FAGOT</i>	115	bz	wyrzutni
	Zestaw raketowy 9K113 <i>KONKURS</i>	18	bz	Na pojazdach
	Zestaw raketowy 9K115 <i>METYS</i>	16	bz	wyrzutni
Okr ty	Fregata raketowa	1	2	Pozyskane z US Navy
	Niszczyciel raketowy	1	bz	Przewidziany do skre lenia ze stanu MW do 2003 r.
	Korweta	5	bz	4 raketowe i jedna ZOP
	Okr t podwodny	4	5	W tym 2 typ Kilo przewidziane do wycofania z MW w 2003 r.
	Okr t raketowy	3	bz	Bez uzbrojenia raketowego, przewidziane do modernizacji
	Scigacz ZOP	8	bz	2 z nich przewidziane do wycofania w 2003 r.
	T rałowiec bazowy	16	bz	Proj. 206 i 207

Tabela 24 c.d.

Rodzaj uzbrojenia	Typ	Liczba 2002	Liczba 2003	Uwagi
Okr ty	Okr t wsparcia logistycznego	1	bz	ORP <i>Konradmirał Xawery Czernicki</i>
	Okr t transportowo-minowy	8	bz	Proj. 716 i 767
	Okr t rozpoznania radioelektronicznego	2	bz	
	Okr t hydrograficzny	3	bz	
	Okr t dowodzenia	1	bz	
	Okr t szkolny	6	bz	
	Zbiornikowiec	3	bz	

ródło: opracowanie własne na podstawie danych MON.

W planie 2001-2006 w zakresie uzbrojenia przewidziano dla wojsk l dowych modernizacj :

- 40 migłowców Mi-24;
 - 78 czołgów T-72 (cz do poziomu PT-91, a cz do standardu NATO);²¹⁶
 - 40 opancerzonych wozów rozpoznawczych BRDM-2 *BIK*.
- Siły powietrzne (WLOP) mają otrzymana zmodernizowane:
- 22 samoloty Mig-29 (standard NATO);
 - 78 samolotów Su-22 (modernizacja awioniki);
 - 8 dywizjonów zestawów raketowych plot. *NEWA*;
 - 2 dywizjony zestawów raketowych plot. *WEGA*;
 - 7 lotnisk (standard NATO).

W marynarce wojennej powinno si znale po modernizacji:

- 9 migłowców ŻOP Mi-14 PŁ;
- 6 samolotów rozpoznawczych *BRYZA 1M*;
- 5 systemów dowodzenia *LEBA 2*.

Ponadto zaplanowano zakupy nowego uzbrojenia i sprz tu wojskowego, w tym m.in. 220 kołowych transporterów opancerzonych i 53 „nowe” czołgi²¹⁷, 6 zestawów plot. *LOARA*, 44 zestawy plot. *ZUR 23-2TG*,

²¹⁶ Trudno stwierdzić, co by miał oznaczać standard NATO. Być może idzie o tzw. leooordyzoce, czyli przejście wycofanych z uzbrojenia Bundeswehry czołgów „Lkooord” i następnie stosownie do tego modernizowanie czołgów polskich (np. orzebroenie w armat 120 mm).

²¹⁷ Nie wiadomo, jakie „nowe” czołgi będą zakupione. W Polsce nowym czołgiem jest PT-91 „Twardy”. Powstaje jednak pytanie, jak to się ma do zamiaru wprowadzania na uzbrojenie „Lkooordów”.

311 zestawów plot. *GROM*, 12 samolotów transportowych *CASA*, 13 stacji radiolokacyjnych (*NUR 12*, *BRDA*, *ODRA*), 2 korwety wielozadaniowe *GAWRON*, 1 fregat rakietowy, 2 okręty podwodne²¹⁸, 1 niszczyciel min *KORMORAN*, 3 systemy rakiet „woda-woda”, ponadto kwota 1.309 mln zł przewiduje się na zakup zestawów przeciwpancernych pocisków kierowanych (PPK).

Na podstawie prognoz zakupów oraz wycofywania podstawowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego załóżmy, że w 2012 r. jego stan (o różnym współczynniku nowoczesności) może być następujący: czołgi - 1300 szt., bojowe wozy opancerzone - 1300 szt., artyleria powyżej 100 mm - 900 szt., samoloty bojowe - 150 szt., migłowce uderzeniowe - 130 szt. i 40-60 okrętów bojowych?¹⁹

Działalność szkoleniowa ukierunkowana jest zgodnie z doktryną wojsk NATO na właściwe przygotowanie dowództw do udziału w operacjach wielonarodowych (połączonych) oraz do operacji obronnych prowadzonych na obszarze kraju przez siły narodowe. W tym celu planuje się doskonalenie umiejętności dowództw szczebla operacyjnego i taktycznego w ramach szkoleń i ćwiczeń narodowych, zgodnie ze wspólnymi doktrynami NATO. Ponadto, według oddzielnego planu, przewiduje się udział wydziałów sił wojsk operacyjnych we wspólnych ćwiczeniach dowódczo-sztabowych i ćwiczeniach z wojskami, organizowanych przez NATO. Celem tych ćwiczeń jest doskonalenie współdziałania sił zbrojnych sojuszu.

W tym elementem szkolenia kadry oficerskiej jest intensyfikacja nauczania języków obcych, zwłaszcza angielskiego. Zasadniczą rolę mają tu do odegrania rodzime nauczanie, stałe w siłach zbrojnych NATO oraz udział oficerów w ćwiczeniach o składzie międzynarodowym.

Szkolenie dowództw będzie obejmowało podsystemy: narodowy, sojuszniczy i ćwiczenia międzynarodowe. Wykorzystywane będą gry obronne i taktyczne, ćwiczenia dowódczo-sztabowe, treningi sztabowe i ćwiczenia grupowe. Priorytetowo będzie się traktować przygotowanie dowództw i sztabów oraz wydziałów jednostek do sił natychmiastowego i szybkiego reagowania oraz do formacji międzynarodowych.

Dla dowództw i sztabów przewiduje się następujące cele stotniowo zamierze szkoleniowych:

- gra obronna na szczeblu strategicznym - jedna na 5 lat, a na szczeblu niszczycielskim, operacyjnym - jedna na 3-4 lata;
- gra taktyczna na szczeblu taktycznym (dywizja, brygada) - jedna na rok;²

²⁰ Ostatecznie Polska zdecydowała się przejść od Norwegii 5 używanych okrętów podwodnych (jeden z nich z przeznaczeniem na cztery zamiennie).

²¹ Uwzględniając kłopoty w zakresie finansów publicznych, jakie wystąpiły przy końcu 2001 r., trudno stwierdzić, w jakim wymiarze planowane modernizacje i zakupy uzbrojenia będą zrealizowane.

- wiczenia dowódczo-sztabowe na szczeblu strategicznym i na szczeblu operacyjnym - jedno na 2 lata, na szczeblu taktycznym - jedno na rok;
- treningi sztabowe - według potrzeb - na szczeblu operacyjnym - do dwukrotnie w rok, na szczeblu taktycznym do czterech razy;
- wiczenia grupowe - według potrzeb - w szkolnictwie wojskowym i w wojskach w ramach przygotowania do wiczeń taktycznych do szczebla ZT włącznie.

Szkolenie pododdziałów będzie prowadzone według nowych programów, dostosowanych do 12-miesięcznej zasadniczej służby wojskowej w wojskach operacyjnych²⁰⁰ i proponowanej krótszej, w wojskach OT.

Struktura szkolenia 12-miesięcznego w siłach lądowych (wkl. akcje operacyjne) będzie odpowiadała wymaganiom doktryny wojskowej NATO. Jest ona następująca: szkolenie podstawowe (12 miesięcy), szkolenie specjalistyczne (2-3 miesiące), szkolenie drużyny - załogi (3-4 miesiące), szkolenie plutonu (2-3 miesiące), szkolenie kompanii (batalionu) - (12 miesięcy), obsługa sprzętu (12 miesięcy).

Rezerwiści będą szkoleni w cyklu pięcioletnim na krótkotrwałych wiczeniach wojskowych, przy czym priorytetowo będzie traktowane doskonalenie kadry rezerwy i specjalistów decydujących o zdolności bojowej pododdziałów. Zamierza się co roku powoływać (na okres sześciu miesięcy) i przeszkalać około 6 tys. absolwentów szkół wyższych, zwłaszcza o specjalnościach technicznych.

Istnieje potrzeba wprowadzenia krótkotrwałej (3-4 miesiące) służby w jednostkach OT dla rezerwistów służby zasadniczej. Zapewni to powinno gromadzenie wojskowych rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne w możliwie ten i efektywny sposób. Zmniejszanie liczebności SZ RP czasu pokoju powoduje wyraźne ograniczenie możliwości gromadzenia wyszkolonych rezerw na potrzeby mobilizacyjne i wojenne. Szkolenie w wojskach OT może w określonym zakresie uzupełnić te niedobory. Pogłębiamy również problem tak zwanych deficytowych specjalności wojskowych (SW). W tej sytuacji jedynym dobrym rozwiązaniem wydaje się tworzenie etatowych ośrodków gromadzenia wyszkolonych rezerw osobowych, podległych dowódcom RSZ i OW.

Badaniem problemu gromadzenia wyszkolonych rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne SZ RP powinni zająć się odpowiednio przygotowani oficerowie Sztabu Generalnego WP, dowództw RSZ, OW, także Akademia Obrony Narodowej oraz Wojewódzkie Sztaby Wojskowe i Wojskowe Komendy Uzupełnień. Wynikiem tych badań powinno być rozwiązanie zapewniające zaspokojenie aktualnych i perspektywicznych potrzeb SZ RP.

²⁰⁰ Wydaje się nieporozumieniem propozycja dalszego skracania służby wojskowej w wojskach operacyjnych - do 9 miesięcy. W tak krótkim czasie trudno wyszkolić dobrego specjalistę wojskowego i z pożytkiem wykorzystać go w procesie szkolenia innych rezerwistów.

Procesowi zmniejszania liczebności sił zbrojnych czasu pokoju musi towarzyszyć wzmocnienie systemu mobilizacyjnego. Jest on podstawowym elementem funkcjonowania sił zbrojnych oraz przygotowania obronnych wszystkich państw Europy. Systemy mobilizacyjne obejmują swoim zasięgiem całe siły zbrojne oraz zasadnicze dziedziny administracji państwowej i gospodarki narodowej¹. Systemy te realizują zadania w trzech etapach: pokoju, mobilizacji i wojny. Odnosząc się do obecnej sytuacji w Polsce, pojawia się obawa, że podejmowane w tym względzie działania w Sztabie Generalnym WP nie dają pełnej gwarancji wykonania tego zadania. Nowego spojrzenia wymaga problem prawdopodobnych wariantów mobilizacji SZ RP. Konieczne są dalsze badania naukowe z udziałem różnych specjalistów wojskowych, przede wszystkim oficerów operacyjnych Sztabu Generalnego WP oraz sztabów RSZ (WLD, WLOP, MW) i Akademii Obrony Narodowej. Już dzisiaj nie ma wątpliwości, że trzeba odstąpić od dotychczasowych schematów i zwiększyć liczbę wariantów mobilizacji stosownie do potencjalnych zagrożeń.

Podstaw systemu uzupełniania strat w czasie wojny powinny być jednostki stacjonarne (o różnym szkoleniu i uzupełnianiu), powoływane we wszystkich RSZ (siły lądowe, powietrzne i morskie). O liczbie rodzajów i ich pojemności (przepustowości) powinien decydować Sztab Generalny WP w uzgodnieniu z odpowiedzialnymi dowództwami rodzajów sił zbrojnych. Wstępne kalkulacje wskazują, że ośrodki te powinny liczyć od 500 do 2.000 żołnierzy stanu zmiennego (w zależności od rodzaju sił zbrojnych).

Podstawowym zadaniem takich jednostek jest powoływanie, wyposażenie, przeszkolenie żołnierzy rezerwy, a następnie formowanie pododdziałów marszowych (uzupełnieniowych) i wysłanie ich do walczących wojsk. Jednostki powinny mieć przydzielone obiekty koszarowe (po jednostkach wojennych, które po mobilizacji wyszły do działań bojowych), w których wcześniej zostały zgromadzone (w czasie pokoju) odpowiednie zapasy materiałowe. Działalność jednostek powinien kierować stan stały, powołany w ramach mobilizacji (kadra zawodowa, kadra rezerwy, inni żołnierze rezerwy).

Wiadomo, że bez dużych nakładów finansowych nie można modernizować drogiego uzbrojenia i pozostałej techniki wojskowej oraz intensyfikować procesów szkolenia bojowego. Nie trzeba jednak wielkich pieniędzy, by prowadzić studia i badania, opracować założenia teoretyczne nowych modeli i systemów organizacyjnych oraz zasady wykorzystywania wojsk. Można również przygotować nowoczesne regulaminy, podręczniki i instrukcje, a także wielowariantowe programy rozwoju sił zbrojnych. Spoglądając na dotychczasowe dzieje reform w wojsku,

221 O problematyce mobilizacyjnej patrz: J. Babula, „Systemy mobilizacyjne sił zbrojnych”, Warszawa 1995.

dostrze emy, jak marnowano pieni dze i wysilek kadry tylko dlatego, e przed podj ciem decyzji nie dokonano niezb dnej pracy intelektualnej.²²² Z powy szego wynika, e trzeba po wi ci wi cej czasu na my lenie koncepcyjne, je eli chce si dobrze wykorzystysta posiadane skromne rodki. Mo na zrobi to, co jest podstaw zmian ka dej armii aspiruj - cej do nowoczesno ci - rzetelne, realistyczne, naukowo wypracowane zało enia teoretyczne. Odkładanie tych prac na pó niej, do czasu uzyskania potrzebnych rodków finansowych na zamierzone reformy, jest wysoce szkodliwym bł dem. A mamy wszystko, co jest potrzebne do wykonania tego rodzaju prac analitycznych i programowych: rozbudowany system kierowania i dowodzenia SZ RP, szkolnictwo wojskowe, wykształcon kadr oficersk , mamy własne suwerenne pa stwo, cele stoj ce przed siłami zbrojnymi i posiadamy wiedz na temat podstawowych standardów oraz wymaga NATO.

Istotnym brakiem polskich przygotowa do obrony jest wi c nie tylko niedostatek rodków finansowych. Mo na odnie wra enie, e preferowana w resorcie obrony siermi na „praktyka” zmian przeprowadzanych w wojsku ma w pogardzie rozwa nia ró nych „teoretyków” zajmuj cych si bezpiecze stwem narodowym. Co gorsza, ten stan wielu politykom odpowiadaj cym za obronno wydaje si zrozumiały, a nawet naturalny. Mo na wi c odnie wra enie, e wiedza z zakresu spraw obronnych i dbało o przygotowanie fachowe „cywilnej” cz ci resortu obrony nie s istotne. W konsekwencji tak e praca wykonywana w dowództwach i sztabach wojsk nie ma odpowiedniego wsparcia i zaplecza (umocowania) intelektualnego poza wojskiem.

Na podstawie dotychczasowej praktyki mo na doj do wniosku, e działalno o rodków my li wojskowej i obronnej (AON, WAT, instytuty badawcze, szkoły kształc ce zawodowych wojskowych) jest jedynie zb dnym obci eniem dla bud etu MON. Słyszymy cz sto stawiane zarzuty, e zaplecze armii jest nadmiernie rozbudowane, a nawet, e biurokracja wojskowa broni swych stanowisk kosztem zmniejszania jednostek liniowych. Tymczasem zapomina si , e współczesna armia mo e by efektywna na polu walki wła nie dzi ki rozbudowanym słu bom wsparcia i zaopatrzenia. Nie osi gnimy postulowanego profesjonalizmu ólnierzy, nie dysponuj c dobrym szkolnictwem, a nowoczesno uzbrojenia to nie tylko wielkie i drogie programy zbrojeniowe, ale ty si ce wi kszych i mniejszych przedsi wzi modernizacyjnych podejmowanych przez wojskowe instytuty i o rodki konstrukcyjne. Tymczasem słyszymy do cz sto opinie, e wojska liniowe powinny pozby si logistycznego i intelektualnego balastu, skoro łatwiej oraz szybciej mo na skopiowa i zastosowa w Polsce rozwi zania wymy lone za granic , tak samo mo na kupi nowe uzbrojenie, nie wydaj c pieni dzy na jego badania.

²²² Przykładem niech b dzie chocia by tworzenie, a nast pnie likwidacja Krakowskiego OW, czy te rozformowanie 15 DZ w Olsztynie, jej odtworzenie i ... ponowna likwidacja.

Reasumuj c: mimo uzyskania członkostwa w NATO trzeba wyrazić obawy, i realizacja „*Celów Sił Zbrojnych RP*” może być zagrożone. To zaś może niekorzystnie wpływać na pozycję i znaczenie Polski w Sojuszu PałkockoPłk yckim. Może one być postrzegane w gremiach kierowniczych NATO nie tyle jako czynnik wzmocnienia sił sojuszu, ale jako czynnik osłabienia NATO. Utrwalenie się takiego poglądu będzie miało negatywny wpływ na stan bezpieczeństwa narodowego Polski.

W poprawie statusu polskiej armii ważną rolę mogłyby odegrać zapisy opracowanego w MON sześcioletniego planu modernizacji sił zbrojnych na lata 2001-2006 i wykonanie ustawy o sfinansowaniu tego planu. Nie będzie to sprzeczne, biorąc pod uwagę wspomniane wyżej uwarunkowania polityczne, gospodarcze i finansowe Polski. Trzeba bowiem rozważyć, w jaki sposób nieodzwolnione zakupy nowego uzbrojenia skorelowane ze stanem finansów. Można przeczyć podjętym decyzjom o zakupach, w rezultacie których wielkość wydatków tych zobowiązań (ich obsługa) pochłonie całość sum przeznaczonych na modernizację wojska w najbliższych latach. Tekwić problematyka unowocześnienia i przygotowania sił zbrojnych do obrony kraju oraz misji pokojowych wymaga wnikliwych badań i rozważnych decyzji, zarówno gdy chodzi o strukturę i wielkość sił zbrojnych, jak też ich wyposażenie oraz sposoby użycia, a także zakres potrzeb mobilizacyjnych.

EKONOMICZNE ASPEKTY BEZPIECZEŃSTWA

Do czynników decydujących o bezpieczeństwie kraju należy przede wszystkim zaliczyć potencjał gospodarczy i stan obronności. Przez status obronności kraju rozumiemy wiele elementów wpływających na możliwość odparcia agresji. Są to w szczególności liczebność sił zbrojnych oraz ich uzbrojenie i wyszkolenie, a także status przygotowania rezerw i możliwość mobilizacyjna państwa. Jest rzeczą oczywistą, że wydatki na obronność są funkcją potencjału gospodarczego państwa, a więc potencjał gospodarczy jest czynnikiem pierwotnym w stosunku do statusu obronności kraju. Nie jest to jednak funkcja liniowa - możliwość obronności kraju nie rośnie proporcjonalnie do wzrostu zasobności materialnej państwa. Na świecie jest wiele państw o słabym potencjale gospodarczym, które dysponują licznymi i dobrze wyszkolonymi siłami zbrojnymi, nowoczesnie uzbrojonymi, w tym w broń jądrową i chemiczną. Odbywa się to kosztem wyrzeczeń i ograniczeń wymuszonych przez władzę (zwykle dyktatorskie) na społeczeństwie. Są to przykłady odwrotne, gdzie mimo znacznej zasobności kraju i dużych swobód obywatelskich obronność jest znikoma. Ten ostatni przykład nie dotyczy państw Europy Zachodniej, szczególnie członków NATO. Państwa te bowiem dysponują dużym potencjałem gospodarczym, a jednocześnie nie przywiązują należytą wagę do statusu obronności. Obecnie Polska

w sojuszu i członkostwo w Unii Europejskiej obliguj do sprostania nie tylko zachowywanym w Europie Zachodniej standardom cywilizacyjnym czy ekonomicznym, ale także i obronnym. Trzeba jednak dodać, że jeśli nie ma prostej zależności między stanem obronności państwa a wydatkami na ten cel. Przy czym w tym miejscu występuje istotne ograniczenie. W państwie demokratycznym wydatki na obronność mogą podnosić tylko w pewnych granicach, bowiem ich wielkość determinuje stan finansów państwa, wola jego władz i przyzwolenie obywateli.

Sporządzenie ekonomicznych aspektów bezpieczeństwa warto rozpatrzyć ze względu na nakłady budżetowe państwa przeznaczonych na obronność od ogólnego poziomu gospodarki. Aby ułatwić porównanie wydatków Polski na obronność z wydatkami innych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, i niektórych państw spoza sojuszu, najwygodniej je wyrazić w jednolitej walucie - dolarach amerykańskich USD (według kursu wymiennego waluty).

W Polsce, w drugiej połowie lat 90. minionego stulecia, produkt krajowy brutto (PKB) kształtował się na poziomie ponad 150 mld USD. Na jednego mieszkańca przypadało więc rocznie ponad 4 tys. USD. Jest to wskaźnik porównywalny lub wyższy z analogicznymi wskaźnikami wschodnich sąsiadów, wyższy od średniej światowej, znacznie niższy jednak od średniej krajów Europy Zachodniej. Przy czym roczne dochody budżetowe Polski w tym czasie wynosiły ponad 30 mld USD, a wydatki budżetowe sięgały 37 mld USD (różnica to deficyt budżetowy).

Wydatki na obronność składają się z nakładów na utrzymanie i wyposażenie sił zbrojnych oraz utrzymanie administracji obronnej, a także z dopłat do przemysłu obronnego, to jest kosztów utrzymania przez ten przemysł rezerw zdolności produkcyjnych i pokrywania ponoszonych z tego tytułu w czasie pokoju wydatków. Budżet MON nie obejmuje wszystkich wydatków państwa na obronność; przykładowo w 1996 r. budżet MON stanowił 96,6% wydatków na obronność, a pozostałe 3,4% rozdysponowano następująco: 0,9% trafiło do budżetu Komitetu Badań Naukowych z przeznaczeniem na wojskowe prace badawczo-rozwojowe, 1,8% stanowiły dotacje na utrzymanie rezerw mocy produkcyjnych i remontowych przemysłu obronnego i lotniczego, a 0,7% wydatków na obronność znalazło się w budżetach innych ministerstw i poszczególnych województw. Łącznie wydatki te w liczbach bezwzględnych wynosiły około 2,9 mld USD, co stanowiło 7,93% wydatków budżetowych państwa i 2,41% PKB.

Dla porównania warto przytoczyć udział wydatków obronnych w budżetach niektórych państw świata:

- Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	-17,0%
- Francja	-12,8%
- Niemcy	-10,4%
- Japonia	- 6,5%

W rozpatrywanym okresie struktura wydatków bud etowych MON była nast puj ca:

- 1) wydatki bie ce (wegetacyjne) 89%, w tymi:
 - utrzymanie stanów osobowych - 65%;
 - eksploatacja i szkolenie - 24%;
- 2) wydatki maj tkowe (kreatywne) 11%, w tym:
 - wyposa enie techniczne - 8,8%;
 - inwestycje - 1,5%;
 - prace badawczo-rozwojowe - 0,7%.

Przyjmuje si , e taka struktura wydatków obronnych - wysokie wegetacyjne i niskie kreatywne - jest charakterystyczna dla pa stw słabo rozwini tych gospodarczo. Pa stwa wysoko rozwini te (bogate) wi cej pieni dzy wydaj na wyposa enie techniczne sił zbrojnych, inwestycje w sferze obronno ci i prace badawczo-rozwojowe ni na wy ywienie, zakwaterowanie, umundurowanie i wyszkolenie wojska oraz na eksploatacj sprz tu.²²³ Jako przykład cz sto przywoływana jest struktura wydatków obronnych Stanów Zjednoczonych, które (w procentach) w porównaniu z Polsk wynosz :

- na płac i wiaćlcznia - 2,5-krotnie mniej;
- na inweetycje sprz towe - 2,5-krotnie wi cej;
- na pra(.j ' badawczo iz)'^^jowe - 18-krotnie wi cej.

Dobrym porównaniem wysiłku obronnego Polski z innymi krajami jest kwota wydawana na obronno w przeliczeniu na jednego mieszka ca. Dane te, a tak e ogólne wydatki w liczbach bezwzgl dnych i w procentach produktu krajowego brutto (według danych z 1995 r.) przedstawiono w tabeli 25.

Wynika z niej, e w przeliczeniu na jednego mieszka ca Polska wydawała wielokrotnie mniej ni wszystkie kraje NATO (1,% - 1% razy) i Rosja (7,3 razy), c wyprzedzała jedynie Chiny i Indie (3 -8 razy).

Naley jednak zaznaczy , e posługiwanie si kursem wymiany waluty polskiej na dolary jest słuszne przy zakupach sprz tu i uzbrojenie za granic , natomiast bywa ułomne w przypadku wydatków zwi zanych z utrzymaniem armii (wydatki wegetacyjne oraz inwestycje i zakupy w kraju). Siła nabywcza jednego dolara na rynku w Polsce jest bowiem ponad dwukrotnie wy sza od jego kursu wymiennego.

223 p_ogl c| tenjd tje dnak zbyC uprosicpony i enyage weryfikacji. Ncgat Nme zjawiska w zakresie flycytowayia obronno ci wyst pily tak e w bogatych krajach Europy Zachodniej. Przykładem mog by Niemcy. Po upadku muru berli skiego w skład Bundeswehry wł czono stany osobowe bylej' Narodowej Armii Ludowej NRD. Siły zbrojne zjednoczonych Niemiec osi gn ły 521 tys. ólnierzy. Rz d niemiecki zmniejszył liczebno armii do 370 tys. i znacznie zredukował bud et ministerstwa obrony. W rezultacie do mechanicznych redukcji i przy braku reform w 199% r. na utrzymanie Bundeswehry wydano 78% rodków finansowych, a na zakupy nowego uzbrojenia - 12,2% bud etu ministerstwa. Patrz: O. Osice, „Bundeswehra na rozdro u”, Niemiecka dyskusja nad planem reform sił zbrojnych, „Raporty i analizy Centrum Stosunków Mi dzynarodowych”, nr 4/4000.

Tabela 25. Wydatki na obronno wybranych pa stw wiata w 1995 r.

Pa stwo	Mld USD	% PKB	USD na mieszka ca
USA	277,8	3,8	1.056
ROSJA	82,0	7,4	551
JAPONIA	50,2	1,1	401
FRANCJA	48,0	3,1	826
NIEMCY	41,8	2,0	509
WIELKA BRYTANIA	34,2	3,1	586
CHINY	31,7	5,7	26
KANADA	9,0	1,6	320
HISZPANIA	8,5	1,5	216
INDIE	8,3	2,5	9
TURCJA	6,3	3,8	102
GRECJA	5,2	4,7	497
NORWEGIA	4,4	3,0	1.009
POLSKA	2,9*	1,7	75/150?
PORTUGALIA	2,8	2,7	259

* Według kursu walut (według siły nabywczej 1 USD ~ 2x wi ksze nakłady).

ródło: „Prognoza warunków obronno ci Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001-2020”. Cz. 1, Warszawa 1998.

Je li zastosowa taki przelicznik, to oka e si , e wydatki obronne na jednego mieszka ca w rozpatrywanym 1995 r. nie wynosiły 75, ale znacznie wi cej - 153 dolary. W tej sytuacji wydatki obronne Polski stanowiły ekwiwalent liczony w sile nabywczej niemal 6 mld USD, co oznacza, e rzeczywisty wysiłek obronny pa stwa polskiego mo e by wi kszy ni Turcji. Jednak nawet po uwzgl dnieniu takiej korekty polskie nakłady na obronno w porównaniu z krajami Unii Europejskiej, w przeliczeniu na mieszka ca, byłyby 3,5-krotnie ni sze (520 USD i 153 USD).

Na zako czenie tych krótkich rzwo o warto wspomnie , e dzi ki przemianom politycznym, wywołanym przez Polsk w Europie w 1989 r., obni yły si ogólne wydatki na zbrojenia we wszystkich cz ciach wiata. W 1993 r. w porównaniu ze szczytowym okresem „zimnej wojny” w 1983 r. udział tych wydatków w produkcie krajowym brutto zmniejszył si nast puj co:

- w Europie Wschodniej - 3,7%
- w Europie Zachodniej - 1,7%
- w Ameryce Północnej - 2,0%
- w Ameryce Południowej - 0,6%
- na kontynencie Wschodzie - 5,5%
- w Afryce - 2,3%
- na Dalekim Wschodzie - 0,5%

Wspomnieliśmy już, że kreowanie wydatków na obronę nie może być podejmowane w oderwaniu od ogólnego państwa. Z tego punktu widzenia warto spojrzeć na tabelę 26 i pokazane tam dane.

Wiemy, że Polska nie należy do najbogatszych państw NATO. Jednak porównując wydatki na obronę w stosunku do produktu krajowego, możemy stwierdzić, że są one zdecydowanie podstawą danych z roku 2000 na 18 państw NATO (bez Islandii - przyp. RSz) Polska zajmuje 8 miejsce, jeżeli idzie o procent PKB przeznaczony na obronę, a siły zbrojne RP są ósmo co do wielkości armii sojuszu. Uwzględniając także wskaźniki kłopotów obronnych obywateli i odnosząc się do wielkości PKB obywateli, dostrzegamy, że Polska zachowuje podobne proporcje do innych państw NATO.

Państwo polskie przeznacza więc licząc procent PKB na obronę i ponosi relatywnie duże obciążenie utrzymaniem dużej armii. Powstało pytanie, czy zmniejszenie stanów liczebnych wojska rzeczywiście doprowadzi do zmiany struktury budżetu MON i zwiększenie kwot przeznaczonych na modernizację techniczną uzbrojenia WP? Podobnie do polskiej struktury wydatków budżetowych państwa znacznie od niej bogatsze, a posiadające liczebnie porównywalne siły zbrojne, np. Grecja i Hiszpania. Mamy też przykłady małych armii zamorskich państw - Belgii (42 tys.) czy Luksemburga (1 tys. żołnierzy), gdzie wydatki na personel i modernizację ukladają się w gorszych proporcjach niż w Polsce. Powstało więc pytanie, czy rzeczywiste zmniejszenie stanów liczebnych WP da w efekcie wzrost kłopotów na nowe uzbrojenie?

Z prezentowanych danych możemy wyciągnąć wnioski, że Polska ma odpowiedni do swoich możliwości finansowych budżet obronny, a jego struktura - biorąc pod uwagę przyjęty model sił zbrojnych (dominacja wojsk operacyjnych) - nie może ulec istotnej zmianie. W tym sensie rzeczywiście może być pogląd, że pieniądze na obronę wydawane są racjonalnie, ale stosownie do warunków określających i determinujących strukturę wydatków. Chcąc więc uzyskać więcej pieniędzy na nowe uzbrojenie, trzeba raczej zmienić warunki, niż szukać oszczędności redukując liczebność armii.

224 Dane nt. wykonania budżetu MON w 2002 r. wykazują, że mimo zmniejszenia liczebności sił zbrojnych nie osiągnięto w szeregach odsetka wydatków majątkowych (nadal jest 12%).

Tabela 26. Niektóre dane o wydatkach na obron pa stw NATO w 2000 r.

Pa stwo	Procent PKB na obron	PKB na mieszka ca -w USD	Wydatki obronne na mieszka ca w USD (% w PKB na mieszka ca)		Procent bud etu obronnego na wydatki osobowe	Procent bud etu obronnego na wydatki maj tkowe	Siły zbrojne (tys. ołnierzy)
			USD	%			
BELGIA	1,4	30.639	427	1,4	66,8	8,4	42
CZECHY	2,3	5.200	120	2,3	42,7	21,7	51
DANIA	1,5	37.947	567	1,5	58,8	12,8	25
FRANCJA*	2,7	29.552	785	2,7	-	-	395
GRECJA	4,9	13.006	633	4,7	62,9	18,3	205
HISZPANIA	1,3	17.772	225	1,3	64,1	12,5	160
HOLANDIA	1,6	31.266	500	1,6	52,8	14,3	54
KANADA	1,2	22.586	265	1,2	41,9	10,3	59
LUKSEMBURG	0,7	53.600	397	0,7	75,7	5,4	1
NIEMCY	1,5	32.587	484	1,5	59,4	14,3	323
NORWEGIA	1,9	38.352	809	2,1	43,4	20,7	32
POLSKA	2,0	4.262**	85	2,0	61,5	10,7	191
PORTUGALIA	2,2	12.383	273	2,2	80,4	7,1	73
TURCJA	6,0	3.018	136	4,5	41,9	33,6	793
USA	3,0	33.049	968	2,9	37,8	23,2	1.484
W. BRYTANIA	2,4	21.454	526	2,5	39,3	27,4	218
W GRY	1,7	5.435	91	1,7	50,8	13,1	54
WŁOCHY	1,9	20.710	343	1,7	73,5	12,5	382

* Francja nie uczestniczy w strukturach wojskowych NATO, st d ten brak cz ci danych w oficjalnych dokumentach Sojuszu.

** Według danych GUS dotycz cych wielko ci PKB w 1999 r. w Polsce na jednego mieszka ca wypadalo 4014 USD sronowl dce - według ooryteru siły nabywczej - warto 8167 USD. Patrz: „Rocznik Statystyczny RP 2000”, Warszawa 2000, s. 704 i 707.

ródło: zestawienie sporz dzono na ordsrowie danych ogłoszonych przez Kwater Główn NATO.

Słuszny wydaje się więc pogląd, że zmiana proporcji w wydatkach na utrzymanie wojska i modernizację uzbrojenia będzie możliwa tylko wtedy, gdy zostanie rozwinięty komponent defensywny (tania lekka piechota OT), a zmniejszona do niezbędnego poziomu cząść ofensywna, czyli kosztowne wojska operacyjne. Wypadająca w ten sposób na uzyskanie środków w celu modernizacji armii nie znalazła uznania w oczach osób ostatecznie rozstrzygających założenia i kształcie przyjętego przez rząd „Planu 6-letniego”.²²⁵ Tymczasem utrzymywanie dotychczasowego sposobu finansowania obronności na dłuższą metę doprowadzi do całkowitej zapadnięcia w siłach zbrojnych i będzie miało z pewnością bardzo niekorzystne następstwa polityczne. Jest to jeden z wielu ważnych problemów wymagających zarówno obiektywnej i bezstronnej analizy, jak i pilnego zastosowania środków zaradczych. Z dotychczasowych do wiadomości wynika bowiem niepokojące wnioski: nie ma w Polsce mechanizmów politycznych skutecznie wymuszających podejmowanie działań stosownych do możliwości i potrzeb (powinności) obronnych.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań dotyczących ekonomicznych aspektów bezpieczeństwa musimy stwierdzić, że znaczny wysiłek obronny Polski nie zapewnia widocznej poprawy stanu sił zbrojnych i ich rozwoju na miarę potrzeb oraz przyjętych przez Polskę wymagań NATO. Trzeba też pamiętać, że posiadane środki wydawane w zasadzie odpowiednio do obecnego modelu sił zbrojnych RP, są w istocie marnotrawione z punktu widzenia tego, na co powinny być wydawane. Jest to m.in. efekt podejmowanych dotychczas błędnych decyzji, np. o głębokim likwidowaniu i ponownego odtwarzaniu różnorodnych jednostek i struktur wojskowych.

Zwiększenie odsetka wydatków na modernizację armii i poprawa struktury budżetu obronnego jest możliwa nie tyle jako rezultat drastycznych i bolesnych programów oszczędnościowych, ile raczej dzięki podjęciu nowatorskich rozwiązań organizacyjnych w MON i siłach zbrojnych. Wydeje się koniecznym, aby zanim rozpocznie się oszczędzanie, rozważymy, na co w wojsku wchodzi pieniądze. Czy i jak ponoszone przez państwo wydatki przybliżają siły zbrojne i cały system obronny do założonego celu - zagwarantowanie Polsce bezpieczeństwa przez stworzenie armii odpowiadającej współczesnym wyzwaniom i zagrożeniom. A cel ten trzeba osiągnąć w sytuacji, gdy nie można liczyć na szybkie poprawy ogólnej zasobności kraju i znaczne zwiększenie środków na obronę narodową.

²²⁵ propozycje głębszych przekształceń struktury sił zbrojnych składane przez piszącego te słowa zostały odrzucone przez ministra ON rozstrzygającego o zapisach planu.

DZIAŁANIA STABILIZUJĄCE I UMACNIAJĄCE BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Działania w dziedzinie ekonomiki oraz działalności organizacyjnej, dyplomatycznej i ICCO, które należy podejmować w celu stabilizacji i umocnienia bezpieczeństwa państwa, powinny być zawarte w programach zapewnienia bezpieczeństwa ugrupowań politycznych, aspirujących do sprawowania władzy w państwie.

W Polsce panuje powszechne przekonanie, że mimo zbioru stanowisk głównych ugrupowań politycznych w sprawach bezpieczeństwa, ich programy w tej dziedzinie różnią się jedynie retoryką i rozłożeniem akcentów w ocenie i koncepcjach realizacji. Kiedy jednak odniesiemy się do rzeczywistych programów wyborczych, to spostrzeżemy coś wręcz odwrotnego - znaczące siły polityczne w zasadzie nie mają programów bezpieczeństwa narodowego. Jeden z polityków stwierdził: „problematyka sił zbrojnych zajmuje odległe miejsce w priorytetach programowych współczesnych partii politycznych w Polsce”. W innym miejscu zauważył: „wśród sterujących w wyborach bloków wyborczych (...) najwęższe miejsce sprawom obronności państwa poświęca Akcja Wyborcza Solidarność”.²¹

Powołując się na tę opinię odniesiemy się do programu AWS, który w 1997 r. z gronem innych osób opracowywał piszący te słowa. Niektóre z zapisów ówczesnego programu mają już znaczenie historyczne (członkostwo w NATO), ale wikszość - niestety - wciąż czeka na realizację.²²⁷

I tak wstępujemy do programu wymieni się z punktu państwa i społeczeństwa. Stwierdziliśmy, że zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego jest - obok umocnienia demokracji i przebudowy ustroju państwa oraz tworzenie sprawnej gospodarki i warunków rozwoju - podstawowym zadaniem, które powinno być realizowane przez władze wszystkich szczebli. Oznacza to konieczność podejmowanie działań chroniących bezpieczeństwo państwa nie tylko na szczeblu władz państwowych, ale także samorządowych i w obrębie całego społeczeństwa.

²¹ Patrz: A. Jagkiewicz, „Problemy obronności w programach partii politycznych”, „Wojsko i wychowanie”, 1998, nr 9. Tam też można przeczytać, że: „Program wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej (...) niewiele poświęca uwagi obronności”, a koalicjant SLD PSL w swoim programie „był nad wyraz powściągliwy w wyrażeniu opinii dotyczących zagadnień obronności, nie umieszczając żadnego zdania na ten temat!”. I dalej: „Unia Pracy niewiele uwagi poświęca kwestii obronności”, trochę więcej UW, chociaż: „Trudno ocenić realność postulatów Unii Wolności (szczególnie dotyczy to zreformowania finansów sił zbrojnych).”

²²⁷ Patrz: „Program Akcji Wyborczej Solidarność w zakresie obronności”. (Opracowanie, przez Zespół Programowy AWS ds. Bezpieczeństwa Narodowego), Warszawa, wrzesień 1997 r.

W tym zadaniu w skali państwa jest przekonanie społeczeństwa o celowości działań na rzecz obronności oraz wychowanie młodego pokolenia w duchu zrozumienia tych potrzeb i patriotycznego obowiązku służby dla Ojczyzny.

Stanowisko w sprawie udziału Polski w międzynarodowych systemach bezpieczeństwa jednoznacznie preferuje system euroatlantycki. Stwierdza się, iż polską racją stanu i priorytetowym celem polskiej polityki obronnej jest jak najszybsze osiągnięcie pełnej integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim, w tym z siłami USA stacjonującymi w Europie. Osiągnięcie tego celu nakazuje rozwijanie współpracy wielo- oraz dwustronnej w dziedzinie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego z krajami członkowskimi NATO, zwłaszcza z USA, które powinny zostać głównym partnerem strategicznym Polski oraz z takimi państwami, jak Francja, Hiszpania, Niemcy, Włochy, Wielka Brytania. Istotne z tego punktu widzenia jest przygotowanie całościowej doktryny obronnej uwzględniającej implikacje członkostwa Polski w NATO. Odrzuca się natomiast koncepcje ograniczenia charakteru członkostwa w NATO przez wysuwanie takich pomysłów, jak na przykład zakaz rozmieszczania na terytoriach nowych przyłączonych członków infrastruktury NATO itp.

Istotną rolę w umacnianiu bezpieczeństwa Polski i stabilizacji w regionie odgrywają wielonarodowe formacje wojskowe - brygady i bataliony tworzone wspólnie z partnerami z NATO i spoza sojuszu. Popierany jest ich rozwój.

Włączenie polskiej armii do zachodniego systemu bezpieczeństwa musi być oczywiście rozłożone w czasie. Ważne jest, aby proces ten w pierwszej kolejności koncentrował się na synchronizowaniu systemów łączności i dowodzenia, wczesnego ostrzegania oraz w maksymalnym stopniu uwzględniał możliwość wykorzystania do modernizacji sił zbrojnych - we współpracy z Zachodem - rodzimego przemysłu obronnego.

W sprawach kadrowych MON, MSWiA i struktur pokrewnych program prezentował stanowisko, iż w instytucjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju obowiązkiem musi być troska o ludzi tam służących. W tym celu postulowano, by:

- określi warunki służby, awansu, gwarancje bezpieczeństwa materialnego, w szczególności w zakresie ochrony zdrowia, zapewnienia mieszkania, emerytur i rent, możliwości kształcenia i podnoszenia kwalifikacji;
- przyjąć za kryteria podstawowe przydatności do służby: patriotyzm, lojalność wobec państwa, poczucie obowiązku, ofiarność, kompetencje i wyniki w pracy;
- stworzyć warunki do wykorzystania na stanowiskach w administracji państwowej, samorządowej i gospodarce kwalifikacji żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy, którzy zakończyli służbę;
- wyznaczyć stanowiska, na których będzie obowiązywać określony czas ich zajmowania (kadencja) i sprecyzować zasady polityki kadrowej. Każdego żołnierza zawodowego i funkcjonariusza

chroni cy pa stwo musi wiedzie , jakim kryteriom powinien odpowiada , aby awansowa i za co mo e by pozbawiany funkcji, degradowany, usuwany ze słu by.

Program zawierał propozycj utworzenia Narodowego Systemu Obrony Pa stwa i wskazywał na konieczno opracowania strategii bezpiecze stwa narodowego RP oraz wynikaj cej z niej doktryny obronnej. W pierwszej kolejno ci postulowano stworzenie jednolitego, wiarygodnego zewn trznie Narodowego Systemu Obrony Pa stwa, tworzc ego harmonijnie działaj cy układ militarny i pozamilitarny, sprawnie kierowanego na szczeblu pa stwowym. Dzi ki osi gni ciu odpowiednich parametrów obronno ci powszechnej system ten powinien odstrasza potencjalnego agresora, utwierdzaj c ge w przekonaniu, e Polska jest krajem trudnym do pokonania w wyniku napa ci zbrojnej. Stworzenie Narodowego Systemu Obrony Pa stwa b dzie wymaga przygotowania unormowa formalnych, obejmuj cych cał sfer ozgayi acyjo-rzawn administracji, samorz dów i gospodarki na rzecz obronno ci.

Proponowana koncepcja struktury sił zbrojnych oznaczała konieczno ich konwersji przez stWorzenie z wojsk operacyjnych - profesjonalnego (zawodowego) komponentu sił zbrojnych oraz rozbudow formacji obrony terytorialnej (wojsk OT). Nowocze nie uzbrojone wojska operacyjne miały zagwarantowa szybki reakcj w razie zagro enia militarne go. W czasie pokoju powinny one liczyc do 150 tys. ołnierzy, a 300 tys. de %50 tys. w czasie „W”. Wojska obrony terytorialnej czasu „P” od 50 tys. do 70 tys. - po mobilizacji, bior c pod uwag posiadane zasoby ludzkie, mogłyby osi gn wielko nawet do 1,5 min ołnierzy.²²⁸

Uwa ano, e problemem szczególnej wagi jest modernizacja techniczna sił zbrojnych. Od dłu szego czasu trwa bowiem degradacja potencjału technologicznego i bojowego polskich sił zbrojnych. Spowodowane jest to coraz szybszym starzeniem si techniki bojowej i infrastruktury wojskowej. Przyczyn ebu tych zjawisk jest permanentne niedoinwestowanie wojska oraz złe zarz dzenie rosiadaycami rodkami i zasobami.

W ci gu najbli szych kilkunastu lat siły zbrojne b d musiały dokona du ych zakupów podstawowych systemów uzbrojenia i wyposa enia, tek aby nie tylko utrzyma obecny poziom zdolno ci bojowej wojsk, ale te poczyni krok na drodze do modernizacji i interoreraccjno ci z armiami pa stw NATO. Dlatego wszystkie rodzaje nowe wybranego sprz tu musz spełnia warunek kompatybilno ci i odpowiada standardom natowskim.

Za kluczowe systemy uzbrojenia, absolutnie konieczne do utrzymania mo liwo ci bejowych sił zbrojnych oraz zapewnienia interoreraccjno ci polskiej armii z NATO, uznawano:

²²⁸ W ocenie ekspertów wojskowych z Akademii Obrony Narodowej' tek liczne siły OT gwarantowałyby obron całego terytorium kraju i zapewniły swobod działa obronnych własnym wojskom operacyjnym.

- rakki I czno ci i OrwrOzenia,
- przeciwpancerne pociski kierowane,
- mięłowce uderzeniowe oraz wielozadaniowe,
- rodki obrony powietrznej redniego i krótkiego zasięgu,
- wielozadaniowe samoloty bojowe,
- samoloty transportowe,
- kołowe transporterzy opancerzone.

W sprawie kierowania obronno ci program opowiadał si za takim systemem, w którym prezydent RP kieruje i sprawuje nadzór nad obronno ci przy pomocy Rady Bezpiecze stwa Narodowego. Sfera wykonawcza powinna znale si w kompetencji ministra obrony narodowej, przy zachowaniu wysokiej pozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych przewidzianego na naczelnego dowódc w czasie wreny²²⁹. Koordynacja polityki obronnej na szczeblu rz dowym powinna znale do kompetencji wicepremiera odpowiedzialnego za bezpiecze stwo kraju, który jednocze nie mo e by ministrem obrony narodowej lub ministrem spraw wewn trznych.

Stwierdzano, e skuteczne kierowanie i zapewnienie ci gło ci procesów restrukturyzacji oraz modernizacji wymaga wprowadzenia w siłach zbrojnych - oprócz planów krótkoterminowych (rocznych) - planów rednioterminowych (pi cioletnich) i długoterminowych (dziesi cioletnich).

Proponowano te w programie sposoby finansowania obronno ci. Stworzenie Narodowego Systemu Obrony Pa stwa oraz członkostwo Polski w NATO wymaga podniesienia realnych nakładów na obron do 3% PKB.²³⁰ Zakładano, e zmniejszenie drogich wojsk operacyjnych i rozbudowa tanich sił OT spowoduje zmianę struktury bud etu MON i pozwoli wygospodarowa wicej rodków finansowych na techniczn modernizacj armii. Zmiana struktury bud etu MON miała spowodowa zwi kszenie procentowego udziału wydatków na szkolenie, zakupy i modernizacj sprz tu i uzbrojenia oraz prace badawczo-rozwojowe, kosztem wydatków wegetatywnych i osobowych. Miało to umo liwi m.in. utrzymanie sprawno ci technicznej sił zbrojnych. Ponadto postulowano otoczenie szczególn trosk przemysłu obronnego, przebudow wywiadu i kontrwywiadu słu cych pa stwu polskiemu oraz budow obronno ci Polski w oparciu o masowe uczestnictwo w tym procesie całego społecze stwa, w tym szczególnie poprzez edukacj obronn i rozbudzanie patriotyzmu młodzie y.

Program został przyj ty przez władze polityczne AWS, ale w małym stopniu był realizowany przez rz d wyłoniony przez to ugrupowa-

229 Rol Generalnego Inspektora mógłby odgrywa szef Sztabu Generalnego WP. Musiałby on jednak podejmowa swoje obowizki wiedzc, e w razie wybuchu wojny zostanie wyznaczony na Naczelnego Dowódc .

230 Ten postulat okazał si mało realny, chocia Sejm II kadencji podj ł uchwał zalecacj c rz dowi przyj cie takiego wska nika PKB na obron .

nie po wygranych wyborach. Przy braku zainteresowania rzędu problematyki obronno ci zespół polityków i ekspertów, który program opracował, nie miał szans, by go wdrożyć. Nadzieje, jakie czł rodowisk wojskowych wi zęły z zamiarami deklarowanymi w tym programie, nie zi ciły si . W rezultacie stracono kilka kolejnych lat, a stan wojska i obronno ci pogorszył si . Tymczasem bezpiecze stwo i obronno Polski wymagaj nie tyle deklarowanej troski o wojsko, ile rzeczywistych i wielokierunkowych działań organów władzy - nie wspominaj c ju o obowizku realizacji obietnic wyborczych.

POLSKA W XXI WIEKU

Polska jest państwem suwerennym, a Polacy od pi tnastru lat nale do rodziny wolnych narodów. Jako wolny naród z własnym suwerennym państwem b d musieli sprosta wyzwaniom nowego XXI w. Jeszcze nie tak dawno uwa ano, e najbli sze lata, chocia trudne, skoro trzeba odrabia zapó yieyie w wielu dziedzinach ycia społecznego i dogania rozwinie te kraje Zachodu, b d dla Polski bezpieczne. Powszechne było przekonanie, e wiatu nie grozi adna nowa wojna. Dzi nie ma tej pewno ci. Trudno przewidzie , co Europie i Polsce przyniesie wiek XXI. Czy b d kontynuowane procesy utwierdzenia demokracji i prospołecznej gospodarki wolnorynkowej, zgodnej współpracy mi dzynarodowej, pogł biaj cej si jedno ci eurepejskiej, czy o losach Europy i wiatu b d rozstrzyga konflikty, napi cia i sprzeczno ci interesów. Złym prognostykiem na przyszło był atak terrorystów na USA (11 wrze nia 2001). Okazało si , e nie trzeba wcale by wielk pot g wojskow , aby dotkliwie ugodzi tak silne militarnie pa stwo jak USA. Atak ten unaocznił, z jakimi wyzwaniami w dziedzinie bezpiecze stwa trzeba b dzie zmierzy si w XXI w.

Nie tylko pa stwa kierowane przez awanturnicznych polityków, ale tck e zorganizowane grupy zbrojne, terrory ci polityczni mog stworzy zagro enie wymagaj ce zastosowanie rodków militarnych na du skal . Mo na łatwo sobie wyobrazi , jak obawa przed aktami terroru przekształca si w konkretne decyzje, które nast pnie prowadzi do wojny.

Na wiecie wyst puje ci gle wiele zatargów lokalnych, cz sto na podło u etnicznym, o długim okresie eskalacji i stopniowo przekraczaj cych próg otwartych działań zbrojnych. Innym rodzajem konfliktów stały si starcia zbrojne mi dzy pa stwami nie b d cymi formalnie w stanie wojny, a nawet oficjalnie utrzymuj cymi stosunki dyplomatyczne. Przykładem mog by konflikty zbrojne na terenie byłej Jugosławii i byłego Zwi zku Sowieckiego lub mi dzy Izraelem a władzami Autonomii Palesty skiej.

Zmian sytuacji politycznej w świecie w pierwszej połowie lat 90. dobrze oddaje sformułowanie: mniejsze niebezpieczeństwo wojny (wiatowej) - więcej konfliktów (regionalnych). Pojawiła się kategoria zagrożenia określana jako konflikty o niskiej intensywności („*low-intensity-conflicts*”). Są to zatargi zbrojne o charakterze lokalnym i ograniczone pod względem celów, zasięgu terytorialnego oraz użytych sił - zwykle biorą w nich udział formacje paramilitarne, rzadziej wojska regularne. Wraz z tym wzrasta intensywność i różnorodność działań militarnych określanych jako operacje pokojowe, przywracające pokój (*peace-keeping operations*), w których zaczęły brać udział nie tylko siły skupiane pod flagą ONZ, ale także wydzielane do takich zadań wojska NATO.

Teoretyk sztuki wojennej, generał Carl von Clausewitz, w swym dziele „O wojnie” podkreślał organiczny związek konfliktów zbrojnych i polityki. Wskazywał, że trzeba dokonać analizy zagrożenia, zdefiniować własny interes narodowy i ogólne cele polityczne, by następnie sformułować zadania dla sił zbrojnych. Określił to, co dziś dowództwo NATO nazywa „*defense capability*” - zdolnością obronną państwa i stosownie do tego wariantowo określi wielkość i strukturę sił zbrojnych mogących zapewnić państwu bezpieczeństwo.

Powstaje więc pytanie: czy siły zbrojne RP są w stanie skutecznie reagować w przypadku współczesnych zagrożeń? Dotyczy to nie tylko zagrożeń na terytorium RP, ale także konfliktów, jakie mogą wystąpić poza granicami Polski, która jest przecież członkiem NATO.

W połowie listopada 1998 r. na konferencji w Norfolk Amerykanie przedstawili pakiet nowych inicjatyw w zakresie transformacji zdolności obronnych NATO. Podstawowym elementem tego pakietu jest tzw. Wspólna Wizja Operacyjna (*Common Operational Vision*), która została zidentyfikowana w czterech kluczowych obszarach decydujących o powodzeniu operacji:

- I. Zdolność do rozmieszczenia oraz przemieszczania się sił w regionie konfliktu - *mobility*.
- II. Skuteczność w realizacji misji przy uwzględnieniu użytych zasobów - *effective engagement*.
- III. Ochrona przed zagrożeniami takimi jak broń masowego rażenia, terroryzm, ataki elektroniczne - *survivability*.
- IV. Zapewnienie siłom odpowiedniej rotacji i wsparcia logistycznego - *sustainability*.

W zarysowanym projekcie wiele zadań będzie wykonywała jednostki sił specjalnych.

Ostatnio przyjęto w USA do realizacji program określany mianem Wizja Armii 2010 (*Army Vision 2010*). Zakłada się w niej zdolność do realizacji czterech kluczowych koncepcji operacyjnych:

- Pełne osłony wojsk w celu zapewnienia im bezpieczeństwa i swobody działania;
- Decydujący manewr połączonych sił powietrznych, lądowych, morskich w celu wykonania wspólnego zadania operacyjnego;

- Zespolenie logistyki przez połączenie informacji, logistyki klasycznej i technologii transportu;
- Precyzyjne uderzenie poprzedzone dokładnym rozpoznaniem i zlokalizowaniem celu.

Zdajemy sobie sprawę, że armia Stanów Zjednoczonych różni się od polskiej nie tylko wielkością i stanem uzbrojenia. Siły zbrojne USA muszą sprostać różnym wyzwaniom i zagrożeniom powstającym głównie poza granicami państwa. Warto jednak dostrzec użyteczne dla Polski rozwiązania i kierunki zmian w wojsku amerykańskim. Takie w polskich warunkach pojawiają się przede wszystkim problemy: a) dowodzenia operacjami prowadzonymi przez trzy rodzaje sił zbrojnych; b) zagwarantowania bezpieczeństwa działań i wsparcia wojskom operacyjnym (wsparcie terytorialne); c) zapewnienia precyzji uderzenia i wysokiego profesjonalizmu sił przeznaczonych do interwencji w punktach zapalnych poza granicami Polski przy d) jednoczesnym zachowaniu zdolności do powszechnej obrony (ochrony) w skali całego kraju.

Są to zagadnienia wymagające pogłębionej analizy i wycignięcia wniosków co do przyjmowanych planów i kierunków zmian w siłach zbrojnych RP. Przebudowa polskiego systemu obronnego i polskiej armii powinna być zgodna z nowoczesnymi trendami występującymi w świecie, w siłach zbrojnych innych państw NATO.

Rozważając w tej perspektywie stan sił zbrojnych RP zapytajmy, czy ich wielkość i struktura odzwierciedlają potrzeby obronne państwa i uwzględniają ewentualne zagrożenia, którym by może trzeba będzie stawić czoła? Wydaje się, że Polska cięgle ma siły zbrojne dostosowane raczej do działań przypominających II wojnę światową, a istniejąca dziś i planowana na jutro struktura wojska nie odpowiada realnym zagrożeniom, nie wspomniawszy o możliwościach ekonomicznych państwa (drogie wojska zmechanizowane i pancerne przy minimalnym zwiększeniu lekkich i mobilnych jednostek wojsk operacyjnych oraz tanich sił terytorialnych).²³¹ Pojawia się więc dylemat: co jest Polsce bardziej potrzebne - korpusy i dywizje zmechanizowane, czy może więcej brygad obrony terytorialnej i profesjonalnych, mobilnych jednostek sił specjalnych, komandosów?

Ostatnie do wiadczenia w walce z terroryzmem wskazują, że coraz większą rolę w siłach zbrojnych poszczególnych krajów zaczynają odgrywać jednostki określone jako specjalne. Operacje specjalne, precyzyjne uderzenia w określone punkty generujące konflikty i zagrożenia stały się ważnym zadaniem. W ramach sił szybkiego reagowania NATO pojawiło się ugrupowanie nazywane *Advance Force Operations*, którego siły mogą natychmiast i niespodzianie wkraczać do akcji z morza i z powietrza. Tymczasem w Polsce, w ciągu kilku ostatnich lat, poza chlubnym

²³¹ W razie wojny w całości mobilizowanej armii wojska OTB d. stanowią: w Szwajcarii ponad 86%, w Norwegii - 72%, w Austrii - ponad 64%, w Finlandii - 56%, w Polsce około 10%.

przykładem jednostki wojskowej GROM nie zajmowano się problemem operacji specjalnych i tworzenia sił zdolnych do przeprowadzania takich działań.²³² Wprawdzie pojawiły się publikacje o działaniach nieregularnych, ale brak nadal jakiegokolwiek całościowej koncepcji dotyczącej zastosowania sił specjalnych. Wydaje się, że siły takie i działania tych jednostek nie znajdują się w sferze zainteresowania czy też dowódców wojskowych, a także i w ich „cywilnych” przeobrażeniach z MON.

Nowoczesne siły specjalne dowiodły, że są skuteczne nie tylko w takich działaniach, jak dywersja czy głębokie rozpoznanie na tyłach wroga. Dziś wiadomo, że siły specjalnych mogą na z powodzeniem występować w okresie pokojowym i w warunkach konfliktów o niskiej intensywności. Na Zachodzie przeważa pogląd o „autonomicznym” charakterze tych sił, a operacje specjalne uznano za oddzielną kategorię działań bojowych. Oznacza to odrębność w dziedzinie wykształcenia, finansowania i zarządzania (dowodzenia). Stworzono też oddzielne dowództwa operacyjne jednostek specjalnych podporządkowane bezpośrednio najwyższym władzom wojskowymi w rozwoju sił specjalnych zauważamy tendencję do wyodrębniania działań specjalnych jako odrębnych operacji wojskowych. W tym celu wypracowuje się doktryny operacji specjalnych i tworzy odrębne struktury dowodzenia w ramach narodowych systemów dowodzenia i kierowania wojskami. Następnie rozbudowa organizacyjna i pogłębiona specjalizacja jednostek, a wraz z tym postępem rozwój specjalistycznych technologii wojskowych wykorzystywanych przez siły specjalne.

W Polsce nie doszło do doktrynalnego i organizacyjnego wydzielenia sił specjalnych, jak to się stało w armiach NATO, chociaż w podporządkowaniu MON mamy jednostki, które można zaliczyć do sił specjalnych. I tak istnieją w siłach zbrojnych RP:

- 1) Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego (Mobilnego) - *GROM*;
- 2) 1 pułk specjalny (komandosów);
- 3) grupa pływaków marynarki wojennej - *FORMOZA*;
- 4) pododdziały walki psychologicznej na szczeblu okręgów wojskowych.

Trudnym do określenia jest status 2. pułku rozpoznawczego oraz dywizyjnych batalionów i brygadowych kompanii rozpoznawczych.

²³² Później GROM był jednostką wojskową podporządkowaną ministrowi spraw wewnętrznych. W maju 2000 r. jednostka została przeniesiona do MON.

²³³ W USA utworzono samodzielne Dowództwo Operacji Specjalnych (US SOCOM) na szczeblu strategicznym i podporządkowano mu ponad 40 tys. żołnierzy. Wzrosły też nakłady na siły specjalne - mimo redukcji wydatków na obronę. Także na terenie Niemiec utworzono Dowództwo Działania Specjalnych. W Belgii pułk specjalny Paracromondr rozwinął to w brygadę, przyliczebności belgijskich sił zbrojnych 42 tys. żołnierzy!

Wymienione jednostki pod wzgl dem wykszolenia i stawianych im zada mo na zaliczy do sił specjalnych, z drugiej jednak strony s one (prawie wszystkie) organicznymi cz ciami zwi zków taktycznych wojsk operacyjnych. Słu w nich olnierze z poboru i trudno uzna , e w ci - gu 12 miesi cy mo na tych ludzi w pełni przygotowa do wykonywania zada w ekstremalnych warunkach. Jak to si ma do warto ci bojowej jednostek? Wyj tkiem s *GROM* i *FORMOZA* bowiem słu tam usta- wicznie szkoleni olnierze zawodowi - profesjonali ci.

Polskie jednostki specjalne nie stanowi odr bnego rodzaju wojsk i nie dzia aj na podstawie jednolitej doktryny operacyjnej. W polskim pi miennictwie wojskowym terminy: operacje specjalne i dzia ania spe- cjalne wyst puj rzadko i nie posiadaj jednej uznanej definicji. Brak ca o ciowej koncepcji wykorzystania sił specjalnych - mimo pozytyw- nych do wiadcz z l hnoatk *GROM* - stwarza niebezpiecze stwo nie- wystarczaj cego ich wykorzystania w przypadku uczestnictwa Polski w konflikcie zbrojnym, przypadkowego u ycia i zu ycia. Nie trzeba te wyja nia , l akle to ma znaczenie dla poziomu wykszolenia polskich jed- nostek specjalnych i ich wyposa enia. Dla dowódców wy szego szcze- bla potrzeby tych sił maj znaczenie drugorz dne. Obecna struktura sił specjalnych tak e mo e budzi zastrze enia. Mamy bowiem w isto- cie wiele jednostek ró nej wielko ci i ró nego przeznaczenia. Przy czym siły te nie maj np. organicznych pododdziałów lotniczych, co wpływa na ich mobilno . Jednostki s niehoinwestownke i nie maj rodków na realizowanie zaawansowanego szkolenia. W przypadku l hnoatek elitarnych, a takimi s siły specjalne, ubytek zdolno ci bojowych jest najwi ksz strat , trudn do odrobienia. Zwi ksenie nakładów na te jednostki, w skali całych sił zbrojnych prawie niezauwa alne, mogłyby radykalnie poprawi ich wyposa enie i wykszolenie. Dodajmy, e w obec- nym układzie sojusznicznym wła nie siły specjalne mog by najlepsz wizytówk warto ci Polski i jej mo liwo ci militarnych.

Kwestia roli i wykorzystania sił specjalnych powinna by uznana ze oddzielny problem meiytoiczny w programie budowy nowoczesnych sił zbrojnych RP. Powinna sta si przedmiotem dyskusji na bardzo wy- sokim szczeblu tak, aby unikn niebezpiecze stwa marginalizowania tematu i traktowania go jako problemu drugorz dnego. Przed władza- mi pa stwowymi, zwłaszcza przed kierownictwem MON i dowództwem wojska staje kwestia wyznaczenia zada w nowej sytuacji geopolitycz- nej Polski. Nale y oceni nie tylko potencjalne zagro enia, Ple tak e okre- li charakter przyszłych konfliktów zbrojnych, w których Polska mo e uczestniczy . Dopiero wtedy mo na b dzie wyznaczy miejsce i rol sił specjalnych w strukturze sił zbrojnych RP. W szczególno ci nale y rozstrzygn , czy dzia ania specjalne b d oddzieln form dzia a

234 W słowniku terminów opracowanym w Akademii Obrony Narkhowoł nie ma ho^lklzjl poj : „siły spożalno” i „oporazło specjalne”. Patrz: „Słownik terminów z zakresu bezpiecze stwa narodowego”, AON, Warszawa 1996.

zbrojnych na szczeblu operacyjnym, a nie tylko taktycznym? Czy decydujemy się na samodzielne prowadzenie operacji specjalnych? I dalej, które z wymienionych wymaga uczestnictwa sił specjalnych?

Inaczej będzie wyglądać jednostki specjalne, jeżeli planujemy ich użycie na własnym terytorium, a inaczej w przypadku użycia ich w ramach sił sojuszniczych poza granicami RP. Jeżeli zdecydujemy się, że siły specjalne mają pełnić rolę odstraszającą, to w szkoleniu organizacji i uzbrojeniu nacisk powinien być położony na przygotowanie żołnierzy do działań nieregularnych, dywersji i sabotażu. Im więcej i bardziej różnorodnych działań postawimy siłom specjalnym, tym więcej znaczenia nabiera ich samodzielność, rozbudowa bazy szkoleniowej, wyposażenia itp. Innym problemem jest wykorzystanie specjalności żołnierzy jednostek specjalnych w przygotowaniu sił obrony terytorialnej w walce z wrogiem okupującym podbite terytorium. Wreszcie pojawia się zagadnienie pewnych w szczególności owoych działań, jak np. poszukiwanie pilotów zestrzelonych nad terytorium wroga.

Problem podporządkowania sił specjalnych ma istotne znaczenie. Przewiduje nie tylko o tym, kto rozkazuje, ale rozstrzyga o szkoleniu, zaopatrzeniu i organizacji tych sił. Wiadomo, kto ponosi odpowiedzialność za operacyjne kierowanie tymi wojskami.

Stwierdziliśmy już, że obecna sytuacja jest nieprecyzyjna i niejednoznaczna. Istnieje kilka możliwości warunkujących odpowiednio rozwój sił specjalnych. Uznając, że ze samodzielny robzą wojsk w ramach sił zbrojnych, trzeba powołać stosowne komórki ds. operacji specjalnych na szczeblu MON. W ten sposób pozycja polskich sił specjalnych byłaby podobna do tej, jak w strukturze sił zbrojnych USA zajmują amerykańskie siły specjalne. Jednak takie rozwiązanie wymaga nadania strukturze samodzielności funkcjonalnej - własnego budżetu wydzielanego ze środków przeznaczonych na utrzymanie armii. Zaletą takiego rozwiązania byłoby oddanie spraw planowania i kierowania operacjami specjalnymi w ręce wyspecjalizowanej komórki szczebla operacyjnego. Problemem mogłoby być zaakceptowanie tego posunięcia przez dowódców rozumujących w kategoriach tradycyjnego podziału armii na wojska i rodzaje sił zbrojnych.

Bez względu jednak na stopień samodzielności sił specjalnych pojawia się problem podporządkowania jednostek odpowiednim instancjom kierowniczym MON. Można wyobrazić sobie sytuację, że w przyszłości te siły byłyby podporządkowane bezpośrednio szefowi SG WP, a nie ministrowi obrony. Biorąc pod uwagę fakt, że siły specjalne z definicji są politycznie wrażliwe, to wojska, sensowne wydaje się to drugie rozwiązanie. Nie ulega wątpliwości, że w strukturze MON powinno pojawić się co najmniej biuro (inspektorat) do spraw działań specjalnych. Po ustaleniu roli i miejsca sił specjalnych w strukturze sił zbrojnych RP należy określić wielkość tych sił. Mniej idzie o to, ile ma być batalionów czy kompanii, ale jakie specjalizacje są potrzebne oraz jaki powinien być poziom gotowości operacyjnej i skompletowanie

stek? Jaki sprzęt i uzbrojenie? Rozważać wielkość sił specjalnych - mogłoby to być około 3-4 tysięcy zawodowych żołnierzy - warto jednak pamiętać, że skuteczność (zdolność) prowadzenia działań może w istotny sposób poprawić się nawet bez zwiększania liczebności tych sił. Jest to uzależnione od przyjętych rozwiązań natury organizacyjnej, poprawy mobilności i... nieznacznego zwiększenia nakładów (wystarczy porównać koszt kilku czołgów z ilością środków potrzebnych siłom specjalnym).

Polska, członek NATO, zajmuje jednoznacznie określone miejsce w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego. Wynikają stąd obowiązki, ale także i niebezpieczeństwa. Mija czas, gdy stan bezpieczeństwa państwa rozpatrywano w dwóch płaszczyznach: wewnętrznej i zewnętrznej. Za bezpieczeństwo wewnętrzne - zagrożenia: przestępczość, napięcia społeczne, katastrofy i kliski - odpowiadały różne wyspecjalizowane służby, zwłaszcza policyjne i ratownicze. Za stan bezpieczeństwa zewnętrznego - siły zbrojne, a głównym zagrożeniem zewnętrznym była wojna. Byłoby bardzo źle, gdyby polskie ośrodki decyzyjne, odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, ograniczały swoją aktywność do zapewnienia, że „nic nam nie grozi” i uspokajały, że gdyby jednak doszło do zagrożenia, państwo jest przygotowane na taką ewentualność. Musimy być pewni, że mamy dobrze zorganizowany system określany jako „zarządzanie kryzysami”²³⁵ - kliski powodzi nie dają takiej pewności. Poprawa tego systemu powinna być najwyższym troską prezydenta, parlamentu i rządu RP.

Bezpieczeństwo stało się pojęciem integralnym, nakazującym współpracę i współdziałanie wszystkich służb i wojska nie tylko w czasie wojny, ale także w czasie pokoju. Obecnie działania policjantów i żołnierzy coraz bardziej zacieśniają się, uzupełniają i wymagają koordynacji oraz jednolitego kierownictwa i dowodzenia. Dlatego w wielu krajach powołano centra zarządzania kryzysami i regularnie są organizowane ćwiczenia oraz treningi instytucji, służb i sił odpowiedzialnych za zwalczanie zagrożeń.

Polska musi dysponować sprawnym, dobrze zorganizowanym systemem zapobiegania stanom kryzysowym i ich zwalczania. Wydaje się, że w rządzie powinno być stworzone stanowisko wicepremiera odpowiedzialnego za sprawy bezpieczeństwa narodowego. Zważywszy na skalę potencjalnych zagrożeń i konieczność stosowania środków militarnych, tym wicepremierem mógłby być minister obrony narodowej i byłoby właściwym oparcie struktury zwalczającej kryzysy na instytucjach, siłach i środkach MON. W takim przypadku nowego i pełnego znaczenia nabierze tytuł „Minister Obrony Narodowej”. Obecnie szef MON jest w istocie tylko ministrem spraw wojskowych.⁶ Jak dotąd obrona

235 Więcej na ten temat patrz: P. Tyrała, „Zarządzanie kryzysowe”, Toruń 2001.

23 Oceniając współczesne zagrożenie warto rozważyć, czy obecny MON nie powinien być przekształcony np. w Ministerstwo Bezpieczeństwa Narodowego z innym zakresem zadań, kompetencji i obowiązków.

„narodowa”, a więc nie tylko ci le militarna, tak e pozamilitarna, nie była jednoznacznie zapianka w obowi zkach ministra obrony narodowej. Miakownkie szefa tego resortu wicepremierem odpowiedzialnym za bezpiecze stwo pa stwa pozwoliłoby mu sprawowa nadzór, koordynowa i kierowa innymi strukturami odpowiedzialnymi za bezpiecze stwo, nie tylko samym wojskiem²³⁷

Zarz dzenie w sytuacjach kryzysowych musi by zpdnkiem wcze - niej plnkowakym i wiczonym przez wyselekcjonowane i w pełni profesjonalne zespoły ludzi. W urz dzie ministra ON powinna powsta specjaCka komórka do tych spraw, np. departament zarz dzania kryzysami.²³⁸ Nie wolno te dłu ej zwleka z utworzeniem organu spełniaj cego rol dowództwa operacji specjalnych, któremu powinny by podporz dkowane jednostki wojskowe zdolne do prowadzenia działań bojowych w warunkach ekstremalnych. Siły Zbrojne RP powinny by podzielone na dwa komponenty: operacyjny i terytorinlky. W składzie wojsk operacyjnych, złożonych z zawodowych olnierzy, obok jednostek apecjnlnych powinny by wydzielone jednostki sił l dowych, powietrznych i morskich zdolne do szybk ch interwnczł poza terytorium kraju (siły szybkiego i natychmiastowego reagowania). Obron i ochron całego terytorium kraju powinny zapewni wojska obrony terytorialnej (OT). Jednostki OT byłyby mobilizowane do wykonywania zadn nie tylko w rnzie wybuchu wojny, ale tak e w przypadku wyst pienia innych zagro e (kl ski ywiolowe, terroryzm, katastrofy ekologiczne itp.). Siły OT gwarantowałyby wi c bezpiecze stwo obywatelom w warunkach kryzysu. W rnzie wojny ubezpieczałyby działania wojsk operacyjnych i broniły rejonów (miejscowo ci) swego atackokowama. Wrcz z utworzeniem wojsk OT wydaje si konieczne wprowadzenie zmian w strukturze dowodzenie siłami zbrojnymi. Bior c pod uwag wspólczesne wymagania, celowe byłoby utworzenie w miejsce istniej cych trzech dowództw rodzajów sił zbrojnych - dwóch, czyli Dowództwa Pol czonych Operacji (DPO) i Dowództwa Wsparcia Terytorialnego (DWT) - w takim przypadku nie byłoby konieczno ci tworzenia Inspektoratu OT. dadakiem pierwszego dowództwa byłoby dowodzenie wojskami operacyjnymi i współpraca z innymi armiami w rnzie udziału Polski w operacjach sojusznicych. Drugiemu podporz dkowane byłyby wojska terytorialne i odpowiadałyby ono za obron kraju ornz wykonywa-

237 Takie rozwi zanie proponowałem w pracy „Kierowanie obronno ci RP”, AON 1995.

238 w trakcie dyskusji nad now struktur urz du MON (jesie 1999 r.) pisz cy te słowa proponował utworzenie wspomnianego wy ej DZK. Mo na było go stworzy w oparciu o etaty istniej cego wówczas Departamentu Bezpiecze stwa Mi dzynarodowego, który prowadził prace studialne przynalne bardziej instytutowi naukowemu ni komórce stanowi cej element kieruj cy ministerstwa. Propozycja tej nowej struktury została odrzucona przez ówczesnego ministra ON.

nie zada ochronnych w razie konieczności zwalczania stanów kryzysowych. Istniejące obecnie dowództwa wojsk lądowych, WLOP i MW mogłyby ulec przekształceniu w inspektoraty działające w ramach SG WP. Sztab Generalny stałby się tym samym organem obopojawiającym stan sił zbrojnych, ich wyposażenie, wykształcenie i przygotowanie do obrony. Wojenny system dowodzenia opierałby się na DPO (wsparcie sojuszników) lub na DWT (obrona własnego terytorium).

Atak terrorystyczny na USA i konflikt z talibami na terenie Afganistanu oraz wojna i okupacja Iraku unaoczniają potrzebę działań, które pozwolą także polskim siłom zbrojnym zagwarantować bezpieczeństwo państwa i obywateli. Te działania musi na nowo zdefiniować i wdrożyć Ministerstwo Obrony Narodowej wspierane wolą najwyższych władz RP.

Może na chyba przyjąć, że polskie do wiadomości w minionym XX w. i niebezpieczeństwa, z jakimi do borykają się inne narody, są wystarczającym materiałem pozwalającym na wypracowanie wniosków i stworzenia wizji sprawnego Narodowego Systemu Obrony Państwa lub może raczej Narodowego Systemu Bezpieczeństwa Państwa. Trzeba nie tylko zachować umiar i rozsądek, wynikający z możliwości finansowych państwa polskiego, ale także odejść od starych schematów i przyzwyczaję. Sprawy bezpieczeństwa narodowego muszą stać się przedmiotem pogłębionej analizy specjalistów. Jest ich wielu w dowództwach i sztabach wojskowych, na uczelniach, zwłaszcza w Akademii Obrony Narodowej. Słone placówki cywilne zajmujące się problematyką bezpieczeństwa narodowego i posiadające liczny dorobek. Te ośrodki zobowiązane przygotować rozwiązania zapewniające Polsce bezpieczeństwo. Dopiero wówczas decydujemy o polityce państwa będącej możliwą do wdrożenia w życie.

Utworzenie Narodowego Systemu Obrony/Ochrony Państwa, a w nim sprawnych struktur zarządzania kryzysami i systemu wojskowego obejmującego elitarne i profesjonalne wojska operacyjne oraz powszechną obronę terytorialną, jest działaniem o zasadniczym i decydującym znaczeniu dla bezpieczeństwa Polski.

BIBLIOGRAFIA

1. Babula J., Systemy mobilizacyjne sił zbrojnych. Warszawa 1995.
2. Babula J., Jęmp W., Przygotowanie i wykorzystanie infrastruktury obronnej państwa do mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych, „My i Wojskowa” 1/1998.
3. Balcerowicz B., Obronność państwa redniego, Warszawa 1997.
4. Balcerowicz B., Sojusz a obrona narodowa, Warszawa 1999 r.
5. Balcerowicz B., Uniwersalne problemy strategii obronnej państwa redniej wielkości oraz ich odniesienie do obronności Polski, Warszawa 1996.
6. Balcerowicz B., Marczak J., Pawłowski J., Sposoby i rodzaje walki zbrojnej w obronie Polski, Opracowanie studyjne, AON, Warszawa 1994.
7. Beaufre A., Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia, Warszawa 1968.
8. Berman Cz., Mobilizacja w teorii i praktyce, Warszawa 1964.
9. Bielecki R., Pustynna Burza, Warszawa 1991.
10. Bocheński A., Między Niemcami a Rosją, Warszawa 1937.
11. Bocheński A., Rozmyślenia o polityce polskiej, Warszawa 1987.
12. Bodnar A., Decyzje polityczne. Elementy teorii, Warszawa 1985.
13. Boucher J., Broń pancerna w wojnie, Warszawa 1958.
14. Bór-Komorowski T., Armia podziemna, Warszawa 1994.
15. Bregman A., Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939-1941, Londyn 1958.
16. Brzeziński Z., Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku, Warszawa 1993.
17. Brzeziński Z., My i i działanie w polityce międzynarodowej, Lublin 1990.
18. Brzeziński Z., Wielka szachownica, Warszawa 1998.
19. Charisius A., Dobias T., Kozaczuk W., NATO strategia i siły zbrojne 1949-1975, Warszawa 1977.
20. Chlebowski C., Wachlarz, Warszawa 1990.
21. Chocha B., Obrona terytorium kraju, Warszawa 1974.

22. Chocha B., Rozważania o taktyce, Warszawa 1982.
23. Cieniało A.M., Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka opracowała Anna M. Cieniało, Pary 1990.
24. Cieplewicz M., Rzepniewski A., Stawecki P., Wojtnik I., Wrzostek M., Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939, Warszawa 1990.
25. Clausewitz C., O wojnie, Warszawa 1958.
26. Clinton B., Narodowa strategia bezpieczeństwa USA: zaangażowanie i rozszerzenie, [w:] Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku, Warszawa 1997.
27. Dako B., Nie zdążyli do Andersa (Berlingowcy), Londyn 1992.
28. Davies N., Boże igrzysko. Historia Polski, Kraków 1999.
29. Dąga Cz., Rodziki walki wojsk I dowych, Warszawa 1986.
30. Dąga Cz., Uzbrojenie i pole walki wojsk I dowych do 2020 r., Warszawa 1995.
31. Dmowski R., Polityka polska i odbudowanie państwa, Hanower 1947.
32. Dominiczak H., Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939, Warszawa 1992.
33. Dominiczak H., Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój działalności w świetle dokumentów MSW, Warszawa 1997.
34. Douhet G., Panowanie w powietrzu, Warszawa 1965.
35. Dworecki S., Od konfliktu do wojny, Warszawa 1996.
36. Eberhardt P., Polska granica wschodnia 1939-1945, Warszawa [bdw],
37. Erdman J., Droga do Ostrej Bramy, Londyn 1984.
38. Filipowicz S., O władzy grzechu i grzechach władzy, Warszawa 1992.
39. Frunze M., Dzieła wybrane, Warszawa 1953.
40. Gondek L., Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939, Warszawa 1974.
41. Gotowała J., Splątane wiry, Warszawa 1992.
42. Grabski J.F., Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym, Warszawa 1959.
43. Grot L., Konecki T., Nalepa E., Pokojowe dzieje Wojska Polskiego, Warszawa 1988.
44. Grzelak Cz., Kresy w czerwieni, Warszawa 1998.
45. Grzelak Cz., Stańczyk H., Zwoliński S., Bezmołowość i wyboru. Wojsko Polskie na Froncie Wschodnim 1943-1945, Warszawa 1993.
46. Guderian H., Wspomnienia ołnierza, Warszawa 1991.
47. Heisbourg F., Wojny. Prognozy XXI wieku, Warszawa 1998.
48. Historia Polski w liczbach, wyd. GUS, 1994.
49. Hocker R. D., Redefining maneuver warfare (Nowe poglądy na temat wojny manewrowej), „Militare Review” 2/1992.
50. Hoffman B., Oblicza terroryzmu, Warszawa 1999.
51. Huntington S.P., Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, Warszawa 2004.

52. Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956, Warszawa 1964.
53. International Military and Defense Encyclopedia, Washington 1993.
54. Jakubczak R., Gosiorek K., Wojska obrony terytorialnej - podstawowym komponentem obrony powszechnej państwa, AON, Warszawa 1995.
55. Jakubczak R., Marczak J., Obrona terytorialna - nowy element systemu militarnego RP, Warszawa 1996, BPil/MON (z serii „Studia i materiały”, 3a/1932).
56. Jakubczak R., Organizacja i wykorzystanie wojsk obrony terytorialnej, AON, Warszawa 1996.
57. Jakubczak R., Przygotowanie i prowadzenie działań wojsk obrony terytorialnej w rejonach odpowiedzialności, AON, Warszawa 1996.
58. Jakubczak R., System obrony terytorialnej w zwalczaniu dywersji, AON, Warszawa 1996.
59. Jemioło T., Balcerowicz B., Stankiewicz W., Madajski A., Oleksyn L., Sienkiewicz P., Wystarczalnie obronna, Warszawa 1996.
60. Jurga T., Obrona Polski 1939 r., Warszawa 1990.
61. Juskiewicz R., Bitwa pod Mławą 1939, Warszawa 1987.
62. Kaczmarek J., Gosiorek Z., Przyszła wojna - jaka?, Warszawa 1995.
63. Kaczmarek J., Uderzenie i ogień, Warszawa 1973.
64. Kaldor M., New and Old Wars; Organized Violence in a Global Era, Polity and Stanford University Press, 1999.
65. Kamiński T., Funkcje systemów logistycznych, AON, Warszawa 1996.
66. Kaplan S., Diplomacy of Power, Washington 1981.
67. Karus M., Wykorzystanie sił obrony terytorialnej w osłonie strategicznej (operacyjnej), praca studyjna, AON, Warszawa 1995.
68. Katy. Dokumenty zbrodni cz. I. Praca zbiorowa wykonana przez polsko-rosyjski komitet redakcyjny pod kierownictwem A. Gieysztor i R. Pichon, Warszawa 1995.
69. Keller W.W., Paradoxy bezpieczeństwa międzynarodowego, [w:] Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku, Warszawa 1997.
70. Kamiński A., Przetargi rozstrzygnięte. F-16 i AMW zwycięzcami!, „Nowa Technika Wojskowa” 1/2003.
71. Kamiński J., Bezpieczeństwo a obrona państwa, „Zeszyty Naukowe AON” 1/1992.
72. Koncepcja wykorzystania sił obrony terytorialnej w taktycznej strefie obrony wojsk operacyjnych. „KON-OT'97”, WSO im. T. Kościuszki, Wrocław 1997.
73. Kosk H., Generalicja polska, T 1, A-L, Piotrków 1998, T 2., M- , Piotrków 2001.
74. Kowalski T., Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1939), Warszawa 1998.
75. Koziej S., Teoria sztuki wojennej, Warszawa 1993.

76. Koziej' S., Wizja polskiej doktryny obronnej u progu XXI w., AON, Warszawa 1990.
77. Krauze M., System bezpiecze stwa Polski, AON, Warszawa 1994.
78. Krzy anowski L., Podstawy nauk o organizacji i zarz dzaniu, Werszewe 1992.
79. Ksi ga pami ci poległych funkcjonariuszy SB, MO i ORMÓ, Warszawa 1971.
80. Kucharski M., Bie kowski J., St pie R., Koncepcja i kierunki przemian edukacji dla bezpiecze stwa, AON, Wnraznwn 1998.
81. Kucharski M., Szulc B., egknek K., Teoretyczno-metodologiczne przesłanki kształcenia obronnego kierowniczych kadr administracji rz dowej i samorz dowej, [w:] Analiza potrzeb i zakresu kształcenia obronnego kierowniczych kadr administracji rz dowej i samorz dowej, AON, Wnraznwn 1993.
82. Kukieł M., Zarys historii wojskowo ci w Polsce, Orbis (Lokhok), 1949.
83. Kukul k J., Kształtowanie nowego ładu mi dzynarodowego, [w:] Bezpiecze stwo narodowe i mi dzynarodowe u schyłku XX w., Wnraznwn 1997.
84. Kukul k J., Mi dzynarodowe stosunki polityczne, Wnraznwn 1982.
85. Kukul k J., Problemy teorii stosunków mi dzynarodowych, Werszewe 1978.
86. Kulczycki R., Metoda szacowania warto ci wybranych parametrów systemu obronnego pa stwa, Warszawa 1996.
87. Kulczycki R., Metodologia studiów prognostycznych zagro enia militarnego Polski, AON, 1993.
88. Kukikowaki J., Dowódcze i wychowawcze przygotowanie w systemie obronnym RP, Warszawa 1995.
89. Kurowski S., Historyczny proces wzrostu gospodarczego. Analiza trendów sekularnych na podstawie produkcji elaza i stali, Werszewe 1963.
90. Ku ncr R., Zagadnienia bezpiecze stwa narodowego w polityce Polski, [w:] Bobrow D.B., Hnli nk E., Zi b R. (red. naukowe), Bezpiecze stwo narodowe i mi dzynarodowe u schyłku XX wieku, Warszawa 1997.
91. Lech Z., Wojskowo-geograficzne studium Białorusi, AON, Warszawa 1996.
92. Leksykon politologii. Prncn zbiorowe, Wrocław 1995.
93. Lekzewizz S., Polska, Wielka geografia powszechna, t. VII, Warszawa 1937.
94. Liddell Hnrt B.H., Strategia: działania po rednie, Warszawa 1959.
95. LlslowI^ P. M., Plan „Burza”. Wysilek zbrojny Armii Krajowej 1944-1945, Warszawa 1990.
96. Łepkowski W., Podstawy strategii wojskowej, AON, Werszewe 1993.
97. Łepkowski W., Zarys strategii wojskowej, ASG, Werszewe 1984.
98. Łojek J., Agresja 17 wrze nia 1939. Studium aspektów politycznych, Werszewe 1990.

99. Łojek J., Kalendarz Historyczny. Polemiczna historia Polski, Warszawa 1994.
100. Łukaszuk L., Badanie i nauczanie zagadnień prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego. Studium, Warszawa 1996.
101. Łukaszuk L., Międzynarodowe prawo humanitarne w systemie ochrony praw człowieka i humanizacji stosunków międzynarodowych, AON, Warszawa 1995.
102. Madejski A., Zieliński J., Prognoza sytuacji polityczno-militarnej i wynikających z niej zagrożeń, AO, Warszawa 1994.
103. Madejski A., Zieliński J., Siły zbrojne Polski wobec nowych wyzwań, Warszawa 1992.
104. Maksymy wojenne Napoleona, Harrisburg 1995.
105. Malinowski-Pobóg W., Najnowsza historia polityczna Polski, T. I 1864-1914, T. II 1914-1939, T. III 1939-1945, Londyn 1983-84.
106. Marczak J. (i inni), Obrona regionalna (terytorialna) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polski, AON, Warszawa 1992.
107. Marczak J., Jakubczak R., Obrona powszechna Rzeczypospolitej Polskiej, Opracowanie studyjne, AON, Warszawa 1995.
108. Marczak J., Jakubczak R., Strategiczne potrzeby przygotowania obrony RP, [w:] Strategia obronna RP - „Strategia” (opracowanie wstępne), AON, Warszawa 1994.
109. Marczak J., Jakubczak R., Działania nieregularne w obronie Rzeczypospolitej Polskiej, Opracowanie studyjne, AON, Warszawa 1995.
110. Marczak J., Kunikowski J., Jakubczak R., Łuczak M., Szeremietiew R., Kitler W., Gosiorek K., Gaska M., Koncepcja organizacji i funkcjonowania państwa w warunkach okupacji (państwo podziemne), [w:] Przygotowanie i prowadzenie wojny obronnej przez Polskę po 2000 r., pr. bad. „KAPPA”, AON, Warszawa 1996.
111. Marczak J., Pawłowski J., O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku, Warszawa 1995.
112. Moczulski L., Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni, Warszawa 1999.
113. Michalski H., Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej, Warszawa 1967.
114. Michalski H., Strategia i taktyka obrony terytorium kraju, Wydawnictwo MON, Warszawa 1965.
115. Mierosławski L., Instrukcja powstańcza, Warszawa 1958.
116. Mojsiewicz Cz., Leksykon problemów międzynarodowych i konfliktów zbrojnych, Wrocław 1998.
117. Miksche F.O., Uwaga: broń atomowa, Warszawa 1958.
118. Modelski I., Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej, „Zeszyty historyczne” nr 92, 93, 94, 95, Pary 1990, 1991.
119. Molenda W., Wizje bezpieczeństwa europejskiego, Warszawa 1997.
120. Moltke H., Kriegsschule, Berlin 1938.
121. Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, MON, Warszawa 1986.

122. Multcn W., *Wizje bezpiecze stwa europejskiego*, Warszawa 1997.
123. Nalkowski W., *Terytorium Polski historycznej jako indywidualno geograficzna*. Warszawa 1912.
124. Nowccki W., *Organizacja i dziaaln wojsk wewn trznych (sierpie 1944 - maj 1945)*, Warszawa 1966.
125. Nowck-Jeziorc ski J., *Kurier z Warszawy*, Warszawa, Kraków 1989.
126. Nowck-Jeziorc ski J., *Polska wczoraj, dzi i jutro*, Warszawa 1999.
127. No ko K., *Problemy strategii wojennej w systemie obronnym RP*, AON, Warszawa 1991.
128. No ko K., *Zagadnienia wspóczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973.
129. *Obrona Terytorium Kraju. Terminy, struktura organizacyjna, warianty rozwi za* , ASG WP, Warszawa 1983.
130. Olszewski R., *Lotnictwo w odstraszeniu militarnym*, Warszawa 1998.
131. Orzechowski J., *Dowodzenie i sztaby*, cz. 1, Warszawa 1974, cz. 2 *Od schyłku XIX wieku do ko ca pierwszej wojny wiatowej*, Warszawa 1975, cz. 3 *Okres mi dzywojenny (1918-1939)*, Warszawa 1980, cz. 4 *II wojna wiatowa i wspóczesno* , Warszawa 1986.
132. Osmc czyk E. J., *Encyklopedia spraw mi dzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974.
133. Pcruch W., Trembickc K., *Typologia systemów bezpiecze stwa w XIX i XX wieku*, Lublin 1996.
134. Pawłowski J. (i iyyi), *Koncepcje strategiczne obrony Polski*, AON, Warszawa 1991.
135. Pi tc J., *Wybrane elementy potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie integracji z NATO*, cz. I, Warszawa 1999, Cz II, Warszawa 2000.
136. Pi tc J., *Wypracowanie kierunków rozwoju techniki wojskowej w wietle wymogów systemu obronnego RP*. Cz I., Warszawa 1997, Cz II., Warszawa 1998.
137. Pi tc J., *óhnierze polscy - wi niowie NKWD w latach 1939-1953*. Cz III. *Informacje o dokumentach uzyskanych w archiwach zagranicznych w 1995 z. przez Wojskow Komisje Archiwaln* , Warszawa 1996.
138. Piłsudski J., *My li, mowy i rozkazy*, Warszawa 1938.
139. Piybel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, MON, Warszawa 1979.
140. Piydel K., *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995.
141. Pióro T., *Armia ze skaz* , Warszawa 1994.
142. *Plan mobilizacyjny „W”*. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny, opra . P. Zarzycki, Pruszków 1995.
143. *Planowanie strategiczne*, Warszawa 1993.
144. *Polski przemysłowy potencjał obronny*. *Vademecum*, Kielce 2001.
145. Pokrus c tki W., Staszewski K., Terlikowski T., *System bezpiecze stwa publicznego Polski*, Warszawa 1996.

146. Poksi ski J., „TUN” Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-56, Warszawa 1992.
147. Poksi ski J., Victis honos „Spisek w wojsku”, Warszawa 1994.
148. Polska polityka bezpiecze stwa 1989-2000, pod red. R. Ku nia-
ra, Warszawa 2001.
149. Proektor D., Siła militarna we współczesnym wiecie, Warszawa
1987.
150. Regan G., Bł dy militarne, Warszawa 1992.
151. Rutkowski C., Kasprzewski A., Siły zbrojne w sytuacjach kryzyso-
wych, Warszawa 1996.
152. Ryszka F., Polityka i wojna, Warszawa 1975.
153. Sawkin W., Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki, War-
szawa 1974.
154. Schlosser D., Clausewitz, Lublin 1995.
155. Schwarzkopf N., Nie trzeba bohatera, Warszawa 1993.
156. Sienkiewicz P., Systemy kierowane, WP, Warszawa 1989.
157. Sikorski J., Zarys historii wojskowo ci powszechnej do ko ca
wieku XIX, Warszawa 1975
158. Sikorski W., Nad Wisł i Wkr , Warszawa 1928.
159. Sikorski W., Przyszła wojna, Warszawa 1984.
160. Simon J., European security policy after revolutions of 1989,
Washington 1991.
161. Skibi ski F., Rozwa ania o sztuce wojennej, Warszawa 1972.
162. Skobel W., G siorek K., Obrona terytorialna okr gu wojskowego
i województwó (regionu), AON, Warszawa ia94.
163. Skobel W., G siorek K., Obrona terytorialna Rzeczypospolitej Pol-
skiej, AON, Warszawa 1992.
164. Skrzyp J., Lach Z., Federacja Rosyjska - Obwód Kaliningradzki.
Studium wojskowo-geograficzne, AON, Warszawa 1996.
165. Skrzyp J., Lach Z., Wojskowo-geograficzna charakterystyka Ukra-
iny, AON, Warszawa 1995.
166. Skrzyp J., Sta czuk S., Elementy operacyjnego przygotowania
terytorium Polski, AON, Warszawa 1992.
167. Slessor J., Strategia Zachodu, Warszawa 1958.
168. Słownik podstawowych terminów dotycz cych bezpiecze stwa
pa stwa, AON, Warszawa 1994 i 1996.
169. Solak J., Niemcy w NATO, Warszawa 1999.
170. Stankiewicz W., Ekonomia wojenna, Warszawa 1970.
171. Stankiewicz W., Konwersja zbroje . Oczekiwania i fakty, Warsza-
wa 1999.
172. Starzy ski R., Zarys nauki organizacji sił zbrojnych, Wojskowy
Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930.
173. Stawecki P., Ustawodawstwo wojskowe II RP, 1921-1926, WPH
1978.
174. Stefanowicz J., Bezpiecze stwo współczesnych pa stw, Warsza-
wa 1984.

175. Stefanowicz J., Rzeczypospolitej pole bezpiecze stwo, Warszawa 1992.
176. Stefa ski J., Maciejewski R., Wojna w Zatoce Perskiej - dodatek do „Przeł du Wojsk L dowych” 7/1991.
177. St pak J., Bezpiecze stwo militarne Polski. Poj cia podstawowe, AON, Warszawa 1995.
178. St pie R., Rudnicki B., Edukacja obronna społecze stwa, [w:] System bezpiecze stwa Polski. Materiały z konferencji naukowej odbytej 4 i 5 listopada 1993 roku w Akademii Obrony Narodowej, AON, Wydział Strategiczno-Obronny, Warszawa 1993.
179. Stolzman K.B., Partyzantka, Kamie ski H., Wojna ludowa, Warszawa 1949.
180. Strategia militarnej obrony RP, AON, SG WP 1994.
181. Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora, Warszawa 1987.
182. Sulek M., Potencjał gospodarczo-obronny, poj cia, pomiar, decyzje, AON, Warszawa 1993.
183. Sulek M., Typologia strategii bezpiecze stwa narodowego, [w:] Rosa R. (red.), Filozofia bezpiecze stwa personalnego i strukturalnego, AON, Warszawa 1993.
184. Sun Tzu, Sztuka wojny, Warszawa 1994.
185. Szczerowski M., Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943-1945, Pruszków 1996.
186. Szeremietiew R., Czy mogli my przetrwa . Polska Niemcy 1918-1939, Warszawa 1994.
187. Szeremietiew R., Obroni Polsk , Warszawa 1997.
188. Szeremietiew R., W obcym interesie. Zarys historii KPP, Warszawa-Ko cian 1991.
189. Szeremietiew R., Strategia narodowego bezpiecze stwa, Warszawa 2000.
190. Szoszkievicz C., Armia ameryka ska w wojnie o Kuwejt, „Technika Woj skowa” 5/1991.
191. Szuba ski R., Plan operacyjny „Wschód”, Warszawa 1993.
192. Szyndel B., Tadeusz Ko ciuszko 1746-1817, Warszawa 1991.
193. cibiorek Z., Pole walki 2000, „Zeszyty Naukowe AON” 4(17)1994.
194. cibiorek Z., Rozwa ania o obronie, Warszawa 1993.
195. lusarczyk J., Układ Warszawski. Działalno polityczna (1955-1991), Warszawa 1992.
196. wi tnicki W., wi tnicki Z., Bronie inteligentne, Warszawa 1992.
197. winiarski J., O naturze bezpiecze stwa, Warszawa 1997.
198. Taktyka 2000, materiały konferencyjne, cz. I. Działania nieregularne w operacjach na obszarze kraju, cz. II. Współdziałanie z siłami obrony terytorialnej podczas działań taktycznych, Wrocław 1994.
199. Taylor M.J., Taylor W.I. Jr (red.), American National Security: Policy and Process, Baltimor 1981.

200. Tkaczew W., Powstanie i działalność organów Informacji Wojskowej, Warszawa 1995.
201. Toffler A. i H., Wojna i antywojna, Warszawa 1997.
202. Turlejska M., Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944-1947, Wrszwc 1966.
203. Tczc Ic P., Zarz dzenie kryzysowe. Ryzyko - Bezpiecze stwo - Obronno , Toru 2001.
204. Urbankowski B., Czerwona msza albo u miech Stalina, Wrszwc 1995.
205. Urba ski J., Sulek M., Płaczek J., Potencjał obronno-ekonomiczny i wydatki wojskowe, AON, Warszawa 1992.
206. Vademecum NATO, Warszawa 1999.
207. Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944, A. Ajyeykelc (red.), *Materiały sesji zorganizowanej na Zamku. Królewskim w Warszawie 6 listopada 1997 roku przez wiatowy Zwi zek Armii Krajowej*, Wrocław 1998.
208. Wojnarowski J., Getkc H., Przygotowanie do mobilizacyjnego rozwini cia systemu obronno ci pa stwa, Warszawa 1996.
209. Wo ny A., Niemieckie przygotowania do wojny z Polsk w oceanach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933-1939, Warszawa 2000.
210. Wróblewski R., Elementy teoretyczne planowania strategicznego obrony narodowej, AON, Warszawa 1993.
211. Wróblewski R., Metodologia strategii wojskowej, AON, Warszawa 1995.
212. Wróblewski R., Strategia narodowa, AON, Warszawa 1991.
213. Wyszcze^i L., Historia my li wojskowej, Warszawa 2000.
214. NKWD o Polsce i Polakach, Wybór dokumentów, Warszawa 1996.
215. Zarys dziejów wojskowo ci polskiej w latach 1864-1939, Warszawa 1990.
216. Zgórnick M., Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939, Kraków 1993.
217. Zieli ski J., Armie s siadów Polski, Warszawa 1993.
218. Zubek J., Doktryny militarne, Warszawa 1992.
219. Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944-1947, Mcric Turlejska (red.), Warszawa 1966.
220. enczykowski T., Generał Grot. U kresu walki, Londyn 1983.
221. ołnierze wykl ci. Anty ~~komunisty~~ czne podziemie zbrojne po 1944 roku, Wybór i opratani J^G^J^s^sw^isk^i, L. ebrowski, Wrszewc 1999.

SPIS TABEL

1. Bezpieczeństwo - bryk zagrożenie	115
2. Terytorium i granice Drugiej Rzeczypospolitej	33
3. Szacunkowe liczebność ludności i struktur społeczne Drugiej Rzeczypospolitej	44
4. Szacunkowe struktur społeczne ludności Drugiej Rzeczypospolitej	47
5. Produkcja stali w okresie 1938 r.	53
6. Dochód narodowy wybranych państw w 1938 r.	54
7. Dochód na jednego mieszkańca w wybranych państwach	55
8. Struktura sił zbrojnych (bez marynarki wojennej) Polski, Niemiec, ZSRR i Francji na początku 1936 r.	71
9. Stany organizacyjne WP w 1936 i 1939 r.	73
10. Stany uzbrojenie i sprzętu WP na początku 1936 i 1939 r.	74
11. Główne zadania mobilizacyjne WP (stan na 1939 r.)	78
12. Siły stron w okresie 1939 r.	84
13. Straty wojsk i ich skutki wojny w okresie 1939 r. dotyczące żołnierzy	85
14. Terytorium i granice Człowiek Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1946 i 1980	125
15. deatcwiokio podstawowych danych o wybranych wiczenach mi dzysozusznicych systemu wykrywanie ska e w latach 1978-1982	153
16. Prawdopodobny rozkład uderzeń jądrowych na obiekty zieleńzo si nce terytorium PRL	154
17. Wielko prawdopodobnych stref promieniotwórczych ska e po naziemnych uderzeniach jądrowych	154
18. Terytorium i granice Trzeciej Rzeczypospolitej Człowiek w 1999 r.	182
19. Udział mniejszości etnicznych w ogólnym liczebności ludności kraju w latach 1931 i 1992	
20. Wybrane typy samolotów i śmigłowców wyprodukowanych dla WLOP	1191
21. Wybrane łoc zatki zbudowane dla pżłakioł marynarki wojennej	192
22. Przewidywany zakres restrukturyzacji i prywatyzacji polskiego przemysłu obronnego	196
23. Wielko i pozycje PKB Polski w porównaniu do innych państw	209
24. Zamiany w uzbrojeniu sił zbrojnych RP (styczeń 2002 r. - styczeń 2003 r.)	229
25. Wydatki na obronność wybranych państw w okresie 1995 r.	240
26. Niektóre dane o wydatkach na obronność państw NATO w 2000 r.	242